

Opr. „Starodruk" 1962 r.

1

2 Marca
1884 r.

Kiedy nie wydał!

Szanowny Panie.

Dobrodzieju.

Najuprzejmiej proszę o przebaczenie, że utrudzam Szanownego pana moją prośbą, a ta jest następująca. Chciał bym wyjednać u Szanownego Towarzystwa pożyczkę 200 zł: bo chociaż mam na wystawach obrazy, ale jakoś ogólna stagnacja nie rokuje takiego ich pozbycia, a nadchodzi 1-

Kwietnia i czynsz kwartal-
ny wisi nade mną, przeto
upraszam najuprzejmiej ink-
kas mój łaskawie na sesyi
przedstawić, a mam nadzieję
że Towarzystwo ze względu
iż zawsze na wystawie są
moje obrazy, również bacząc
że nigdy jeszcze nie zaciąg-
gałem pożyczki, prośby mej
nieodmówi.

Zostaję z szacunkiem
i poważaniem.

Bronisław Abramowicz

9 Stycznia
1885 r.

Szanowny Panie.

Dostałem dzisiaj ze Lwowa Knotka, który był tam na wystawie urządzonej przez koło Literacko-Artystyczne na korzyść rodziny Redlicha, dokąd go posłałem wycofawszy z wystawy Biasiona, gdzie był dni kilka, a wycofałem go, bo nie miałem nic takiego co bym mógł do Lwowa posłać, przytem kilka dni co

był u Biaziona, można liczyć,
że go prawie nikt nie wi-
dział, więc chciałbym go
dać teraz na Wystawę Towa-
rzystwa, gdzie więcej ludzi
bywa, niech sobie wisi,
jeśli to nie przeszkodzi że
był u Biaziona (chociaż bardzo
krótko) to bym jutro kazał
przysłać, jeśli zaś Szanow-
ny Pan uważa żeby lepiej
go nie przysyłać tobym go
zatrzymał.—

Zostaję z szacunkiem i

Przepraszam że moim pis-
mem utrudzam, ale sądzę że
nudziarstwo może być przebaczo-
ne temu którego trapi wątroba,
i picie wód mineralnych wia-
się na rokowice dostanie.-

Z Szacunkiem
Br. Abramowicz

13/6 -85.

Wielmożny Panie.

Załączam przy tem małe knocię, które Szanowny Pan będzie łaskaw obaczyć i otwarcie zdecydować czy można go wystawić: jeśli nie, to proszę niemówiąc nic nikomu zwrócić przez tegoż oddawcę, jeśli by zaś wypadło inaczej, to proszę go nazwać: Motyla z Wołynia. i naznaczyć cenę 30 fl: a jeśli by się znalazł jakim cudem amator to i za 20 fl: oddać.—

Z uszanowaniem serdecznie pozdrawiając.— Abramowicz

21 Czerwca
1885 r.

Szanowny Panie.

Najprzód dziękuję za umieszczenie małego knotka, następnie ośmielę się utrudzać prośbą, w nadziei że nudziarstwo moje przebaczonem zostanie.-

Wykończam już parę knotów przyniesę ramy, a i 1go Lipca ten krytyczny dzień nadchodzi i ciągnie za sobą wypłaty czynszu. Z tej więc przyczyny upraszam Szanownego Pana

7

o Taskaw przedstawienie
mej prośby Panu Ministrowi
aby zechciał zakredytować
50 fl: nie wielka to suma
i uchwały dyrekcyi nie po-
trzebuje, a mnie da możność
wywinąć się z obowiązków
Kwartałowych, jeśli prośba
moja uwzględnioną zostanie
wtedy ośmielę się przed 1^ym^
Lipca stawić się u Szanow-
nego Pana. —

Serdeczne pozdrowienie
zasyłając. —
B. Abramowicz

16 Lutego
1886 r:

Wielmożny Panie.

Załączam przy tem rogacza którego dodaję do główki (Gdańszczanka) która jest na wystawie aby pokryć mój dług 100 f: który mi ciąży na sercu.

Proszę najuprzejmiej o przedstawienie tej propozycyi dyrekcyi, jeśliby to być nie mogło to przyszlę kiedy po rogacza.—

Raz jeszcze zapewniam naj-
sumienniej że nieprzyjmując
ceny ofiarowanej za tamten
obraz nieczynię tego za ścią-
gnienia z Towarzystwa
większej kwoty pieniędzy,
ale tylko przez wzgląd na
siebie aby sobie dobrowolnie
nie zniżać cen, a przez
to uniemożliwiać jaką
taką sprzedaż swej pracy.

Załączam wyrazy naj-
serdeczniejszego pozdrowienia
członkom komisyi rozpo-
znawczej, a pana dobro-
dzieja ściskam

Abramowicz

27 Kwietnia 1886 r. p. Abramowicz 11

4

Wielmożny Panie.

Przykro mi że muszę Szanownego Pana utrudzać, ale zmusza mnie do tego wiele przyczyn między któremi i stan mego zdrowia (to jest wątroba niezmoźna) a przytem równa jej co do dokuczliwości golizna, przeciw którym to dolegliwościom człowiek musi rad nierad szukać ratunku. z przyczyny tej pragnąłbym zaciągnąć pożyczkę od Szanownego

towarzystwa w kwocie
200 fl. lub co Dyrekcya
uzna za stosowne, długu
obecnie w Towarzystwie nie
mam żadnego, a jako gwa-
rancyę mogę wymienić
moje obrazy jakie w Kra-
kowie i Lwowie są na wy-
stawie, a są jeszcze moją
własnością, dodając przy-
tem że i inne jeszcze przyjdą,
które mam obecnie w robocie.
Ośmieliłem się po długim
namyśle zanieść tę prośbę,

12

mając ufność że Szanowne
Towarzystwo jak zawsze tak
i dzisiaj przychylności swej
dla mnie cofnąć nie zechce.–

Zostaję z wysokim powa-
żaniem.–

Bronisław Abramowicz

5. Stycznia 1887 r: 13

Wielmożny Panie.

Załączam przy tem nowy obraz z najuprzejmiejszą prośbą o łaskawą opiekę nad tym nowonarodzonym knotem. Nazwa jego:

Nasi wracają. –

Cena 400 fl:

Pozostając z wysokiem poważaniem. –

Bronisław Abramowicz

14

24 Czerwca
1888 r.

Wielmożny Panie

Księgę podpisałem na znak żem ją widział, ale przyjść żadnym sposobem nie mogę, jestem mocno chory od dni 4 ledwie oddycham, ani jeść ani spać nie mogę a wszystkie wnętrzności jak potargane; kazał mi doktór jak będę tylko mógł wychodzić jechać na wieś i tam kilka dni odpocząć następnie robić ostrą kuracyę na sposób karlsbadzkiej. – Źle ze mną. – Niech pan przedstawi Towarzystwu aby kupiło mój ostatni obraz

na którem wprowadzić cenę
nie podałem, ale teraz można
katalogową cenę 700 fl. postawić
w razie kupna oddam Towa-
rzystwu i za 500 fl. może być
wypłata nie odrazu cała
zresztą jak Towarzystwo uzna
bo mi teraz wiele na tem
zależy. – Pozostaję z szacunkiem
i poważaniem. –

Bronisław Abramowicz

16

Za restauracyę obrazu Panny Ganzer (Chryzantyna)
otrzymałem z Kasy Towarzystwa Sztuk Pięknych
w Krakowie 25. fl: wyrażnie Dwadzieście i pięć.–
fl: w. a. 6/4. 1894 r. Bronisław Abramowicz

Kasa 6/4 1894

Konto Restaur

409

17

Kraków d. 26/7 885

Wielmożny Panie Sekretarzu!

Oddawcy listu upraszam o łaskawe wydanie (główki kobiecej) która się znajduje na wystawie. ——

Zasyłając wyrazy głębokiego szacunku pozostaję

sługa

Tadeusz Ajdukiewicz

1888. r. Wrzesień 16 d. Warszawa 18

Szanowny Panie

Przed paru dniami wysłałem
na krakowską wystawę z Zako-
panego pod nazwą „Most spado-
wiec" oceniony 100 Zł. r. —
Czy nie będzie można razem
z obrazami krakowskich artystów
dołączyć i mój obraz „Eliasz w
więzieniu" i wysłać go na mię-
dzy narodową Paryzką wystawę
w takim razie byłby włączony
do oddziału Austryackiego,

bo sprowadzać go do Warszawy
aby wystawić razem z obrazami
tutejszych artystów, byłoby dla
mnie zakosztownie i ambarasowanie. — Usilnie
chciałem teraz wysłać do
Krakowa na wystawę ostatni
mój obraz, większych rozmiarów, Pogrzeb Giedymina
ale że jest zadeklarowany
na paryzką wystawę, wtakim razie i znowu z Krakowa musiałby powracać do
Warszawy a ztąd znowu
do Paryża, byłoby to
dla mnie trochy za uciąż-

ciwie, tem bardziej że jak
Szanownemu Panu wiadomo
na granicy naszych celnych
Komor są drożyzny ciernowe
dla tych co pracują dla sztuki.

Szczere wyrazy Szacunku
składam i pozostaję zawsze
Życzliwy Sługa
Kazimierz Alchimowicz

odso 30/9 1888

20

Szanowny Panie

Wrazie, gdyby prace Artystów Krak: zbiorowo byłyby wysłane do Paryża na wystawę, to prosiłbym dołączyć i mój obraz Glinsnicy do tego transportu naturalnie jeśli to możebne, w przeciwnym razie proszę pozostawić go na miejscu i nie wysyłać do Warszawy, bo to byłby zbyteczny i niewy-rzeczny koszt. Życzliwy z szacunkiem Sługa

K. Alchimowicz



ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.





ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Wielmożny Pan

Ignacy

Böhm

w Krakowie na wystawie Sztu

Pięknych w Sukiennicach

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

Do Dyrekcyi Towarzystwa

Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie

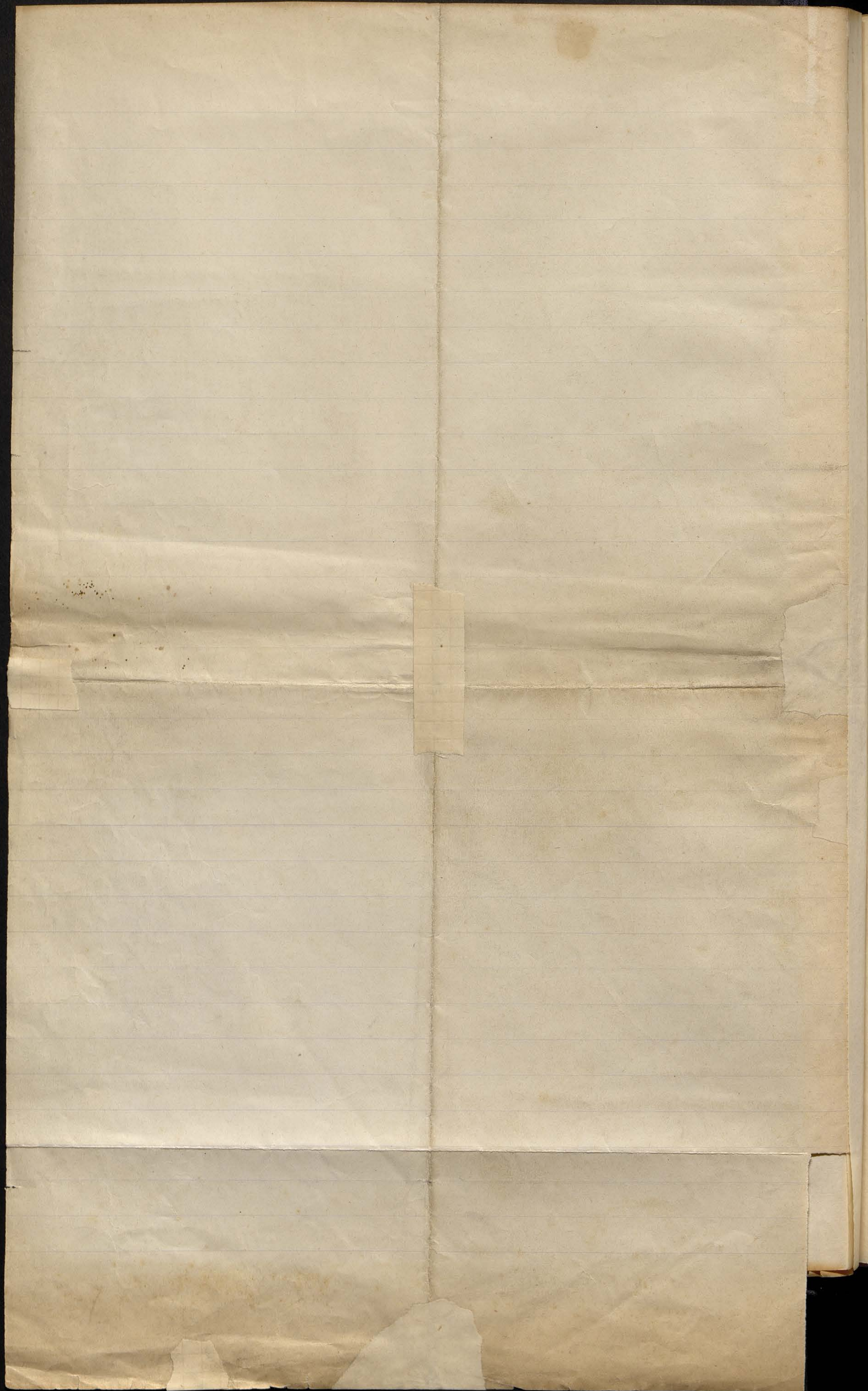
Niżej podpisani artyści warszawscy, mając sposobność porównać sprawozdania Krakowskiego Tow: Przy: Szt: Pięk: z paru lat ostatnich, doszli do wniosku, że Towarzystwo coraz mniejsze fundusze obraca, na zakup dzieł do rozlosowania.
Zaniepokojeni takim stanem rzeczy który, prostą drogą wiedzie do zmniejszenia pożytków z Towarzystwa płynących dla artystów, a zatem i sztuki, ośmielamy się wynurzyć nasze przekonania, że reorganizacya zarządu oparta na wyborze tegoż: z grona członków, tak miłośników jak i artystów przez ogólne głosowanie, mogłaby prawdopodobnie

stanowczo temu zaradzić. Tem śmielej z propozycyą taką występujemy, że prawa w Krakowie obowiązujące zmianie takiej w ustawie, nie przeszkadzają, i łatwo przeprowadzona ona być może. Sądzimy że gorące zamiłowanie sztuki, dbałość o jej rozwój i świetną przyszłość są dostateczną podstawą do niniejszego naszego wystąpienia.

Warszawa 6/18 Lutego 1895.

Józef Kotarbiński
Leon Wyczółkowski
Stanisław Jasiński
Dawid Roby
Antoni Piwarski
Roman Kowalewski
Maryan Wawrzeniecki Wasilkowski
Zygmunt Andrychiewicz
K. Alchimowicz
W. Brochocki
W. Dybowski
K. Kiwerski
F. Sokołowski
K. Orkwiczak
Franciszek Wastkowski

Wojciech Gerson
Fr. Szymon
Ludomir Szpadkowski
Leon Szpądrowski
Stefan Popowski
Karol Bieske
Józef Rapacki
C. Tańsk
Adolf Strobl
Maryan
Henryk Piątkowski
Apolinary Kędzierski
Jan Wasilewski
Leopold Wasilkowski
Ryszkiewicz
Jan Owidzki
M. Kotarb
Józef Pawłowski



Paryż 2 Marca 1889

Do Towarzystwa Sztuk
Pięknych
w Krakowie:

Mam honor upraszać Towa-
rzystwo o łaskawą odpowiedź
co do mego obrazu który
zdaje mi się wysłałem na
wystawę Towarzystwa w roku
1887. — Następnie po kil-
ku miesiącach prosiłem
Towarzystwo aby raczyło ode-
słać ten obraz do Zurich
Panu Künzli Frères 10 Sei-
denhofe — Odbieram w tych

22/6 88 do Lwowa

list od p. Księzki który

mi pisze że nieodebrał je

szcze tego obrazu. – który

przedstawia Ludwika XIII

i Lord Buckingham

Jestem bardzo zdziwio

ny i dla tego upraszam

Szanowne Towarzystwo

aby raczyło mnie oznaj

mić gdzie się ten obraz

aktualnie znajduje

Pozostaje z najgłębszym

Uszanowaniem

Bakałowicz

Paryż 32 rue de la Victoire

odp 14/3 1883

12 Marca 1889 25

Szanowny Panie

Jest temu kilkanaście dni
jak pisałem do Towarzystwa
wystawy Sztuk pięknych w
Krakowie dla odtrzymania
odpowiedzi co do obrazu któ
jest temu pare lat posłałem
na tej wystawy do Krako
wa który przedstawiał
Ludwika XIII i Lorda Bu
kinham. –
Otoż ten obraz który już
temu dawno jak pisałem
aby był odesłany do Zu
rychu pod adressem pana
Künzli- którego niode
brał do dziś dnia i żąda

abym mu go zwrócił gdyż jest właścicielem - jestem zatem bardzo zakłopotany gdzie ten obraz się znajduje obecnie -

Proszę zatem Szanownego Pana uwiadomić mnie jak najprędzej (list na mój koszt). —

Pozostaję z najgłębszym szacunkiem oczekując z niecierpliwością od Niego łaskawej odpowiedzi. —

Bakałowicz

32 rue de la Victoire
Paris

Upraszam Szanowny Komitet
o pozostawienie mej figury
Wolności na nieustającej wystawie
dzieł sztuki w Krakowie

z szacunkiem

Lwów 7/Listop 887

T Barącz



Correspondenz-Karte.

Карта кореспонденційная.





Komitetu Wystawy Krajowej

Oddział sztuki polskiej

in / въ Krakowie

w Sukiennicach

(Ruth.)

Warszawa 14/26 XI 1878.

Wielmożny i Szanowny Panie!

Akcje od Stratena – choć wiedziałem 14% nie zaczynam, póki nie odbiorę pewnej.

Wiadomością o zebraniu się 600 rs. bardzo się ucieszyłem, za nie bowiem będzie można z parę obrazów nabyć.–

Ponieważ Ks. Karewicz chce w każdej wsi, gdzie jest po kilkanaście rodzin katolickich naszych Polaków lub Litwinów urządzić kapliczki – obrazów więc potrzeba dużo. Tu w Warszawie mam obiecany darmo jeden – jeśli więc będzie można za uzbierane u Was pieniądze nabyć choć ze dwa lub trzy – bardzo będziemy z tego radzi. Ołtarz nie powinien przewyższać długości 1½ łokcia, a może być i ~~mniejszy~~ węższy, z przystosowaniem do tego szerokości. Ram nie trzeba ponownie robić – a tylko uwinąć na wałek i tak owe przesłać do Francji podług adresu, jaki przyślę.

Potrzeba jest także, żeby bardzo – mały obrazek

serca Pana Jezusa, który na ołtarzu jako wzór przy ołtarzyku - ks. bowiem kanonik jeździć po swojej parafji musi i ustanowić taki obraz, aby mógł na każdym miejscu offiarować Mszę Św. Obrazek ten ma mieć najwyżej 3/4 łokcia ~~[illegible]~~ wysokości i być nie koniecznie artystycznie zro-biony - ażeby razem do niego i futerał tutaj kazać zrobić. Jeśliby zaś można było oprócz obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i Serca Pana Jezusa zdobyć także gdzieindziej jeszcze choć i jeden obra-zek prześliczny o Św. Jana Kantego lub Stanisława Szczepanowskiego, albo też Wojciecha lub w ręce któregokolwiek ze świętych Pola-ków - a to z powodów takich rozmaitych. Kiedy już te dwa obrazy ukończone będą, proszę mię zawiadomić i o kosztach odeszły, podług których można będzie wysłać bez obawy narażenia się na stratę lub zawód. -

Polecając i nadal usługi swe serdecznie Panu i proszę o przesłanie mi wysłania

29

wszystkim – prostotą i prawdziwym
zasobem dnia szczerości
Wasz
Kl. Junosza

12350
60
741000

Warszawa 14/XII 88.

Wielmożny i Szanowny
Panie Dobrodzieju!

Nie wiem nic, czy na propozycję moją, co się tycze obrazów dla Lwowa, przyjdzie mi od W. Pana odebrać odpowiedź – gdyż stosownie do tego musiałbym porobić odpowiednie kroki na komorze. Jeżeli przeto W. Pan znajdzie parę chwil wolnego czasu i będzie łaskaw powiadomić mię – to najuprzejmiej proszę uczynić to o ile możności jak najprędzej, gdyż nadchodzące święta dają mi możność wyjechania na parę dni – a może pojechałbym wprost i do Krakowa lub Tarnowa i załatwić kwestję transportową. –
Nadto, czyby nie można przy jednym ogniu upiec i drugiej pieczeni – choć z

góry najpokorniej przepraszam za moją
śmiałość - ale w obec zachodzących okolicz-
ności, nie mam innego sposobu - Otóż chodzi
o to, czybyście Szanowni Panowie nie mogli
założyć za mnie jakie kilka lub kilka-
naście guldenów, który przez odesłanie na
mój debet i kupili mi ze 50 sztuk re-
produkcyj (oleodruk) Kościuszki pod Racł-
wicami, które podobno sprzedają się po kramach
i kościołach wraz z obrazami Matki Bożej czy-
stać podług wskazanego adresu. Zrobi-
libyście Szanowni Panowie nie tylko mnie
ale wszystkim tym, którzy pragną nas
że zobaczą najświętszą w świecie Polskę,
a koszta za tym w całkowitości uważam
z podziękowaniem zwrócić.
Pensyi z roku bieżącego jeszcze nie odebrałem,
a należący za mnie ze wszystkich stron
wykręcam się, jak mogę. -
Jeszcze raz przepraszam i łączę pokorny

prośby - a w każdym razie odpowiedzi proszę.

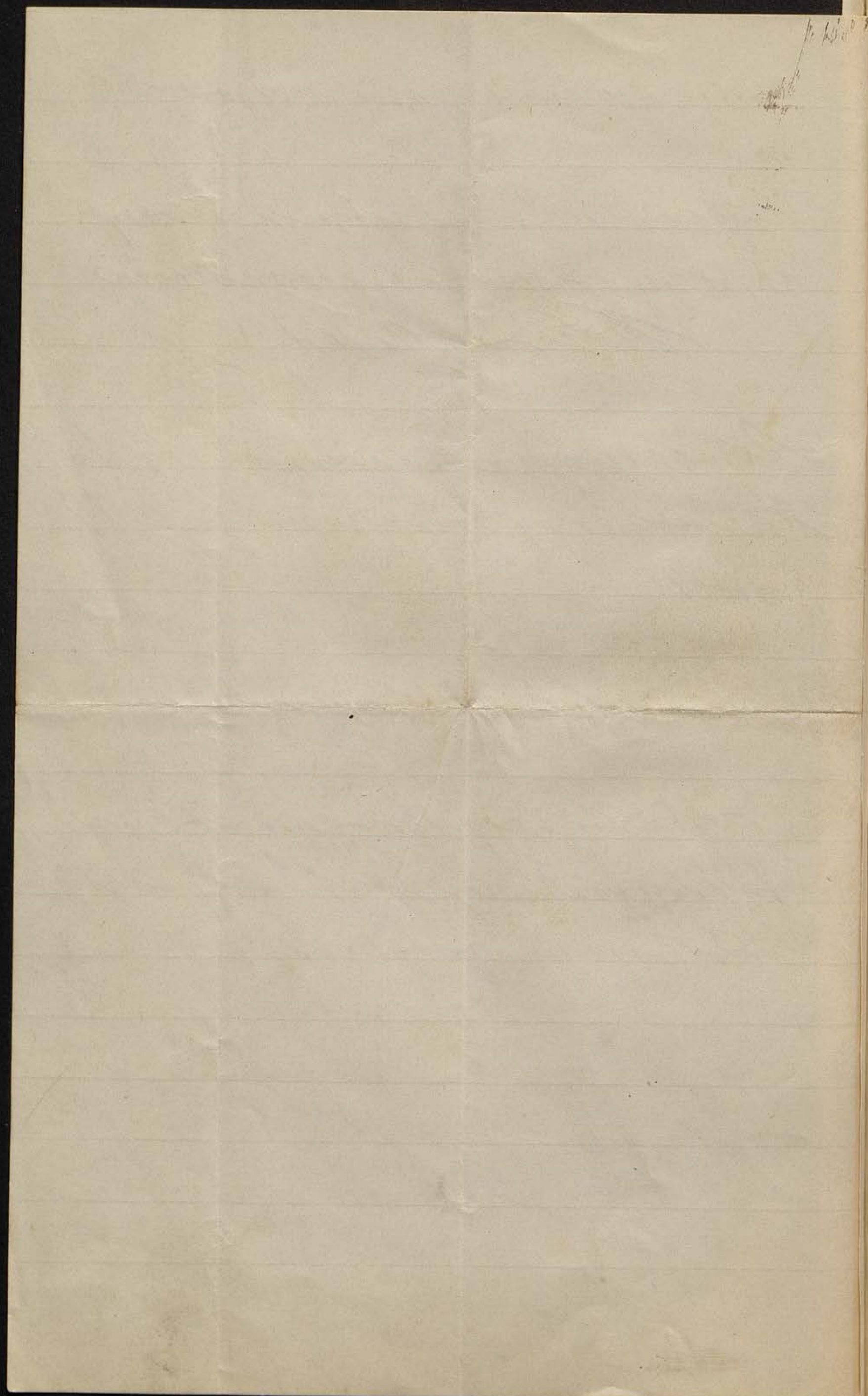
Przyczem [illegible] na [illegible] wyrazy głębokiego szacunku i poważania

[illegible]

Adres mój jest i dawniejszy tylko N° zmieniony. Zygmuntowska N° 18 a nie 12. –

Adresy sztuk 44 otrzymałem. –

Niektórzy nowy korespondent prosi, by korespondencyę i rachunki mógł odstawiać na moje ręce. –



1250
62
3500
7500
7.8500

Monachium, 11 czerwca 888

32

Nachnahme 12 Mar 50 fen = 7 f 90 c

Świetna Dyrekcyo!

Przed tygodniem wysłałem swój obraz „Reminiscencye" na wystawę do Krakowa, który to obraz doszedł już zapewne do rąk Świetnej Dyrekcyi. Cenę położyłem pięćset złr w. a.; jeśliby obraz mój Świetna Dyrekcya tą razą zakupić raczyła, wyszlę jedno większe cokolwiek rozmiarami płótno treści religijnej, w najkrótszym czasie na Krakowską wystawę.

Łączę wyrazy najgłębszego poważania

Stanisław Kaczór-Batowski

odp 23/6 1888

Adres do 25 czerwca: Akademie der bildenden Künste, München
zaś po 25 „ – Lwów, ul. Garncarska l. 6.

Monachium, 15/11 88.

34

Szanowna Dyrekcyo!

Mając obecnie obraz treści historycznej, który mam zamiar nadesłać na wystawę w Krakowie, brak mi odpowiednich do skończenia tegoż płótna funduszów; upraszam Szanowną Dyrekcyę, by raczyła wziąć w łaskawą opiekę obrazek mój przed kilkoma miesiącami wysłany a znajdujący się na wystawie w Krakowie pod tytułem „Reminiscencye" i za cenę możliwą do 250 złr w. a. w danym razie zgłaszającemu się nabywcy, sprzedała. Upraszam zarazem o wyrażenie tej cyfry na kartce pod obrazem gdyż być może, że podana przezemnie cena 500 złr.

nie jest dość dostępną. – Szczególnie zaś polecam się Szanownej Dyrekcyi przy zakupnie obrazów do rozlosowania przeznaczonych.

Łaskawe zawiadomienia proszę przesłać pod poniżej podanym adresem

Z najgłębszym szacunkiem

St. Kaczór-Batowski

München, Akademie d. b. Künste
Atelier No. 91. Komponierschule von
Liezen Meyer.

17/II 1888

35

Monachium 24/4 1889.

Wielmożny Panie Sekretarzu!

Jakkolwiek nie mam przyjemności i zaszczytu osobiście znać Wielmożnego Pana Sekretarza, ośmielam się jednak zwrócić do Niego z uprzejmem zapytaniem czy obraz mój „Reminiscencye" został sprzedany ~~przy~~ na ostatniem zakupnie na cele Towarzystwa czy też nie? — Odnosząc się do listu Wielmożnego Pana Sekretarza, z dnia 12 grudnia r. z. cieszyłem się nadzieję że Towarzystwo nabędzie mój obraz, który już blisko rok znajduje się na krakowskiej wystawie, prywatnie zupełnie dodaję, że jeśli obraz mój kupionym nie został, okoliczność ta stawia mnie w bardzo przykrej sytuacyi gdyż nie mogę kończyć mojego obrazu, który zameldowałem do tutejszego salonu.

Upraszam zatem W Pana Sekretarza o zakomunikowanie mi najłaskawiej co mi w tym wypadku robić wypada, czy mogę udać się z prośbą o pożyczkę do

Dyrekcyi Towarzystwa, lub czy nie lepiej by było posłać obraz na inną wystawę.

Łącząc wyrazy głębokiego poważania

pozostaję

sługą.

S. Kaczór-Batowski

Türkenstr. 82/II Rg.

ad 29/7 89

36

WŁADYSŁAW BEŁZA
SEKRETARZ
Towarzystwa literac. im. Mickiewicza



W słowach tylko chęć widzim, w działaniu potęgę,
Trudniej dzień dobrze przeżyć niż napisać księgę.
Adam Mickiewicz.

Lwów, d. 5 Maja 1890.

Wielce Szanowny Panie Hrabio.

Mając zaszczyt przesłać w załączeniu pismo Księcia Lubomirskiego do Szanownej Dyrekcyi głównej, zawierające treściwy odpis protokołu z posiedzenia lwowskiej Reprezentacyi odbytego w obecności Pana Hrabiego, śmiem zwrócić się jeszcze do kwestyi portretu Mickiewicza. Zapewne, sprawę tę pojąłeś Szanowny Hrabio tak jak my ją pojmujemy, że nie jest ona żadnym naciskiem z naszej strony, lecz tylko propozycyą daną do rozwagi Świetnej Dyrekcyi krakowskiej.

./.

Gdyby jednak Szanowna Dyrekcya przychyliła się do naszego wniosku, w takim razie proponowałbym albo reprodukcyę z portretu poety wykonanego przez Leopolda Horovitza, albo też z rzadkiej już dziś litografii Tony Toullion wydanej w r. 1844 w Paryżu. Litografia rzeczona wyszła w dwóch edycyach: pierwsza z r. 1844 wyobraża oblicze poety na tle rozwianem, i ta mojem zdaniem jest pełna charakterystyki, - druga, późniejsza (daty wydania nie pomnę) wyobraża toż samo oblicze zwrócone nieco w lewo, w ramce kamiennej, które mniej mię zadawala. Mógłby być i trzeci jeszcze portret Mickiewicza z najświetniejszej epoki jego działalności poetyckiej, a mianowicie reprodukcya z popularnego niegdyś obrazu Wańkowicza „Mickiewicz na Judahu skale." Dziś, litografie z tego obrazu są niesłychanie rzadkie i poszukiwane przez amatorów.

Rzecz, że na wydaniu jakiegokolwiek portretu

37

Miskiewicza – Dyrekcya wyszła by dobrze. Lwów, gdzie jest siedlisko Towarzystwa zawiązanego ku czci wieszcza, – Kraków gdzie zwłoki jego wkrótce spoczną. Królestwo i Litwa gdzie cześć dla niego tak żywo się ujawnia w licznych edycyach pism poety, w lot by rozchwytały kilka tysięcy egzemplarzy.
Przepraszam Pana Hrabiego że nad cierpliwość Pańską zabieram czas drogi moim projektem. Sprawa ta na sercu mi leży – i to niech będzie mojem usprawiedliwieniem. Panowie zresztą, posiadający w gronie swojem takiego Mistrza jak Matejko, takiego znakomitego znawcę sztuki jak prof. Łuszczkiewicz – snadniej wybierzecie rzecz lepszą do reprodukcyi od proponowanych Panom przezemnie i dla tego – proszę propozycyę moją uważać jako projekt dyletanta w dziedzinie sztuki.
Racz Panie Hrabio przyjąć wyrazy mego wysokiego poważania

odpisano 16/5 90.

Wł. Belza

Władysław Bełza
SEKRETARZ
Towarzystwa literac. im. Mickiewicza



W słowach tylko chęć widzim, w działaniu potęgę,
Trudniej dzień dobrze przeżyć niż napisać księgę.
Adam Mickiewicz.

Lwów, d. 25 Maja *1890*

Wielce Szanowny Hrabio!

W uprzejmej odpowiedzi na list którym mię Szanowny Pan zaszczycić raczyłeś, mogę to tylko wyrazić, że w zupełności zgadzam się na wywody p. Meyeta a tem samem uchylam się od wyrażenia opinii o liście pana Paprockiego, który zamierzone wydawnictwo traktuje wyłącznie z kupieckiego stanowiska. Nawet obawy jego o debit cenzuralny rozwiał p. Meyet zupełnie, a ja dodam od siebie, że w cięższych aniżeli dzisiejsze czasach – poezye Mickiewicza swobodnie reprodukowano w Królestwie. Moskale uważają Mickiewicza

za poetę wszechsłowiańskiego, szczycą się tem że
był przyjacielem Puszkina, a że wolno repro-
dukować i dziś jeszcze, przy całej surowości
cenzury, portrety więźnia, nasz Czcigodny
Hrabio dowód w tem, że wydane przezemnie
„Album pamiątkowe Mickiewicza" zawie-
rające obok licznych portretów poety, na-
wet takie ryciny jak widok więzienia
Bazylianów – uzyskało w grudniu 1889 r.
debit cenzuralny. Z tej więc strony, obawy
p. Paprockiego nie mają znaczenia.
Inna rzecz, czy portret poety liczyć mo-
że na zbyt szeroki? Nie znam się wiele
na tem, ale i w tym wypadku nie wahał bym
się odpowiedzieć twierdząco. Naturalnie – że
powodzenie zależnem będzie od wykonania.
Portret wydany przez „Biesiadę Literacką"
może zadowolić mniej wybredne gusta – ale
daleko mu do tego aby mógł być uważany
za dzieło sztuki – i w tem leży powód że
dotąd się nie rozprzedał. Zresztą „Biesiada"
licząca 7500 prenumeratorów, ofiarowała
go czytelnikom swoim bezpłatnie – to
wiele także znaczy.

To, com w poprzednim moim liście do Pana Hrabiego pisał, potwierdził również w zupełności p. Meyet, że portrety Mickiewicza, niektóre przynajmniej, a w tej liczbie nawet portret zrobiony przez Tepę, na którym Mickiewicz wygląda jak kolonista niemiecki, kupują się dziś na wagę złota. Sądzę, że piękny staloryt zrobiłby ogromną sensacyą i znalazłby tysiące odbiorców. Za barwnym, tak zwanym „oleodrukowym" portretem nie jestem wcale: reprodukcye takie uważam za przedrzeźnianie się sztuce. Zdania mego bynajmniej jednak nie narzucam, i pewny jestem że wszystko co wyjdzie pod opieką takiej instytucji jaką jest Krakowskie Towarzystwo sztuk pięknych, godnie odpowie żądaniu sztuki i powszechnemu oczekiwaniu.
Racz Szanowny Hrabio przyjąć wyrazy wysokiego mego poważania

powolny sługa

Wł. Bełza

40

Nakładem A. Landowskiego i Sp. we Lwowie.



Adam Mickiewicz.

Lwów 7/ix 97.

Raczy Szanowna Dyrekcja przyjąć pełne wdzięczności wyrazy, za łaskawą pamięć o moim jubileuszu.

Z wysokiem poważaniem

Wł. Bełza

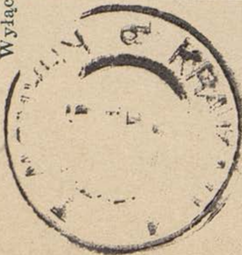
Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.



Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres

Do Szanownej Dyrekcyi
Towarzystwa Sztuk pięknych



in
w. Kraków
(Sukiennice)

41

W dniu 5-tym bieżącego miesiąca, wręcza dziatwa nasza ukochanemu pieśniarzowi młodzieży,

WŁADYSŁAWOWI BEŁZIE

adres pamiątkowy.

Tegoż dnia Koło literacko-artystyczne odznacza również jubileusz serdecznego poety, a swojego założyciela.

Jeśli tedy wola a łaska, połączcie się z nami w tej koleżeńskiej uroczystości!

Adres dla telegramów, które wysłać raczcie w ciągu Soboty, dnia 4-go bieżącego miesiąca: *Lwów, Koło literackie.*

Sekretarz Koła:

Stanisław Schnür-Pepłowski.

Telegram

Lwów Koło Literackie

Dyr. Kat. Tow. p. s. p. łączy się z
Wami Szan. Panowie w dzisiejszej
uroczystości przesyła dla poety
jubilata Czcigodnego Władysława
Bełzy serdeczne życzenia aby
w długie jeszcze lata swojem
piórem rozgrzewał serca mło-
dzieży

Świetna Dyrekcyo!

Ma na wystawie

Syn marnotrawny	cena	500 Zł
Portonka	"	120 Zł
Ulica wieczorem	"	250 Zł

Koniecznością zmuszony udaję się do Świetnej Dyrekcyi o łaskawe udzielenie pożyczki à conto moich prac znajdujących się na wystawie, lub w jakimkolwiek bądź innym charakterze. Pracuję obecnie nad większym obrazem a brak funduszów zmusiłby mnie do przerwania pracy a nawet opuszczenia Krakowa, gdyby Świetna Dyrekcya prośby mej nie uwzględniła.

Stanisław Bergman

odp 23/5 1888

Kraków 13/4 88.

Do

Świetnéj Dyrekcyi Towarzystwa
Przyjaciół sztuk pięknych
w
Krakowie

Stanisław Bergman prosi jak
wewnątrz.

Wielmożny Panie Sekretarzu!

Dowiedziawszy się, że zakup ma się odbyć przed świętami a raczej jeszcze w tym tygodniu, i że kwota przeznaczona do zakupu nie jest wielka przeto ośmielam się prosić Wielmożnego Pana Sekretarza aby był łaskaw zmienić cenę podaną przezemnie na obraz „W kuźni" na 240 fl albo na tę cenę którą Wielmożny Pan Sekretarz uzna za przystępną do obecnego zakupu. Wybaczy Wielmożny Pan

Sekretarz mój świadomie ale robi
to tylko na dobro Jego, bo przy
niejednym miałem tego dowody a że
ludzie nie zapominają nigdy na
tem co było więc i tą razą oświadczam
od Wielmożnego Pana Sekretarza
Kaudrię. Sprzedaż tego obrazu
o jakiejkolwiek bądź cenie jest
mojej deską ratunkową.
Jeszcze raz przesyłam
także wyrazy najgłębszego
szacunku i poważania sługa

Stanisław Bergman

10/4 89.

47

Świetna Dyrekcyo!

Mam zaszczyt Świetnej Dyrekcyi oświadczyć że, nie mając na razie ze swych prac nic gotowego, zostając w tem przekonaniu [redacted] iż, Świetna Dyrekcya mym życzeniom raczy nie odmówić, aby mój obraz p.t. „Polska" który obecnie zostaje w Wiedniu w „Künstlerhausie" poleciła sprowadzić i ponownie takowy wystawić.

Kraków d. 9/VI 88.

Z prawdziwem poważaniem

Stanisław Bieńkiewicz

48

Świetna Dyrekcyo!

Przedstawiając Szanownéj Komissyi rozp. do przychylnego uznania pracę moją pt. „Widok ze Sciejówic" upraszam najuprzejmiéj aby niniejszy obraz (jako własność prywatna) mógł uzyskać w miarę swéj wartości odpowiednie na sali Wystawy miejsce, albowiem sama rzecz o którą w tym obrazie chodziło na to uwzględnienie zasługiwać może i również tém samém dla wystawcy nie mało jest pożądaném.

Z głębokim szacunkiem

Stanisław Bieńkiewicz

Kraków d. 9/IX 88

50

Świetna Dyrekcyo!

Upraszam Świetną Dyrekcyę aby przyjąwszy nadesłany obrazek „Pod Katedrą" raczyła zakupić takowy za cenę przynajmniej 15 ł. —

Z głębokiem poważaniem

Stanisław Bieńkiewicz

Kraków d. 28/X 88. —

51

Szanowny Panie!

Proszę bardzo o łaskawe przedstawienie nadesłanego obrazka „Pod Katedrą" do zakupna Świetnej Dyrekcyi choćby za 15 fl. Liczę że mi tę grzeczność Szanowny Pan wyświadczy zaczem piszę się z należnem poważaniem

Kraków d. 28/X 88.

Stanisław Bienkiewicz.

52

Zasyłając Szanownemu Panu
moje uszanowanie proszę Pana o Łas=
kawe przedstawienie niniejszej mej
pracy p.t. „Portret mężczyzny" (jako własność
prywatna. Z poważaniem

Stanisław Bienkiewicz.

Kr. 22/VI 89.

53

Wielmożny Panie!

Najuprzejmniej upraszam o łaskawe przedstawienie mej pracy p.t. „Do Bonarki" tak Komissyi Rozpoznawczej jak również Dyrekcyi do uwzględnienia.

Z głębokim szacunkiem

Cena: 50 fl.

[illegible] fl. 5

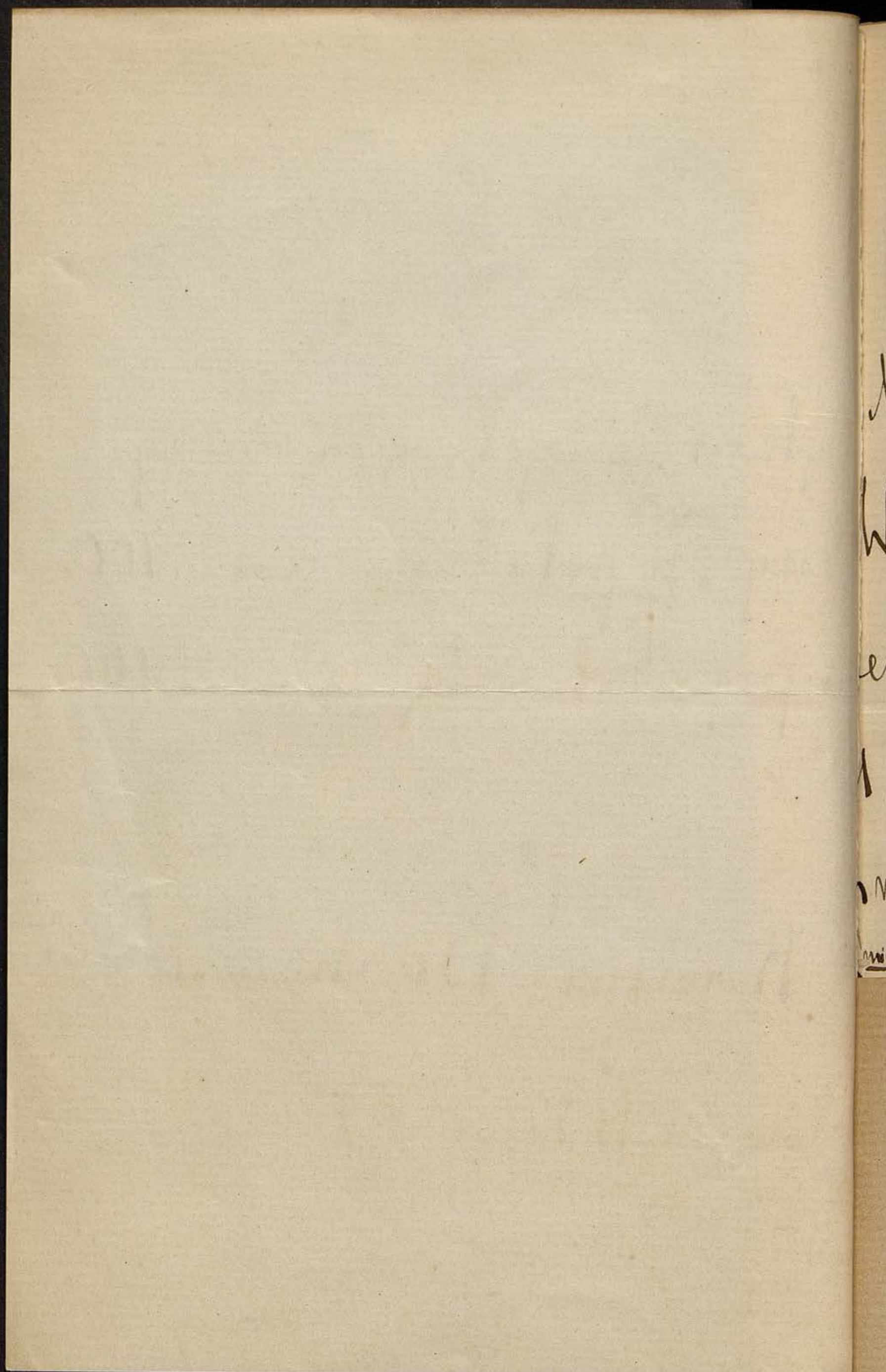
Stanisław Bienkiewicz.

54

Posyłam na wystawę 2 obrazy.
większy „W południe" cena fl. 100,
mniejszy „Nad wodą" cena fl. 100.

z poważaniem
Karolina Bierkowska

We Lwowie ul. Batorego № I
d. 22/12 r. 83.



Tytuł mojego obrazu, przysłanego na wystawę, Pod lipą, cena fl. 200.

z poważaniem

Karolina Bierkowska.

Kraków d. 5/7 r. 84.

56

Na wystawę posyłam
Widok z okolic Osobitej,
cena fl. 100.
Upraszam o przesłanie mi,
przez oddawcę tej kartki,
8mio obrazów Lipińskiego.

z poważaniem
Karolina Bierkowska

Kraków 24/10 r. 84.

57

Posyłam na wystawę 2 obrazy.

Nad strumykiem cena fl. 100

Przy szałasie cena fl. 100

z poważaniem

Karolina Bierkowska

Kraków d. 8/2. 85

Ulica Batorego No I.

58

Posyłam na wystawę, dwa studya mojej siostry.
cena każdego, po 100 fl.

z poważaniem

Karolina Bierkowska

Kraków d. 17/5 r. 85

Ulica Batorego № I

Na wystawę posyłam
obraz „Przy Żarnach"
cena fl. 150.

z poważaniem
Karolina Bieńkowska

Kraków d. 23/5 r. 85.

62

Posyłam na wystawę obraz pod tytułem — Przy misce.

Cena — 180 fl. —

Z szacunkiem

Leona Bierkowska

Kraków 26 Stycznia 1884

64

Szanowna Dyrekcyo,

Posyłam na wystawę obraz pod tytułem „Skrzypki" cena 125 fl.

Z poważaniem

Leona Bierkowska

Kraków 30 kwietnia 1884

Batorego 24.

Szanowny Panie.

Wyczytawszy w Reformie, o mającej się odbyć wystawie szkiców, w połączeniu z lomboлą, w salach Towarzystwa Sztuk pięknych — udaję się z prośbą do Sz. pana o bliższe informacye, mianowicie: Czy Towarzystwo zajmuje się tą wystawą i czy pod adresem Towarzystwa należy wysłać szkice — i dokąd termin nadsyłania tychże.

Oczekując łaskawej odpowiedzi,

najuprzejmiej przepraszam, że śmiem trudzić moją korespondencyą. Łącząc wyrazy głębokiego poważania

Z szacunkiem

Leona Bierkowska

Węgierska-Górka 7 Grudnia 1888
przez Żywiec

odp: 10/12 88

66

Szanowna Dyrekcyo!

Pospieszam z uwiadomieniem, że dziś wysłałyśmy na wystawę pakę, zawierającą trzy obrazy, z których dwa pejzaże, mojej siostry,
1. Przy ognisku – cena 60 fl.
2. Kopanie kartofli – " 60 "
a jeden mój pod tytułem „Swatki".–
Przy tej sposobności, bardzo dziękujemy, za odesłane, nam cztery obrazy.

Z głębokiem poważaniem

odp: 10/12 88

Leona Bierkowska

Węgierska-Górka d. 3. Grudnia 1888
przez Żywiec

68

Szanowna Dyrekcyo!

Posyłam na wystawę obrazek mojej siostry Karoliny Bierkowskiej pod tytułem „Szczęście Boże"

cena 70 zł. —

Z poważaniem

Leona Bierkowska

Kraków 29/9 1889.



We Lwowie 21/XII 882

porzyczyć 50 na ofelię P. Ul.

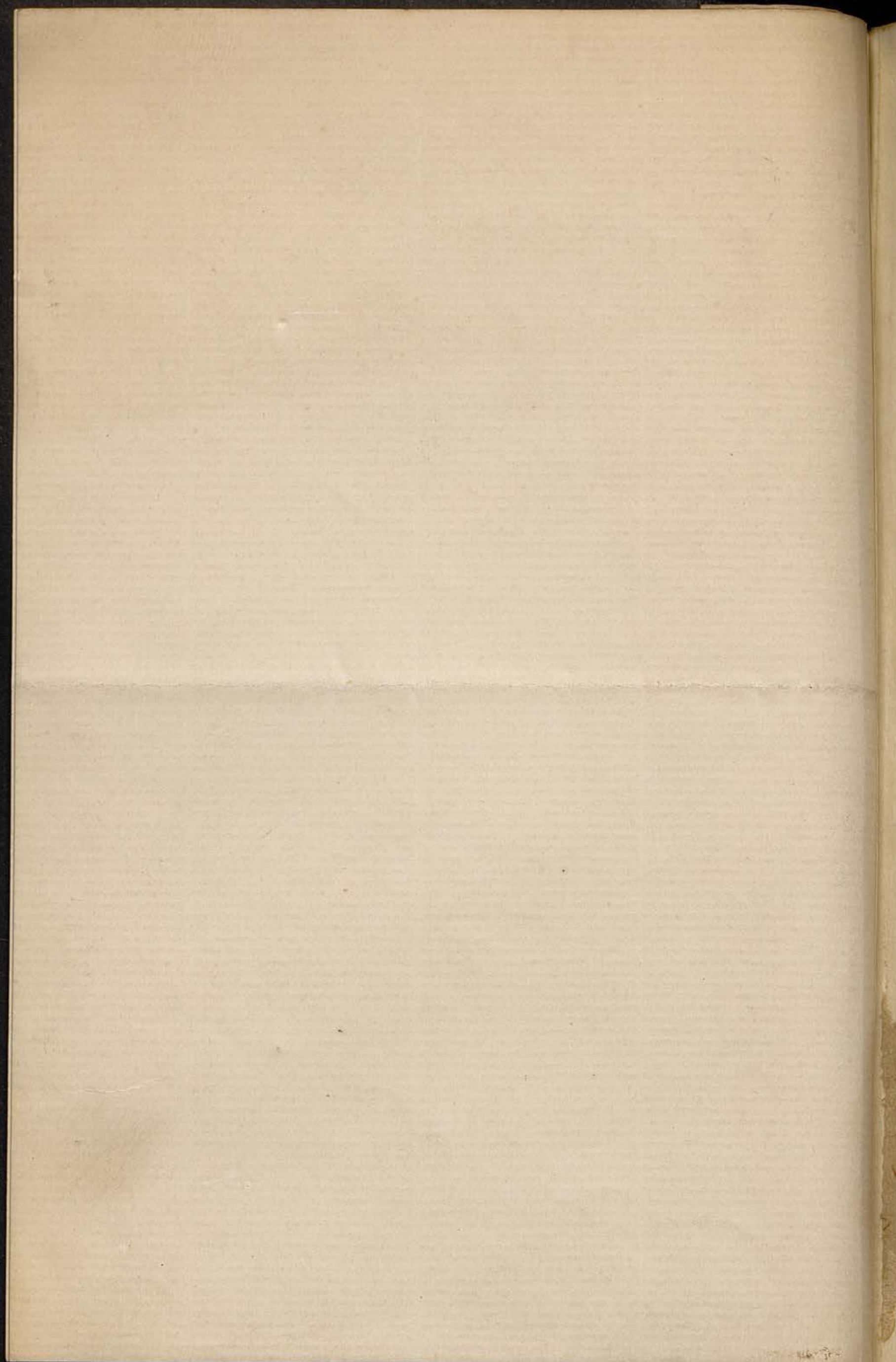
Szanowny Panie Sekretarzu.

Wobec uniknienia jakiegobądź nieporozumienia coby znowu nieponetowaną mi szkodę przyniosło, pospieszam donieść Szan. Panu że owo dzieło opierające na ramy tyczy się li tylko pracy mojej. Z powodu tej myśli praca ta mi była wystawioną we Lwowie i obawiam się żeby się to samo nie powtórzyło w Krakowie. —

Co do opłaty kontorów przesyłki na wszelkie zgodzę się warunki. Za radę co do udania się z prośbą do p.p. Gadomskiego i Unmińskiego, bardzo dziękuję. Listy do nich równocześnie wysełam wiedząc że mi w obecnej a nader krytycznej chwili przyjdzie nieodmówny. — Serdecznie ściskam dłoń Szan Pana — Sługa

odp 2/1 1882 J. Mostnicki.





71

Najuprzejmiej upraszam Wgo Pana
o łaskawe wydanie biurka przy
Siemaszkowej odczytowej mniejszego bi-
urka jakoteż o przeniesieniu biurka
prof. Fiericka w miejsce dla

tej pracy odpowiedniejsze.

Łączę wyrazy prawdziwego szacun
i poważania sługa

Tadeusz Błotnicki

Dębniki Dom włas

72

Wiedeń 15/11 93

Szanowna Dyrekcyo
Towarzystwa sztuk pięknych
w
Krakowie

odp 23/11 1893

Przejęty do głębi skonem mistrza Jana Matejki, upraszam Szanowną Dyrekcyą o pośrednictwo w przyczynieniu się z mojej strony do fundu, czy bądź to na pomnik śp. mistrza, bądź na zakupno i utworzenie nauczalnego domu jego imienia. – Wskutek umowy ze śp. mistrzem przystąpiłem był, do zbiorowego

./.

wydania w albumach repro-
dukcyi prac jego. - Dzieła tego
wyszedł album pierwszy obe
jmujący jako osobną całośc
15 obrazów w heliograwiurac
Cena księgarska tego albumu
jest złr 17. - Upraszam o
przyjęcie do sprzedaży 3 egz
emplarze tego albumu wartośc
złr. 51. - które na powyższy
cel ofiaruję. - Zarazem zawi
damiam, że jestem gotów, aż
się jeszcze dalej przyczynić d
uczczenia pamięci mistrza
oddać Szanownej Dyrekcy
50 egzemplarzów tegoż album
(25 do Krakowa a 25 do Lwow
w cenie po 17 złr. złem
./.

nadmienieniem że z ceny
tej 40 % na powyżej wy=
mieniony cel ustępuję wył=
razem złr. 340.— Jeżeli tym
sposobem ustaluje się także
wszczęciu albumu narodo=
wych arcydzieł, przeznaczo=
nego dla rodzin polskich,
to sądzę że jest to również
pożądanem ustępując 40 %
od ceny, ustępując zarazem
własnych kosztów znaczną
część.— Pozwalam sobie
jeszcze nadmienić, że powy=
ższemu, wydanego niegdyś
w Warszawie albumu,
wydane przezemnie album
jest jedyną zbiorową repro=

/.

dukcya arcydzieł ś.p.
mistrza Matejki. —
Zaopatrzone jest w objaś-
nienie przez Pana Alfreda
Szczepańskiego. —
Oczekując odpowiedzi Sza-
nownej Dyrekcyi piszę się
z prawdziwem szacunkiem
pr. Franciszek Bon

74

VIENNE, I., Hohenstaufengasse 1.

Le Redacteur

Alfred Szczepański

Syndic de l'„Association de la Presse étrangère"

Secrétaire de la présidence de la Banque i. r. des pays autrichiens.

Sądzę, że sprawa p. Bondy jest wspaniała — że warto się tem zająć i pisma jego do rzeczy ogłosić.

Z podziękowaniem i poważaniem Sienkiewicz

14 XI 1893

Kraków d. 14/5 887.

Łaskawy Panie,

Przesyłam studyum mej córki Olgi, które w tym tygodniu nadeszło z Monachium, jako jej ostatnia praca. Ma być w cale niezłe studyum a nawet dobre, o ile mi doniesiono. Upraszam o przedstawienie świetnej Komisyi rozpoznawczej do orzeczenia. W razie przyjęcia proszę o zarezerwowanie placu na sali wystawy - a ja bezzwłocznie w poniedziałek każę zrobić rama ażeby we wtorek, to studyum mogło być umieszczonem.

Proszę przyjąć wyraz Wysokiego Poważania uniżony

A. Boznański

76

Wielmożny Panie! Temi dniami
nadejdzie do Prl. Burmistrza, portret
mej córki fortepianistki Izabelli
z Monachium, przez br. Wetsch.
też malowany przez artystkę Mo-
nachijską Pannę Maryję Lübbes. Któ-
ra już miała swe prace na Artystycznej
wystawie. Donoszę mię o tem uprzejmie
kreśląc się z poważaniem
i szacunkiem A Bornański

22/9 95.



Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.



Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres

Wielmożny Pan Seweryn hr. Bohm
Sekretarz Tow. sztuk pięknych
in
w Kraków
Sukiennice

(Poln.)

Smolna 24. — Warszawa d. 26. Lutego 1887.

Szanowny Panie!

Dziś w sobotę wysłałem mój rysunek „Droga do wsi" na wystawę dzieł konkursowych.

Pozostaję z szacunkiem

Walery Brochocki

odp. 25/3 1887

78

Smolna - Wyrzka 24. Warszawa 28/12 88 r.

Szanowny Panie!

Donoszę Szanownemu Panu, że jutro wysełam obrazek na wystawę. „Z zamiejskich okolic"

cena 150 fl: v. a. —

Biorąc jednakowoż pod uwagę, że ten obrazek jest nie wielkich rozmiarów, bo prawdopodobnie i puda nawet nie zaważy — posełam go pociągiem pospiesznym. Zdaje mi się że tym sposobem koszta transportu taniej wyniosą, bo na pociągu towarowym żeby nie wiem jak lekką była paczka, każą robić za trzy pudy zapłacić. W każdym razie gdyby Towarzystwo uważało że za transport

mego obrazku zmorzone było się
zapłacić, to przewyższy kiory na się

Pozostaję z szacunkiem
Walery Brochocki

w/s 25/2 1889

6

73

Do

Szanownej Dyrekcyi
Zjednoczonego Towarzystwa Wystawy sztuk
Pięknych w Krakowie –

Ponieważ Szanowna Dyrekcya nie uwzględniła mojego obrazu p. t. Korytarz Biblioteki Jagiellońskiej – przy zakupnie d. 1. Lipca b. r. czyniąc mi słuszny zarzut, że w nim niema figur a przeto jest za bardzo martwy, uczyniwszy zatem słusznym wymaganiom – domalowałem figurki i ośmielam się upraszać Szanownej Dyrekcyi o łaskawe uwzględnienie mej pracy i zakupno tejże gdyż będąc w bardzo przykrem położeniu, było by to dla mnie jedynym ratunkiem w obecnym czasie –

Kraków d: 26. Wrzes. 888. –

Z uszanowaniem
Stanisław Bryniarski

L: 134/89

80

Do

Prześwietnej Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie!

Sp. Antoni Pleszowski, rzeźbiarz zmarły na kuracyi w Meranie dnia 21 stycznia 1889, miał przed odjazdem swym pozostawić na Wystawie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych niektóre rzeźby oraz miał temuż Towarzystwu czy też za Jego pośrednictwem sprzedać popiersie z bronzu Króla Sobieskiego i stąd należy się mu jeszcze jakaś kwota. - Jako komisarz sądowy do pertraktacyi spadku po śp. Antonim Pleszowskim delegowany - upraszam uprzejmie o wyjaśnienie mi

1) jakie rzeźby pozostawił zmarły na Wystawie Towarzystwa
2) jaka wartość szacunkowa tychże - oraz
3) czy i jaką kwotę miałby zmarły do żądania od Towarzystwa lub też od osoby trzeciej, jeżeli za pośrednictwem Towarzystwa rzeźba wyż wzmiankowana sprzedaną została - ewentualnie i o inne okoliczności dotyczące tego rodzaju stosunków zmarłego, które dla sprawy spadkowej wyjaśnione być winny

O rychłą odpowiedź upraszam

Kraków 16. Kwietnia 1889.

C. k. Notaryusz jako komisarz sądowy

Wiktor Brzeski

odp 9/5 89

Monachium 15.IX.86

Szanowny Panie! Z powodów, że liście [?]
wiem do obrazków mniej potrzebnego wy-
tłumaczonych pozwalam sobie Szanow-
nemu Panu przedłożyć prośbę usprawiedliwioną [?]
o przesłanie mi zaliczki (w ilości 60 flr)
– z darmowego – nie udotowaną po
zadecydowaniu przez Szan. Dyrekcję "Towarzystwa"
przyjęcia ośmielam się załączyć prośbę do Szanow-
nego Pana o przyczynienie się stosownym wpły-
wem ~~[illegible]~~ w tej sprawie w Szan. Dyrekcji.
Z wysokim poważaniem
Bujakiewicz



Königreich Bayern





POSTKARTE.

An Wielmożny

Pan Seweryn Böhm

Sekretarz Towarzystwa Przyj. Szt. Pięk.

in w

Krakau! Krakowie

(Sukiennice)

82

Monachium 2/VII 88 r.

Do Szanownego
Tow. Przyjaciół Szt. Pięknych
w Krakowie

Pod adresem Szanownego
Towarzystwa pozwoliłem sobie
przesłać obrazek pod tytułem
„Na pastwisku" z prośbą
uprzejmą o łaskawe wysta-
wienie jego w salach Szan. Towa-
rzystwa. Cena obrazka 60 fl.

Z wysokim szacunkiem
pozostaję

W. Bujakiewicz

odp. 10/7 1888

Königreich Bayern.

POSTKARTE.

GILTIG NUR IM AUFGABEORTE UND IM ZUGEHÖRIGEN LANDBESTELLBEZIRKE.

Do Szanownego Towarzystwa

Przyjaciół Sztuk Pięknych

Krakau in Krakowie

(Galizien) w Sukiennicach

A 88

C 83

Monachium 15. VII. 887.

Wielmożny Panie!

Kartę korespondencyjną z zawiadomieniem o Tarnowie wystawieniu obrazka mego p.t. i za pośrednictwo otrzymałem, i spieszę z wyrażeniem podziękowania za łaskawe uwzględnienie.

Jeżeliby Wam przed zastosowaniem przedstawić Szanownemu Towarzystwu upoważniam pana bez mojej o Tarnowie udzielenie mi przyjęcia, ośmieliłbym się zaapelować do uczynków tego i innej życzliwości.

Pozwalam sobie przytem nadmienić, że za 30 flr. podałbym w możliwie najkrótszym czasie dziś już gotowy jeden obraz mego pomysłu Szanownemu

Towarzystwa.

Nie chcąc porywać się Szanownej Dyrekcyi - pozwalam sobie prośbę tę moją wydać pod adresem Pana, który na Jego wyrozumiałość.

W nadziei - jak najlepszego skutku mej prośby pozostaję Szanownego Pana

Z wysokiem szacunkiem

pozostaję sługą

K. Bryl ...

... 15/8 1888

P.S.

Za wszelki wypadek pozwalam sobie nadmienić że formę prośby wyrażonej, że gdzie życzył by Pan sobie - aby obrazek mój wydano (ewentualnie) do Poznania.

Kłaniam się

K. B.

84

Monachium 19. IV. 88 r.

Szanowny Panie!

Powróciwszy z wycieczki, na studya dziś dopiero [illegible] odpowiedzieć Szanownemu Panu na list Jego z d. 15 z. m. i dzię-kować mu za zajęcie się sprawą obraz-ka mego uprzejmie swoje podziękowanie.

Nie przypominam sobie, czy załączając do obrazka prośbę o pozwolenie ([illegible]) – cenę obrazka podałem.

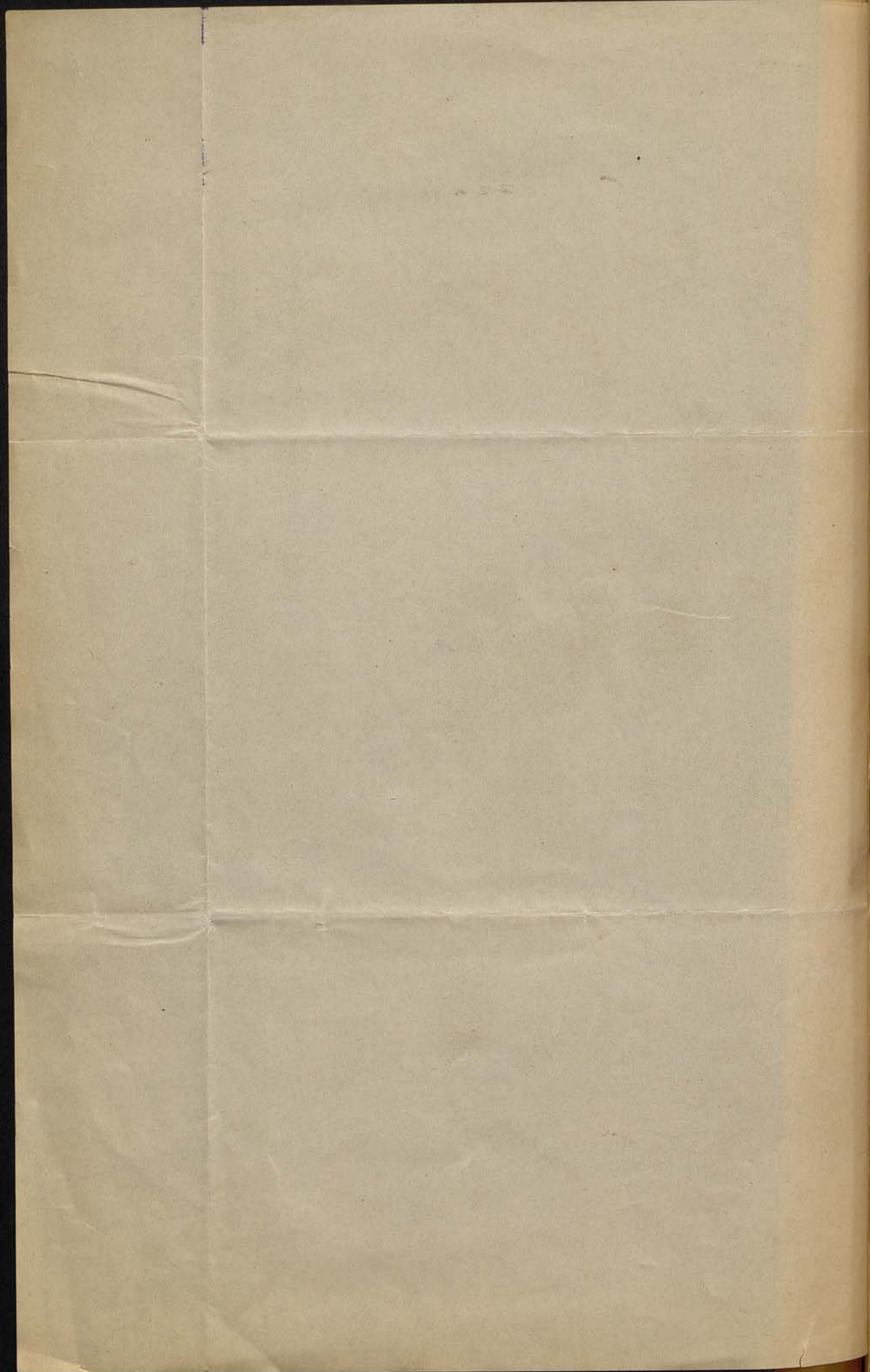
Pozwalam sobie więc nadmie-
nić, że cena obrazka na wysta-
wie Szanownego Towarzystwa
się znajdującego — 60 flr. wyno-
si, bynajmniej się nie sprzeciwiając,
gdyby pewne obniżenie ceny
uczynione zostało na postanowie-
Szanownej komisyi przy za-
kupie. —

Polecam się z prośbą o za-
chowanie pamięci i życzli-
wości Szanownego Pana
pozostaję

Z wysokiem szacunkiem

powolna

H. v Bujakiewicz



Monachium 7.XI.88 r.

Szanowny Panie!

Zapewne wiadomo WPanu z „Dziennika Poznańskiego", że prawie równocześnie z nadejściem obrazka mego do Krakowa (p.t. „do pastwiska") wystawiony został obraz mej roboty w Poznaniu (dwa cielątka)

Ponieważ obraz ten prawie ~~o~~ równocześnie sprzedany został, gdy ja z mej strony do WPana list wysłał z prośbą usilną o pożyczkę — obawiam się, że WPan weźmie za spekulację z mej strony i to nagłość

wszystkiémi Szanownego
Towarzystwa Krakowskiego a prze-
dewszystkiem życzliwości WPani
Uważam tedy za stosowne -
wyprzedzić z doniesieniem wspo-
mnieniem, że obraz nowy (prze-
dany w Poznaniu) który przedtem
przed mniéj więcéj dwoma laty -
wystawiony i przedany został
na wystawie poznańskiéj przez
nabywcę czyli jego matkę (Emilij
z Kurowskich Tyffke) i to za
połowę ceny, jaką ja kiedyś od-
brałem. Czysty zysk z tego ja nie
miałem żadnego!
Życzeniem WPani to moje

87

objaśnienie przyjąć łaskawie
jak niemniej wyrazy
osobliwego szacunku, z jakim
zostaję dla Pana

Powolny sługa

Fr. Bujakiewicz
Malarz

d. 17/11 888

88

Monasterzec 2. VI. 89.

Szanowny Panie!

Sądząc z niepowodzenia znaj-dującego się na wy. Salonie Sza-nownego Towarzystwa Krakowskie-go – obrazka mego („p. t. na past-wisku") – przyszedłem do przeko-nania, że sama treść obrazka mo-że chyba jest niesympatyczna. –
Pozwalam sobie tedy zakomuni-kować Szanownemu Panu, że, jeżeliby się nie znalazł nabywca lub gdyby Szanowna Dyrekcyja zechcia-

ła

obrazek rzeczony nabyć w
czasie możliwie najkrótszym
i że więc w takim razie posta-
nowiłam cenę znacznie pa-
niżej przedstawiającą zmniejsze-
ceny Szanownej Dyrekcji-
lub (w razie malarstwa na-
bycia przyjęcia) uznaniu
Szanownego Pana z zape-
wnieniem, że każdą sumę-
~~któraby~~ mnie w krótkim
dosta czasie przyjmę z Po-
wdzięką.

Przepraszając za Najuprzej-
mniej Szanownego Pana pa

Zatrudzając Go tą sprawą
[illegible] i dziękuję polecam
się Jego szlachetności i oka-
zanej życzliwości.

Z wysokim szacunkiem
pozostaję

Fr. Kryjakiewicz

[illegible]

d. 8/6 1889.

90

Szanowny Panie!

Zupełnie nie pojmuję co się to stało, bo sam jak najstaranniej zapakowałem, po którem to zapakowanie nie mogło się nic uszkodzić, cóż dopiero tak zupełnie uszkodzić a raczej potłuc — musiała być gdzieś w drodze rozpakowywana bo inaczej to niepodobna — nigdy nie przypuszczam złości ludzkiej, ale w tym razie chyba to trzeba przypisać

bo inaczej niemogę sobie
tego rozbicia wytłuma-
czyć – chyba że cała pa-
ka jakim wypadkiem
została rozbita ——
List Pański bardzo mnie
zmartwił najprzód że
się zmarnowała moja
praca powtóre żem
przyjął obowiązek od-
stawienia jej wcałości
nazad Towarzystwu –
Proszę więc najuprzej-
miej kazać wszystkie kawał-
ki poukładać w jednej
paczce i poprzekładać sło-
mą aby jak najmniej
się pokruszyło i zacho-

wać do mego przyjaz=
du za parę miesięcy
powinienbym być w Kra=
kowie to tam uskutecznię
naprawkę — tymcza=
sem postaram się wykrzy=
wionego co może mi się
uda — Ściskam Pana
serdecznie i proszę przy=
jąć wraz z żoną wyrazy
prawdziwego szacunku
i poważania

A. Celiński

Do

Szanownego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.–

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Towarzystwo że w tych dniach nadejdzie lub też już nadszedł z polecenia mego obraz mój "Zima w podróży" na krakowską wystawę ze Lwowa.– Jakkolwiek Wystawa Lwowska zawiadamia mię że obrazy moje zostały wysłane, mam zaszczyt niniejszem to sprostować że tylko jeden t.j. Sanki w trzykonie z jeźdźcem z flażanicem na przodzie jest moją własnością.– Mając nadzieję że powyżej wspomniany obraz zostanie w Krakowie, podaję nader przystępną cenę t.j. 400 guldenów.–

Monachium d. 27 Październ. 1883.

Z wysokiem szacunkiem

Jan Chełmiński

Adres mój München–Neuhausen.

Loso 7/11 1883

93

Do.

Szanownego Towarzystwa

Przyjaciół Sztuk Pięknych

w Krakowie.

Dowiedziawszy się że wkrótce ma nastąpić zakup obrazów do rozlosowania na krakowskiej wystawie, cieszył bym się bardzo aby i mój obraz "Zima w podróży" znalazł się w towarzystwie wybranych obrazów. – Jeśliby cena przeze mnie podana wydała się Szanownemu Towarzystwu za dużą, to mam zaszczyt zawiadomić że na każdą cenę uznaną przez Sz. Towarzystwo z przyjemnością się zgadzam. – Mając nadzieję wkrótce przychylną odpowiedź otrzymać zostaję z prawdziwym szacunkiem

Jan Chełmiński

Monachium d. 20 Kwiet. 1884.

22/4 1884

Adres mój: – München Atelier Brienner Str. N. 52

34



Krynica 10/8 1883

11 pod Lwem

Łaskawy Panie

Ośmielam się prosić Szanownego Pana by obrazek lub raczej szkic olejny męża mego Stanisława Chlebowskiego, który został przesłany do Kancelaryi Towarzystwa przez P. Merwarta z Paryża był przedstawiony komisyi rozpoznawczej i jeżeli uznają za stosowne wystawiony w sali; polecając

2

prośbę moją łaskawym
względom Pańskim załączam
wyrazy wysokiego poważania
z jakim zostaję

Marya Chlebowska
[illegible] 11/8 1883

96

30 fl. port. 12/10 1886

Wysłałem zaliczki na biusta „Chirlotta" i „Murzynka z Texas" które kom. rozp. uznała za kwalifik. się do zakupu.

Wielmożny Panie Sekretarzu
Dobrodzieju!

Dzisiaj ciężarowym pociągiem wysłałem dwie głowy z terrakoty na wystawę Zjednoczonego Towarzystwa do Krakowa. Głowy te są portretami, przez co własnością prywatną. Nazwać je można głowami z natury lub studjami. Ponieważ wysyłający wziął nazwisko gospodarza mieszkania, przeto zapewne nie moje, ale nazwisko Heim będzie na frachcie podpisane.

/.

97

Proszę o łaskawe wystawienie tych prac w salach Towarzystwa jeżeli zostaną przyjęte. Pozwolę sobie jeszcze jedną prośbę załączyć, mianowicie o pożyczkę 30. złr. której jeżeli kassa Towarzystwa jest w stanie Wielmożny Pan Sekretarz spodziewam się nie odmówi i udzielić raczy. Że prace moje już wystawione gwarantują za tę summę, przeto jeżeli Wiel. Pan Sekretarz do prośby tej się przychyli łaskawie, proszę bardzo o uskutecznienie tego wcześniej, choćby przed nadejściem wysłanych dzisiaj prac. W przyszłym może tygodniu wyślę jeszcze dwie rzeźby o czem później zawiadomię. Spodziewając się skutecznego załatwienia powyższej

/.

prosby, kreślę się z należnym szacunkiem najniższym sługą

Wiedeń 30./9. 886. Kazimierz Chodźiński
V. Grüngasse 24.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Raczy mi Szanowny Pan wybaczyć, iż dotąd nie przysłałem żądanego pokwitowania z odbioru przesyłki pieniężnej. - Całomiesięczna słabość moja, która jest tego powodem, służy mi za usprawiedliwienie. - Obecnie przesyłam pokwitowanie, załączając przytem szczególniej wyrazy prawdziwego szacunku i poważania, z jakiemi dla Szanownego Pana Dz. pozostaję

Hugo Chamiński

Monachium d. 11 Grudnia 1882.

99

Już dosyć dawno jak posłałem W.go Panu Dobrodziejowi dwa litograficzne rysunki w liście recomendowanym a że dotychczas nie mam o tychże żadnej wiadomości więc obawiam się, czy one nie doszły do rąk W.go Pana; a w danym razie czy były użyteczne. Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[illegible]

Kołomyja 16/12 89



Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.



Wielmożny Pan

Seweryn Boem

Wm Pan Bulwadniej [illegible]

in
w } Krakowie

Wystawa obrazów Sukiennice

(Poln.)

Wielmożny Panie Sekretarzu
Dobrodzieju!

Dużo – bardzo dużo mam interesów i próśb do Pana Sekretarza Dobrodzieja – Przedewszystkiem dnia dzisiejszego posełam paczkę pod Pańskiem adresem z dwoma obrazkami – jeden większy i w ramach pod tyt. „polowanie na dziki" przeznaczony na krakowską wystawę – ażeby zaś był bezpiecznym od napaści opatrzony zmienionem nazwiskiem cena jego najmniej 180 fl. drugi mniejszy przybity na wieczku przedstawiający nieszpetną kobietkę jest przeznaczony dla Pana Seweryna Bzena – któremu będzie Pan łaskaw wręczyć – sądzę że Pan Dobrodziej jeszcze

niezupełnie nieczułym na wdzięki nie-
wieście; posełam ją Panu Dobrodziejowi
z życzeniami które się należały w Styczniu
na Seweryna - wybacz mi Pan - dobrych
chęci mam dużo lecz głowa jak na zawia-
sach - o niczem nie pamięta dobrze. -
Do prof. Loeflera pisałem - tłomacząc mu
dla czego pod innym nazwiskiem obrazek
wystawiam - i prosiłem zarazem o pewne
względy jako człowieka dotychczas mi
życzliwego. - Za jakiś czas poślę do tego
obrazu (pendant) obecnie jednakże jeszcze
trzeba nad nim fałdów przysiedzieć; - i
zabrałem się do jarmarku w Kołomyji; -
Wielki obraz jeszcze z początkiem lutego
został wysłany do Wiednia przez Krywulta
pisałem do Dyrekcyi Künstlerhausu
lecz jakoś żadnej odpowiedzi nie mam -
przypuszczam że obraz ugrzązł na Komo-
rze celnéj i nie tak prędko dostanie się

do Künstlerhausu. — Poradź mi Pan gdzie go kazać wysłać jak w Wiedniu nie sprzedam? ja już na to za głupi; - i czy nadałoby go wystawić we Lwowie - tylko niewiem czy nie zapóźno? -.

Koniec końców bieda chociaż ją wesoło znosze lecz często i ona zemnie zakpi i dokuczy.- A teraz do wybicia sęka - potrzeba mi tak monedy by nadrzędniejszych zaspokoić że już — niewiem jak napisać — posełam zatem Wm Panu Dobrodziejowi kwit na pożyczkę która chciałbym przynajmniej w ilości 80 fl. zaciągnąć. Towarzystwu obecnie nic nie jestem dłużen - Kwit opatrzony i pseudonimem i mem nazwiskiem .- Tylko Pan ramionami nie ruszaj ich niemów niedam - lecz spojrzyj posłanej cyganie „w oczy" ona właśnie o to prosi - ot zwyczajnie - „gdzie diabeł niepomoże tam posela Babę". —

Israel po mnie brody z żalu rwie i woła
(Goidt ist schon ferfalen) a tutejszy - Buda
Panycz - chody siuda tuj.
Mimo tego wszystkiego jak mogę, czem mogę,
i ile mogę, pracuję a praca musi kiedyś
owoce przynieść - „bodaj takie jak Bieleckiemu"
A teraz chciałbym wiedzieć coś Pan zapłacił
za kilimki - bo te co ja obstalował musiałbym
wziąść mój krewni - sztuka tj. wałon na
metr szer. niebieski 32 f. czerwony brudn 25 f.
a szaro siny 20 fl. -
Zgoła Wiem o śmierciach malarzy, ich żon,
o owacyach Modrz. i t.p. a sam robię owacye
dzikom" i chruściakom - pilnie malując.
Przepraszając za kłopot który na głowę
Panu Dobrodziejowi zsyłam polecam
się Jego zawsze łaskawej pamięci i sercu

Stanisław Daczyński

(Max Taczyński)

odp 15/3 1885

Kołomyja dnia 9/3 85
Kolejowa N= 80. - parter.

Kolomyja 19/5 85

102

Wielmożny Panie Sekretarzu!

Dobrodzieju!

„Dobra psu i mucha" pomyślałem prze-
czytawszy cenę mego Knotka – między
nami powiedziawszy trochę za mało bo
ten obrazek zjadł mi 2 tygodnie czasu.
W każdym razie tymczasem przyjmij
Pan odemnie serdeczne dzięki za
pamięć o mnie – i moich interesach
Takżem Panu wdzięczen żeś ewen-
tualnie przyjął proponowane złr
tylko wtedy jeżeli połówka będzie
odciągnięta – winienem zatem

Tow. 40 fl. Kwit na drugiej stronie
załączam. Za 3 tygodnie będę
gotów z nowym obrazkiem lecz ten
znacznie droższy – gdy go Krak.
Tow. otrzyma – to zimową połowę
nie pójdzie do Lwowa lub Warsz.
Kilimek chciałem odkupić od Kry-
cińskiego – lecz daremnie – a jest
to prześliczny dywan – Kryciński
za to dał słowo honoru że tak dywan
jak i podzery wystręczy dla Pana.
Nie uwierzyłby Pan że u huculów nawet
za dobre pieniądze trudno coś wykupić
tak swoje wyroby cenią. – W krótce prze-
do Pana przy prześlę. Tymczasem
dziękuję jeszcze raz i łączę wyrazy
poważania i szczerej życzliwości

Stanisław Daczyński

103

Wielmożny Panie Sekretarzu
Dobrodzieju!

Gwałtu wołam! bieda aż trzeszczy - chciałem zatem najuprzejmiej prosić Pana Dobrodzieja - albo o - wyjednanie mi pożyczki co najmniej 60 fl. lub 50. - albo skręcenia karku memu polowaniu na dziki które jest na krak. wystawie za 120 f. do nabycia. -
Wierzaj Pan że bombarduję tylko dla tego że chciałbym oprawić i wykończyć mój „targ" z Kołomyjskiego przedmieścia. Zobaczy Pan

że tam ciekawe typy będą namalowane
a wszystko „z natury”. mam także „bałła-
kiary” (tj kuntów szwarcujących tytoń zwę
ger jur, jur, na dokończenie - ale cóż kiedy
niema „baniek” tj. guldenów. Posłałem temi
dniami leśni mieszkańcy do Lwowa - kto
potargował zgodził - i niekupił. oby
mu paraliż połamał naruszył. Posłałem
także 2 obrazki do Poznania jeszcze z tam-
tąd nic niemam. Ciekaw jestem gdzie ma
posłać mój drugi obraz po wystawie Poz-
nańskiej, bowiem tam jest do tychczas?
Robiłem także dyplom honorowy dla mo-
marszałka Pietruskiego na pergaminie
i muszę się pochwalić że mój był naj-

104

piękniejszym ze wszystkich! (tak mieli Lwowscy znawcy orzec). Koniec końców proszę Pana robiłem, robię kupę, a groszy nema! dla tego proszę jeszcze raz mego Mecenasa Dobrodzieja który mię zawsze najskuteczniej ratowałeś — (pomimo moich opiekunów) o łaskawe zarządzenie aby moneta z Waszej kasy mogła do mojej bo, daj w minimalnej cząstce przejść.
Posełam Panu Dobrodziejowi ouskie, pisanki czegoś podobnego nigdzie nie robią tylko na Pokuciu "chłopi" i baby. Później poszlę także Panu coś bardzo ładnego - z wyrobów sławnego ś.p. Skyblaka, ale na to muszę poczekać bo teraz nie mam z czego nabyć, - będzie Pan zbierał materyał do etnografii.

Nababrawszy tyle winienem dodać że upo-
lowałem tyle, dziki 2. rogaczy 6, koza 1,
lisy 2, zajęcy i jarząbków nie liczę - a Jutro
przysyłają po mnie konie jadę na dwa dni na
tok Głuszców. głuszec na głuszcu, szczęście
że obsłuchane przez pobereżnika. -
Polecając się łaskawej pamięci Pana Dobr
dzieja kreślę się z winnym Mu szacunk

wdzięczny pacyent
H. M. Doczyński

Kołomyja, dnia 28/4 86
ul. Nowa

.... 5/5 1886

Kołomyja dnia 20/6 86

105

Wielmożny Panie Sekretarzu
Dobrodzieju!

Niniejszym mam zaszczyt zapytać się Go – czy dwa maleńkie obrazki typów – p.t. „Hucuł" i „wołoszka" wysłane przez hrabiego Engeström ma z Poznania do Krakowa już nadeszły? w danym razie zanoszę do mego Dobrodzieja prośbę by raczył je łaskawie spieniężyć i mi monetę nadesłać – bowiem jestem w straszliwych suchotach. – Proszę jeszcze raz – mając ufność we wpływy Pańskie. – Obraz „Bakuniarzy" mam na dokończeniu stoji od dawna – a nie mogę dostać modela na prowodyra tychże „Bakuniarzy". Wprawdzie Hrabia Dzieduszycki będąc na sądach przysięgłych przyprowadził mi hucuła – skazanego za pobicie drugiego na parę miesięcy kryminału – i powiedział mi że tylko pod tym warunkiem będzie odsiadywał –

kawę dopiero w zimie – jeżeli będzie chodził do mnie co niedziele do pozowania. –
Niedziela mija, ja czekam, – a twent jak dmuchnął wgóry – tak go niema. –
Jutro posełam po niego – żandarma ze sądu – i spytam się go – „a szo terar bude z kryminałom?" przekonanym że mi będzie już ze samego strachu pozował.
Po skończeniu niezwłocznie obraz poślę do Krakowa – mam nadzieję że go Tow. zakupi dla członków do wylosowania – tym więcej że niebędzie drogi (przecięto 300 fl.) (80 szerok. 100 Ctm. wysok.) – Temi dniami miałem nieprzyjemności z powodu mego dużego obrazu – Lwowskie tow. niechciało żadnych kosztów przyjąć i ja musiałem wyraźnie 116 Marek 59 fen. kosztów zapłacić a do tego jeszcze robi expedytor z Pragi – p. Carl Maschka groźby jeżeli się mu niezapłaci 50 Marek – niewiem z jakiego tytułu. grozi egzekucyą wprzeciągu 8 dni. –
Obraz mój całkiem wedle rady Paryskiej puszczony na loterya w Poznaniu –

„na cele narodowe polskie" – a cząstka dla mnie biedaka – zapewne i Pan dostanie pewną liczbę losów na rozsprzedaż z Poznania. Hrabia Engeström okazał się dla mnie nadzwyczaj uprzejmym i łaskawym Panem – mam od niego – sporą paczkę listów i fotografią z Jego podpisem – Obecnie wyjeżdża do Szwecyi na 4ry miesiące – zostawiwszy mi adres. – Oby Mu Bóg dał stolat zdrowia dożyć za jego dobre chęci dla mnie; a Panu Dobrodziejowi nawet nie umię wyrazić wdzięczności za Jego dobre i prawdziwie przyjacielskie rady.

Koło mych znajomości rozszerzyłem bardzo w téj części kraju poznałem hrabstwa Dzieduszyckich, Rejow, Kalinowskich, Stawzeńskich cała familia – Ocrosalskich – tylko baniek do kieszeni mało – natomiast polowałem na zwierzynę na którą niewiem czy p. Abramowicz strzelał – otóż nieliczac już 2 dzików i siedmiu rogaczy – w tych stronach oprócz innéj zwierzyny ubitych – polowałem na tokn na głuszce i cietrzewie – a obecnie moją skromną pracownię zdobi śliczny kogut wypchany w pozycyi wiszącéj

na tle owalnéj białéj deski; przeciwnie ubiły.
Jak się trochę uporam z memi bochoma-
zami poszlę Panu, coś małego ale ładnego
z typów ludowych - (olejny obrazek) a to celem
przypomnienia się Mu.
Polecając łaskawéj pamięci tak siebie
jako i moją biedną kieszeń łączę wyrazy
prawdziwego szacunku od zawsze
wdzięcznego sługi
Stan. Daczyński

p. s.)
Miałem w sąsiedztwie ogromny pożar, i mocno
żałuję że się moje grata nie spaliły - bowiem byłbym
podał tak wysokie straty rzekomo w obrazach -
że od miłosiernych (jak np. w Stryju) byłbym
uzyskał sporą sumkę na „Wyjazd do Paryża")
Interes z mym obrazem i loteryą nań - nie tak
prędko się skończy! trzeba cierpliwie czekać.
Od przeszłego roku mieszkam osobno - nie u rodziców
a pracownię mam przy pracowni p. Krycińskiego.

Kołomyja 27/11 87.

odp. 5/12 1887

wysłałem 60 fl

107

Wielmożny Panie Sekretarzu

Dobrodzieju!

List Jego nie zastał mię w domu – zatem dopiero teraz mogę nań dać odpowiedź. –

Co do propozycyi p. Michałowskiego przykro mi że muszę dać odmowną odpowiedź – pomimo bowiem – że monety bardzo potrzebuję – lecz owej wazy za 50 fl. aw. sprzedać nie mogę

Każdy ceramista wie dobrze
o tem ile trudności sprawia -
wykonanie jednolitej sztuki
tej wielkości wazy z gliny.
Gdyby ona była z porcelany lub
fajansu - mógłbym nawet
taniej sprzedać. - Po drugie
trzy egzemplarze podobnych ze-
psuły się w piecu - jednem
słowem bardzo mały procent
podobnych waz wychodzi z ognia
cało - a ponieważ za robotę
i palenie zepsutych także trze-
ba płacić - samemu także

108

trzeba za czas przy dekorowaniu
i obmyśleniu dekoracyi być wy-
nadgrodzonym - zatem w tej cenie
niemogę temu Panu waza służyć.
Najniższa cena za jaką mogę po-
wyższą wazę sprzedać - wynosi
80 zł. aw. Proszę zatem łaskawie
mnie uwiadomić - a w przeciwnym
razie - piszę do Wiednia - gdzie
u odbiorcy Strolnga - zawsze po-
wyższą summę wezmę. Nawet
tu na miejscu niejaki p. Stawiński
który na handel te rzeczy kupuje

dawał mi zawsze 65 fl. Proszę więc - bądź Pan tak dobrym zapytać się tego Pana - czy się zgodzi. Co do „branek" trudno - niemogąc włóczyć ich dalej i sam niemając na to środków zgadzam się by wisiały w Kancelaryi - może ktoś - kiedyś je kupi - tylko i to za 400 f. bym nie sprzedał. ramy same 180. W nawiasie dodam że jeżeli się Panu kołomyjskie serwisy z majoliki - np. mnyzwalne podobają - i wcielka tychże zrobi Panu przyjemność - mogę Mu przesłać. Polecając się łaskawej pamięci i prosząc o łaskawą odpowiedź kreślę się zawsze wdzięcznym Jego sługą Jf Daszewski

Wielmożny Panie Sekretarzu Dobrodzieju!

Jeszcze raz muszę pisać w sprawie tej wazy – pieniędzy bardzo potrzebuję – jeżeli zatem p. Wł. Michałowski – nie chce dać nic więcej za moją wazę – wtedy proszę wziąść 60 fl. tj. tylko tyle ile mi daje na miejscu p. Stawiński – lecz w tym razie prosiłbym – łaskawie zaraz pieniądze wysłać. Za to proszę pamiętać o mnie przy zakupnie –
U mnie na staludze skończone dwa obrazy – „po mrocie" – i „nad Dniestrem" oba tylko płótna po 130 długie, niestety niema do nich jeszcze przyzwoitych ram – a wspomnionych

niechce posetać. Odesłali mi z ba-
zaru jedyną sztukę popielniczki
z kwiatkiem za 15 fl. stłuczoną - twier-
dząc że było w Krakowie dnia 13 zm. wstrzą-
śnienie - skutkiem czego wszystkie
wystawy sklepowe zawaliły się
czy to prawda? Czytuję wszystkie
dzienniki wasze codziennie - a nic
o tym niewiem - byłoby dobrze żeby
Ci panowie napisali o tym do „Falba"
„czemu Im naprzód katastrofy niezapo-
wiedział"? Prosząc jeszcze raz
o przyspieszenie - wielce mi potrzebny

110

przesyłki monety — i polecając się

Łaskawej pamięci pozostaję zawsze

wdzięcznym i szczerym sługą

Stanisław M. Daczyński

w Kołomyi dnia 2/12 87.
ul. Mnichówka.

Pistyń dnia 15/XII 87

111

Wielmożny Panie Sekretarzu
Dobrodzieju!

Dopiero teraz donoszę że
posłane za marzec, 60 fl. otrzy-
małem tutaj dokąd wyjecha-
łem na studya i polowanie.
Przedwczoraj ubiłem dzika
i dwa jarząbki - co mię w do-
bry humor wprawiło, a w każ-
dej pauzie rysuję karakte-
rystyczne postacie górali
tutejszych - Materyału

./.

nazbierałem tyle że znowu
wracam do domu na
obrazy. - Dobrze że
mi Pan objawił swe zami-
łowanie do szczepów - już
tak zawadziłem się przy
danej sposobności - jak
tylko będzie 1 wolny zer-
wis wielki - poślemy Panu
tak sobie" zapłaci Pan
"tylko sam transport
kolejowy. Wprawdzie nie
mam teraz poważnych
obrazów - ale proszę

o łaskawą pamięć przy-
zbliżających się zakupnie
na moje dwa małe. Mam
nadzieję, że nawet p. Mi-
chałowski ze względu że
tak tani u mnie warę
kupił dla łaskawie i mój
głos. — Polecając się
łaskawej pamięci Pana
Dobrodzieja kreślę z na-
leżnym Mu szacunkiem
zawsze wdzięcznym sługą.

J. M. Daszyński

w Kołomyji d. 9/1 88.

113

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przedewszystkiem racz Pan łaskawie wybaczyć me opóźnienie — gdyż z kwitem razem chciałem wysłać i paczkę na Sewerynę — Tymczasem piec nas zawiódł — po większej części „wsio" uszkodzone — i paczkę skorup muszę odłożyć Panu na później. — Za półtora lub dwa tygodnie będzie się znowu palić — to coś wybierzemy. — Zechciej Pan zatem chociaż spóźnione — przyjąć odemnie

życzenia wszelkich pomyślności-
a długiego życia w dobrym zdrowiu
choćby tylko dla naszych interesów,
jako „nam" niezbicie potrzebnym.
Za zdrowie Pańskie piłem tutaj -
także na Seweryna. -
Kwiat załączam na drugiej kartce,
co mam zrobić z drugim obrazkiem
może się go gdzie wyśle - ponad
Damnie mego nowego. - Urządza-
my tutaj Wyst. Obrazów czasową
z hr. Starzeńskim - powiększej części
starożytne - na cel dobroczynny.
Polecając się zawsze łaskawej
pamięci łączę wyrazy wysokiego
poważania z jakim zostaję wdzięcznym
Jego sługa St. Dzięgielewski

114

Wielmożny Panie Sekretarzu

Dobrodzieju!

Dopiero dziś wróciłem z kilku tygodniowej wycieczki - gdzie robiłem zimowe studya - i stąd nie mając żadnych listów dopiero teraz na nie jako również na łaskawy Pański odpowiadam. -

Na cenę obrazka za 60 Złr - chętnie się zgadzam i równocześnie załączam na drugiej

kawcie pokwitowanie. –
Naturalnie w krótce wysełam znowu nowy obraz do Krakowa – a drugi do Lwowa – – Co do Pańskich rzeczy już je ze szkoły garncarskiej zareklamowałem brakuje mi jeszcze dwóch kawałków – jak będą skompletowane wyślę – wiem dobrze że Pan szczerze by się z nich ucieszył gdyby już były w Krakowie. Mam dużo projektów – naprzód na żeniaczkę ale o tym potem będę pisał, a teraz dziękując za Jego szczerą życzliwość i względy – łączę wyraz prawdziwego szacunku zawsze wdzięczny
malarz H. M[illegible]

w Kołomyji dnia 11/VI 886:

115

Wielmożny wielce mi łaskawy
Panie Sekretarzu Dobr:!

Posyłam na teraz same tylko drobiazgi - i to nie szczególne - dzbanu i miednicy jeszcze posłać niemogę bo niemamy nowego pieca a stary wypowiedział służbę więc już od kilku tygodni pali się tylko w „mufli" małe rzeczy. ale nawet Kwyciński zobligowany - że jak będą większe sztuki to Panu poślemy; - a nawet wyroby artystyczne jeżeliby Pan przyjął - dalibyśmy

w Rzymie. - Tymczasem niech
Pan Dobrodziej przyjmie to co
jest - wyprocencie od mającego
się wypłacić Kapitału. -
Mam nadzieję że Pan już karto-
wany do mego obrazu p. t.
„po skończonym mocie" zrobi[illegible]
Typy ludowe są tam wszystkie
z powiatu Rzeszowskiego - jeżeli
by potrzeba mógłbym dać obja-
śnienie - z której poszczególnie
gminy kto - pochodzi. Jego-
mość tyłem siedzący na pierwszym
planie to stawny dowcipniś wca-
lej galicyji p. Stefi Ocrosalski.

drugi który gierdykuluje ręka-
mi w czapce okrągłej z białym uden-
kiem - to ja „ obecnie.
Za dwa tygodnie posełam Wam
drugi obraz z nad Dniestru "już"
prawie ukończony - tylko na
ramy czekam. -
Pieniędzy nie mam nic jakowy.
Ale - mimo oszczędności rozlazi
mi się to jak robactwo - apeluję
zatym do Pana o łaskawe
pożyczenie mi na kwit. 100 Zł.
z tych ramy do posłanego obrazu
zapłacić - a resztę mnie przyda
bo - bo się powieszę -

Mam wprawdzie tu pare setek
ale Bóg wie kiedy mi je wypłacą
ni prośba nie pomoże - więc mu-
szę czekać. Polecam zatem
Panu mą sprawę i mam na-
dzieję że mi ją pomyślnie załatwi
Po posełki załączyłem także
moją fotografią - aby Pan
widział jak się ludzie starzeją.
ale nawzajem proszę o uprzejme
nadesłanie swojej fotografji.
Polecając się łaskawej Pamięci
Pana Dobrodzieja i prosząc o odpo-
wiedź kreślę się Jego szczerze
wdzięcznym sługą

Stanisław [illegible]

[illegible] 19/6 1888

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Bardzo mię Pan ucieszyłeś przesyłką swej fotografji - a co mię jeszcze więcej cieszy to, to - że Pan Dobrodziej doskonale wygląda i odmłodniał „Trzymamy się widać zdrowo". - Wierzaj Pan że patrząc na Jego fotografią acz bez brody - tak żywo sobie Go uzmysłowiłem - że cała wystawa - Kraków - i towarzystwo stanęli mi jasno w oczach. Jeszcze raz dziękuję. Co do ceny to nieumiem jej podać i wprawdzie ceniłbym obraz p.t. po skończonym mówię na 350 f. - lecz wyznam że przykroby mi było wziąć mniej jak 300 f. W każdym razie ocenę zostawiam WPanom Pochwalskiemu p. Malczewskiemu i Panom jako wchodzącym w skład owej Komisji - ile mi

wiadomo. Proszę zatym tym Panom
jakoteż hr. Zyg. Cieńkowskiemu oświadczyć
że się polecam Ich łaskawej pamięci przy
zakupnie. – W początku Lipca dam dru-
gi obraz tej samej wielkości – malowany
w lecie – i wyjeżdżam na kilka tygodni
do Kosowa celem z kompletowania stu-
dyi do „Jarmarku Kosowskiego" – format
100 – 225. Ctm. Ito małego miasteczka – ale k[illegible]
parakterystyczne – i teren tak bogaty i
u Was coś podobnego w naturze niema.
Co do obraz. Kryczińskiego (który [illegible])
to oświadczyć mię prosił – że ponieważ
grosza potrzebuje na lato chętnie by je
sprzedał – byle <u>nie poniżej połowy</u> ceny.
Może więc Pan w tej materyi traktować.
Szczęśliwi będziemy jeżeli już wasz Pan
poślemy garnitur do umywalni – w ruskim
stylu – ale dotychczas – piece kiepskie,

118

Dziękując Panu Dobrodziejowi jeszcze raz za Jego uprzejmość i polecając się łaskawej pamięci - zostaję Jego zawsze wdzięcznym sługą

Stanisław Dembiński

w Kolomyji dnia 22/VI 88.

Kołomyja 5/7 88

119

Wielmożny Panie Sekretarzu!
Dobrodzieju!

W prawdzie cena 250 fl. za obraz pt. „Po skończonym mocie" - w stosunku do pracy - i czasu który mię powyższy obraz kosztował jest mała - ale cóż robić wobec „potrzeb." - Panom zasiadającym w Dyrekcyi - jako też i Panu w szczególności - składam i za to dzięki - że niezapominacie o biednym malarzu uwięzionym w „Bärenlandzie". Równocześnie załączam kwit na powyższą sumę. Dziękując Panu jeszcze raz kreślę się Jego zawsze wdzięcznym

sługą
Stan. M. Haczyński

exp 7/7 1888

250
18
275

Ośmielam się uprzedzić że - aby uważnie
chęci nadużycia „kwantki" przez towarzy-
stwo - przysyłają z góry na każdą
cenę, jakoś Panowie oznaczą - z tego
powodu aby nieszukać miejsca poby-
tu na naklóreka obecnie miastem jestem
zorganizowany. Przepraszam pana
Dziwaczy znaczki

STANISŁAW DACZYŃSKI.

w Bochni.

121

Wiedeń 1 Listopad 1884

Wielmożny Panie
Sekretarzu Dobrodzieju!

Ponownie udaję się do WPana o łaskawe uwzględnienie mej przed czterema tygodniami, ustnie WPanu przedstawionej prośbie, o udzielenie pożyczki z Kasy Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w wysokości 100 złr.

Dług mój zaległy w Kasie Towarzystwa w wysokości 50 złr. zmusza mię tym usilniej prosić WPana Dobrodzieja, o niezmniejszenie nowej pożyczki, która posłuży mi do wykonania

ważnej dla mnie roboty.
W nadzieji że WPan Dobrodziej
mą prośbę łaskawie uwzględni
raczy piszę się z najwyższym
szacunkiem uniżonym sługą

Alfred Daun

I Akademia sztuk Pięknych
Schillerplatz.

odp 3/11. 884.

Wielmożny Panie
Adjunkcie!

Proszę o łaskawe wysłanie portretu gipsowego p. Antoniewskiego, art. dram.

Z najwyższem poważaniem
Alfred Daum

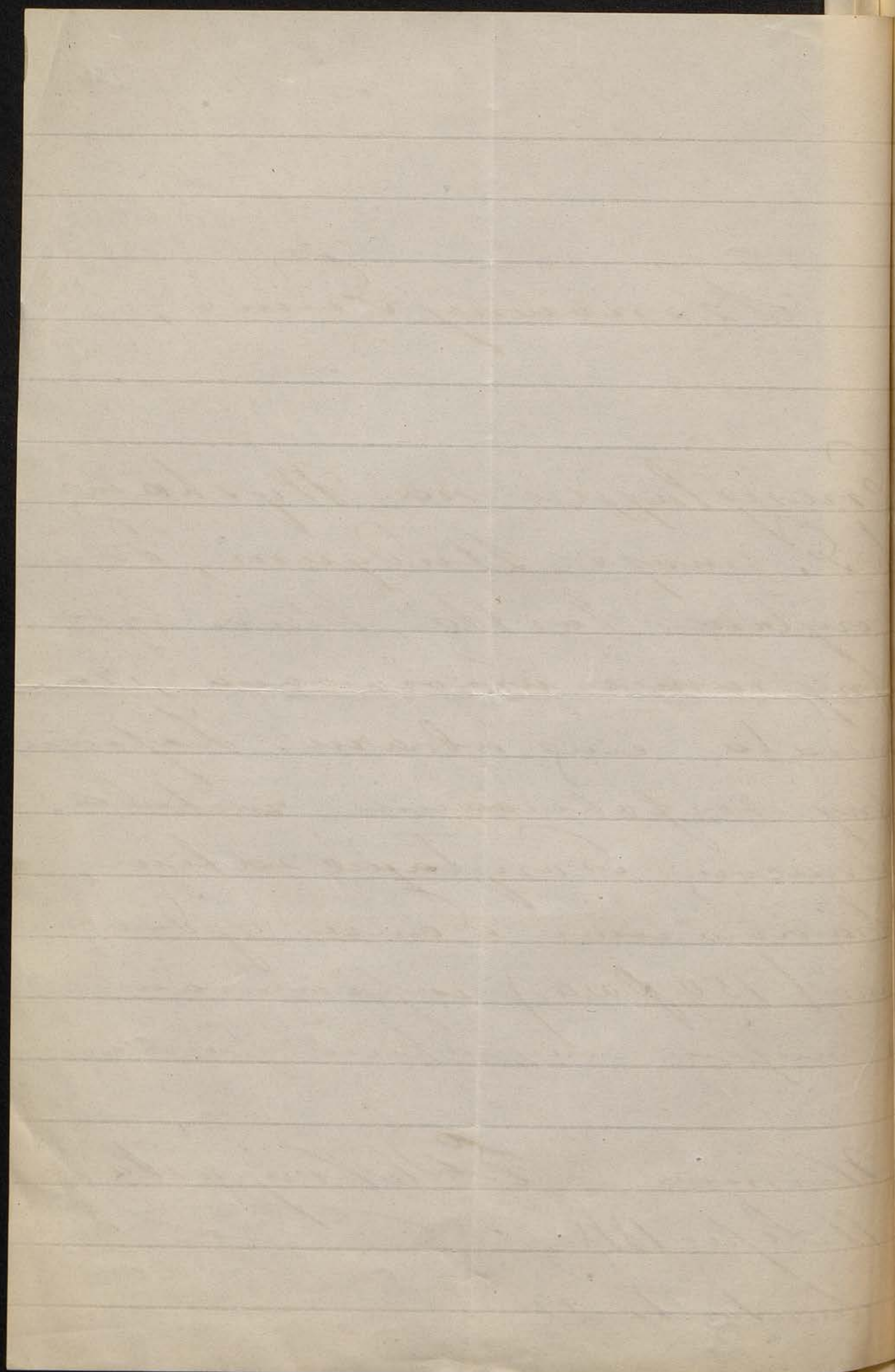
124

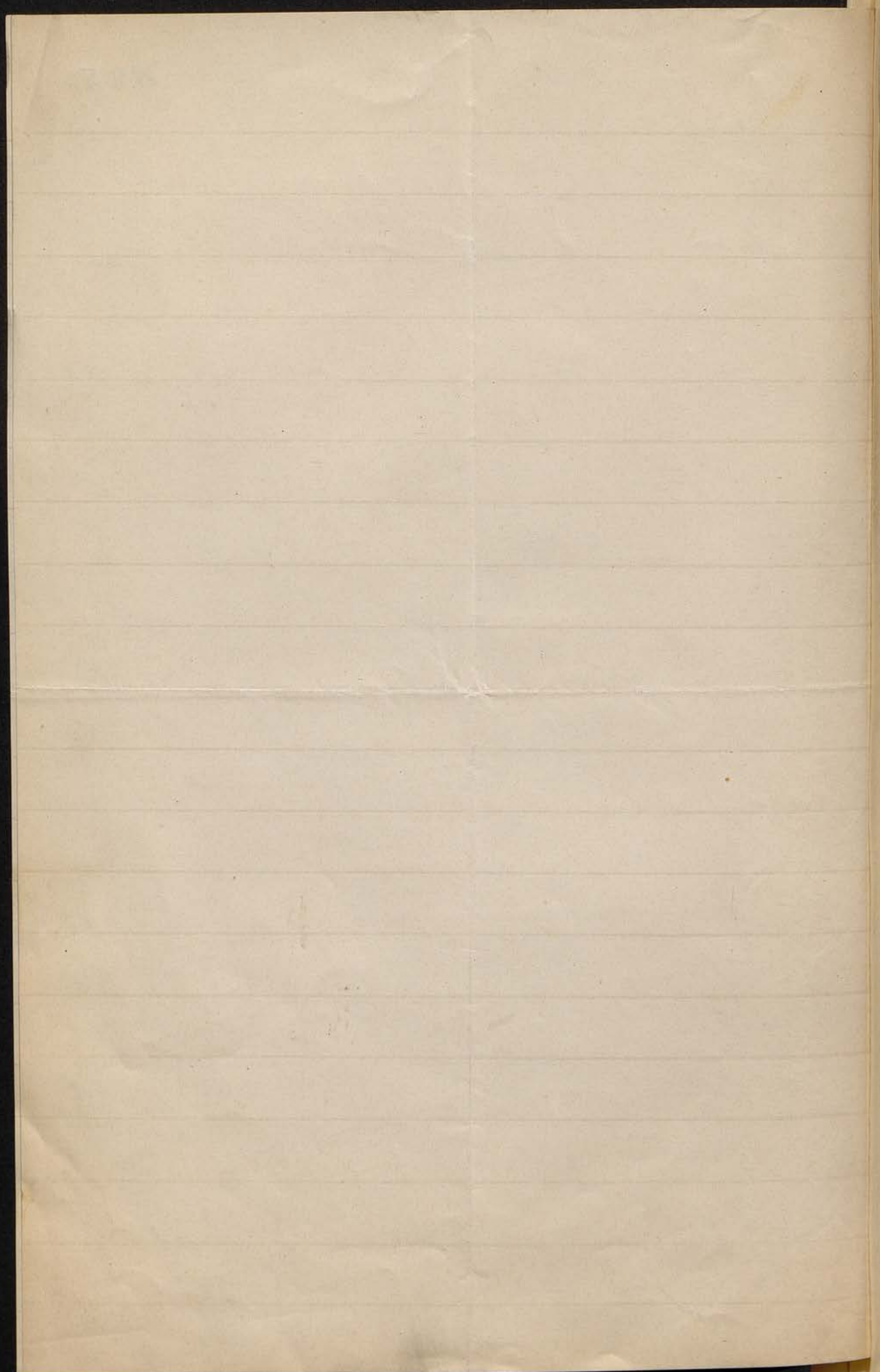
Szanownej Pani,

Przesyłając na Wystawę T. Z. moje Studyum, dołączyłam kartkę, która była przy ramie umocowana, i zawierała cenę obrazu. Zapewne przy rozpakowaniu została oderwaną. Posyłając zatem Szanownej Pani żądaną cenę (150 fl. w.a.) zapewniam o mojem wysokiem poważaniu

Warszawa
11 Lipca 1888
Senatorska 22.

E. Dukrzyńska





126

Warszawa
18 Sierpnia 88 r.

Łaskawy i Szanowny Panie.

Przesyłając wiele uprzejmości mam honor polecić się z nową mojeą produkcyą, a po doznanem niepowodzeniu (chłopiec na pokucie), być może to co przesłać pragnę będzie więcej zajmującem i prędzej się podoba. – Jest to widok pomnika Sobieskiego w Łazienkach, obecnie z okazyi stoletniej rocznicy jego wzniesienia i odsłonięcia budzący więcej zajęcia niż zwykle. Rzecz miała miejsce 14 Września 1788 r. Gdybym wiedział że chęć moja nie napotka się z odmową przysłałbym obraz niebawem, wraz z ramą 2 i pół łokcia wysoki i niezbyt ciężki. W tym więc względzie proszę pięknie Łaskawego Pana o krótką informacyę, pozostaję z respektem i uznaniem L. Dylczyński.

Twarda

odp. 29/8 1888

d

127

Świetna Dyrekcyo Przyjaciół
sztuk pięknych!!

Niżej podpisany ma zaszczyt prosić Świetną Dyrekcyą o łaskawe pozwolenie umieszczenia obrazka p.t. „Opowiadanie górala" w salach wystawy w Sukiennicach, tudzież jako początkujący w zawodzie malarskim, o pobłażliwość i łaskawe względy członków Szanownej Komisyi oceniającej.

Kraków dnia 24 Sierpnia 1888.

Henryk Dyndon
uczeń szk. szt. p. na kursie kompozycyjnym M. Matejki.

(cena 200 złr).

Upraszam o wydanie mego
obrazu: Twardowski z kąpiącym się
djabłem,
z wystawy, temu człowiekowi,
co tę kartkę doręczy.

Kraków d. 20 Maja 1879.

Walery Eljasz

T. I.



Wysocko pod Ostrowem
d. 13. Sierp. 91.

Wysłałem dziś Skrzyń 14 zawierających 127 obrazów i szkiców rozmaitych ś. p. ks Szembeka. Sztuk 18 przesłane z innych miejsc dojdą Was jednocześnie, — razem więc jak dotąd będzie wysłanych numerów 145. Których specyalnie ułożywszy katalog, załączam.
Całem sercem zająłem się gorąco zebraniem i opakowaniem tej pośmiertnej wystawy a życzę Jej serdecznie dobrego przyjęcia i powodzenia w Krakowie — ojcu i dobremu sercu poleciwszy cześć i imię zmarłego artysty. Dobre i serdeczne słowo o Zgasłym, ocena życzliwa Jego talentu i pracy przezie-wej i rozumiejącego prawdziwie przywiązania i czci dla sztuki, — byłyby najwięcej kojącym balsamem dla Żony a nieszczęśliwej wdowy — szczególniej wspomnienia na całe życie, dla dzieci. — Oto Was tam w Krakowie proszę szczerze i serdecznie — I dla nas Wielkopolan dobre wspomnienie i ocenienie naszego Artysty będzie bardzo miłem — i zachęcającem w opuszczonym naszym tym i budzącem się artystycznym kręgu ojczystym.

Wdowa z dziećmi odwiedzi zapewne wystawę +
polecam Ją względom Waszym Łaskawym
a w razie gdyby sobie tego życzyła pozwólcie
na zdjęcie fotografii z wystawy i polećcie
odpowiedniego fotografa potemu
Do Katalogu dołączyłem rozmaite uwagi
i objaśnienia na które proszę zwrócić
uwagę i zanotować w pamięci - zwłaszcza
przy odsłanianiu obrazów.
Wiele obrazów Kościelnych ołtarzowych [illegible]
ga - bardzo dobrych wydobyć mimo usilnych
starań niemogłem - z Królestwa gdzie
niejedno się też znajduje nieudało się ścią-
gnąć dla ambarasu wysyłki i komory
wiele też znajduje się wręku nieznanem
osób które mimo ogłoszenia się nie
zgłosiły. Zrobiłem co tylko się dało
a teraz oddaję to już w ręce Wasze.
Dołączam list Hrabiny Szembekowej
do Pani Czajkowskiej proszę go na
Szewską ulicę posłać a może tam dostanie
się mały obraz artysty - którego nie

umieszczeniem w Katalogu. Pan Benedyktowicz artysta, przyjaciel Zmarłego - mnie tam jeszcze wydobędzie w Krakowie. Z Monachium mnie dawni koledzy i przyjaciele coś jeszcze do Krakowa nadeślą - o co wdowa do znajomych pisała. Katalog wtedy uzupełnicie i racyonalnie uszeregujecie. Dołączam kartki porządkowe do przyklejenia podług Katalogu za ramę obrazów które przyjdą z innych miejsc w Katalogu objętych i zapisanych dodaję też paczkę porządnie drukowanych numerów - do umieszczenia na obrazach w Sali wystawy -

Uporawszy się tu z przyjętem zadaniem ułożenia i wyprawy wystawy Szembekowa wracam pojutrze do Poznania gdzie zajmę się wystawą sztuki w Bazarze - a i o sprawach naszych wogóle i wystawy naszej napiszę.

Sprzedałem wyjeżdżając z Poznania ostatni obraz Lejzinskiego - „Kościół w Kabce" Wszędzie-wie za 630 Marek a których pieniądze odbiorę oddam je dla wdowy na ręce Pańskie.

Tymczasem proszę jeszcze Pani Lipińskiej nie
nie wspominać – bo już się bardzo dla Nas zawodu
Kupującej zdecydował się wprowadzić na Rabkę
ale miał wielkie ochotę na Ditricha spotkanie – mógłby się jeszcze przyodbione i wyjątkowo
cofnąć na rzecz Ditricha. W takim razie
choć zmniejszony przez Was za 300 Guldenów
nie oddał bym go bez zarobku dla Towarzystwa
t.j. niżej 6100 Marek netto.

Zwracam uwagę przy rozpakowaniu z wszystkich wielka którym mają wyrobowane obrazy – a niektóre, choć opakowywałem osobiście
bardzo starannie – ale jak to na wsi gdy za
brakło środ – gwoździami my zabijali.
Proszę Szan. Pana przesłać mi w dwóch
egzemplarzach – wszelkie wspomnienia i recenzje o Wystawie; bardzo o to proszę serdecznie.
a polecam się raz jeszcze życzliwej
Jego pamięci Łączę uprzejme ukłony

i wyrazy prawdziwego szacunku

Wenzel [illegible] Augustowicz

Gdyby nam jeszcze jaki dobry obrazek nadszedł – przyślemy go zaraz do Krakowa. Wystawa [illegible] została wiele pomiędzy ludźmi –

Szanowna Dyrekcyo!

Proszę o łaskawe wydanie studyum dziewczyny wiejskiej na czas wystawy Szkoły Sztuk Pięknych.

Z uszanowaniem

d. 21/7 1880

W. Ertel
rzeźbiarz

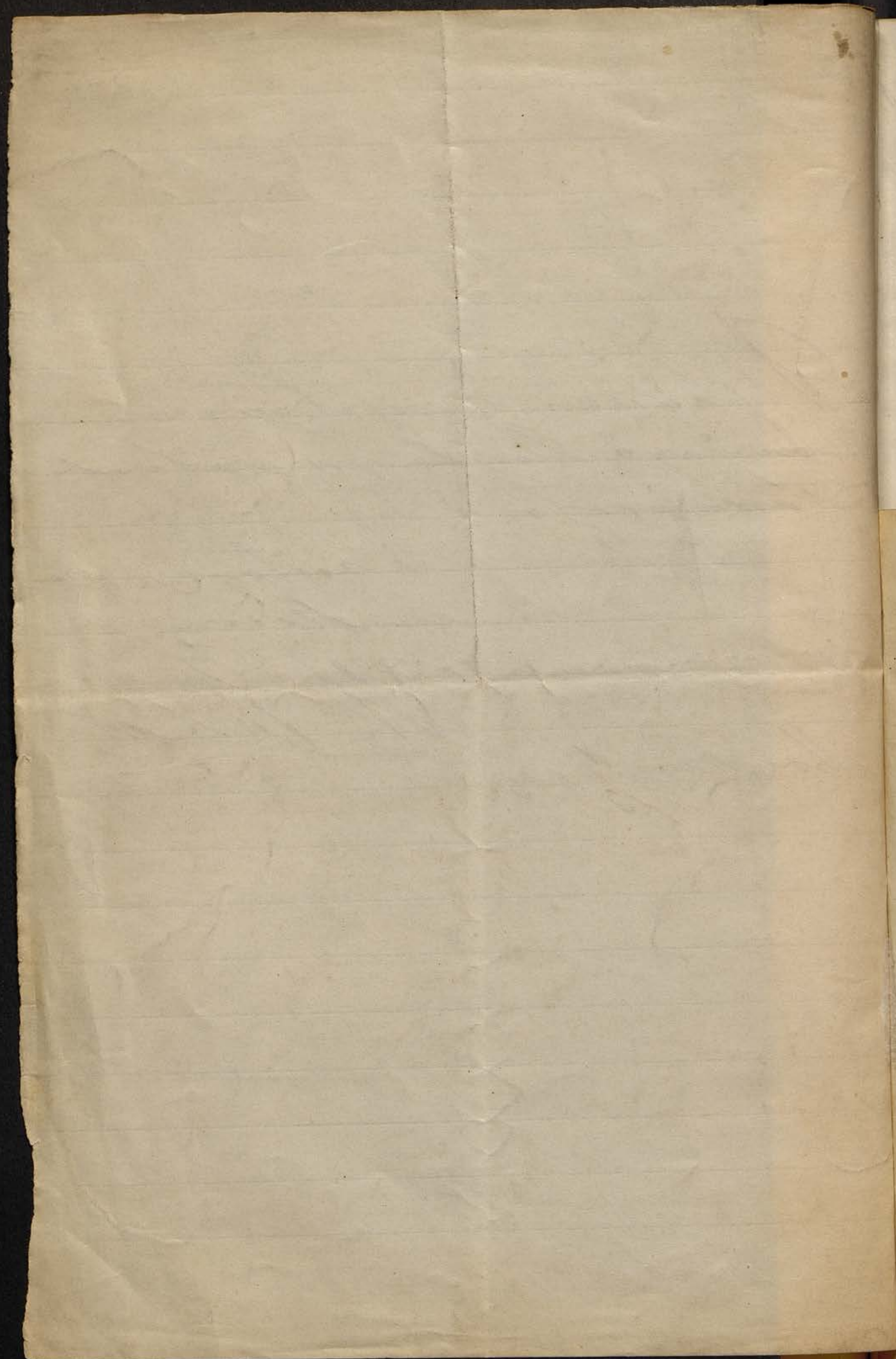
Oddane d. 21/7 880.

Upraszam o wystawienie mojego biletu w zakład Towarzystwa.

i zostaję z szacunkiem

[illegible] Ertel

Krakow 11/3 883.



134

Niżej podpisany uprasza Świetną Dyrekcyę Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych o przyjęcie głowy „Starca".

Z uszanowaniem

W. Ertel

Eljasz
Przyjęt… 9/3

135

Szanowny Panie!

Właśnie wyekspedyowałem dwie
akwarelle do Krakowa. Jedna
wielka w ramach przedstawia-
jąca Benedektyna studiują-
cego proszę umieścić na ~~wy~~ wys-
~~ta~~ tawie i położyć proszę cenę
300 guld. druga zaś małą
bez ram proszę wydać P. Brzy-
wultowi o czem Go również
uwiadamiam by sobie odebrał.
Na ~~te~~ dwie akwarelle znaj-
dujące ~~się~~ się już od dawna na
wystawie otrzymałem za-
liczkę 30 guld. A więc e

przysłaniem nowej akwarelli
t. j. Łsgo mnicha będę mógł
którą z dawniejszych wycofać.
P. Krywult życzy sobie wziąć
jedną z tych dawniejszych
a więc proszę takową takież
wydać, którąby to niebyła
albo wnętrze lasu, albo w
pasiece. — Sądzę że ta
kwestya nie zajmie tak wie-
le czasu kreślę z wysokim
szacunkiem dla Szanownego
Pana sługa Julian Fałat

Monachium 17/3 marca 1880

odp 8/4 1880

136

Szanowny Panie!

Zbliża się moment tak upragniony przez pokolenie artystów! Zgadnisz Pan sam co ma się rozumieć pod tym momentem upragnionym, że nic innego jak tylko chwila zakupywania obrazów przez Tow. Sztuk. Pięknych. — I ja należę do owych śmiertelników dla których kupienie albo odrzucenie obrazu jest kwestyą życia albo odwrotnie. Kochany Panie! pisząc te słowa nie mam na myśli że będzie je czytał urzędnik Towarzystwa, pełniący in

teresów li tylko onego Towarzy-
sza, ale piszę je w drodze przy-
watnej – poufnej i tak się
wyrażę. Szanowny Panie! ja nie
mam nikogo tam ktoby tam
słowo za mną przemówił w ta-
kiej chwili stanowczej jak za-
kupywanie obrazów, udaję
się więc tylko do Pana, by o-
ile się da swego wpływu raczył
użyć by Komitet nie pominął
mego obrazu. Jak już wyżej
powiedziałem jest to kwestya
życia bo oto po kilku latach
walki najokropniejszej o byt
doszedłem do kresu gdzie za
parę dni opuszczę mury aka-
demii aby samowładnie roz-
począć pracę i pożytkować
to co się nauczyło a przytem

137

i dalej iść naprzód. Mogę sobie w tej chwili swobodniej pomyśli i z dumą wyrzec że zrobiłem to czego żaden z moich kolegów nie zrobił. Sam o swoich siłach wśród pracy i nędzy nie raz ukończyłem akademię tak jak kończą artyści aby samoistnie pracować. —

Czuję więc że moralnie i materyalnie byłbym w tej chwili wynadgrodzonym gdyby mi Towarzystwo kupiło mój obraz. — Dwudziestego szóstego kończy się w akademii wystawa akademicka i po zabraniu mych prac z nadgrodą [?] zaczynam nowy żywot, i albo wrócę do Warszawy albo do Paryża.

Otóż Kochany Panie oczekuję tej chwili, jak „Kama dewa czu,

i upraszam Pana by po zakupie-
niu zechciał mię jak najśpiesz-
niej uwiadomić o rezultacie
jaki-by tam nie był. Do onej
chwili siedzieć ~~muszę~~ w Mona-
chium a przyznaję się muszę że
radbym te mury niedoli czem
prędzej opuścić. — Przepraszając
po stokroć razy Kochanego
Pana za nadużycie uprzejmości
zostaję na zawsze szczerym
i życzliwym Julian Fałat
Monachium 14 lipca 1880

138

Szanowny Panie!

Niedawno bo przed pięciu dniami tylko co powróciłem z wycieczki do Tyrolu dokąd byłem zaproszony przez jednego z moich kolegów. Stosy listów zastałem a pomiędzy innemi i ów tak pożądany z 220 guldenami od Towarzystwa. Jakkolwiek powinienem był natychmiast odpisać to jednak czekało jeszcze parę dni z odpowiedzią i podziękowaniem Szanownemu Panu za poprowadzenie mych interesów. Dziękuję tymczasem choćiaż ~~pa~~ słowami za wystawienie pomiędzy a głównie i za sprzedanie, a oraz

polecam się na przyszłość.
Równocześnie donoszę Panu że wysłany dzisiaj został nowy obrazek. Jestto niewielka akwarella i pomimo ram jeszcze kwalifikowała się do wysłania pocztą. ~~gdyż~~. Cenę proszę położyć 75 guld. a sprzedać już najniżej za 40 guld. —
Wczoraj wyczytałem równocześnie że już i po rozlosowaniu a więc i obraz Ryszkiewicza kupiony został a więc nie potrzebowałem już odpowiadać na pismo Szanownego Pana, w którym pytałeś się Pan o miejscu pobytu Ryszkiewicza. —
Radbym przybyć do kraju gdyż już trochę za długo siedzę pomię-

139

dzy niemcami, ale tego niemuszę teraz
pierwej, dopóki nie skończę pojedyń-
czej większej akwarelli dla wy-
stawy krakowskiej i warszaw-
skiej. Załączając żądany kwit
zasyłam Szanownemu Panu naj-
serdeczniejsze pozdrowienie
zostaję życzliwym przyjacielem

Julian Fałat

Monachium 28 sierpnia 1880.

140

Szanowny Panie!

omimo najlepszych chęci wysłania
ak najwcześniej jakiejś większej
racy na wystawę Towarzystwa, to
ednak aż do tej pory tego uczynić
ie mogłem. Dziś dopiero po odb-
raniu z wystawy tutejszej obrazu
ór zaledwie trzy dni był wystawiony
araz w tym momencie oddałem do
kspedycyi do Krakowa. Posyłam
ako Eilgut z obawy aby akwarelle
rzez długą podróż jako Frachtgut nie
ucierpiała co, a następnie spóźnio-
a pora zmusza mię do tego. Proszę
ić nadwyżkę co by kosztowała
przesyłka jako Frachtgut. zapisać
jako dług na obraz. —

Tytuł akwarelli jest „Popiołek",
i cenę proszę położyć tysiąc
reńskich, a oddaję ~~[illegible]~~ naj-
niżej za cenę 700 guld. —

Proszę więc Szanownego Pana
po nadejściu akwarelli donieść
mi zaraz czy w dobrym stanie
przybyła na miejsce, a nastę-
pnie proszę jeszcze o załatwienie
kwestyi obrazków dwóch, jakie
posiadam jeszcze w Krakowie.
Jeden obrazek „w pasiece"
który był w przeszłym roku na
wystawie we Lwowie, a potem
drugi „Psy gończe w lesie", obydwa
więc ofiaruję na pomnik Mickie-

wiera. Tałą więc samą z obydwóch obrazków przeznaczam na ten cel, a może ktoś się znajdzie że kupi na ten cel. Ja do tychczas prywatnie w kraju ani jednej akwarelli nie sprzedałem i jeżeli mi Towarzystwo nie kupi co, to wątpię czy się kiedy zdarzy ten wypadek sprzedania prywatnie. Smutne ale prawdziwe.

Pomimo wiadomości że się zakup odbędzie tak wcześnie tego roku to ja sądzę że do końca lipca zejdzie, i takim więc razie mogę prosić jeszcze o dodatek jakiś do tej zaliczki jaką wziąłem w jesieni t.j.

do owych 35 guld. Jeszcze 35 guld.
możeby Pan Sekretarz Umiński
był łaskaw udzielić a byłbym
mu bardzo wdzięcznym. Ostatnią
akwarellą tą Popielce ogromnie
mię kosztował i proszę mi wierzyć
pod słowem honoru że dwieście
reńskich przewyższą wszelkie
koszta modeli ram kostyumy
i t.p. Wyszafowałem się nad
siły, a więc chociaż i 35 guldenów
toby mi wiele pomogły.
Kończę polecam się pamięci
i protekcyi kochanego Pana
zawsze życzliwy Julian Fałat
adres do akademii

odp. 26/6 1881

Monachium dnia 17 czerwca 1881

Pożyczkę zaciągniętą na obrazki małe wszel
można przenieść na inny obraz co.

142

Szanowny Panie

Za kilkanaście minut wychodzi poczta a więc spieszę się. — Pan Biasioni kupił drogą telegraficzną obraz za siedmset złr. Wypłata nastąpi w dwóch ratach 1 raz 450 a drugi 250. Otóż upraszam Szanownego Pana by raczył się zająć uregulowaniem tej sprawy oraz zechciał Pan Biasioni wydać rewers ~~na~~ czy jak tam to nazwać, ~~albo~~

by w przeciągu trzech miesięcy
owa druga rata uiszczoną
została. Pieniądze proszę
jak najrychlej wysłać
Zostaję z wysokim szacunkiem
przyjaciel Jul. Fałat
odp 15/7 1880
Monachium dnia 12 lipca 1880.

Monachium dnia 17 V/7

Szanowny Panie!

Przedwczoraj posłałem pocztą akwarellę (studium). Nie mam w tej chwili nic skończonego jak tylko to studium a przecież sposobności tej opuszczać nie należy jaką jest zakup obrazów przez Towarzystwo do tego raz jeden do roku. Cenę proszę położyć 65 fl. a sprzedać za ~~[illegible]~~ 40 najniżej. W tej właśnie chwili otrzymałem

czci od P. Biasiona pieniędzy
i odwrotną pocztą proszę
odpowiedz by natychmiast za
przesyłkę zapłacił
Chciałbym zaraz już wyje-
chać ale ze dwa tygodnie
wstrzymam się jeszcze by
skończyć jedną akwarellę
i przewietrzyć się w górach
trochę. — Kończąc ściskam
serdecznie Szanownego Pana
życzliwy Julian Fałat

Do Krakowa dopiero około
3go sierpnia przybędę.



145

Szanowny Panie!

Wczoraj dnia 17 go otrzymał od P. Bia-
siona list z 250 guld. oraz z uwiado-
mieniem że 100 Zr. złożył Towa-
rzystwo jako pożyczkę zaciągnię-
tą przez mnie. — Następnie
w liście dodaje że druga połowa
wypłaconą zostanie w dwóch
miesiącach. W sprawach
finansowych nie jestem bieg-
łym ale sądzę również że P.
Biasion odbierając obraz przed
1 Październikiem powinien
złożyć weksel na 350 fl.
płatny 1 go Października r. b.

W tej samej kwestyi wysyłam ~~obraz~~ list do P. Błażona uwiadamiając Go o tem.

Studjum moje zapewne już nadeszło. Moje Towarzyst. wo rzeczy takowe do rozlosowania nabyć za 40 guld.ⁿ —

Ja nie mogę sobie dać rady z tęsknotą za krajem, ale nies ~~tety~~ jeszcze muszę tu przyjść dzieć [?] Jałdów by skończyć jedną jeszcze akwarellę. —

Mam jednak nadzieję około 10go sierpnia stanąć w Krakowie

Kończąc ściskam najserdeczniej Kochanego Pana

przyjaciel J. Fałat

Monachium dnia 18go VII - 1887

146

Szanowny Pani!

Już całe wieki upłynęły a ja ani razu wybrać się do Krakowa. Z jednego odpustu na drugi z imienin na imieniny jeżdżę sobie i jeżdżę a o malowaniu ani nie myślę. Na ale cóż robić trzeba sobie powetować teraz za te lata przepędzone za granicę. — W tej chwili muszę pierw skończyć mój interes wojskowy a potem już zupełnie zabiorę się do pracy na całą zimę. —
Zapewne tam nadeszły jakie listy do mnie, gdy i podatkem

adres mój na wystawę Towarzystwa jeszcze z Monachium, bo nie wiedziałem gdzie się zatrzymam.
Upraszam więc Szanownego Pana by jeżeli co do mnie było przesłać do Przemyśla pod następującym adresem J. Fałat u W^go^ Monne w dworcu Kolei żelaznej.
Sprawa moja wojskowa pociągnie się do 15^go^ b. m. jeszcze i mam nadzieję że rezultat będzie dobry.
Rączkę ściskam serdecznie Kochanego Pana zawsze
życzliwy J. Fałat
Przemyśl dnia 3 Kwietnia 1887.

Kochany Panie Sewerynie!

Jestem znowu w Warszawie, i tem rozpocząłem już wędrówkę po Polsce. Warszawę biorę za punkt centralny zkąd będę mniejsze, wszystkie wycieczki robić. najpierwszą będzie podróż do Lublina na same Święta Wielkanocne Zapewne musiały już tam nadejść jakie listy do mnie które Pan będzie łaskaw wręczyć P. Krzywułtowi a on mi je przyśle, lecz te listy które by były ~~z~~ wystawy z Wiednia (z czytelni na Kopercie) to proszę ~~[illegible]~~ przesłać wprost do Warszawy gdzie mam mieszkanie na trzy miesiące wy-

najpierw a mianowicie pod następują-
cym adresem T. T. Marszałkowska
No 21a w oficynie II piętro Drzwi 9.
Zaczem znowu pracuję pilnie i
da Pan Bóg to wnet do Krakowa
coś przytransportuję. Nowy
świat, nowi ludzie dodają mi za-
raz nowych chęci do pracy, i to
jest dla mnie najlepszem lekarst-
wem, na Katzenjammer, zmia-
na tylko powietrza to już i
po Katzenjammerze. —

Nie piszę Panu teraz nic ciekawego
jak tylko proszę o listy jakie
tylko przybędą oddać P. Krywultowi
a tylko z wystawy wiedeńskiej
przesłać prosto do Warszawy.

Ściskam Kochanego Pana serdecznie
przyjaciel Julian Fałat

Warszawa dnia 1 Kwietnia 1882.

150

Kochany Panie Sewerynie!

Wreszcie znalazłem chwilę wolnego czasu by się zabrać do pisania listów „en gros". W Warszawie będąc mogłem wprawdzie napisać coś ale niestety nie było nic tak ciekawego do pisania, a z tąd now[a] gdzie się znajduję nie mogę chwili czasu wolnego znaleźć. Jestem od pięciu tygodni na Żmudzi i cały ten czas przepędziłem na wypoczynku artystycznym t. j. Jem za trzech śpię za dwóch a próżnuję w ogóle za wszystkich pięciu. Jestem wpośród bardzo dobrych i bardzo majętnych ludzi i przez cały dzień o niczem inne[m] nie wolno myśleć jak aby się bawić jeść tańczyć konno jeździć i wogóle używać wszystkich przyjemności życia próżniaczo szlacheckiego. Przychodzę do przekonania że i w tym kierunku mógłbym

dojść do znacznych rezultatów. Piszę do
Kochanego Pana sądząc że mię odwiedzi przy-
najmniej przez pismo z Krakowa, którego
bardzo łaknę. Brak mi wszelkich wia-
domości ze świata a tym bardziej z Kra-
kowa, od dobrych znajomych powitany
listy z całą serdecznością. W zamian
muszę jednak coś o Żmudzi chyba napisać.
Opisywać właściwie nie ma tu nic takiego
to co tu jest to trzeba oceniać samemu
za pomocą zmysłów smaku, dotykania
i powonienia. Trzeba więc wychylać
tuziny kurinów różnych wódek, nale-
wek, smakować kołduny litewskie
próbować ogórki z miodem, gąski
i pół gąski zajadać, dotykać się
twardych piersi żmudzinek i tempodz-
ne sprawować czynności, aby można
ocenić Żmudź świętą. Kraj to
prawdziwie mlekiem i miodem pły-
nący. Obywatelstwo ogromnie za-
możne ale też próżniacze jak

i w Galicyi, z tą tylko różnicą że mają
na czem próżnować. — Wybieram się na
tydzień do Rygi, i Połągi ~~na tydzień~~
~~jeden~~ dla zobaczenia bałtyckiego mo-
rza, a potem wrócę pierwej napowrót
w stare miejsce i potem na Ukrainę
pojadę się miesiąc najdłużej jak
tu na Żmudzi zabawię pierwej. —
Niewiem co się tam dzieje ze studyum
które przez Krywalta posłałem. ~~Zap~~
Niepisałem wówczas nic bo sądziłem
że Pan według starej metody oceni
sam, i cenę napisze ~~a nabywca~~. Więc
też, teraz naznaczam ceny bo
takową pewnie Pan postawiłby, sądzę jed-
nak że do 100 guldenów najwyżej ocenić
można, a sprzedać za 80. [illegible] tak
szkoda tej sumy. Także zdrowie
familii Pańskiej, z nawet i o boksią
kształtach proszę co wspomnieć. —
Artyści krakowscy pewnie się rozje-
chali na ferye na studya. i t. p.

Ot i wszystko co miałam pisać a teraz tylko proszę złożyć moje ukłony żonie Pańskiej a Pana ściskam i całuję najserdeczniej a znajomym ukłony.

Do widzenia
Juljan Łałat

odp 2/8 1882

adres
nach Russland
Gouvernement Kowno
Poststation Ejragoła
J. Łałat in Plemborg

Plemborg dnia 18/6 lipca 1882

40 f

20 f

Roma dnia 28 : IX : 1882.

152

posłano 25 f 2/11 1882

Kochany Panie Sewerynie!

Dziękuję za uwiadomienie mię o wysłaniu akwarell do Wiednia, i za wiadomość jakkolwiek nie wielką ale dla mnie zawsze przyjemną jak tam i co w Krakowie słychać.

Piszę do Pana w dwóch ważnych kwestyjach:

Pierwszą jest przysłanie mi kilka akcyj Towarzystwa, ale zachodzi ta kwestya jednak czy na te akcye otrzymają akcyonaryusze Unję Lubelską Matejki.

Są to sami artyści pragnący posiadać Unję a więc zrób Pan tak żeby to można było dostać. Bo zdaje mi się że Unja jest przeznaczoną za rok 1882 a akcye można mieć tylko na rok 1883.

Objaśnij mię więc Pan listownie. —

Następnie bądź Pan łaskaw dodać do mej pożyczki (50 fl) jeszcze 25 fl

153

to racz Pan wysłać memu braciszkowi w Rzeszowie. Śmiem tylko poprosić jak najrychlej, gdyż braciszek musi wyjechać do Wiednia na Uniwersytet. Adres następujący P. Stanisław Fałat prawnik w Rzeszowie. Wiem że mi Pan tego nie odmówi, a przedewszystkiem pojmie moje położenie że stąd byłoby mi bardzo niewygodnie posyłać (zresztą kasę mają nadzwyczajnie porządnie) bo przy kupowaniu zawsze się coś traci; a zresztą posyłając stąd to prędzej bym ja sam dla siebie zapelował do Kasy Towarzystwa.

Ściskając najserdeczniej Kochanego Pana i całując rączki żony pozostaję życzliwym szczerze

Julian Fałat

Listy za naszym proszę poste restante adresować i list rekomendowany z akcyzami proszę pisać Julius Fałat gdyż tak w paszporcie mam, a przylegitymowanie się na poczcie robi różnicę Juljusa a Julian

Szanowny Panie Sewerynie!

List otrzymałem i w tej chwili odpowiadam. Szkoda że się Pan zapytuje nawet względem głowy i fartuszki, gdyż ja zawsze zdaję się na ocenę Pańską, a więc i teraz niepotrzebne zwlekanie. To zależy od amatora płonna jest. Może więc i zgodzić dwieście guldenów tak mniej więcej lecz najmniej 150. Zresztą będzie sz Pan sam wiedzieć jak postąpić. Ja jestem zgodnym duchem. Ściskam serdecznie

Jul. Fałat

Adres mój do mieszkania

Via del Tritone N.o 13 IV piano.

19/12 1882.

UNIONE POSTALE UNIVERSALE

CARTOLINA ITALIANA PER L'ESTERO

CENTESIMI DIECI







A Wielmożny Seweryn Böhm kustosz
wystawy obrazów w Sukiennicach w
Krakowie
(Austria) nach Krakau Via ...

NB. Su questo lato non deve scriversi che il solo indirizzo.

Rudki 16/I. 93. 155

Łaskawy Panie!

Jeżeliby obraz Popiela „przed
rogatką" nie był jeszcze sprze-
dany, a gdyby go za 150 złr.
nabyć można (bo więcej dać nie
mogę) to proszę go za zalicz-
ką wysłać z Łaski Swojej:

Z poważaniem

Andrzej Fredro

388

157

Sprzedaję obraz Niepokalane Poczęcie N. M. P., kopię z obrazu Murilla z Luwru, a znajdującego się obecnie na wystawie Tow. Sztuk pięknych w Krakowie za sumę 500 pięćset złotych reńskich, dla Warszawskiej Archikonfraterni Literackiej i à conto tejsamy od Wgo Pana Bednarskiego, Protektora tejże Archikonfraterni złotych reńskich 100 sto odebrałem, a za dopłatą

reszty 400 czterostu złotych reńskoch, obraz wyżej wymieniony będzie wydany. Koszta opakowania należą do Kupującego.

w Krakowie dnia 26 września 1896

+ Jan Gałuszkiewicz

Znaczy Jan Gałuszkiewicz artysta Malarz Mieszkający w Krakowie przy ulicy Batorego № 8 na parterze w mieszkaniu p. Szymkiewicza

Niniejszem uprzejmie proszę
i upoważniam Monsignora
Xiędza Zygmunta Skarżyńskiego
do zapłacenia reszty fl 400.
Artyście Malarzowi Janowi
Gałuszkiewiczowi w Krakowie
ulica Batorego N 8. ale nie inaczej
jak z wiadomością Kustosza
Wystawy Sztuk Pięknych w Sukien-
nicach i upraszania go, aby obraz
Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny
wydał a nawet kazał opakować
dobrze w skrzynię osobno do tego
obrazu zrobionego i wysłał pod
moim adresem do Warszawy.



W. Bednarek

387 159

Upoważniam Świetną Dyrekcyę Tow. Przyjaciół sztuk Pięknych w Krakowie do wydania obrazu mojego „Naj. Panna Marya", Panu Władysławowi Bednarowskiemu, obywatelowi z Warszawy.

w Krakowie d. 4/10 1896

Jan Gałuszkiewicz

160

Świetna Dyrekcyo!

do Komm

Będąc od dłuższego czasu ciężko chorym, a co za tem idzie nie mogąc pracować, znajduję się w bardzo przykrem położeniu materyalnem.

Z tego powodu ośmielam się upraszać Świetną Dyrekcyę aby raczyła udzieloną mi swego czasu zaliczkę 200 złr. na obraz „Najś. Panna Marya" i nadal pozostawić, w miejsce zaś wymienionego obrazu, obecnie już sprzedanego, obowiązuję się dostawić na Wystawę, którykolwiek z moich obrazów, według uznania Świetnej Dyrekcyi.

Tusząc sobie, że Świetna Dyrekcya łaskawie do prośby mojej przychylić się raczy, pozostaję z najwyższym szacunkiem

Jan Gałuszkiewicz

Do

Świetnej Dyrekcyi
Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie

odp 26/10 1896 –

Jan Gałuszkiewicz
artysta – malarz
ul. Batorego 8

uprasza jak
wewnątrz

286

Donies[iono] o zadaniu d. 27/1 1899

Antwerpia 14. XI 98.

162

Wielmożny Pan Seweryn Boehm
w Krakowie.

Wielmożnego Pana upraszam o łaskawe doniesienie mi, czy mogę [do] Koło Bor. Nar. jeden obraz „Na górze oliwnej" wielkości 350 × 250 cm. na wystawę Tow. Sztuk pięknych, nadesłać. Obecnie znajduje on się na wystawie w Oldenburgu, po zamknięciu tejże chciałbym go do Krakowa resp. Lwowa wysłać. Oczekując odwrotnej odpowiedzi, kreślę się,

Z wysokim szacunkiem
Paulin Gardzielewski

Antwerpia
Marché aux Chevaux
93.

odp. 16/11 1898

CARTE POSTALE AVEC RÉPONSE PAYÉE.

POSTKAART MET BETAALD ANTWOORD.

UNION POSTALE UNIVERSELLE — *Wereldpostvereeniging.*

BELGIQUE. — *BELGIE.*

(Côté réservé à l'adresse. — *Zijde voor het adres alleen.*)

10 POSTES BELGIE POSTERIJEN

ANVERS (STATION) 14 NOV 1898 22-23

(*) NE PAS LIVRER LE DIMANCHE. NIET BESTELLEN OP ZONDAG

389

Monsieur
Severin Böhm
à
Cracovie

Autriche

(*) Cette inscription peut être biffée. — *Dat opschrift mag doorgehaald worden.*

390

Antwerpia 12/I. Stycznia 1899.

163

Wielmożny Pan Seweryn Böhm

w Dyrekcyi Tow. przyjaciół sztuk pięknych

w Krakowie

Na zapytanie Wielmożnego Pana z dnia 9/I. b. m. niniejszem uprzejmie donoszę, iż cenę za mój obraz „Chrystus na górze oliwnej" obliczam na 3000 guld.

Zarazem pozwalam sobie Wielmożnego Pana się zapytać, jak długo może rzeczony obraz w Krakowie i Lwowie być wystawiony. Było by mi bowiem bardzo przyjemnie, gdyby, jeżeli jest to możliwem

mógł

164

mógł także pozostać do czasu
wystawy w kryształowym pałacu w
Monachium, dokąd mam zamiar
go potem wysłać.
Wielmożnego Pana o łaskawą
odpowiedź upraszam, kreśląc się
z wysokim szacunkiem

Paulin Gardzielewski

Anvers
Marché aux chevaux 93.

odp. 14/I 1899

391

Antwerpja 22 II. 1899.

Gawdzielewski Paulin 165

odp. 24/II 1899.

Wielmożny Panie!

Będąc w podróży do tego czasu, przeto mogę dopiero dziś na list Wielmożnego Pana z dnia 14go b. m. odpowiedzieć i zarazem złożyć podziękowanie za przychylność zatrzymania mego obrazu do czasu wysyłki na Monachijską wystawę.

Do Poznania jednakowoż nie życzyłbym sobie go wysłać z powodu iż tam salka wystawy w teatrze polskim jest stósunkowo bardzo mała, zatem zwykle przepełniona obrazami

z

z lichym oświetleniem przytem przez publiczność tamtejszą słabo zwiedzaną bywa. W niej każdy obraz większych rozmiarów na wyrazie traci szczególniej jeżeli jest w ciemnych tonach traktowany.

Noszę się z zamiarem później kiedy całą serię mych prac w rodzaju czysto kościelnym i modern-dekoracyjnym w Krakowie wystawić j.n.p. zbiór szkiców i kartonów do fresek, witrażów, dekoracyi kościelnych i profanowych; malowideł dekoracyjnych, ołtarzowych i na szkle we wszelkich stylach średniowiecznych, odrodzenia i modern, oraz pomysły do rozmaitych przedmiotów w zakres artystycznego przemysłu wchodzących. Wszystkimi wymienionymi pracami się bowiem przeważnie od wielu lat zajmuję. Chcę do uzupełnienia owej seryi jeszcze dużo czasu

166

będzie mi potrzeba, jednakże zawczasu chciałbym wiedzieć gdzie się w celu wystawienia podobnych prac zgłosić, i możliwej wiadomości zasięgnąć, czy rezultat z takowej wystawy mógłby ewentualnie być korzystnym pod względem uzyskania zamówień. — Ponieważ stosunki w Krakowie i w innych centrach sztuki polskiej są mi zupełnie nieznane, przeto udaję się do Wielmożnego Pana z uprzejmą prośbą o łaskawe podanie mi w tym względzie bliższych informacyi.

Prosząc Wielmożnego Pana o łaskawe wybaczenie mi fatygowaniem, kreślę się

z wysokim szacunkiem

Antwerpia
Marché aux chevaux
93.

Paulin Gardzielewski

w/o 24/2 1899

Antwerpia 22 Lut. 1899.

167

Wielmożny Pan Seweryn Böhm
Dyrektor Tow. Sztuk pięknych w Krakowie

Chcąc aby mój obraz na wystawie w Monachium nawiat do działu polskiej sztuki, zapytuję się uprzejmie Wielmożnego Pana, czy mi więc w tym celu potrzeba się zgłosić do jakiego osobnego komitetu wystawowego w Krakowie, lub też wystarczy przy zameldowaniu tegoż w Glaspalaście o tem zakomunikować.

Wielmożnego Pana uprzejmie upraszam o łaskawe podanie mi informacyi w tym względzie, kreśląc się

Z wysokim szacunkiem
Paulin Gardzielewski

Marché aux Chevaux 93.

CARTE POSTALE AVEC RÉPONSE PAYÉE.

POSTKAART MET BETAALD ANTWOORD.

UNION POSTALE UNIVERSELLE — *Wereldpostvereeniging.*

BELGIQUE. — *BELGIE.*

(Côté réservé à l'adresse. — *Zijde voor het adres alleen.*)



(*) ~~NE PAS LIVRER LE DIMANCHE~~
~~NIET BESTELLEN OP ZONDAG~~

395

Monsieur Severin Böhm

Société de Beaux-Arts

à

Cracovie

Autriche

Sukiennice



(*) Cette inscription peut être biffée. — *Dat opschrift mag doorgehaald worden.*

393

Antwerpia 30/3 marca 1899.

odp. 6/4 1899 168

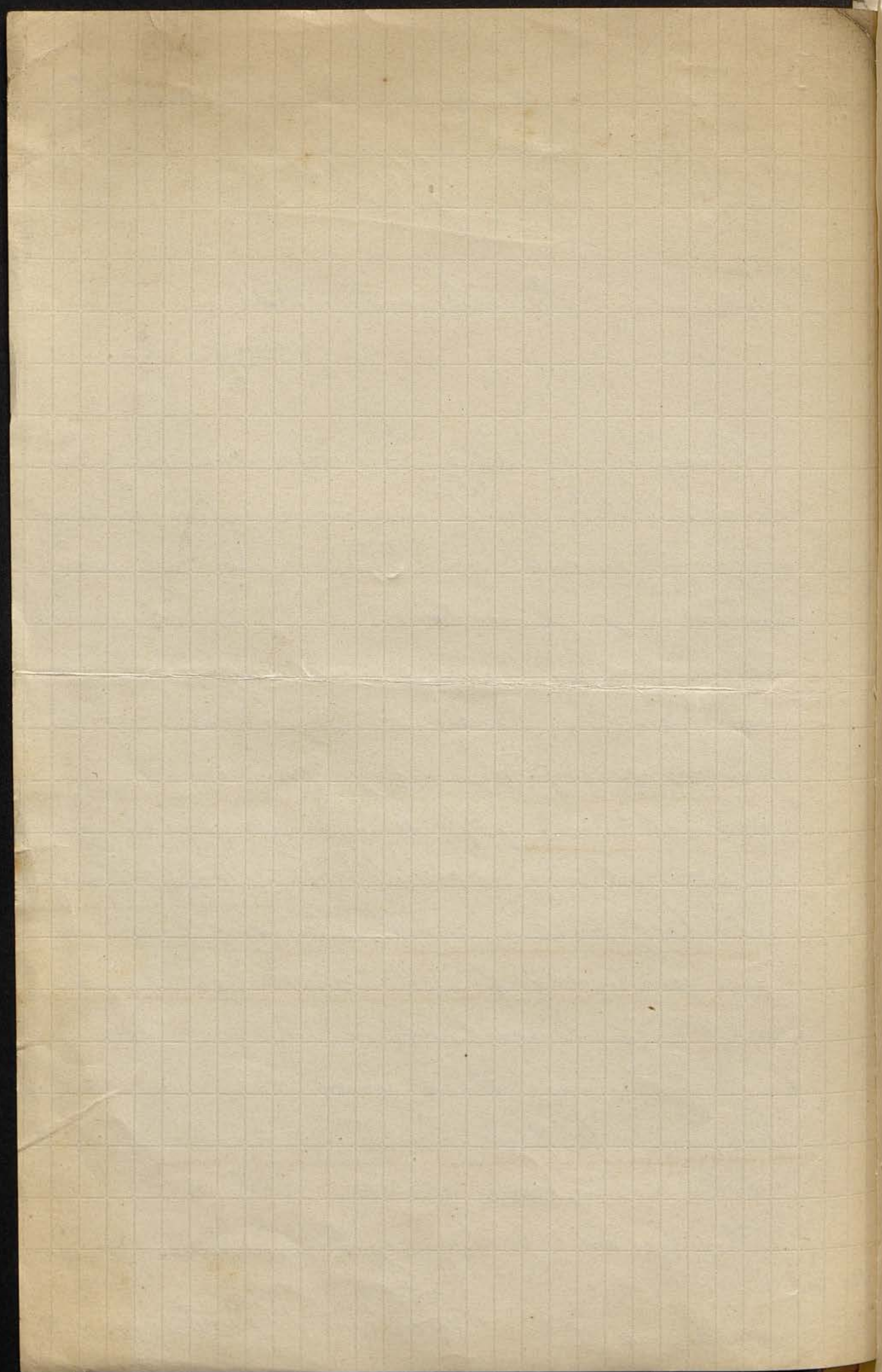
Wielmożny Pan Sewerin Böhm
w Krakowie!

Niniejszem nadsyłam Wielmożnemu Panu kartki, które podł. na nich załączonego przepisu mają być odpowiednio na przedmiotach przytwierdzone. Trzy do obrazu i trzy do ram. Upraszam zatem Wielmożnego Pana o łaskawe zarządzenie się tem i wczesne wysłanie mego obrazu do Monachium, gdyż termin przesyłki na miejsce jest wyznaczony od 10go do 30go kwietnia. Podług ustaw wyst. w Glaspalaście muszą być przedmioty frankowane nadesłane. Jeżeli więc frachtura z Krakowa resp. Lwowa do Monachium na mój kont przypadać musi, tak upraszam o łaskawe podanie mi kosztów wszystkich a takowe odwrotnie nadeślę.

Kreślę się z wysokim szacunkiem

Paulin Gardzielewski

Antwerpia
Marché aux Chevaux 93.



3914 Kowerdziatki d. 21/III 91 r.

Życzyła bym posłać parę nie wielkich rozmiarów obrazków moich na Wystawę, – i dla tego zwracam się do Sz: Zarządu z zapytaniem, czy obrazy mogą być wysłane na koszt Towarzystwa, czy nie? –

Oczekując łaskawej i rychłej odpowiedzi

mój adress dołączam
Brześć-Litewski
gub: Grodnieńska.—
Marya Gażycz
odp. 25/3 1891

Życzę żeby adress był
napisany po rusku:—
гор: Брестъ-Литовскій
Гродненская губ:—

39^5 171

d. 10 Kwietnia 1891 r.

Wczoraj wysłałam przez agenturę Towarzystwa Z. Szt. P. w Warszawie, dwa obrazy moje, pod tytułem „Typy z nad Buga" — i wysłałam je na koszt T. Przy: Sztuk Pięknych w Krakowie, tak jak mnie Towarzystwo listownie do tego upoważniło. —

Cena obrazu większego jest 80 rs:, mniejszego 50 rs:-

z szacunkiem

Marya Gałżycz

adres mój:-

гор: Брестъ-Литовскій

Гродненская губ:

имѣн: Ковердяки

Kowerdiaki

odp 1/5 1891

396

Warszawa d. 20/VI 92

173

Szanowny panie,—

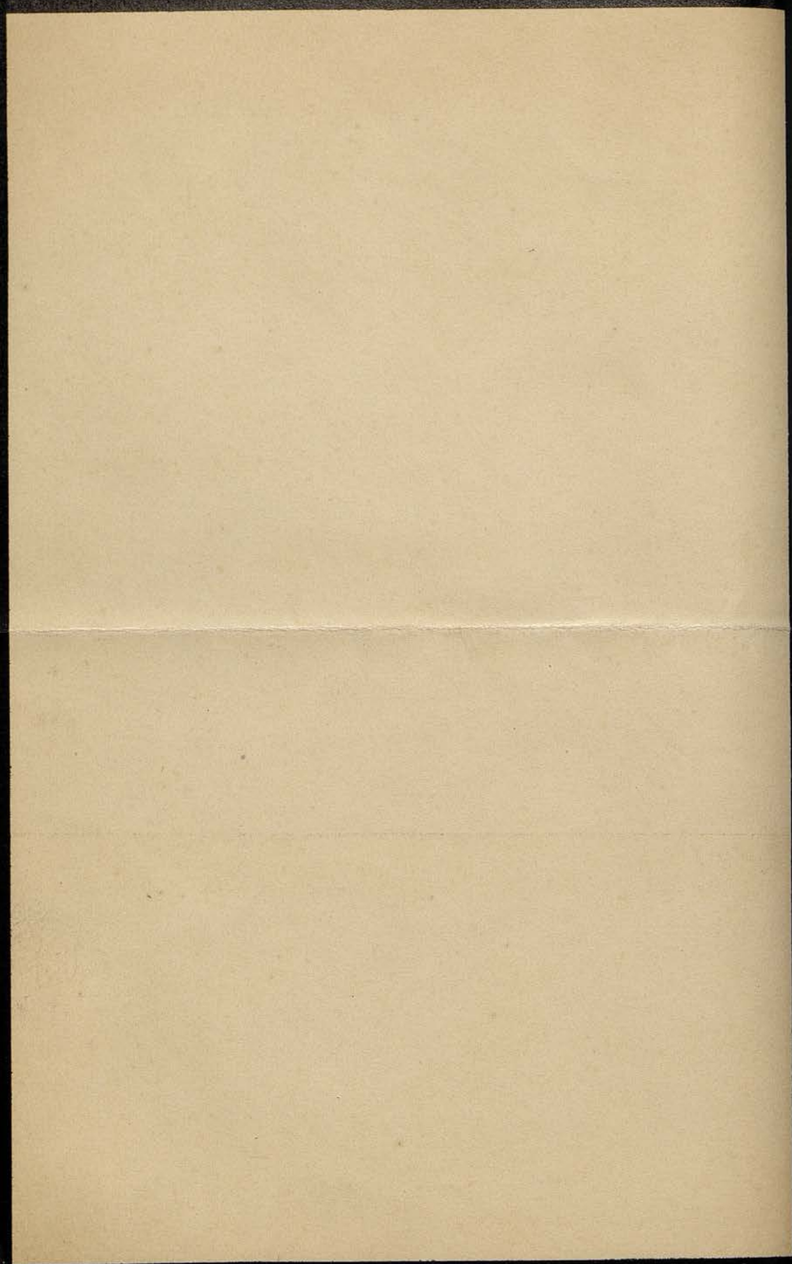
Temi dniami, wysłałam przez tutejsze Towarzystwo Zachęty Szt: piękn:—, obraz mój;—zwracam się więc z prośbą do Szanownego Pana, o umieszczenia go na Wystawie Towa: przyjaciół Sztuk: piękn: w Kra

Kawie, – z ceną 100 rubl.
a pod tytułem: – „Tak było
pod Grochowem."
prosząc o łaskawe za
uwiadomienie czy obraz
mój przyszedł w nale
żytym stanie pozosta
ję z szacunkiem

Marya Gażycz

odp 9/7 1892

Nowy-Świat, 66.
Warszawa. –



175

Filja w Poznaniu zawiadomiła mnie że dwa moje obrazy, (portret męzki i kobiecy) wysłała na wystawę do Krakowa; - upraszam więc o łaskawe poinformowanie, czy takowe nadeszły i czy zostały wystawiane? -

Marya Gażycz

Pologne - Russe
via Varsovie
Юго Западная ж:д:
ст: Высоко-Литовска. -

odp 10/9 1892

18 6/IX 92



ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.



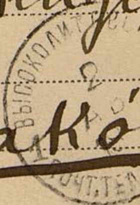
ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Towarzystwo przyjaciół
Sztuk pięknych
Sukiennice
Kraków

Галиція

397





На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

398

18 8/XI 92

176

Szanowny Panie,

Zapewne nadeszły już z Monachjum, przez Poznań, na wystawę krakowską dwa moje obrazy, portret mężczyzny i portret kobiecy, — upraszam więc o łaskawe odesłanie takowych na tutejszą wystawę Zachęty Sztuk pięknych. —

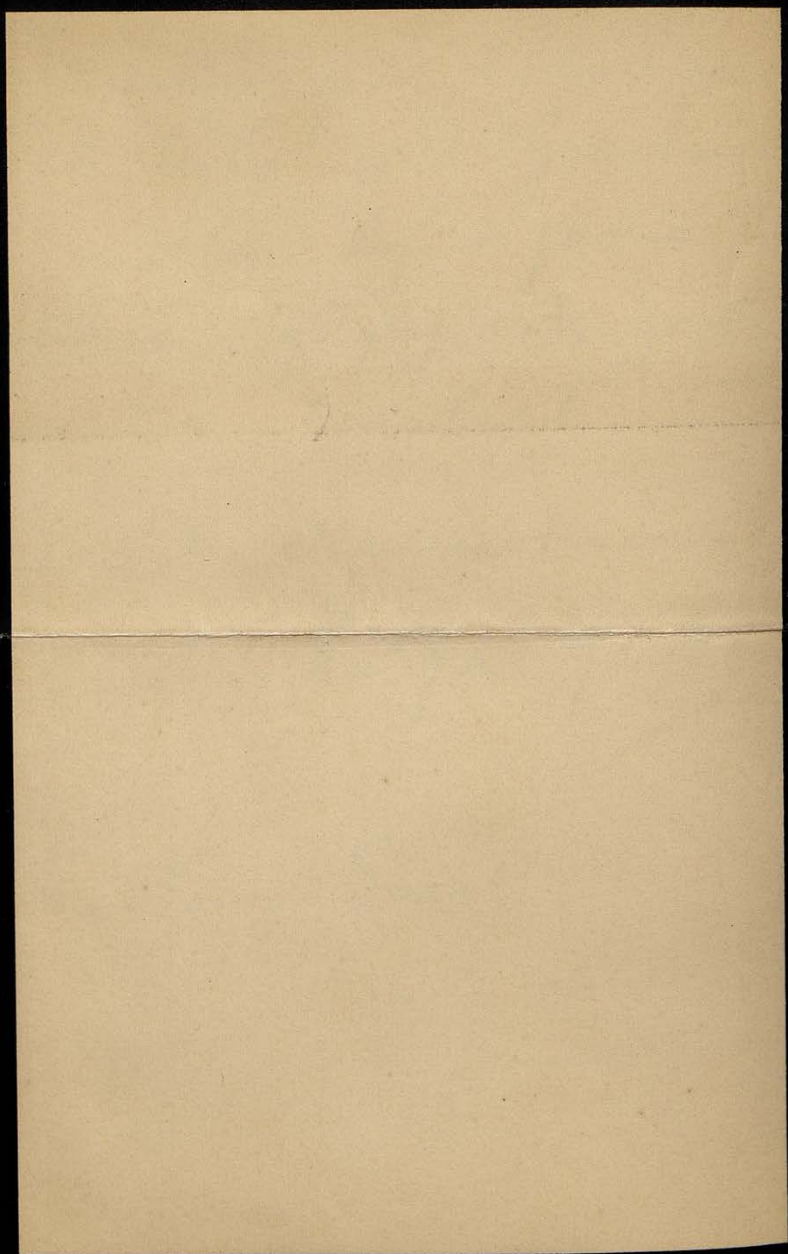
Co zaś do ceny obra-

nu niego, pod tytułem:—
„Tak było pod Grochowem",
to można by o jakie 20 rs:
zniżeć, gdyby się jaki
amator znalazł. —

Z szacunkiem
Marya Gażycz

66, Nowy-Świat. —

odp 14/11 1892



329 178

Szanowny panie, –

proszę o łaskawe odfotografowanie mojej pracy znajdującej się na Wystawie Krakowskiej pod tytułem: – „Typ z nad Bugu" – (chłopka w kożuchu) w dwóch egzemplarzach w gabinetowym formacie. – Te fotografje odbierze pan Mirecki; artysta –

malarz, i należność zaraz zwróci.–

Upraszam o jak najprędzej odfotografowanie gdyż p. Mirecki za dni kilka będzie w Krakowie. —

Z szacunkiem

Marya Gażycz

Nowy-Swiat, 66.–

Warszawa

18 2/XII 92

Odp. 10/12 1892

400

Warszawa, 18 4/III 93

180

Szanowny Panie, –

Dwa moje obrazy pod tytułem: – „Tak było pod Grochowem" i „Typ z nad Bugu" – posyłam przez „Salon artystyczny warszawski" na wystawę do Chicago. –

Upraszam więc Szanownego Pana o łaskawe zarządzenie żeby wyżej wymienione obrazy zostały dobrze zapakowane i żeby załączone etykiety zostały w następujący sposób do obrazów i pak przyklejone: –

– 2 etykiety na bokach skrzynki (sąsiadujących

przyległych bokach a nie
przeciwległych/
— 2 etykiety wewnątrz t: j: jed[na]
z tyłu obrazu, druga u spo-
du wieka —
— 2 flagi przylepić na ścian-
kach na stronach przyleg-
łych. —
Dodać jeszcze muszę żeby
się z przylepianiem etykiet
nie pomylono, lecz żeby ety-
kieta na której jest wypi-
sany tytuł mego obrazu, by-
ła do tegoż obrazu przy-
lepiona. —
Raz jeszcze zwracam
się do Szanownego pana
z prośbą o łaskawe spraw-
dzenie czy obrazy moje
będą dobrze zapakowane

181.

za co z góry najserdeczniej dziękuję i przepraszam za ambaras jaki to może Szanownemu Panu sprawić. —

z szacunkiem

Marya Gałęzycz

66. Nowy-Świat. —

odp. 30/III 1893

Dalsze rozporządzenie co do wysłania obrazów i w jaki sposób, zostawiam do dyspozycji „Salonu artystycznego" – który się tem zajął i Szanownemu Panu miał zakomunikować. —

182

Za pośrednictwem wystawy Zachęty Szt: pięk: w Warszawie, wysłałam mój obrazek do Krakowa; – upraszam więc o łaskawe umieszczenie go na wystawie pod tytułem: – „Żałobna" – cena 150 rs: (przedstawia główkę Kaliecca, blondynki). –

18 19/V 93

Z szacunkiem

Marya Gałęcz

Warszawa
66, Nowy-Świat. –



ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.



ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Do Kancelaryi wystawy Towarzystw
przyjaciół Sztuk pięknych
w Sukiennicach
Kraków



На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

Szanowny panie,- upraszam o łaskawe zawiadomienie czy nie ma amatora na mój obrazek:- „Głowa kobieca, blondynka,"- który się znajduje na wystawie?- Gdyby się znalazł jaki amator i żądał zniżenia ceny to upoważniam Szanownego pana do zniżenia ceny na 20 lub: 40 rs:-

Adres mój:- Юго Западная же: д: ст: Высоко-Литовско.-

z uszanowaniem

18 2/I 94

Marya Gażycz



ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.





ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Wielmożny pan Böhm

Zjednoczone Towarzystwo Sztuk pięk

Kraków

Галиція

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

1895

W tych dniach został wysłany z Warszawskiego Towarzystwa Sztuk pięknych mój obraz, pod tytułem:- „Chryzantemy" z ceną 300 guldenów;- gdyby jednak koniecznie żądano o zniżkę ceny. to takowa na 50 gul:- zniżeć można.

Adres mój:- Юго Западная ж: д: ст: Высоко - Литовско.—

Marya Gażycz

18 1/II 94 odp 14/2 1894



ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.



Wielmożny pan Böhm
Zjednoczone Towarzystwo
Sztuk pięknych

403

Галиція Kraków

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

404

D. 23 Lutego 1894.

185

Szanowny panie.—

Obraz mój „Chryzantema" był wystawiony w T: Z: S: p: następnie reprodukowany w „Tygodniku Illustrowanym" i znowu wystawiony w Towarzystwie, gdzie w mojej nieobecności, lecz za moją wolą, został opakowany i wysłany do Krakowa.— Gdzie więc został tak uszkodzony, nie wiem, lecz napewnie stało się to przy opakowa-

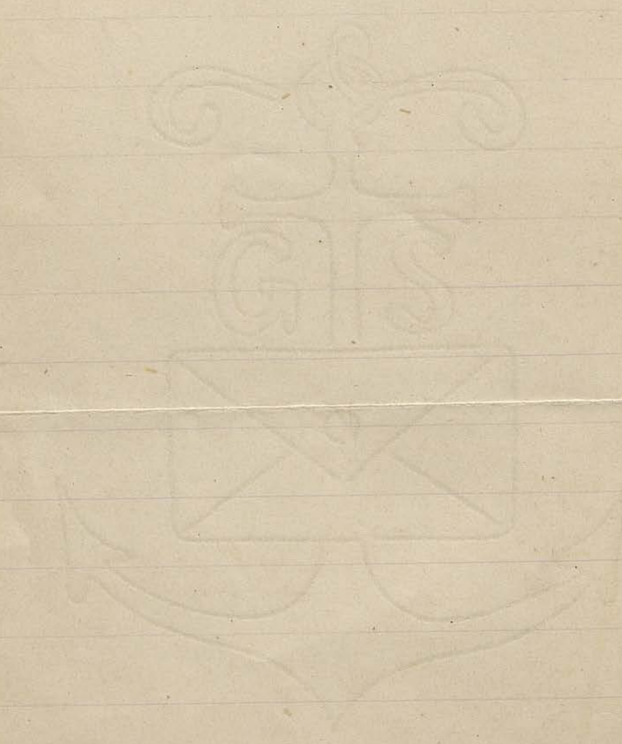
nim, lub wskutek tak
kowego. –
Upraszam więc Szanownego Pana o łaskawe oddanie mego obrazu do reperacji, do jakiegoś dobrego specjalisty. – i jak obraz zostanie zreperowany, upraszam o zawiadomienie, czy uszkodzenie jest widoczne i czy obraz przez to traci na wartości i czy może być umieszczony na wystawie. –
z powodu owego usz=

kodzenia ?–

Z szacunkiem
Marya Gałycz

Adres mój:–
Юго Западная жел: д:
ст: Высоко-Литовско.–

odp. 26/2 1894


GS

405 187

18 23/III 94

Szanowny panie.–

Najuprzejmiej upraszam o łaskawe oddanie uszkodzonego mego obrazu: „Chryzantema" – panu Abramowiczowi do reperacji.–

Co się będzie za reperacje należało upraszam o zawiadomienie mnie, po skończeniu takowej,

szacunkiem

Marya Gałżycz

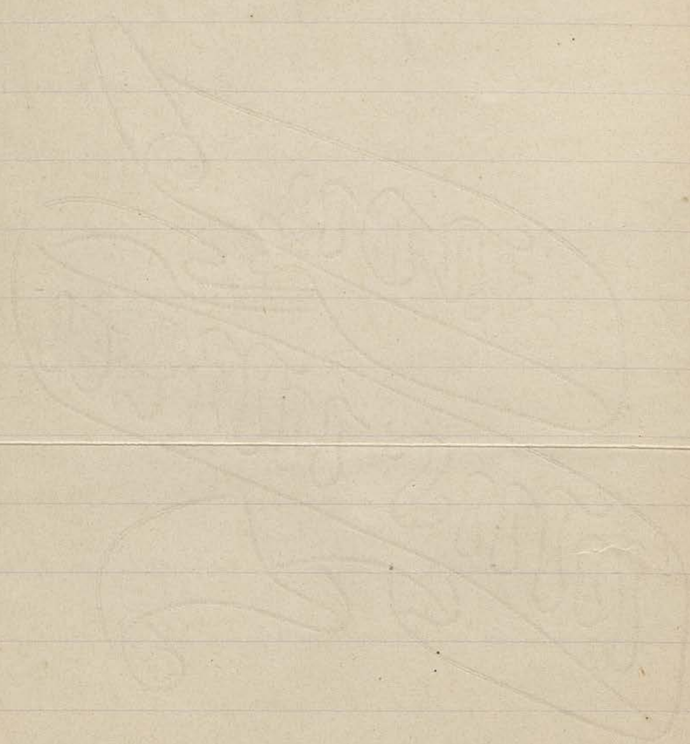
odp 30/3 1894

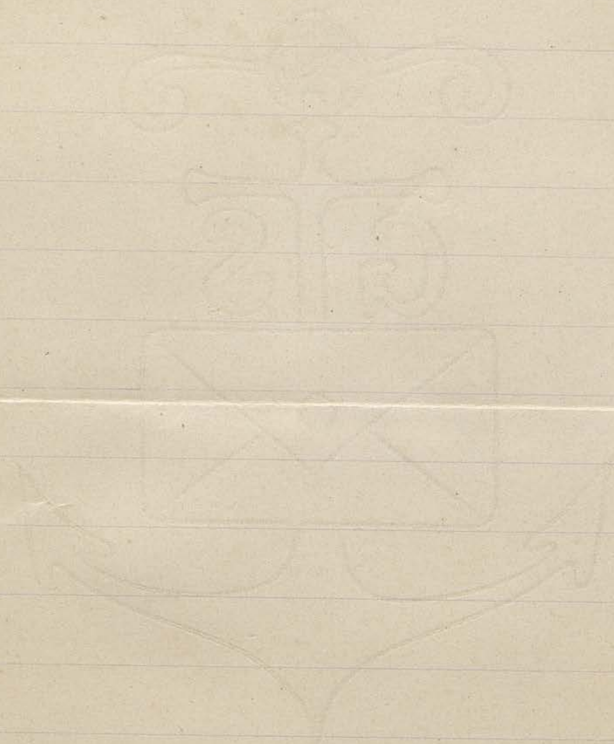
zgodzono za 25 fl = Rs 19

Adress mój:

Юго Западная ж: д:

ст: Высоко-Литовско.–





134
20
2680

134
19
1186
134
2526

131
19
1179
131
2489
9
2498

406 189

Dowiaduję się z listu od T: Z: S: p: w Warszawie, że obraz mój pod tytułem: „Chryzantema" został już zreperowany i wystawiony.–
Gdyby się znalazł jaki na ten obraz, amator, a żądał zniżenia ceny, upraszam o łaskawe zniżenie o 50 lub nawet i 80 rs: mniej niż nazn.

naznaczona cena.—

Oczekując łaskawej odpowiedzi, adress mój załączam:— 27 rue de Fleurus, paris.— I ten adress do 7 Sierpnia tylko pozostanie.

z szacunkiem

Marya Gałęzycz

odp 11/7 1894

Paryż d. 7 Lipca 94.—

Czy mój obraz, pod tytułem: — „Chryzantemy" nie został już sprzedany? — gdyż przed miesiącem podobno o niego traktowano. — Jeżeli jest sprzedany, to proszę należność za reperację z sumy sprzedażnej zatrzymać, a resztę pieniędzy wysłać na moje imie pod następującym adresem: — Юго Западная ж: д: ст: Высоко-Литовско. —

odp 26/9 1894

Marya Gażycz

d. 18 Września /94. —

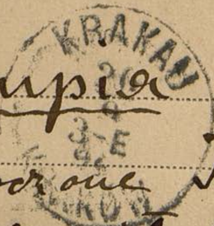
Россие - губ. Гродненская



ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.



ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.





Австрія

Zjednoczone Towarzystwo
przyjaciół Sztuk pięknych
w Krakowie

407

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

408 192

D. 15 Kwietnia 95. –

Szanowny panie, –

Bardzo bym chciała przesłać na wystawę do Berlina mój obraz, pod tytułem: – „Chryzantema" – znajdujący się w Sukiennicach; – lecz nie wiem na jakich warunkach wystawa Berlinska obrazy przyjmują i czy wystawa w Sukiennicach przyjmie koszt przesyłki na siebie? –
Jeżeli żadnych, lub bardzo

nie wielkich kosztów po:
niosę przesyłając mój
obraz do Berlina, to naj:
uprzejmniej proszę o ła:
skawe przesłanie tegoż
obrazu na Berlinską wy:
stawę, z ceną 350 rs:.—

z szacunkiem

Marya Gałżycz

Odp. 18/4 1895

Lyschtschitzy

Adress mój:—
pologne russe, via Varsovie
Юго Западная ж: д:
ст: Лыщицы—

10-V-95.

Szanowny panie,–

Odsyłając należne za reperację „Chryzantemy" rs: 20, najmocniej przepraszam za zwłokę, lecz nie sądziłam że uczynię tem jaką różnicę.–

Jednocześnie upraszam o łaskawe odesłanie owego obrazu („Chryzantemy") do Warszawy, do

Towarzystwa Zachęty
Sztuk pięknych. — i
o dokładne zapakowa-
nie przy wysłaniu ta-
kowego. —
Z szacunkiem
Marya Gażycz

otrz 21/5 1895

ex p: 26/11 898 Steinauer i Rejchman

Warszawa 23/XI 98.

136

Szanowny Panie – proszę uprzejmie o wysłanie biustu „Uśpiona" do Warszawy pod adresem Tow: Zach: Szt. Piękn: –

Sądzę iż „par petite vitesse" dojdzie do Warszawy na 15 Grudnia (termin konkursu) – przez pośrednictwo Kantoru Rejchmana i Steinauera.

Przy sposobności niech mi wolno będzie po-
zdrowienie oraz wyrazy prawdziwego szacunku

odp: 26/11 898

Marya Gerson



ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.





Kraków

Sukiennice

Wielmożny Pan

Seweryn Böhm

u Konsorcyum Tow. Przyj. Szt. Pięk.

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

Warszawa dnia 21 Lipca 1891 r.

Szanowny Panie!

Prosiłbym Szanownego Pana uprzejmie o łaskawe powiadomienie mnie czy znajduje się w Krakowie na wystawie Tow. P. S. P. obraz mój „Sobiesciada" figury naturalnej wielkości. Jednocześnie prosiłbym o łaskawe ~~sp~~ sprawdzenie zrobienia na mój koszt fotografii dwóch moich obrazków znajdujących się w Sukiennicach „Łokietek chroniący się do groty Ojcowskiej" i „Zabicie Niedźwiedzia w Tatrach." Co do pierwszego prosiłem był Pana Bedę we Lwowie aby go dał sfotografować, atoli nie wiem czy zrobił tego, liczę zatem na uprzejmość Szanownego Pana w tej mierze.

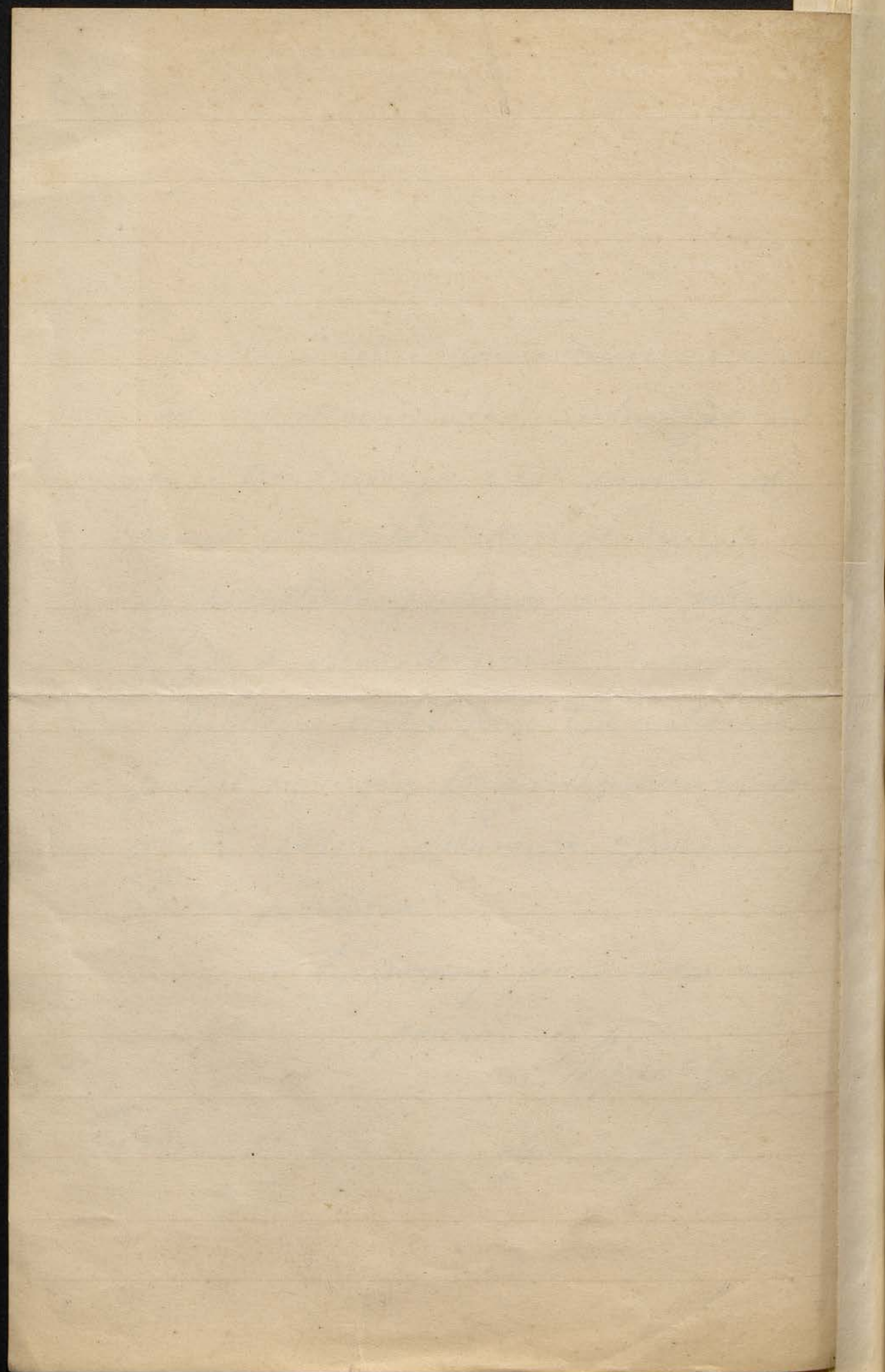
Prosiłbym też o zawiadomienie mnie kto jest obecnie właścicielem jak jednego tak drugiego z tych obrazów, abym mógł przeprowadzić korespondencyę co do pozwolenia posłania ich w razie przyjęcia do Monachium.

Jeżelibym zdążył jeszcze tych wakacyj puścić się w góry to niezawodnie mógłbym sposobności odwiedzić. Składam za uprzejmość Panu podziękowanie.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Wojciech Gerson

Obozna 5. odp 27/7 1891



413 199

Zakopane dnia 25 sierpnia 1891 r.

odp. 4/9 1891

Szanowny Panie!

List Pański z zawiadomieniem mnie o obrazie „Sąsiadki" jakoteż o żądaniu fotografii z „Żołnierza" i o dzisiejszym właścicielu ~~obr.~~ jakimś Niedziałdzkim otrzymałem w drodze, niemogłem więc odpowiedzieć nań niezwłocznie a to tem bardziej że odesłanie fotografii do Warszawy niemożliwem było pod moją nieobecność. Teraz gdy już wiem że za tydzień będę z powrotem w Warszawie proszę uprzejmie Szanownego Pana o łaskawe odesłanie fotografii tej bądź bezpośrednio pod moim adresem bądź za pośrednictwem Księgarni Gebethnera.

Fotografię z obrazu i zawiadomienie [illegible] z Księgarni Gebethnera 27/8 1891

ten ostatni sposób będzie jak sądzę zarówno dla Szanownego Pana jak i dla mnie najdogodniejszy.

Za nadesłanie listy osób które obecnie wygrały najuprzejmiej dziękuję

Załączając wyrazy prawdziwego

poważania

Wojciech Gerson

Gerson fotografię do przesłania

Do Warszawy odebraliśmy

z uszanowaniem

414 201

Warszawa dnia 22 Września 1891 r.

odp 3/10 1891

Szanowny Panie!

Chciałem Panu podziękować za zamówienie fotografii z obrazu mego „Opiekunowie Króla" i zarazem oddać należności po odebraniu exemplarza, tymczasem nie otrzymałem go jeszcze i przypuszczając tylko że musi być dobry, mam do Pana za taki wzgląd, nową do Pana gorącą prośbę a mianowicie, o zadysponowanie sporządzenia fotografii z wystawionego w Sukiennicach obrazu mego „Sobiesciada", jakoteż o niezwłoczne po zdjęciu prośby odesłanie obrazu do Warszawy, pod moim adresem a za pośrednictwem Komisanta Maurycego Luxemburga, Ul: Zygmuntowska 6. Co do kosztów

przesyłki to wedle ogólnie umówionych
warunków na jakich obrazy nasze do Berli-
na posyłaliśmy, nie ponosimy wydatków
przesyłkowych.

Załączam przy niniejszym liście rs 5
pięć jako należność za fotografię „Żołnie-
ka" i „Sobiesiady" - zdaje mi się że podług
kursu obecnego 6 reichsmark odpowiada 5 rub-
lom. jeśliby w istocie tak nie było to pro-
siłbym najuprzejmiej o łaskawe powiado-
mienie mnie, abym Panu dłużnym nie
został.

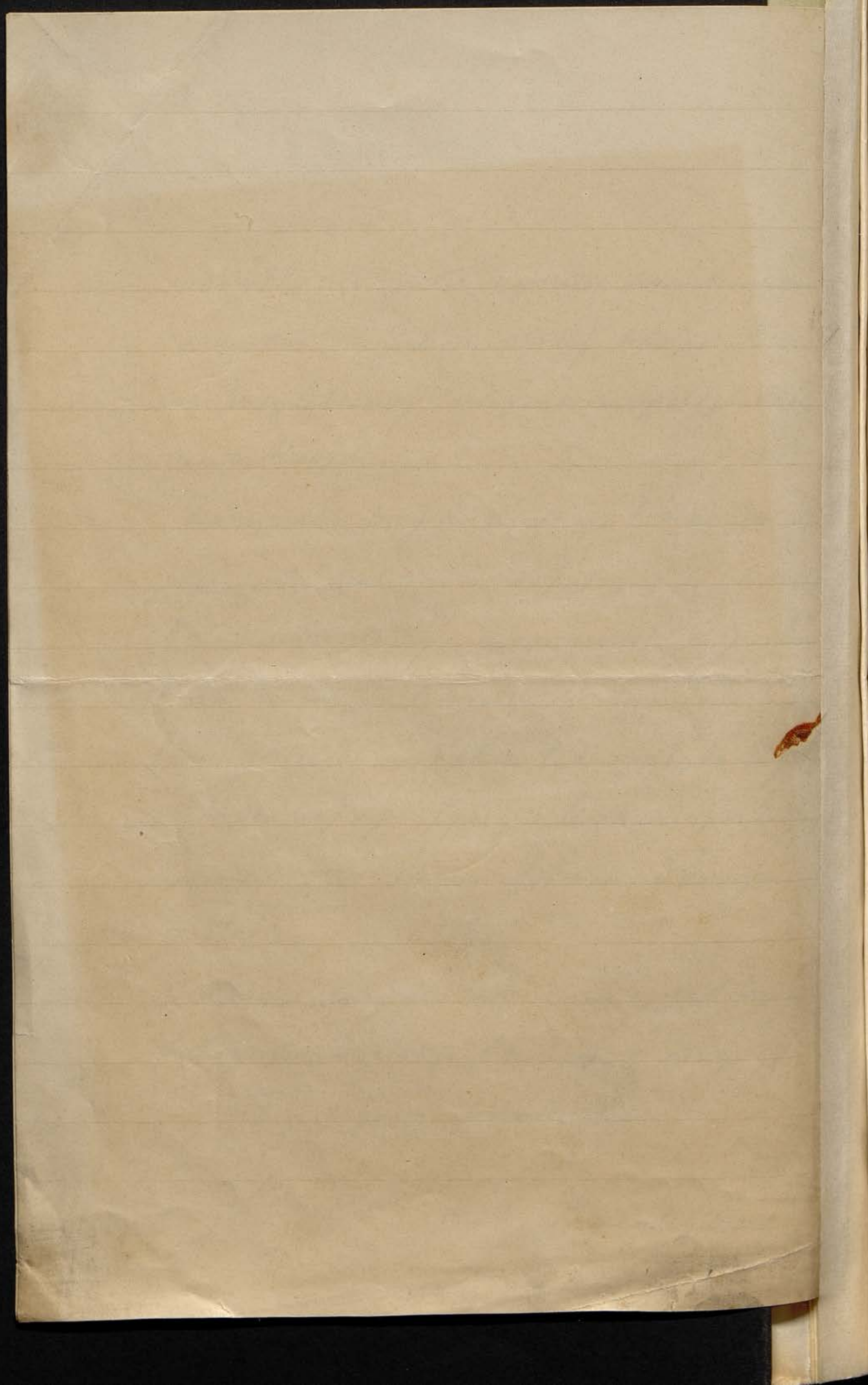
Dziękuję za już zamówioną i wykonaną
fotografię a proszę jeszcze mi o drugą,

Łączę wyrazy prawdziwego

poważania

Wojciech Gerson

Oboźna. 5.



415

203

Warszawa dnia 10 Październik[a]
1891 r.

Szanowny Panie!

Dziękuję Szanownemu uprzejmie za fotografię „Żołnierka" odebrałem ją w tych dniach. Z góry też dziękuję za drugą „Sobiesciady" której jeszcze nie dostałem. Proszę Szanownego Pana o wiadomość przy sposobności który fotograf robił odbitki abym mógł porozumieć się z Nim co do kwestyi prawa reprodukcyi fotograficznej jakoteż co do ceny następnych odbitek. Obrazu „Sobiesciada" właściciel niechce użyczyć na wystawienie we Lwowie i Poznaniu ku wielkiej dla mnie ~~mojej~~ przykrości, przypuszczam bowiem aby też przez Niemców odrzucony, przynajmniej przez Lwowiak mógł być oglądany.

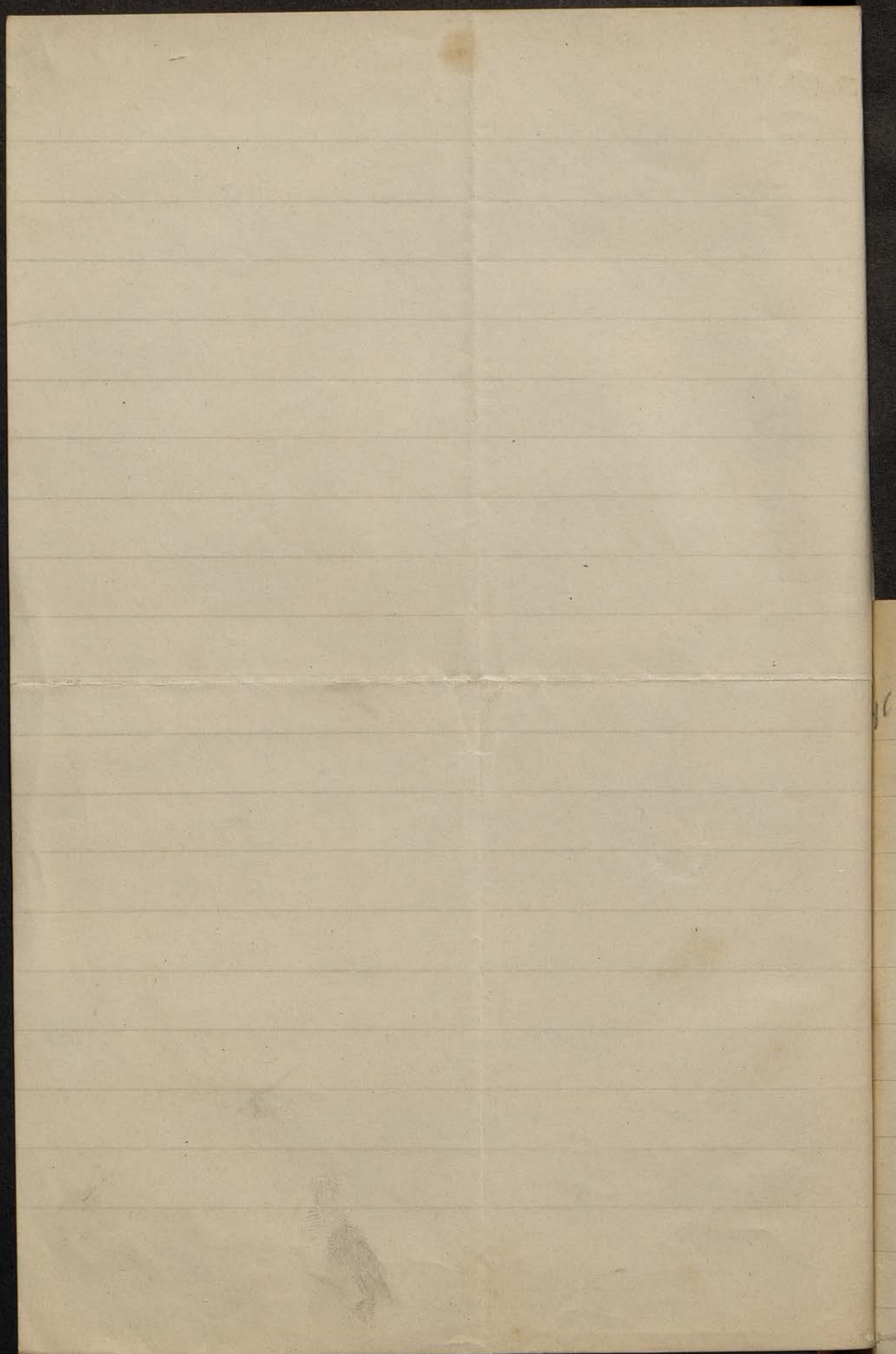
Proszę jeszcze uprzejmie Pana o niezwłoczne odesłanie obrazu do Warszawy, ale już nie przez Komisarza i nie pod moim adresem, ale pod adresem: P. Józef Pacdowski, Nowy Świat № 27. w Warszawie.

Proszę przyjąć zapewnienie poważania z jakiem pozostaję

Wojciech Gerson

Oboźna 5.

odp. 12/10 1891



205

Warszawa d. 9 Stycznia 1892 r.

Szanowny Panie!

Załączam przy niniejszym duplikat listu frachtowego służącego do odebrania obrazów moich, jakie na wystawę Tow: Przyj: Szt: Pięk: w Krakowie posyłam na koszt Towarzystwa, sam ponosząc koszta miejscowe i asekuracyję (Rb. 27 gr. 18)

Ceny obrazów tych są:

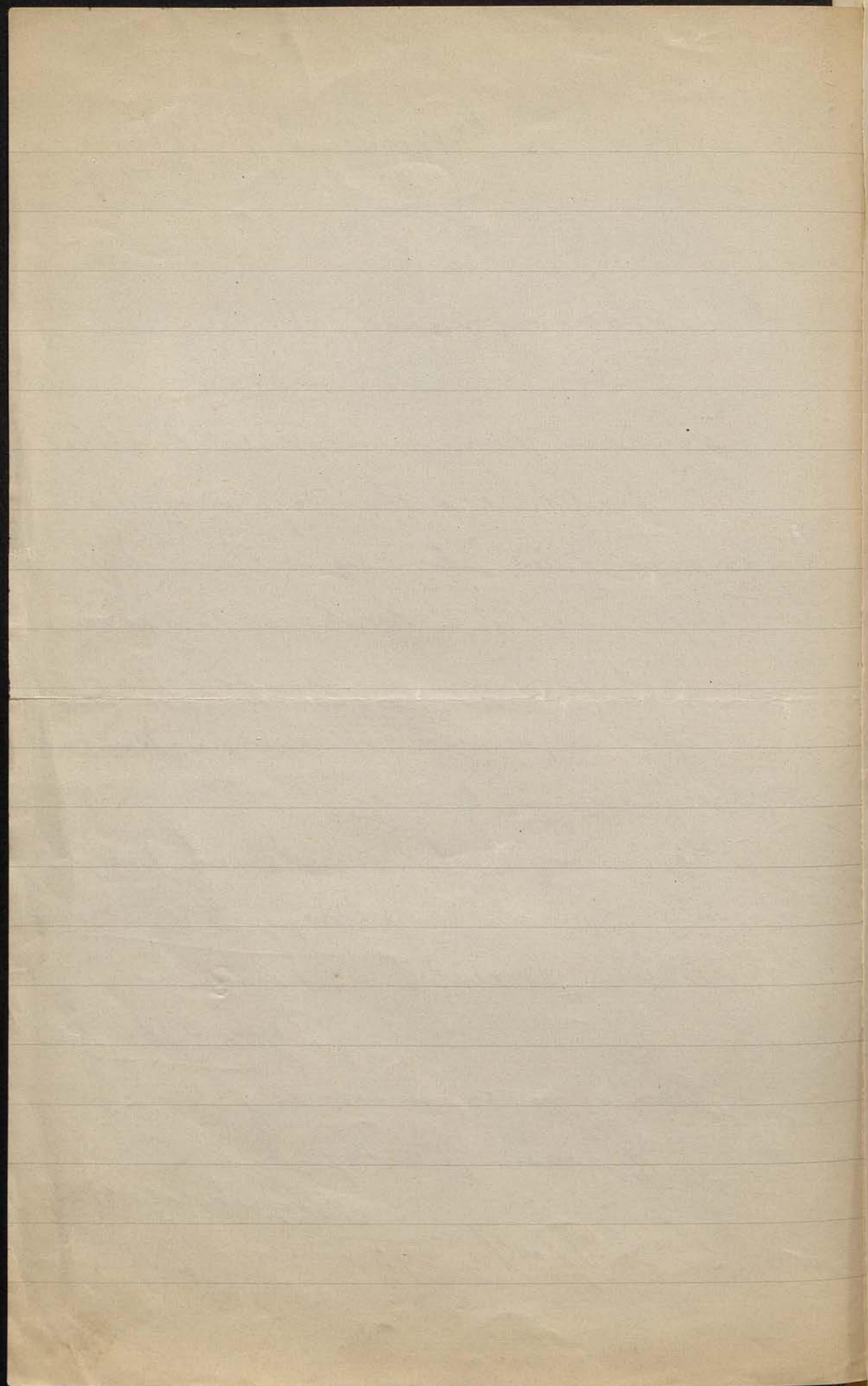
„Kazimierz Królewicz i Aldona" prowadzący za sobą niewolników z Litwy. 400 Złr. reńskich

„Dolina „Brarki" w Tatrach". — cena 340 Złr. reńskich

Proszę przyjąć zapewnienie poważania i jakiem pozostaję

Wojciech Gerson

Boźna. 5. odp: 1/2 892



417

206

Warszawa d. 7 lutego 1892 r.

Szanowny Panie!

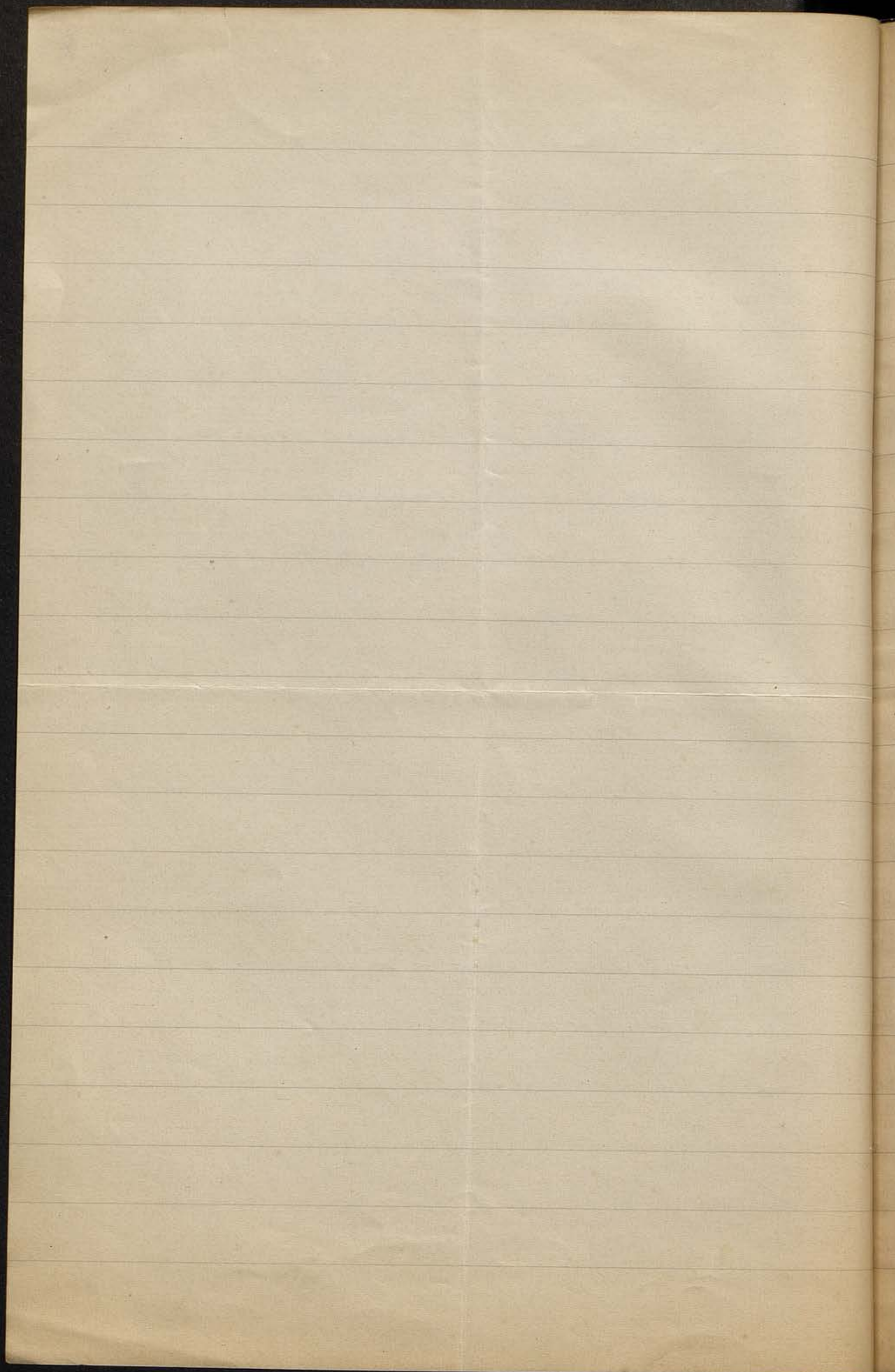
Niepamiętam dokładnie jaką cenę postawiłem był na obrazie moim „Dolina Białki w Tatrach" - ale w każdym razie ta, którą ofiarowuje prawdziwy amator, jest ~~połową~~ prawie połową tego, cobym za ten obraz wziąść powinien, nie mogę więc na nią zgodzić się. Gdybym wiedział kto jest owym amatorem to mógłbym zważywszy na jakieś stosunki byłe znajomości były inne, cenę obniżyć, nie byłaby ona wtedy już ceną sprzedażną. Otóż o ile pamiętam na tym obrazie była 200 rs. czyli guldenów 266. Drugiego razu cena 300 rs. czyli guldenów 400.

proszę przyjąć zapewnienie szacunku

Wojciech Gerson

116 = 100

116 / 340/2
234
108



116

130×16

780

130

2080

130

116

780

130

130

150|80

150

34

16

116

116

34.80

150

~~130~~

~~3~~

116

20

3480

116

30

3480

150

150

16

900

150

2400

Warszawa d 12 Lutego 1892 r

Szanowny Panie!

Drugi list Szanownego Pana wcale nie wyjaśnia położenia. Pisałem że gotów byłem zrobić ustępstwo jakiekolwiek w razie gdyby pretendentem był ktoś znajomy mój (lub wreszcie znany z jakichś zasług publicznych, prawdziwy miłośnik sztuki) tymczasem Pan pisze mi że to jest ubogi urzędnik, otóż urzędnikiem ubogim i ja jestem. Nie miałem nigdy trębaczów któryby mistrzowstwo moje na rynkach otrąbywali; nie mam ani domu w mieście ani majątku ziemskiego ani żadnej synekury - pracuję z dnia na dzień, nikomu chleba z ręki nie wydzieram, jak to czynią inni mistrzowie, jestem więc ubogim i niełatwo mi więc czynić ofiary z pracy mojej, dla każdego ktoś się

o to żądała i w tym razie zatem

mógłbym tylko tyle uczynić żeby preten-

dentowi do obrazu, czego wszystkich więcej

rozbiję na raty a mianowicie teraz

zł. 130 czyli reńskich 150, bo to na jedno

wychodzi, a następnie przez ciąg ~~pięciu~~ sześciu

miesięcy po 10 guldenów miesięcznie

co wynosiłoby 210 guldenów czyli niemal

166 zł. a nareszcie gotów byłbym jeszcze i te

końcowe 10 guldenów uzupełnić do okrągłych

200 guldenów zamiast 200 zł. To wszystko

co uczynić mogę w tym razie.

Proszę przyjąć zapewnienie prawdzi-

wego szacunku i jestem powolny

J. Malczewski

166 × 116

996
166
166

18856

419

Warszawa d. 1 Czerwca 189[illegible]

210

Do Dyrekcyi

Towarzystwa Przyjaciół

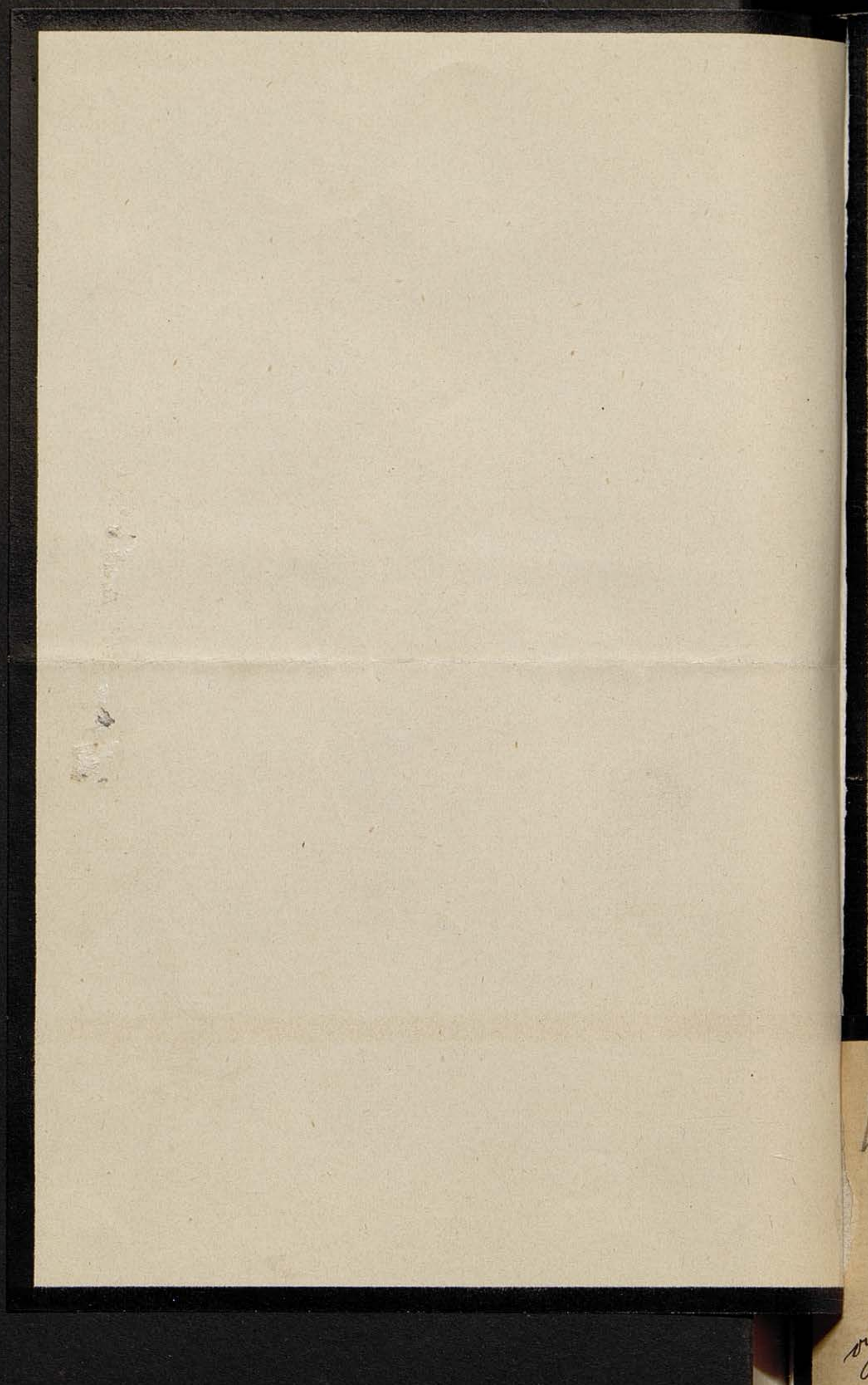
Sztuk Pięknych

w Krakowie

W tych dniach poleciłem jeden z nowych obrazów moich „Taniec” oddać na Wystawę Tow. P. Szt. P. w Krakowie — najuprzejmiej proszę o uwiadomienie mnie tak o czasie jako i warunkach przybycia tego obrazu do Sukiennic

Wojciech Gerson

Bożna 5.



420 212

Zakopane d. 1 Sierpnia
Ul. Kasprusia № 8. 1892 r.

odp. 16/8 1892

Szanowny Panie Dobrodzieju

W tych czasach powinny nadejść do Krakowa, dwa obrazy moje większych nieco wymiarów od nadesłanych w Monachium, gdzie się znajdują celem umożliwienia z nich reprodukcyi - przesłane będą za pośrednictwem domu expedycyjnego Braci Wetsch w Monachium i naturalnie powinny przyjść frankowane.

ponieważ w intencji Hanf-
staengla tam potrzebuję:
Obadwa obrazy te są allegorycz-
ne jeden przedstawia Muzykę,
drugi Taniec. postacie są natu-
ralnej wielkości, wymiar obrazów
długości łokci 6 cali 12 wysokości
łokci 3 cali 8 każdego. zwinięte
są na wałki a do jednego z nich
od Tańca jest rama w osobnej skrzyni pluszowa z
złoceniami listwami. Do drugie-
go ramy nie sprawiłem bo już
czasu nie było a koszta celne pony-
ponosić ram do Warszawy stanow-
czo od tego odstąpię.
Przesyłając wiele uprzejmie kłaniam-
/.

nego Pana, gdy obrazy do Krako-
wa nadejdą o polecenie sporządze-
nia jakiegokolwiek tj. urzędowej
otworzenia obrazu (Muzyka), bądź Kitajsky
ciemną -
Obadwa obrazy będą mogły powrócić
w Krakowie do jesieni to jest do-
póki minie, że do Końca Października
o zwrot obu będę prosił do Warszawy
razem, gdyż stanowią parę -
Co do ceny to sądzę że nie będzie prze-
sadzoną gdy je oznaczę po 1500 guldenów
na każdy -
Polecając obrazy moje łaskawej opiece
Szanownego Pana
Łączę wyrazy poważania
Wojciech Gerson

421

odp 8/11 1892

Warszawa d. 3 Listopada 1892 r. 214

Szanowny Panie.

Dopiero teraz odpowiadam na uprzejmy list Szanownego Pana który w Zakopanem odebrałem. Miałem nadzieję osobiście Szanownemu Panu za troskliwość jaką Pan pracę moją otaczał i otacza podziękować, a zarazem pomówić o sprawie która ciągle jeszcze w zawieszeniu pozostaje, lecz ...

Co do sprawy tedy pierwszej to niemogłem dotąd jeszcze napewno określić czasu w jakim do Krakowa nadejdzie ów pamiętny obraz „Taica", „Marynka", teraz zaś już mogę w przybliżeniu zapowiedzieć go Szanownemu Panu za parę tygodni, w tym porządku czasu zapewne ... w Monachium reprodukcyjnej jego

fotograficzny ukończony i niezwłocznie odeślę. Zaliczka żadna na nim ciężyć nie będzie, jak na poprzedzającym, ponieważ koszta podania do Ministerium są pokryte, więc tylko jakieś kilkanaście marek kosztów przesyłka powrotna wyniesie.

Co do rysunku jeżeli Sarnecki wystawił dla mnie to też chyba [illegible] będzie [illegible] ~~jego~~ do jakiej powrotnej przesyłki obecnie ~~[illegible]~~ dołączyć. ~~[illegible]~~ wracając bowiem z Zakopanego, skutkiem grożących nam trudności sanitarnych na granicy, niemogłem bawić w Krakowie dłużej nad 24 godzin, a na Wystawie będąc trafiłem na chwilę kiedy [illegible] nie było –

Pozostaje mi jeszcze omówienie trzeciej sprawy wystawy w Chicago – Czytamy w dziennikach wiadomości ponawiające się jakoby artyści krakowscy narady co do niej

215

odbyli, zamiar podania prze dusich powzię-
li i jakoby jakieś consorcium fundusz
na urzeczywistnienie pracy tej zgromadziło.
Pisałem w tej materyi do Benedyktowicza, ty-
dzień temu, odpowiedział atoli nic o tym wypadku,
Korzystam więc z tej sposobności aby Szłana
zapytać czy istotnie zamiar jaki istnie-
je? i w jakiem jest stadium? Co do mnie,
mój Degen ten Łatowicz z pracami memi
do grona tego przystąpić, że
te obrazy utworami rozporządzać mogę, są
właśnie wszystkie w Wiedniu, Krakowie
Lwowie i Monachium. –

Do listu tego dołączam jeszcze liścik
P. Walerego Eljasza i prośbę Szłana o łaskawe
podanie tego – (na mój koszt) adresu
bawiem p. E. niemam – przydaj mi też bez-
pieczny aby listu ciężarem nie obarczać i na
podwójny opłatę porto nienarażać. –

Łączę wyrazy prawdziwego
poważania Wojciech Gerson

Oborna. 5.

Obrazy p. Gersona

„Taniec" we Lwowie 29/10 92

„Kazimierz Wielki i Estera" 19/8 92 Lwow

„

Warszawa d. 28 Stycznia
1893 r

Szanowny Panie!

Około 20 Listopada zeszłego Roku wysłany został z Monachium obraz mój „Muzyka" stanowiący odpowiedni do „Tańca", a Wystawienie tego obrazu przed półroczem już obiecałem był Lwowu a obietnicy tej nie cofając z podziwienia wyjść nie mogę że do tego czasu do Krakowa jeszcze nie przybył. Piszę nawet w tej chwili do Monachium z zapytaniem

—

z żądaniem dokładnej daty wy-
syłki i numeru jej aby w Zarzą-
dzie Kolei Północnej reklamować
i przyczyny wyjaśnić dalszej o-
pieszałości.
W czasie pierwszej mojej z Szanow-
nym Panem co do tego obrazu kor-
respondencyi otrzymałem był od
Szanownego Pana uprzejmą obietnicę że do
obrazu tego bez ramy w drogę wypra-
wionego Szan. Pan ~~do~~ każe sporządzić
ramę tymczasową. Polecając się
tedy pamięci Szanownego Pana co do tej
uprzejmości – przesyłam wyrazy szacunku

217

zapytać Pana czyby tym dwóm
obrazom stanowiącym całość nie-
dałoby się zapewnić stałego pomiesz-
czenia w nowozbudowanym Teatrze
Krakowskim. Bądź w Foyer bądź
w innej miejscowości, czy to na
ścianie czy na stropie? i do
kogoby udać się należało z posta-
nowieniem propozycji? Cena moich
obrazów jest to sprawa i wszystkim
wiadomo jest niczym nigdy wygó-
rowana i ta zatem przeszkodą by nie była.
Proszę tedy przedewszystkiem o
łaskawe zawiadomienie mnie:

o przybyciu obrazu „Muzyka"
da Zakrzewskiemu proszę jednocześ-
nie o wskazówki co do drugiej
części niniejszego listu.

Przyjmij wyrazy prawdziwego
poważania

Wojciech Gerson

Oboźna. 5.

odp 21/1 1893

423 218

Warszawa d. 28 Lutego 1893 r

odp 2/3 1893

Szanowny Panie!

Stosownie do objaśnienia udzielonego

31/1 1893

go mi przez Sz. Pana za pośrednictwem

Panów Zaniejskiego i Wdowiszew-

skiego, przedstawiającym ims propozycyi

mojej dotyczącej nabycia „Tańca" i „Muzy-

ki" do Teatru. — Tymczasem, zanim by

i Panowie Z. i W. i Rada miejska, co do

nich w tej materyi postanowić mogli

niezależnym stadem obrazy te posłać do

Pragi czeskiej — na termin w Marcu

przez tamtejsze Tow. Szt: Pięk: to jest

na 26 Marca. — Deklaracyi co do tego

zbyt wczesne — pozostaje tylko odda-

nie do „Muzyki" [illegible] w [illegible] tej

Obrazy [illegible] do Pragi [illegible] Termin [illegible] 26 Marca 1893

w jakiej jest oprawiony „Taniec".
W tym celu proszę uprzejmie
Szanownego Pana o zamówienie
ramy złoconej z pluszem fabrycz-
nej rzeźności i budowy jak tamta
i posłanie jej wraz obódwoma obra-
zami do Rudolfinum na termin
właściwy.

Koszta ramy poniosę - proszę wszakże
najuprzejmiej o oszczędzanie mej
artystycznej kieszeni.

Cena obrazów tych jest po 2,000
guldenów każdy - tę wiadomość

rzeczy Ostrowa udzielić ~~nawypa-~~

Panom Z. i W. na wypadku gdyby

o nią pytali.

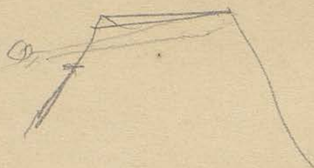
Proszę przyjąć zapewnienie praw-

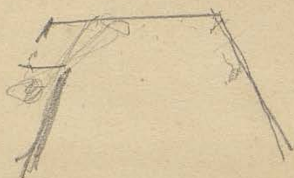
dziwego szacunku i jakim,

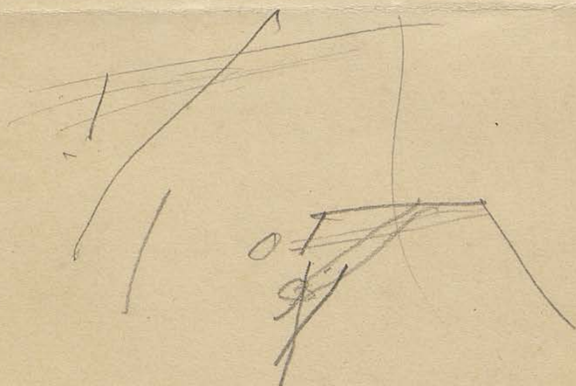
pozostaję

[illegible]

Oboźna. 5.







220

424

Warszawa d. 12 Marca
1893 r.

Szanowny Panie!

Dziękuję Szanownemu Panu za trudy co do sprowadzenia naszego do obrazu mego „Muzyka" - obecnie nie będzie już potrzebnym, ponieważ zdecydowałem się i ten obraz i Tańce posłać do Chicago. W tym celu piszę jednocześnie do Lwowa do p. Piekarskiego aby „Tańce" przysłał do Krakowa na ręce Szana. Szanownego Pana zaś proszę aby Pan był łaskaw kazać zapakować „Muzykę" i taką paką jak i te z tego powstałe oddać wraz z pracowitem lwowskim expedytorowi Panu Goldlust, który się zajmie wyprawieniem

tych dni paki w drogę do Chicago, wraz z innemi obrazami z Krakowa wychodzącemi.

Proszę przyjąć zapewnienie prawdziwego poważania z jakiem pozostaję

Wojciech Gerson

Oboźna. 5.

PS. Koszta przesyłki a raczej przewózki, ze Lwowa, gdzie paki z tamtąd mają przyjść pociągiem pospiesznym pokryć powinien komisarz który paki te expedjować będzie dalej.

WG.

Warszawa d. 22 Marca 1893 r

odp. 30/III 1893

Szanowny Panie!

W poprzedzającym liście moim zawiadomiłem Szanownego Pana o postanowieniu mojem posłania obrazów moich „Taniec" i „Muzyka" do Chicago, prosiłem też o uprzejmą w tem pomoc przez zadysponowanie zapakowania „Muzyki" z zaznaczeniem o starannem przysłaniu mi frachtów obudwu tych obrazów.

Obecnie otrzymałem wiadomość że obraz „Taniec" ze Lwowa do Krakowa wysłany został, proszę więc Szanownego Pana o łaskawe oddanie go podług adresu do Hamburga pociągiem pośpiesznym wraz z „Muzyką"

./.

ponawiam prośbę o niezwłoczne przysłanie mi obydwu fraktów za kwitem pocztowym i na mój koszt adresując się do mnie ale; WPan Józef Pawłowski, Salon artystyczny, Nowy-Świat. No 27.
Frakty te bowiem są pilno i niezbędnie potrzebne do zaasekurowania obrazów.
Jeśli to być może to proszę też Szanownego o skłonienie innych artystów, lub ewentualnie komisjonera, do przysłania fraktowych duplikatów takowież pod tym samym adresem. i w tym samym ważnym celu
Łączę wyrazy poważania Wojciech Gerson
Oboźna. 5.

Warszawa d. 1 Maja 1893 r.

Szanowny Panie!

W ostatnim liście zawiadamiał mnie Szan. Pan że na mój rachunek została zapisana kwota około 30 guldenów za przesyłkę obrazu mego „Taniec" ze Lwowa do Krakowa, gdy atoli wszystkie koszta przesyłkowe obrazów posłanych do Chicago ponosi przedsiębiorca tej przesyłki, zawiązany umową co do tego z członkami spółki pod nazwą „Salon artystyczny" przeto proszę uprzejmie Szanownego o łaskawe zaadresowanie wiadomości o kwocie przesyłkowej ciężącej „Tańcu" do „Salonu artystycznego" Nowy Świat N° 27. ztamtąd

zwrót tej kwoty nastąpi.

Oprócz tego mam jeszcze do Szan. Pana prośbę. – W Kancellaryi Towarzystwa Szt. Pięk. w Krakowie od roku przeszło leży rysunek mój kartonowy „Zaloty" cało-tuszowany, a zrobiony do ręki Szan. Pana przez Pana Zygmunta Sarneckiego, proszę Szan. Pana o łaskawe przyjęcie tego rysunku odemnie, na pamiątkę kilkoletnich stosunków naszych, nacechowanych ze strony Szan. Pana miłością dla sztuki a przychylnością i uprzejmością dla mnie. – Mniemam że mi Szan. Pan tego nieodmówi abym miewał był tym sposobem Szan. Pana zawsze obecnym

lub oddalony przestrzenią znaczną.
Proszę przyjąć zapewnienie
prawdziwego poważania
z jakiem pozostaję

Wojciech Gerson

Obożna. 5.

obożna

odp 10/5 1893

427

226

Warszawa d. 30 Czerwca 1893 r.

Szanowny Panie!

Z korrespondencyi z Panem Engeströmem dowiedziałem się o obrazku moim „odwiecznym”, który kupowali, znajdującym się w Krakowie - proszę więc Szanownego Pana o łaskawe odesłanie (niezwłoczne) obrazka tego do Warszawy pod adresem: Salon artystyczny Nowy-Świat. 27. proszę też uprzejmie o odpowiedź na następujące pytanie - czy mogę przysłać do Sukiennic obraz Sta-Salomea wchodząca do pustelni znaczniejszych nieco wymiarów, bo szerokości łokci 5 cali 8 wysokości zaś łokci 3 cali 18 oprócz ramy, a to na kont. Tow. P.S.P. —

Mam jeszcze inny mały obrazek z któ-

wszystkie do Krakowa wyślę – skoro
tylko rama zrobiona zostanie.

Jeżelibym tego lata przez Kraków
przejeżdżał to będę się starał odwie-
dzić Stana aby co do niektórych ra-
munków wszystkie osobiście porozu-
mieć się.

Oczekując na uprzejmą odpowiedź
Łączę wyrazy prawdziwego

poważania

Wojciech Gerson

Oboźna 5.

odp 13/7 1893

T. L. 100 . August
P 47 Nalgen

428

228

odp. 24/11 1893

Warszawa d. 9 Listopada 1893 r.

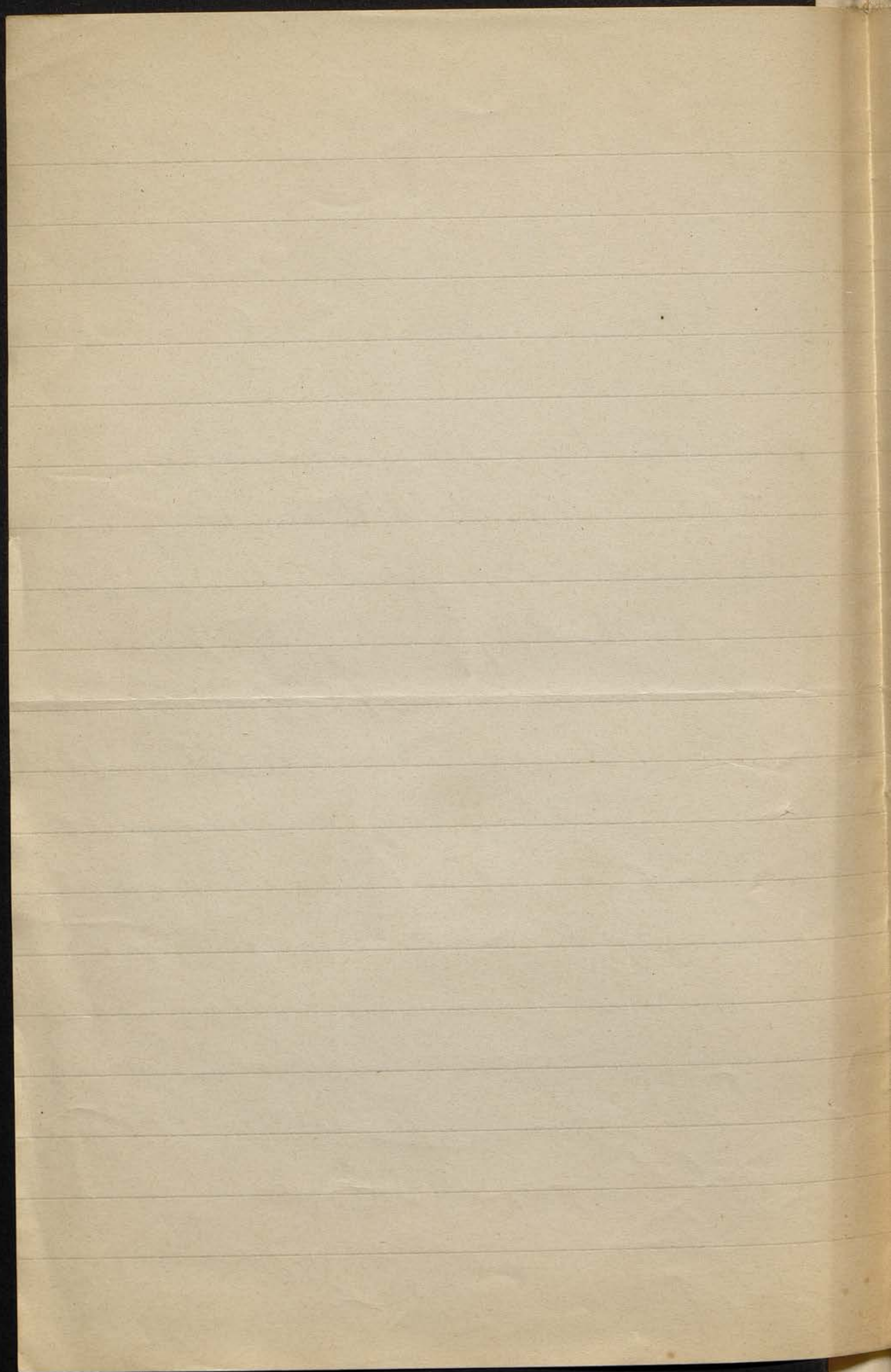
Szanowny Panie!

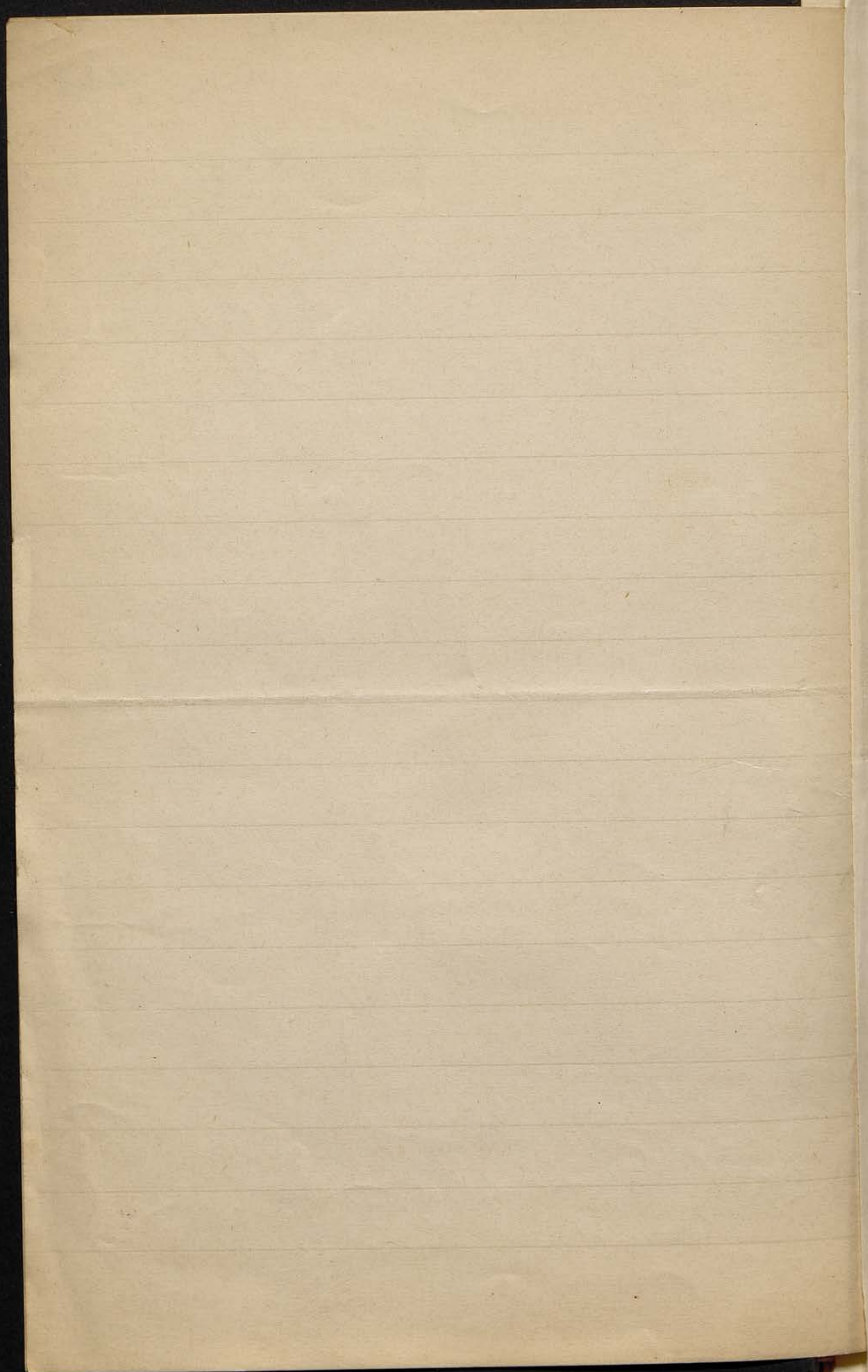
Kilka dni temu posłałem do Krakowa na wystawę Tow. P. S. P. dwa obrazy w drewn. ramach – 1° krajobraz Tatrzański „Widok ze szczytu Łysy" nazwany „Śród przepaści." na który cenę naznaczam 700 guldenów i 2° „Sta Salomea wchodząca do groty pustelniczej swojej." którego cenę oznaczam na 1200 guldenów. Ten jest na wstęgu w ramie w której zawiera się zamknięcie ramy do niego składana z czterech części z nasadkami ostrymi na śrubach, przymocowywanemi do ramy. Polecając tę przesyłkę, do łask jeszcze Pana obiecanej, uprzejmości Pańskiej

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Wojciech Gerson

Boduena 5.





429 230

Warszawa d. 3 Grudnia 1893 r.

Szanowny Panie!

W liście Szanownego Pana z dnia 24 listopad. wkradła się pomyłka, cena obrazu „Widok „ze Szczytu Łysej w Tatrach", niemiała być 70 rubli ale 700, czyżby w moim poprzednim liście ta omyłka zaszła? jeśli tak, prostuję ją niniejszym.

Niemają obrazy te moje żadnego przeznaczenia, są do sprzedania i niemam też nic przeciwko posłaniu ich do Lwowa i Poznania oprócz tego że, szczególnie Poznań, przysyła mi zawsze obrazy na koszt, często z połamanemi ramami, które naprawiać trzeba, ~~a~~ ponieważ niemam sposobu do sprzedawania obrazów moich w żadnej z trzech siedzib

zjednoczonego Towarzystwa nawet
jeszcze Lwowska naraże umiano szcze-
gólne ogromne wydatki, spowodowane
niedokładnie określonemi warunkami
wysyłek, jak to miało miejsce z kon-
traktem „Chrzest Litwy". (za który zapłaciłem
w Wiedniu różnych kosztów 137 guldenów),
zatem, przez zawartymi i najprostszy
o bezpłatności przesyłek tam i z powro-
tem, i ten też jeden warunek i obecnie
kładę, w odpowiedzi na pytanie Szanownе-
go Pana.
Wreszcie niechodzi się i tak wysyłka z miejsca
bez kosztów, za te dwie jeśli z „Krzyżakami"
i „St-Salomeą" samej Warszawskiej expedy-
cyi i powrotu zapłaciłem 5 rszdrem. —
x a przynajmniej zdarza się to bardzo rzadko.

231

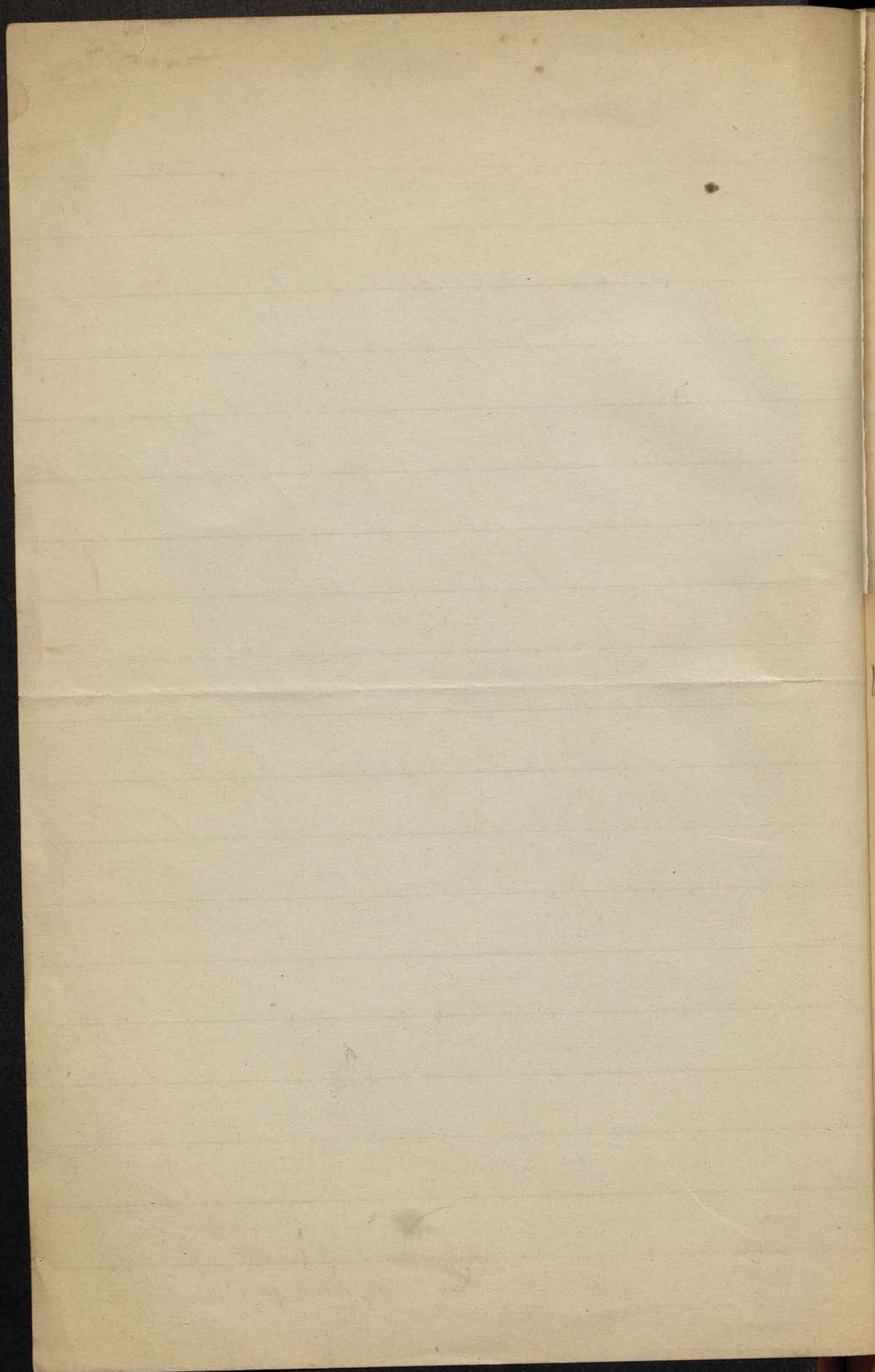
W tych dniach jednak poślę jeszcze Szanownemu Panu parę mniejszych obrazków z tem samem przeznaczeniem, to jest na sprzedaż. Jeden będzie figurowy „Doktór" a drugi „Widok Tatr od Nowego Targu" oba dość małe, „Doktór" w cenie florenów 400 „Widok Tatr" w cenie florenów 70.

Proszę przyjąć zapewnienie poważania z jakiem pozostaję

Wojciech Gerson

Obrona. 5.

odp 27/12 1893



430

232

Warszawa, d. 27 Lutego
1874 r.

Szanowny Panie!

Nie otrzymawszy od tego czasu wiadomości od Sz. Pana co do zamierzonego przez „Pore-jednego" Kupca obrazu mego „Rzeź" pewny jestem że nie przyszło do skutku. Odpowiedź moja albo się spóźniła albo przedstawiała dla kupującego warunki niedogodne - do tych tedy warunków należy się Sz. Panu z mej strony wyjaśnienie.

Pisałem był do Sz. Pana iż żądam za „Rzeź" 700 Str: i w takiej sumie wszelki procent nawet ów o którym pisałem do P. Sabałowskiego wynoszący 10% gotów byłem oddać na wskazany w liście do M. Sabał. cel (Muzeum Matejki) - atoli od 500 Str. nie-

podobna mi już żadnego procentu opłacić i dla tego zgodziłem się na cenę 500 Rs. netto. Odstępując 2/7 od ceny już i tak niewygórowanej umiemałem że przez Towarzystwo i niewiedzi [illegible] kont sporządzenia fotografii mogą być przez kupującego obraz, po tak niżonej cenie, opłacone.

Żądanie zniżenia zrobiło na mnie tak bolesne wrażenie że pod tym wpływem nie mogłem uspokojenia mego dalej posunąć jak posunąłem w odpowiedzi telegraficznej.

Przyjmijcie zapewnienie

poważania Wojciech Gerson

[illegible]. odp. 2/3 1894

Warszawa d. 23 Marca 1897r

Szanowny Panie!

Na odwrotnej stronnicy załączam pokwitowanie z odbioru 500 reńskich / z otrzymania zaś fotografii sądzę że list obecny będzie wystarczającem pokwitowaniem.

Dziękuję serdecznie za uprzejme załatwienie tej sprzedaży, o której lubo niejeden tubylec [illegible] się spodziewałem, lecz z gorzej i bliższej przyjąłem ją, wnosząc że Pan ze swej strony zrobił wszystko co zrobić było można i tego też nie [illegible] niepodobna.

Co się dzieje z Stm Salomeą, która z moich znajomych była niedawno w Krakowie nie widziałem Jej, czy już zdrowa z

wystawy? Możeby Urban zechciał
posłać ją do Pragi czeskiej, albo do Po-
znania?..
Fotografowi proszę z mojej strony po-
dziękować za dobrą fotograficzną odbitkę,
którą też ją zrobił, czy Szubert?
Zasyłając jeszcze raz podziękowania
łączę życzenia świąteczne wesoło-
go Alleluja wraz z wyrazami
prawdziwego poważania

Wojciech Gerson

Obożna. 5.

odp 26/3 1894

432

235

odp 10/4 1894

Warszawa d 28 Marca 1894 r

Szanowny Panie!

Dziękuję Szanownemu Panu uprzejmie za wiadomości o obrazach moich, pozostawiam zupełnie do Woli Sz. Pana posłanie Św. Salomei do tych okolicznych bzów, lub pozostawienie jej we Lwowie, ufam najzupełniej Panu jako z okolicznościami i terminami wystaw najlepiej obeznanemu, pytałem tylko o nią dla tego że nie miałem żadnej o tym obrazie wieści a mówiono mi że go w Sukiennicach niema.

Doszła nas tu wiadomość o zmianie jaka zaszła w Tow: Przyjaciół Szt: Pięknych a mianowicie o objęciu Prezydentury przez

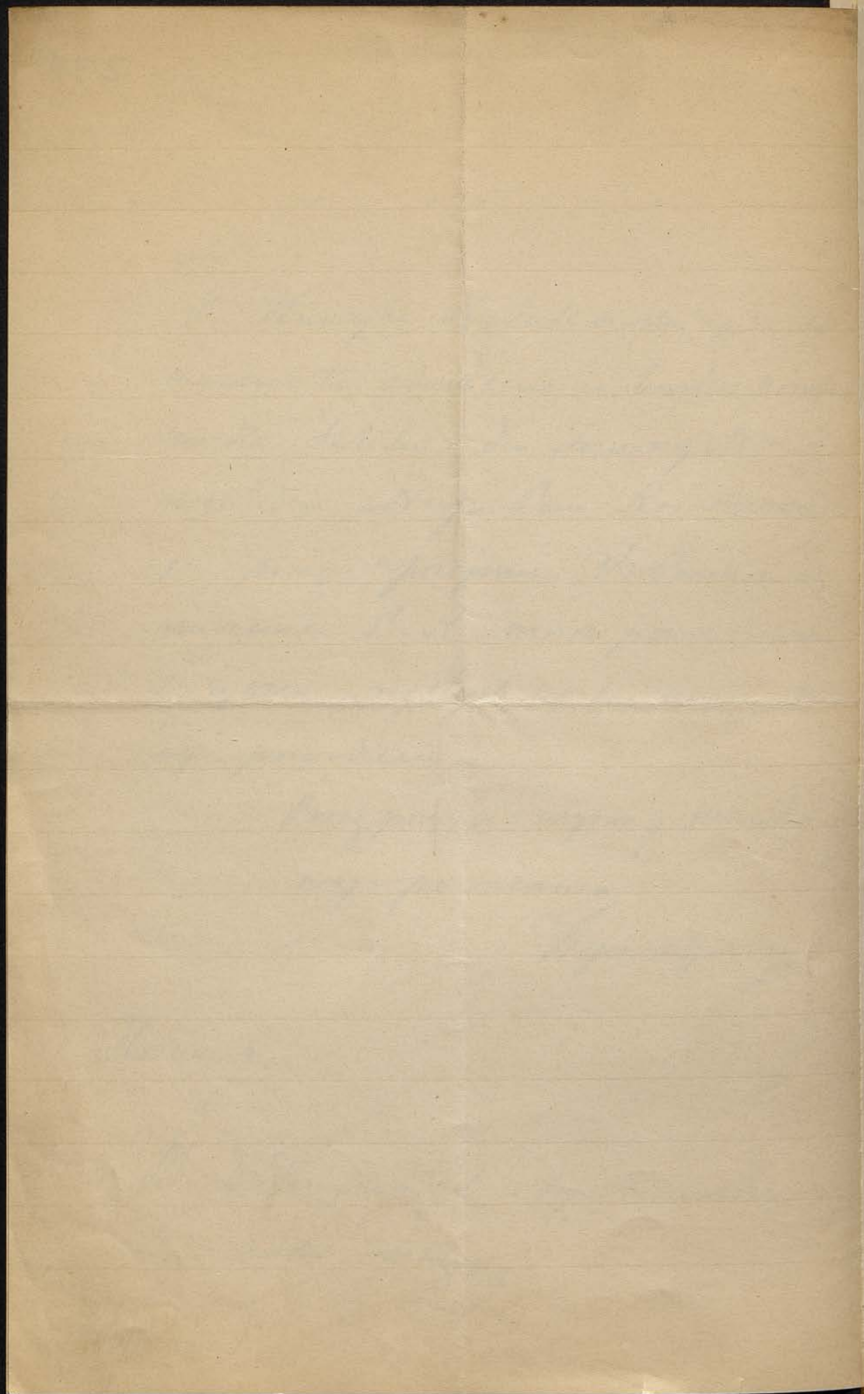
P. Henryka Rodakowskiego, u-
ważam to zdarzenie za bardzo pomyśl-
ne dla Sztuki i dla Towarzystwa a
niewiedząc adresu Pana Rodakowskie-
go proszę uprzejmie Sz. Pana o wy-
rażenie P. R. moich powinszowań
i życzeń wszelkich w tej nowej pra-
cy powodzeń.

Przyjmij Pan wyrazy prawdzi-
wego poważania

Wojciech Gerson

Niedz. 5.

PS. Do Krügera o fotografię z rysunku (tego)
zaraz napiszę. WG.



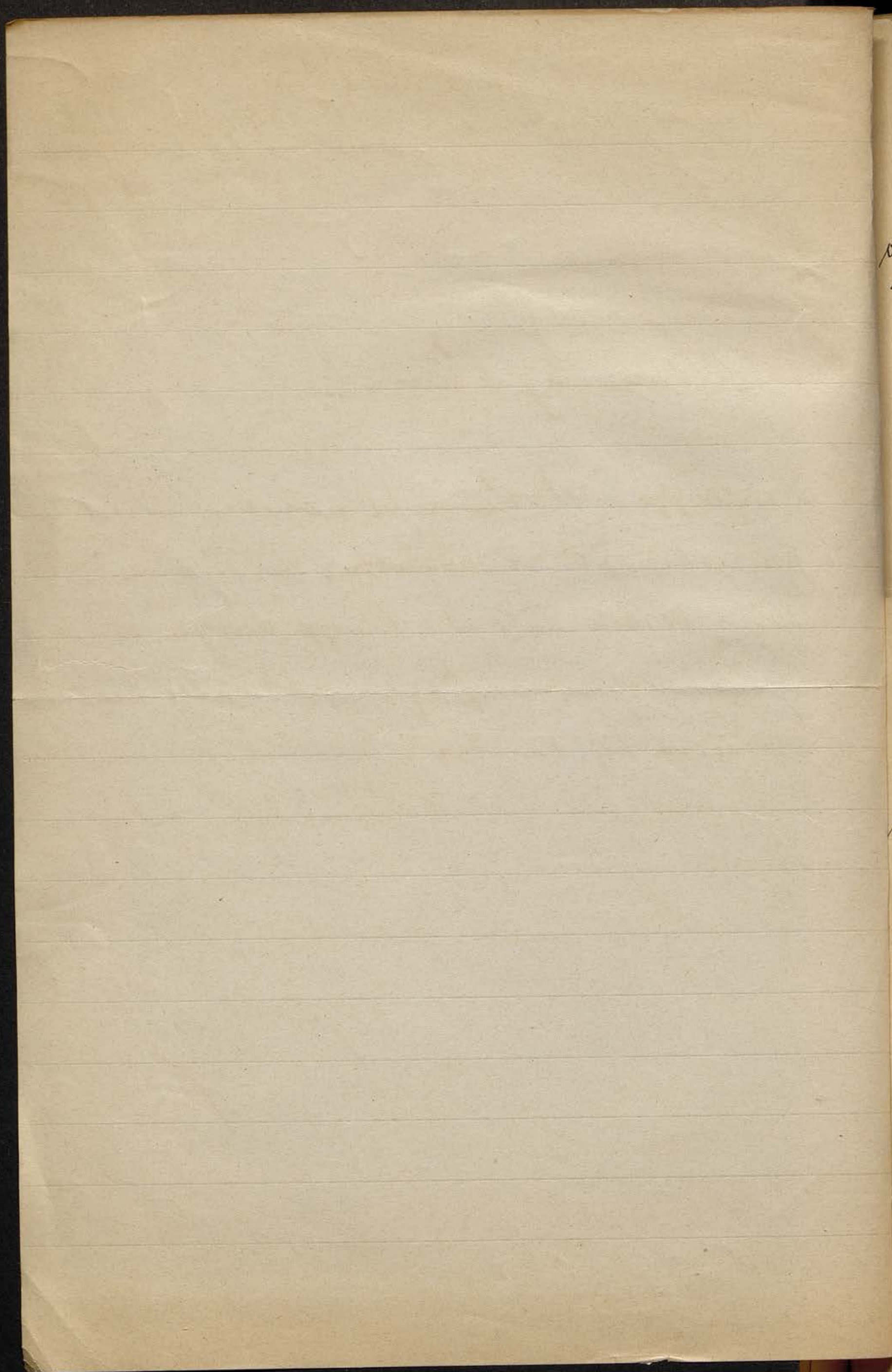
Warszawa d. 18 Kwietnia
1897r

Szanowny Panie!

Dziękuję Szan. Panu za uskutecznienie przesyłki 70 [illegible] za obraz mój „Widok Tatr od Nowego Targu" załączam przy niniejszym pokwitowanie z odbioru tej kwoty. Skoro zaś nie mam nic już w Sukiennicach postaram się coś nowego przysłać —

Łączę wyrazy poważania

Wojciech Gerson



434 238

odp. 21/6 1894

Warszawa d. 18 Czerwca 1894 r.

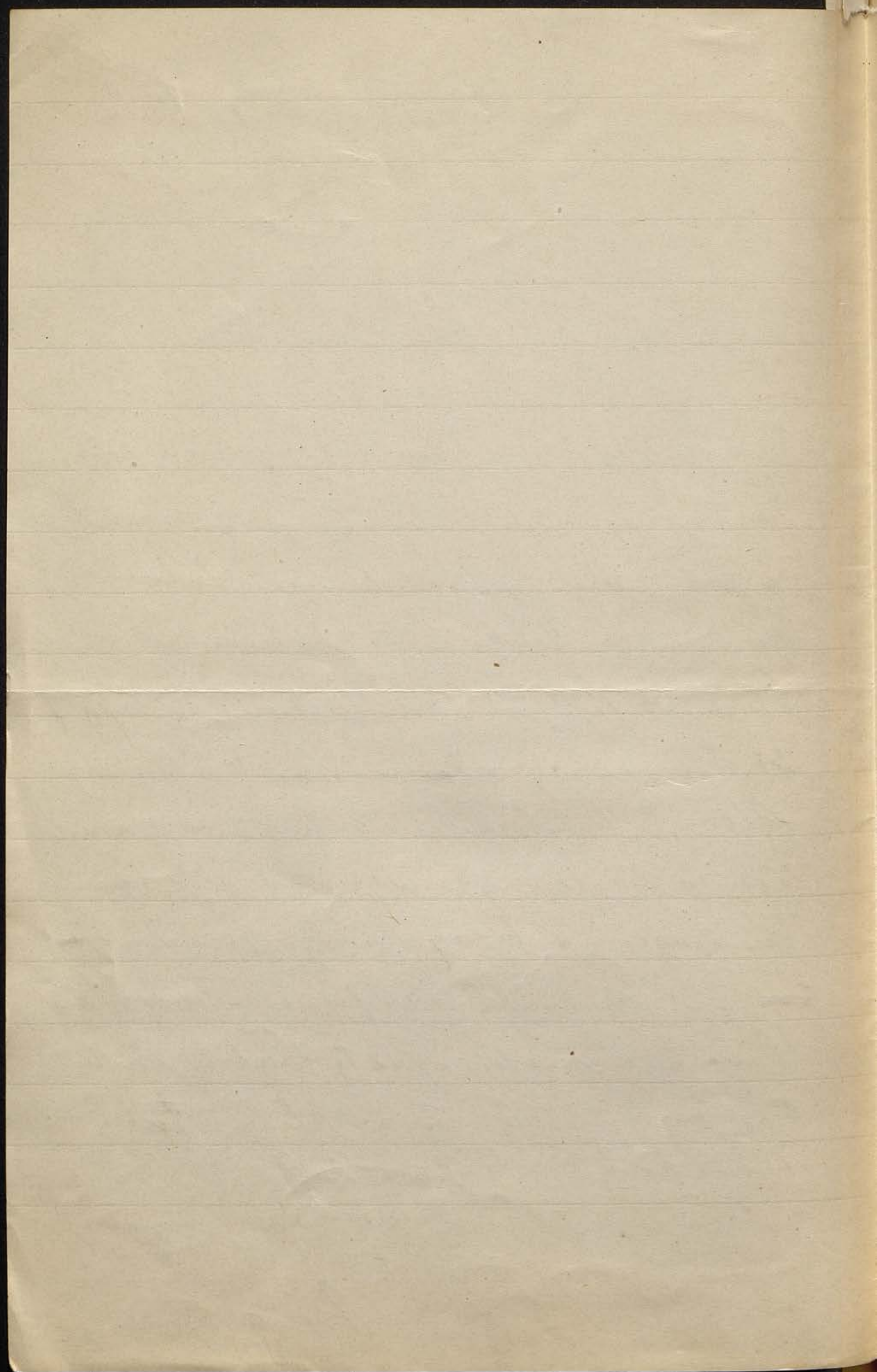
Szanowny Panie!

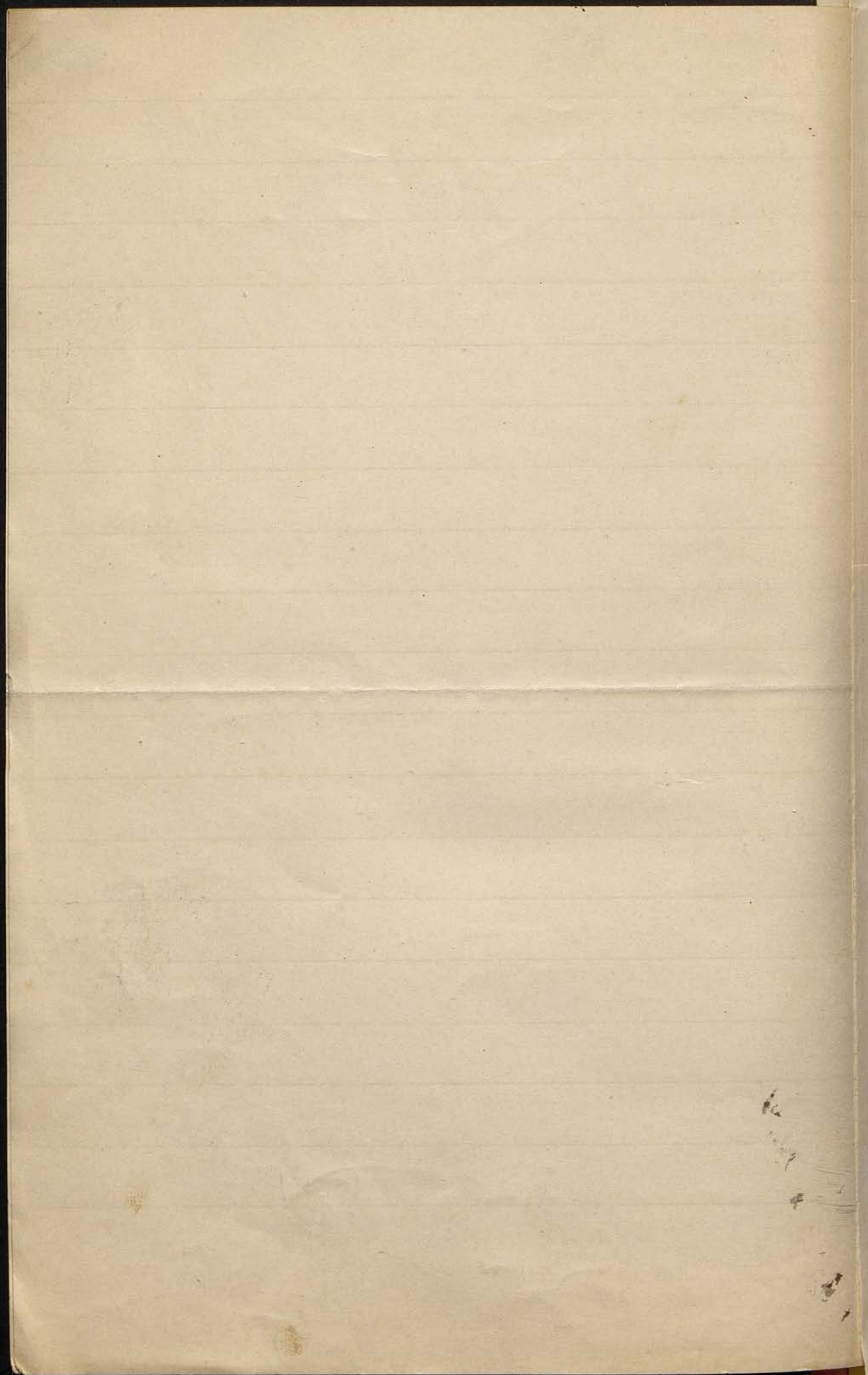
Mam obecnie w Salonie Paryskim obraz historyczny polski dużych wymiarów który pragnąłbym po zamknięciu Salonu przesłać do Krakowa do Sukiennic. — Przedmiot jego jest „Powrót niewolników ~~z Kat-~~ ~~Akcie~~ z Litwy z Kazimierzem Królewiczem i Aldoną” tytuł zaś skrócony w wyrazach „Wiano Królowej”. – wymiar jedenaście łokci długości a 6 wysokości. Ponieważ ~~za-~~ ~~ten~~ jest wymiarów większych, zatem pytam Pana o warunki opłaty kosztów przesyłania i ustawienia czy Towarzystwo gotowe byłoby ponieść je?

Licząc na rychłą odpowiedź, łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Wojciech Gerson

Oboźna. 5.





435 240

Zakopane d. 28 Lipca 1894r
Ul: Kasprusie No: 12.

odp. 30/7 1894

Szanowny Panie!

Do tego czasu nie mam najmniejszej wiadomości o obrazie moim który z Paryża miał nadejść, Osoba umocowana do składania na listy mi się nie odpowiada, jestem w obawie czy nie jest chora jako tego milczenia powodem. i na nieszczęście nie mam tu z sobą adresu Komisanta który przesyłką się zajmował — Pamiętam tylko nazwisko fabrykanta ram który obraz owinął i miał go napowrót do przesyłki zwinąć, nazywa się D'Angleterre i mieszka jeśli mnie pamięć nie myli przy Rue de Seine No: 22.

Ten ma tylko zalecone aby rachunek za to zawinięcie obrazu i zapakowanie przysłał mi — do Warszawy pod wiadomym Mu adresem moim warszawskim — Gdyby zaś przypadkiem przysłał go pod adresem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych to proszę Sz. Pana o przyjęcie rachunku i oddanie mi onego gdy będę przejeżdżał przez Kraków z powrotem. Nie przypuszczam aby przesyłki obciążył zaliczeniem z tego rachunku powstałem, ale w takim razie proszę Sz. Pana uprzejmie o zapisanie tego zaliczenia na mój rachunek, który jedynie ogólnej Sz. Panu obowiązującej się —
Jednocześnie piszę do Warszawy do

241

Krzywulsku aby przysłał do Sukiennic obraz który jest u niego zatytułowany „Tajemnicze dźwięki" w cenie 600 - guldenów —

Nadewszystko zaś najuprzejmiej proszę Pana o niezwłoczną wiadomość listem otwartym w dniu dzisiejszym - czy obraz nadszedł już albo czy przynajmniej list frachtowy jest już w Pańskim ręku.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Wojciech Gerson

426
27/8 1894

Zakopane d. 2 Sierpnia
Kasprusie 12. 1894 r.

Szanowny Panie!

W tej chwili otrzymuję list z Paryża w którym zawiadamiają mnie że obraz mój „Wiano Królewny" (Powrót niewolników polskich z Litwy) w dniu 15 lipca został z Paryża do Krakowa posłany. Rachunek, emballeura, to jest tego który obraz rozpakował i zapakował napowrót wynosić będzie 40 franków. Sądzę że obraz wkrótce powinien się w Krakowie á zatem i w Sukiennicach znaleźć. Wymiar jego bez ramy jest łokci 11 X 6. rama w ogóle drewniana 8 calowa.

Łączę wyrazy poważania

Wojciech Gerson

P/. Opakowywacz
Dangleterre.

Zakopane dnia 3 Sierpnia
1894 r

214

Szanowny Panie! W tej chwili otrzymuję
drugi list z Paryża w którym dostaję wiadomość że
nie 15 ale 26 Lipca obraz został z Paryża wysłany
expediował go dom komissowy P. Toussaint, i po-
słał par petite vitesse, przez Wiedeń, na tamtejszy
dom handlowy Schenkera – którego adres nie jest
mi znany – Gdyby Szan. Panu zależało na tem żeby expedycy-
ja niebędzie opóźniona, to mógłby Szan. Pan zechciał do te-
go domu handlowego odwołać się. Sam nic więcej oprócz
Uwiadomienia S.P. tej wiadomości uczynić niemogę – chociaż P. Radzi-
kowski o przyspieszenie przesyłki prosił mnie też Wojciechowsky

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.



Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres

KRAKÓW
94

Wielmożny Pan

Seweryn Böhm

Członek Dyrekcyi Tow. P. Szt. Pięk.

in / w } w Krakowie

w Sukiennicach

4377

(Poln.)

438 245

90 centów

za wernik

Warszawa d. 12 Października 1894r.

Szanowny Panie!

Przybyłszy do Warszawy w zamęt moich
czynności obowiązkowych w tej chwili
dopiero zdołałem otrząsnąć się aby do daw-
niejszej prośby, jaką Panu oznajmiłem,
co do pociągnięcia w niektórych miej-
scach obrazu mego „Wiano Królowej" wer-
nikiem francuskim, (vernis à retoucher
les tableaux Soehnée frères), dodać no-
wą, której już odbicie niewiadomo
czemu do Pana zaniosę, a mianowi-
cie: jest w Sukiennicach dawniejszy
mój obraz niewielki „Wit Stwosz na dro-
dze do Norymbergi" kiedy mu cyganka
drogę zastępuje gdy dolę wróży – Obraz

tem jak wdzięczności P. Teodora Ryszkowska
zasługiwała, powiemy jednak nieprzesta-
jący być moją moralną wdzięcznością za-
tem niemożebnem bez wielkiej przykrości
oglądać opłakanego stanu zakurzenia i poma-
towania tego malowidła, które przeto
zupełnie prawie jest dla patrzących straco-
ne. Prośba moja, krótko mówiąc, jest
zatem prośbą o odświeżenie malowania tym-
samym werniksem francuskim, którego
jedno lekkie pociągnięcie, wystarczy na przy-
wrócenie farbom odpowiedniego, niezbyt
świetnego połysku. Koszta tego werniksu
z chęcią poniosę. O wykonanie zaś tej
czynności, uniżenie proszę Korzyka

246

mego P. Władysława Dietricha któ-
rego stan nieszczęśliwie, jako wystawi-
jącego w Sukiennicach, znam. (a którego odwie-
dzałem) Polecając tę sprawę uprzejmości
Sz. Pana
łączę wyrazy poważania

Wojciech Gerson

Obożna. 5.

W-wa 22/10 1894

Warszawa d. 19 Listopada 1894 r.

Szanowny Panie!

Dziękuję S. Panu najuprzejmiej za skuteczne załatwienie uporządkowania obrazów moich i proszę o oznajmienie podziękowania Panu Władysławowi Dietrichowi do którego zresztą wkrótce pisać będę. - Przy tej sposobności zaś przypominam porozumieć się z S. Panem co do przesyłki obrazów moich o których zawiadamia mnie Reprezentacyja Lwowska. Piszą mi pod datą jeszcze 28 Października iż do Krakowa dla Tow. Szt. Pięk. ~~Lwo~~ Lwowa posłane zostały trzy obrazy moje, stanowiące całość, nazwane „Syrena", które składałbym mieć w War

?

stanie niepóźniej jak za cztery
tygodnie; biorąc więc na uwagę po-
wolność przesyłki na naszych kolejach
i na ~~za~~ formalności celne i ewentualnie po-
trzebny czas, proszę uprzejmie Szan. Pana
o odesłanie tych obrazów, niewyłącza-
jąc nawet, do Warszawy, do Towa-
rzystwa Sztuk Pięknych. Kmt: Przed:
Figuralnych obrazów moich w Krakowie
jest dość obecnie, tak dzieje się za te
„Syreny" ponieważ Szan. Pana przez kraj obra-
zów tatrzańskich niewielkich –
Łączę wyrazy prawdziwego
poważania
Wojciech Gerson

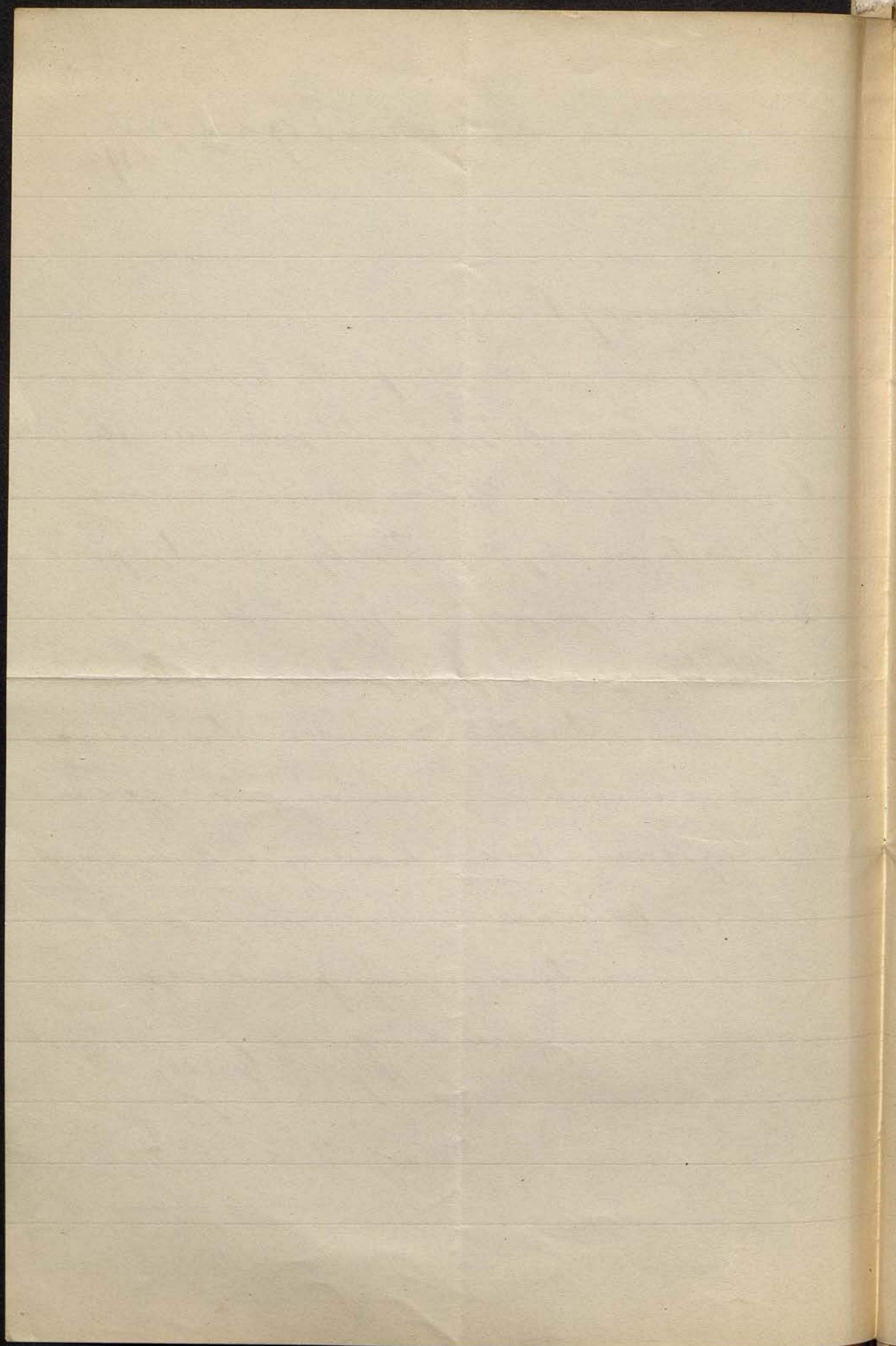
Warszawa d 19 Listopada 1894

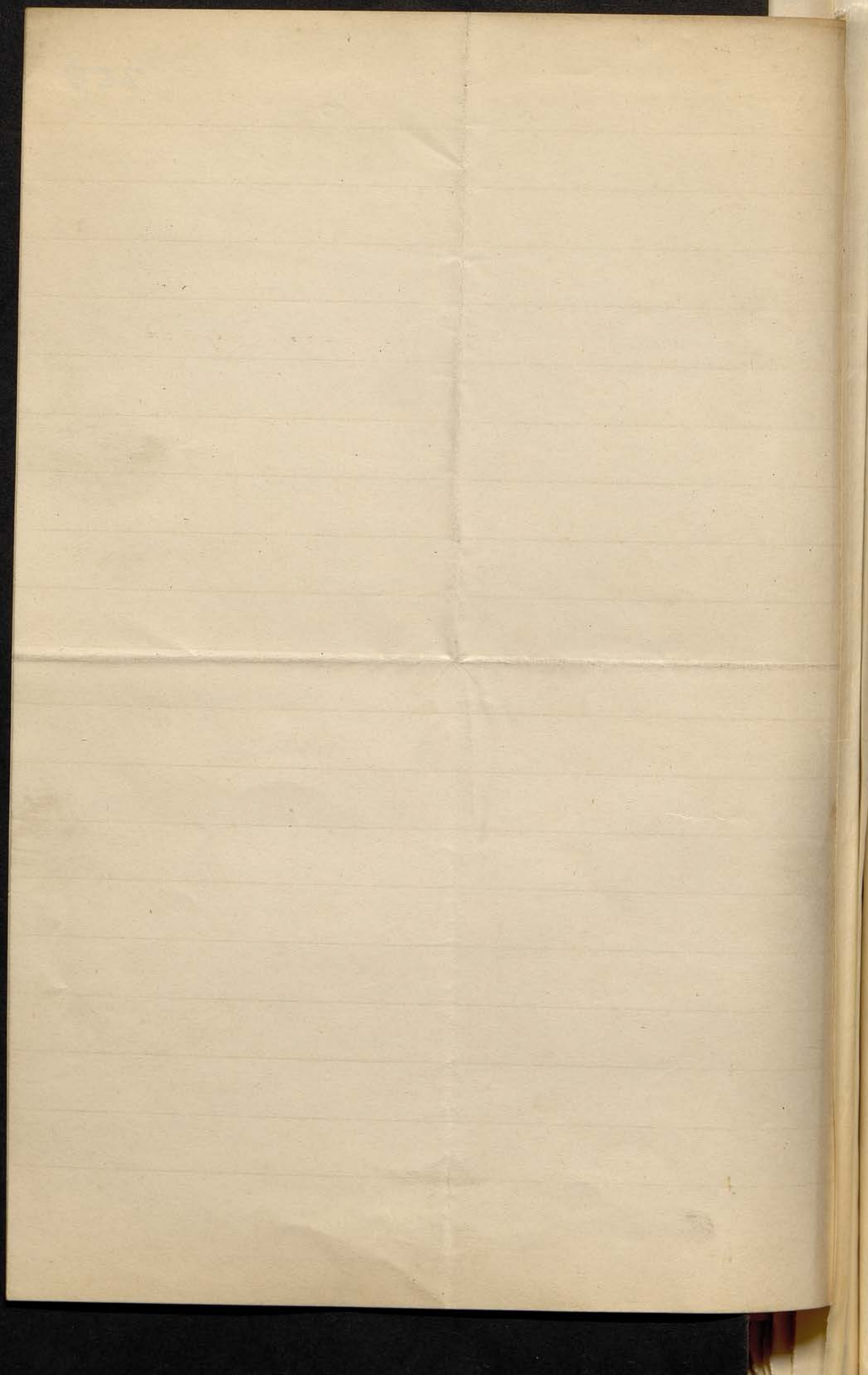
Szanowny Panie!

Wczoraj wysłałem na poczcie list do Szanownego Pana dotyczący „Syren" moich. Proszę w imieniu aby Pan zechciał z niemi tak postąpić aby za cztery tygodnie były w Warszawie a przynajmniej przed 30 Grudnia jeżeli to więc może już przyjdzie z wystawieniem ich w Krakowie na czas jakiś ponieważ nic przeciwko temu – jakoteż ~~jak~~ i przeciwko wysłaniu „Wiana Królowej" i „Tajemniczej melodyi" do Lwowa.

Łączę wyrazy prawdziwego
szacunku
Wojciech Gerson

odp 7/12 1894





Warszawa 9 Grudnia 1894 r.

Szanowny Panie!

Obiecane wystawie w Sukiennicach dwa krajobrazy tatrzańskie w tych dniach wyślę. Jednego tytuł (większego) jest „Ostatnie Smreki" mniejszego, pogodnego, „Widok na wschodnie Tatry". Cena pierwszego 300 guldenów, drugiego 200 — i zdaje mi się że ostateczna.
Do tego listu dołączam parę uwag ważniejszych i dla tego posyłam go o parę dni wcześniej niż obrazy.
Artykuł p. Rodakowskiego w Tygodniku Illustrowanym skłonił mnie do napisania listu otwartego, który tu dołączam, z prośbą do Szanownego Pana o umieszczenie onego w obudwu dziennikach Krakowskich w Czasie i Reformie. Słowa niniejsze zdaje mi się wystarczą na

dowód że list ten z zamiarem pu-
blikowania go napisałem. –

Odpisałem też taki list do Pana Ro-
dakowskiego w którym Go proszę aby
się na wydrukowanie listu otwartego
zgodził. Sądzę że nie będzie miał
nic przeciwko temu. Co do tego się
proszę uprzejmie Pana o wyczeka-
nie approbaty Pana Rodakowskiego. –
Mniemam iż rychło mi odpowiedzi
na list mój albo w drugim razie,
gdyby sobie umieszczenia otwartego listu
tego nie życzył, w inny sposób mógł mój
pogląd zamanifestować –

Liczę na uprzejmość Szanownego Pana i
na współdziałanie w tej, jak mnie-
mam ważnej sprawie

odp 16/12 1894

Łączę wyrazy prawdziwego
szacunku Wojciech Gerson

Obożna 5.

P.S. W tej chwili odbieram list od Pana
z zawiadomieniem o wysyłce obrazów
moich w dziesiątym i dziękuję za nią. W.G.

442 252

odp. 30/12 1894 Warszawa d 22 Grudnia 1894

Szanowny Panie!

Dziękuję Panu za zajęcie się umieszczeniem mego listu otwartego w „Czasie". Żałuję bardzo że „Reforma" jest tak krótko widzącą iż mogła wpaść na koncept tak dalece niefortunny, jak ów o którym mi Pan pisze; podejrzewanie mnie o interes osobisty w tej sprawie może chyba umysł bardzo ograniczony. –

Za to bardzo miłym mi był list Pana Redakcowskiego który parę dni temu odebrałem a nadewszystko zamieszczona w tymże wiadomość oznajmiająca o mającej wkrótce już nastąpić nominacyi P. R na Dyrektora. – Proszę Pana najuprzejmiej o zdanie P. R. moich życzeń szczerych, powodzenia w przeprowadzeniu reorganizacyi których Akad. potrzebuje istotnie.

Pańska uprzejmość w spełnieniu po-
przedzającej prośby mej ośmiela mnie do
innej, którą poniżej wyłuszczę. Dzisiaj zaś zło-
żę razem moje życzenia świąteczne
i proszę Pana o przyjęcie serdecznego
uściśnienia dłoni – w chwili wigilijnego
łamania się opłatkiem – rzewniejszego od
innych gorącego, chociaż listownego.
Odpowiadając obecnie wreszcie na pytania
które Pan mi postawił w ostatnim liście.
Nie mam nic przeciwko temu, żeby „Sza-
lonca" nie miała być podaną do Poznań-
owcom, zgadzam się na to. Żądam tylko, że
„Doktór" z Poznania do Lwowu posyłał
będę go bowiem potrzebował w Warszawie do
końca Stycznia, gdyż oddałem mu też prze-
znaczenie już. O przysłaniu więc tego
niewielkiego obrazku do Warszawy na termin
ten uprzejmie proszę.
Co do podanych dwóch krajobrazów to je-
den z nich umyślnie zapakowany jest

w skrzynkę mego pomysłu, takową że jest zarazem skrzynką ochronną dla ramy lub ta rama właściwie niemałej do obawiającej się zniszczenia [rysunek] oto jest skrzyni konstrukcyja i zamknięcie śrubami kilkoma zboku wkręconemi. — Proszę uprzejmie o zwrócenie uwagi stolarza otwierającego skrzynkę na ten sposób zamknięcia. A teraz nowa prośba o zamieszczenie poniższych kilkunastu wierszy w „Czasie" znów, skoro Reforma tak niedbała:

Na drugiej stronie tej karty zamieszczam tekst którego umieszczanie wedle prośby mej uprzejmości Sz. Pana polecając

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Wojciech Gerson

Oboźna 5.

W Styczniu roku nadchodzącego ma być obchodzona stuletnia rocznica działalności Wojciecha Bogusławskiego, twórcy Teatru Polskiego. Wspomnienie tej rocznicy nasunęło mi myśl godną, jak mniemam, aby ją poddać rozwadze ~~Teatru~~ Dyrekcyi Teatru Krakowskiego a bardziej jeszcze Rady Teatralnej, która budowę nowego Teatru tak pomyślnie doprowadziła do skutku.

Patrząc na tę świetną wewnątrz i zewnątrz budowlę, uczuwa się potrzebę zakończenia jej posągiem tego, który Teatr polski stworzył, a to tem silniej, że kiosk u zajazdu pod teatr jest jakby umyślnie na to zrobionym, aby na nim stanął posąg pierwszego przewodnika Teatru polskiego, aby postać jego piękna i wyrazista przypominać się mogła wdzięcznej pamięci ogół z którym się ~~[illegible]~~ pracą żywota całego związał.

Wojciech Gerson

d. 22 Grudnia 1897 r.

P.S. Na cel ten ofiarowuję trzy procent od mojej najbliższej sprzedaży moich krajobrazów tatrzańskich. – W.G.

443 254

Warszawa d. 31 Grudnia /82

Szanowny Panie!

Smutno kończymy ten Rok stary
a to tak smutno że jego zakończe-
nie podkopuje pomyślność Nowego.
Dwa nam smutki spadły w jednej
gromowej śmierci nieodżałowane-
go ś.p. Rodakowskiego. — Towa-
rzystwo Sztuk Pięknych, ale bardziej
jeszcze Szkoła traci w Nim nadzieję
pomyślnego odrodzenia, niemogę
się utulić z tego żalu i niemogę
go niepodzielić z Panami, którzy
niewątpliwie gorzko opłakujecie
tę niespodziewaną stratę. —

Stoimy więc na rozdrożu wobec dwóch niezałatwionych ważnych pytań, przyszłości sztuki naszej dotyczących, i jak On nie widział geniusza dobrego, któryby dziedzinę tworzenia z zamętu wyprowadził, tak i ja przyznaję że nie widzę ducha dość energicznego a zarazem dość spokojnego, siłę pokonań, któryby zgasłego następcą mógł... Miejmy nadzieję w Bogu i ego reszte, — to jedno co w tej chwili pozostaje....

Przepełniony jestem bolesnem uczuciem tej straty tak, że nie mogę niepodzielić uczucia tego

z Panem który najbliżej spraw Towarzystwa Sztuk Pięknych stojąc, najlepiej wie, jak pożytecznym mógł być ten dobry geniusz, pokoju i sprawiedliwości, który zmarłego ożywiał.

Proszę Sz. Pana o przyjęcie tego wyrazu uczuć moich i pozwoli udzielić, komu to będzie mogło sprawić, bądź ulgę w cierpieniu bądź dać moralne zadowolenie z współczucia przyjaciół.

i proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania

Wojciech Gerson

Warszawa dnia 21 Stycznia 1895 r.

Szanowny Panie!

Dziękuję uprzejmie za dokładne lubo niebardzo pocieszne wiadomości o stanie moich obrazków, o ile wnioskować mogę z relacyi Pana uszkodzenia nie są natury niebezpiecznej i koszt naprawy nie będzie wielki — drobiazgi to wobec tego niedającego się wypowiedzieć smutku, jaki na nas wszystkich, a w szczególności na sprawy sztuki w Krakowie spadł — mówię na sprawy sztuki wogóle, ponieważ obawiać się należy że przez śmierć Rodakowskiego ulec może ostatecznemu zerwaniu stosunek artystów malarzy z Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych — Doświadczyłem już w lecie jak trudnem jest zgodne nawiązanie tego stosunku — pomimo

Co zarazem i WPanu także wiadomem jest
i dla Pana jasnem, że bez pewnego nowego zor-
ganizowania tego stosunku trudno o zgodzie
serdecznej myśli, a do niej, mało równie stosow-
nych znaleźć można jak Redaktorów.. być...
nie Artystów.. być... a niema Go.. —
Ale jeżeli istotnie z Towarzystwem takiej,
jak WPan utrzymuje, poradzić można, to z
drugą niewątpliwie trudniej bo tu samoadmi-
nistracyjne zdolności wystarczyć nie mogą..
a do obywatelskiego obowiązku objęcia tej
ważnej sprawy nie poczuwają się Ci, do których
odzywano się... to już jest przeważnego
smutku.. bo to śmierć za życia...
Wierzmy wszakże w miłosierdzie Boskie
że i na to Łaska Jego ześle radę i pomoc
/.

257

że zwłokę Drukarzy w serce czuje......
Tymczasem miłosierdzie Boże wybaczy
że stoimy jak bezwierni, niemogąc przeboleć Jego ciosu jak grom niespodziewanego a ciężkiego.
Proszę mi wybaczyć ten list smutny ale już do końca takim musi zostać mimo bo oto o dwóch niewczesnych przychodzi mi z żalem pomówić - z których z jednym korespondować dla kalectwa Jego podobno niemożna. Chcę mówić naprzód o Gadomskim ześłanym profesorze: Potrzebuję do Encyklopedji życiorysu Jego bardzo pilno a on podobno ... ...
czyby więc który z Paryskich pomocników Kancellaryjnych niezechciał zapytać P. Gad. o zakomunikowanie wiadomości autobiograficznych i o przysłanie

→

ongdy pod moim adresem do Warszawy
jeżeli to być może odwrotną pocztą.
Drugim jest Benedyktowicz o którym słychać
nas dzieci bardzo smutne jakoby pomocy po-
trzebował materjalnej. jeżeli tak jest to może
tu w Sobotę się co dla Niego zgromadzić.
Takim ciężarem Koniec Starego Roku
nad nami zawisł że się myśli nasze
rozchmurzyć niemogą - że nawet względem
życia Nawróconych Artystów nie przeważa
śród tych które najgłówniej nas zajmu-
ją i pochłaniają.
Dziękuję zarazem za uprzejmość Pańską
we wszelkich względach i za ostatnią datę wzmianki
przypomnianego pożyczki przed Teatrem i polecając
się uprzejmości Artystów
Łączę wyrazy prawdziwego poważania
Wojciech Gerson
Obora. 5.

445 258

Warszawa d. 17 Maja 1895 r.

Szanowny Panie!

Telegraficznie odpowiedziałem dziś na pytanie Pana dotyczące krajobrazu mego „Wschodnie Tatry" – nie mogłem atoli w telegramie dodać warunku który jest moim zwyczajem, to jest, żądanie fotografii z sprzedanego, zwłaszcza za tak zniżoną cenę, obrazu – proszę więc uprzejmie Pana o oznajmienie nabywcy tego skromnego żądania mego – fotografii wielkości dostatecznej będzie gabinetowa – a jeśli da Pan Bóg że będę przejeżdżał przez Kraków w góry, odwiedzę Pana i za uprzejmość w tym względzie podziękuję.

Ten rok niestety smutniejszym jest

bo nietylko smutnemi zaznaczony w sztuce faktami i objawami, ale nie przedstawia nawet widoków poprawy na lepsze. — W roku zeszłym o tej porze żywiłem nadzieję zgodnego i z pożytkiem dla sztuki załatwienia stosunku Towarzystwa Zach. Sztuk Pięknych do artystów. — Wiadomo Panu jakie w tej mierze czyniłem usiłowania, żywiliśmy je wszyscy — gdy śmierć Radakowskiego. a obecnie dzięki tej "obojętności" jaka nad tą sprawą zawisła, dokonywają reszty, zniechęcenia, tam, gdzie życie i rozwój są potrzebne.

To co nazywam obojętnością i zniechęceniem, ma ona inne przyczyny, może

na inną zasługuje nazwę – ale bodaj czy nie gorszą. Jeśli to bowiem nie jest obojętność i chłód, który ma być chwilowym, to będzie chyba powierzchowność i dilettantyzm zatem rzecz gorsza bo nie przechodnia, nie chwilowa, ale w gruncie natury działających leżąca. A widzę te cechy niestety nietylko w chodzeniu około Towarzystwa ale i w innych działaniach, pomnik Mickiewicza jest tego przekonywającym może dowodem. Narobiono tyle złego, stracono tyle grosza publicznego, przez dilettanckie postępowanie – naprzód odezwano się o radę, pomoc i zdanie do fachowców, a potem wszystko zmieniono, niesprawiedliwy nawet względem obowiązku grzeczności towarzyskiej, przez zaniechanie dania odpowiedzi na

listy, pchnięto naród całą robotą na
tę żmudną drogę na której była poprzed-
nio –
To zdumiewająco bolesny widok...
Wprawdzie i u nas dzieje się nie lepiej
może nawet więcej i gorzej, ale to nie
pociecha – to tylko goryczy więcej, wobec
której wybacz mi Pan że Panu
mojemi zdaniami i pojęciami czas
zajmuję i spokój może zakłócam –
Kończywszy zasyłając wyrazy
prawdziwego szacunku i poważania
z jakiem dla Pana pozostaję

Wojciech Gerson

Obożna 5.

W-wa 31/5 1895

Warszawa d. 3 Lipca 1895 r.

Szanowny Panie!

Dopiero przy sposobności oraz mi sobotę temu dopiero odpisałem Panu pokwitowanie z odbioru należności za obrazek mój tatrzański zadzieran. Z końcem roku szkolnego tak jestem zawsze zapracowany że chwili lekcji nie mam wolnej.

Zawiadamiam też Pana że z Paryża z Salonu obraz mój zatytułowany Odpoczynek do Krakowa skierować kazałem. Jest to postać kobieca cała obnażona – niemniej jest Krakowi przedmiot taki przyjęty.

nia ale przypominam że zawsze od
rzeczy skoro go Warszawa przyjęła –
Wracać jeśliby się wydał niedopo-
wiedzianym, poślę go dalej. A po-
nieważ wybieram się w góry zatem
będę blisko i łatwiej będzie nam
porozumieć się –

proszę przyjąć zapewnienie
prawdziwego poważania

Wojciech Gerson

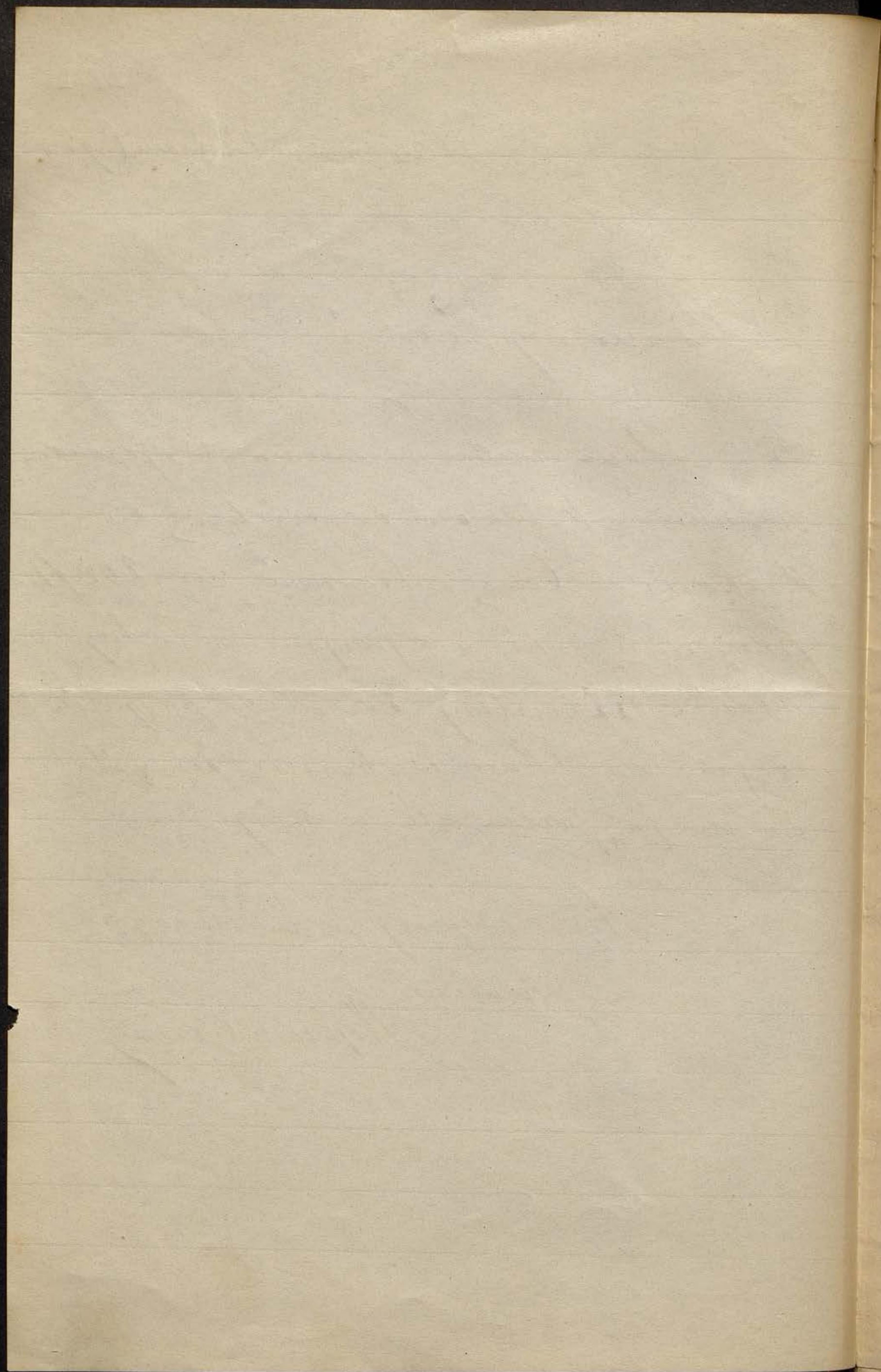
Otwina. 5.

Warszawa d. 12 lipca 1895 r.

Szanowny Panie!

List Szan. Pana zastał mnie na wyjezdnem wszakże za kilka dni dopiero będę w Krakowie — Cenę ofiarowaną mi 200 fl. przyjmuję i proszę uprzejmie o zatrzymanie pieniędzy do mego przyjazdu a jak się Pan wybornie domyślił do mego „przyjazdu" w góry —

Łączę wyrazy prawdziwego
poważania
Wojciech Gerson



448 268

Warszawa d. 23 Grudnia 1895 r.

odp. 13/1 1896

Szanowny Panie!

List obecny który miał być poświęcony samym li życzeniom świątecznym musiał z konieczności stać się petentem spraw bieżących.
Zaczynając więc od tych życzeń w których szczerość na pierwszem miejscu kładę i powodzenia wszelkich miarę do niego dodaję, tę jeszcze do Opatrzności zanoszę prośbę, by Sz. Panu długo czerstwą czynność około umiłowanego Towarzystwa cieszyć się dała.

Z spraw obecnie bieżących dzie

pozostaję do załatwienia.
Jedna, napis na obraz „Sąd Kazi-
„mierza Sprawiedliwego od Krakowa"
(r. 1191) który dopiero co od Fabrykan-
ta nam dostałem i poślę zaraz po Świę-
tach pocztą. Składa się on z czterech desz-
czułek które gwoździami o mosiężnych
łebkach lub śrubkami, do ramy przymo-
cować trzeba, do górnej jej części.
Drugą rzeczą jest obraz mój „Spoczynek"
o który prosiło mnie Towarzystwo
Lwowskie – o posłanie tam tedy uprzej-
mie proszę – Co do tego to mam jesz-
cze inny zamiar o którym Pan

zapewne pamięta. – W czasie bytności mojej w Kancellaryi Towarzystwa obiecał mi Pan Podwalski wystarać się o zaproszenie do wystawienia tego obrazu w Künstlerhausie Wiedeńskim; piszę zatem do Lwowa chciałbym zobowiązać tamtejszą Reprezentacyję o ułatwienie wysyłki do Wiednia, wszakże na to potrzebuję stanowczo wiedzieć, 1° czy będę mógł tam posłać bez zaproszenia lub zawiadomienia 2° kiedy się posyła.

O te tedy wiadomości Szanownego Pana uprzejmie proszę.

Czy obraz mój „Kazimierz Sprawiedliwy" doszedł już do Krakowa, wysłałem go wprawdzie pociągiem towarowym około 8° czy 9° Grudnia.

polecając się uprzejmości Szanownego Pana

Łączę wyrazy prawdziwego

Warsz. 5. poważania Wojciech Gerson



449

265

Warszawa d. 12 Stycznia
1896 r.

Otrzymano d. 15/1 1896
Załatwiono d. 16/1

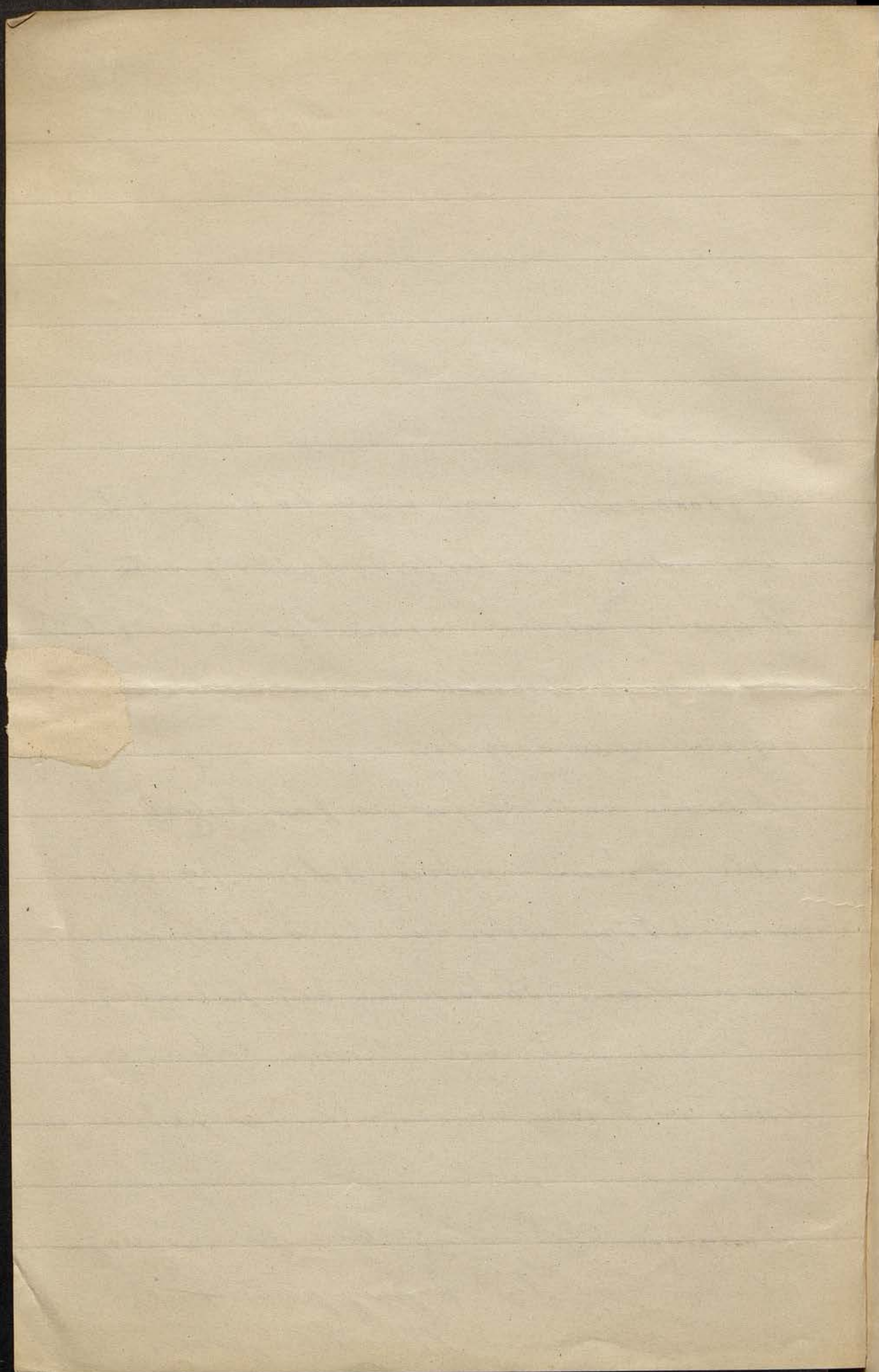
Szanowny Panie!

Nie mam jeszcze do tej chwili wiadomości czy obraz mój „Kazimierz Sprawiedliwy" doszedł do Krakowa, czy nie uszkodzony, czy doszedł napis który później pocztą posłałem a tak nie jestem o to niespokojny bo posłałem przez dobrego komisjanta paki moje, wszakże tej pewności zarzucić nie mogę -- W swoim czasie też pod adresem Sz. Pana wysłałem był listy jury z przekreślonemi nazwiskami - Proszę więc uprzejmie Sz. Pana o parę słów wiadomości, tak co do stanu obrazu w jakim przyszedł jak też co do listy jury jaka

z głosowania tego wypadku - jest to
uprzedzić co do tej listy, tylko prosta cie-
kawość w takiej najmniejszej rzeczy jako
świadectwo o współczesnem usposobieniu i
pojęciu naszych artystów -

W swoim czasie to jest za parę tygodni
poślę Panu notice salonu paryskie-
go na który obraz mój w dalszej podróży
przeznaczam - dostarczony być potrzebuje
do Paryża na koniec Marca zatem czas
jeszcze wystarczy na przesyłkę par petite vi-
tesse -

Załączając Panu życzenia pomyślnego
Nowego Roku łączę wyrazy prawdziwego
Grudn. 5. poważania Wojciech Gerson



450 267

Warszawa d. 21 Stycznia 1896 r.

Szanowny Panie!

Dziękuję Panu uprzejmie za list pełen najważniejszych i dokładnych szczegółów, co zaś do wysłania obrazu do Paryża par petite vitesse to na to będziemy mieli dość czasu, gdyż jeśli przesłowowany regulamin wystawy w Salonie nie zostanie zmieniony, to mnie jako będącemu „hors concours", termin przysłania obrazu odpisano na 5 Kwietnia. Dziękuję także za podanie „sposobu" do Lwowa dokąd proszono mnie abym posłał. Chciałbym też ustąpić „Kazimierza Sprawiedliwego" z kilku [illegible] innemi obrazami w [illegible], lub na początku Marca, a nawet właśnie do dyspozycji tryptyk przed wazwą

„Syrena", który byłem dawniej a
w Krakowie nie był, jeżeli mnie pamięć
nie myli. Obecnie jest w Rydze i
wkrótce będę go mógł odebrać. Są to
trzy obrazy wspólną ramą podzielone
zajmują – i gdzie według
miejsca ii Polsce
polskich, środkowy wszystko około 4.
Rama – składana w osobnej pace
malowidła w osobnej.
Jeżeli więc istotnie „Syrena" mogła nie była
w Krakowie a Dyrekcja życzy sobie mieć
ją, to proszę dysponować.
Panu Podwalskiemu niech Pan będzie

268

tak dobry w swoim imieniu podziękowanie za pamięć o obrazanem zaproszenia dr Künstlerhausu zakomunikowaś. –

Łączę wyrazy prawdziwego poważania
Wiedeń

Środa. 5.

W. Prosiłbym JPana uprzejmie o zamówienie u którego z lepszych fotografów krakowskich dwóch fotografii z obrazu mego „Kazimierz" – koszt mój. – W.

Gerson Wojciech

w Warszawie

Otrzymano d. 23/1 1896

Załatwiono d. 28/I

Warszawa d. 13 Stycznia 1886 r.

Szanowny Panie!

W kilka godzin po wysłaniu mego ostatniego listu otrzymałem Pańskie z dnia 20.6.m. – odpowiadam na pytanie dotyczące Lwowa – Nie mam nic przeciwko temu, żeby „Kazimierz Sprawiedliwy" był w Lwowie i sądzę że wobec tego się w Paryżu powinien stanąć w pierwszych dniach Kwietnia, czas na wystawienie we Lwowie wystarczy. Co do dnia i godziny ostatecznie wyjazdu do Paryża napiszę później nieco skoro regulamin będę miał wszystko, co nastąpi za parę dni pewnie.

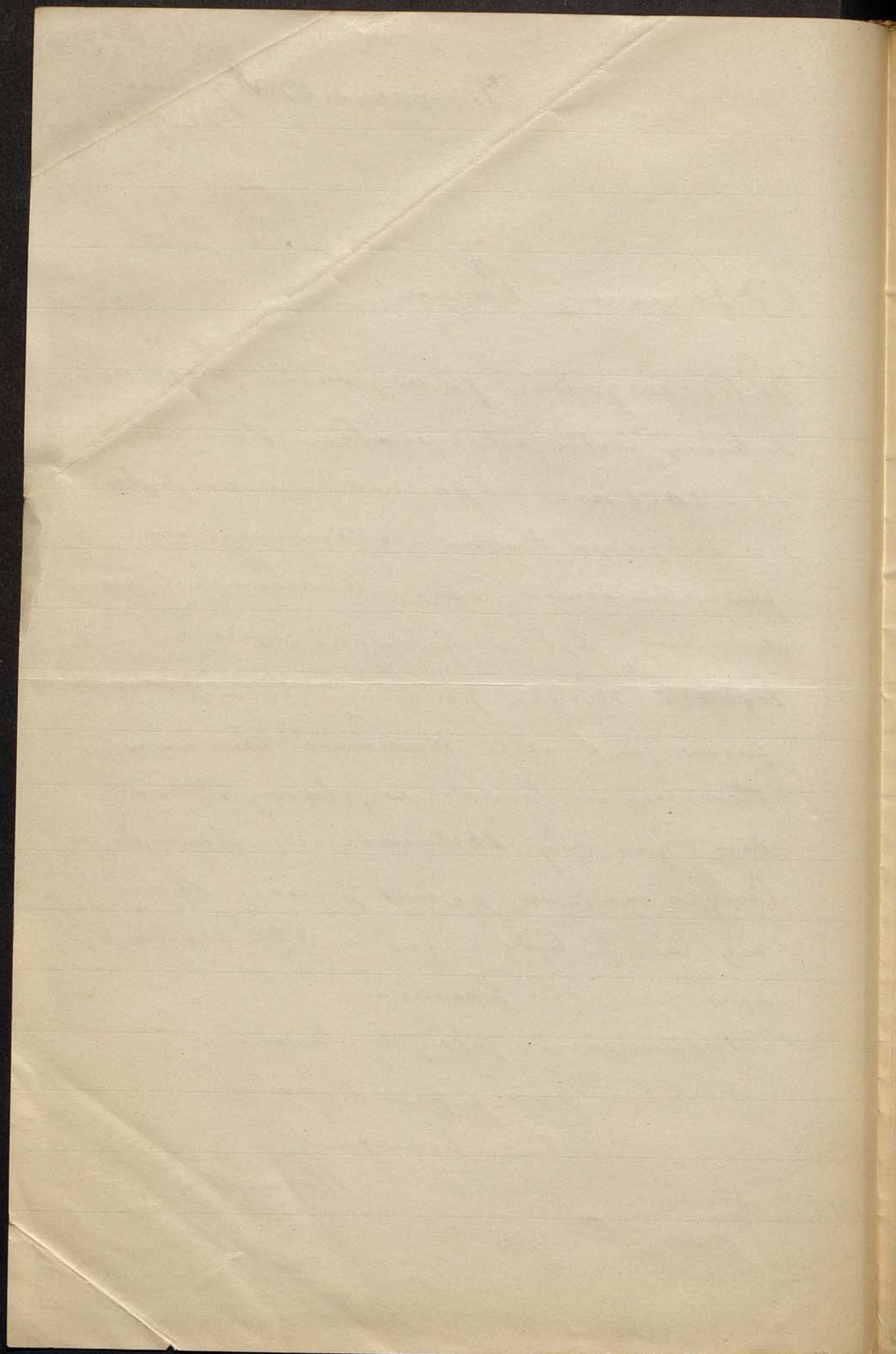
Jednocześnie piszę do Lwowa. i

Łączę wyrazy prawdziwego

poważania

Münchheimer

Strona 5.



Gerson Wojciech w Warszawie

Otrzymano d. 25/I 1896

Załatwiono d. 28/I

Warszawa d. 2 Lutego 1896 r.

Szanowny Panie!

Chciałbym sam podziękować Panu Podwal-
skiemu za uprzejmość mi okazaną
Jego staraniem przysłane z Kim Merkowskim
zaproszenie - ale nie mam adresu Jego -
prosiłbym więc Pana o przesłanie mi
takowego przy jakiejś sposobności -
Za zamówienie fotografii uprzejmie
dziękuję, porozumiem się co do niej
bezpośrednio z Panem Mieczy, również
dziękuję za obiecaną gościnę dla mojej Syreny
Tytuł obrazu potrójny jak potrójna jego
całość: 1° Syrena porwana, 2° (środkowy) Syre-
na Skrzywdzona, 3°. Syrena miłosierna - w
takim też porządku przy Pana łaskawi w
razie obrazu ta wyrazić — Co do zna-
czenia tego trójobrazu Tatuo Pan

Otrzymano d. 4/2 1896
Załatwiono d. 10/2

uważający że wyrazimi iż ta Sy-
rena to Warszawa w swej alegorycz-
nej postaci wziętej z jej herbu.
Ocenić niemówiąc mogłabym chyba
jak gdyby tylko dla zapewnienia
katalogu Salonu podać - czysto teo-
retycznego wartości, podając wszę-
tako jako w Warszawie figurowała na
kartce pod obrazem to jest maxi-
malna 1500 rs - a minimalna 1200 rs.

Proszę przyjąć zapewnienia
poważania
Wojciech Gerson

Oboźna 5.

453 273

Odp. 22/2 1896

Warszawa d. 12 Lutego 1896 r.

W. Gerson

Szanowny Panie!

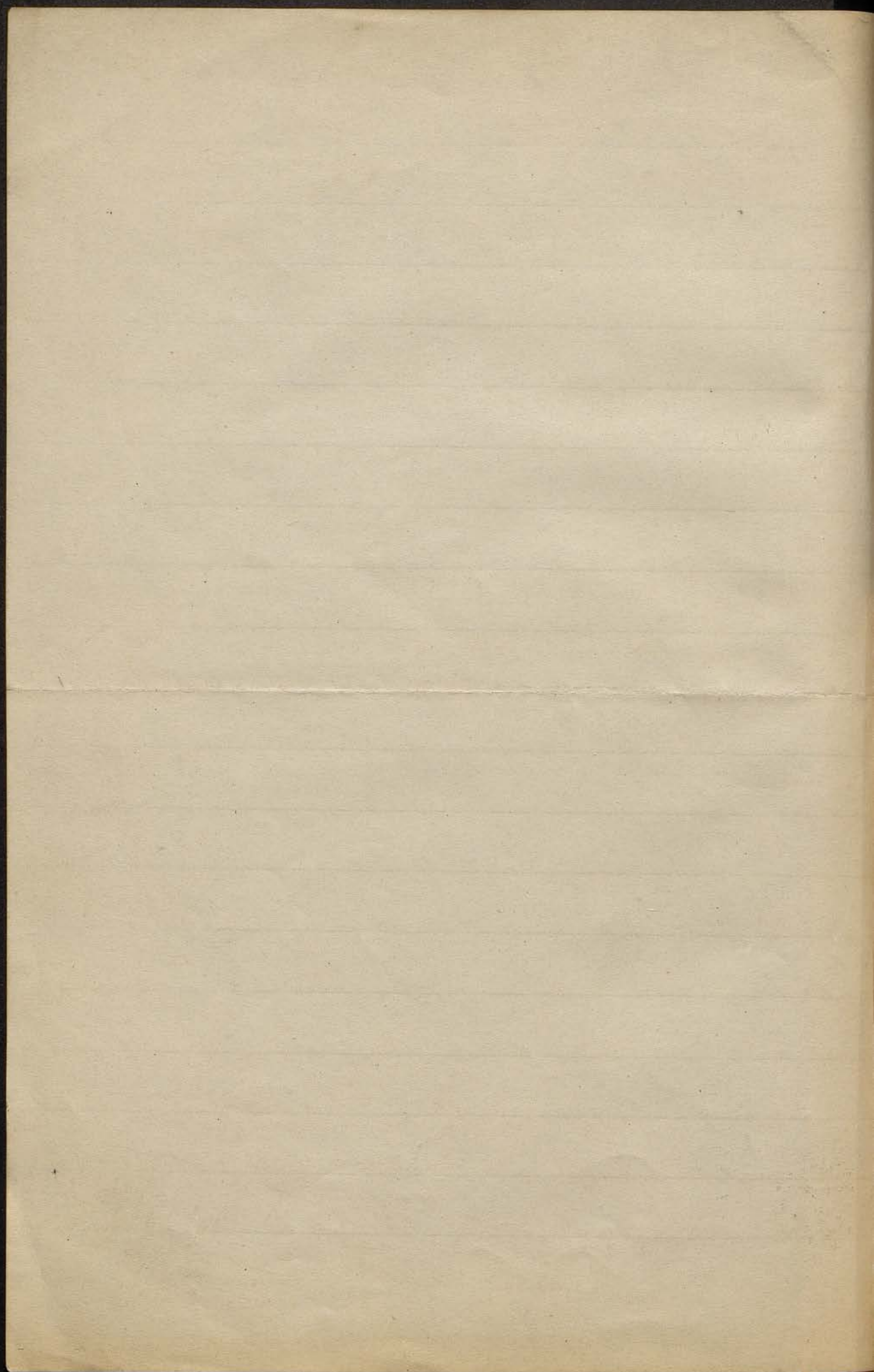
Dziękuję Panu najuprzejmiej za tak szybkie spełnienie prośby mej i przysłanie adresu p. Pochwalskiego – napiszę do Niego niezwłocznie. Co do „Kazimierza" to odpisałem już do Lwowa że zgadzam się na wystawienie obrazu tego w Towarzystwie Lwowskiem, prosiłem też aby następnie posłano go do Paryża, dziś wszakże uważam że to może być za późno i piszę do Lwowa aby obraz wysłano do Peszta – bo nie wiem jaki tam termin przesyłki, spodziewam się atoli że Ekspedycja Lwowska terminy te zna i uczyni zadość życzeniu memu, uważam że do Peszta bliżej zatem przesyłka będzie mniej kosztowną.

ta. Dyrekcyja Lwowska w nieuwzględnieniu skut-
kiem dawniejszego listu mego zgłosiła się
do Sz. Pana o „Kazimierza Sprawiedliwego”
tylko listy minęły się z moimi w drodze;
Proszę więc Sz. Pana o podanie obrazu tego do
Lwowa - z kąd dalej już pójdzie, tak jak będzie
można zrobić, albo do Pesztu na ten rok a na
przyszły do Paryża, albo do Paryża, z kąd w ty-
dzień drugi obraz stąd wysłać - mam zamiar,
i dlatego poniekąd wolałbym aby „Kazi-
mierz” został na przyszły rok.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego
szacunku i jakiem pozostaję

Wojciech Gerson

Oboźna 5.



454

275

Warszawa d. 20 Maja 1896 r

Śnieżyce w Tatrach zwane „Kotłami" zł 200

Szanowny Panie!

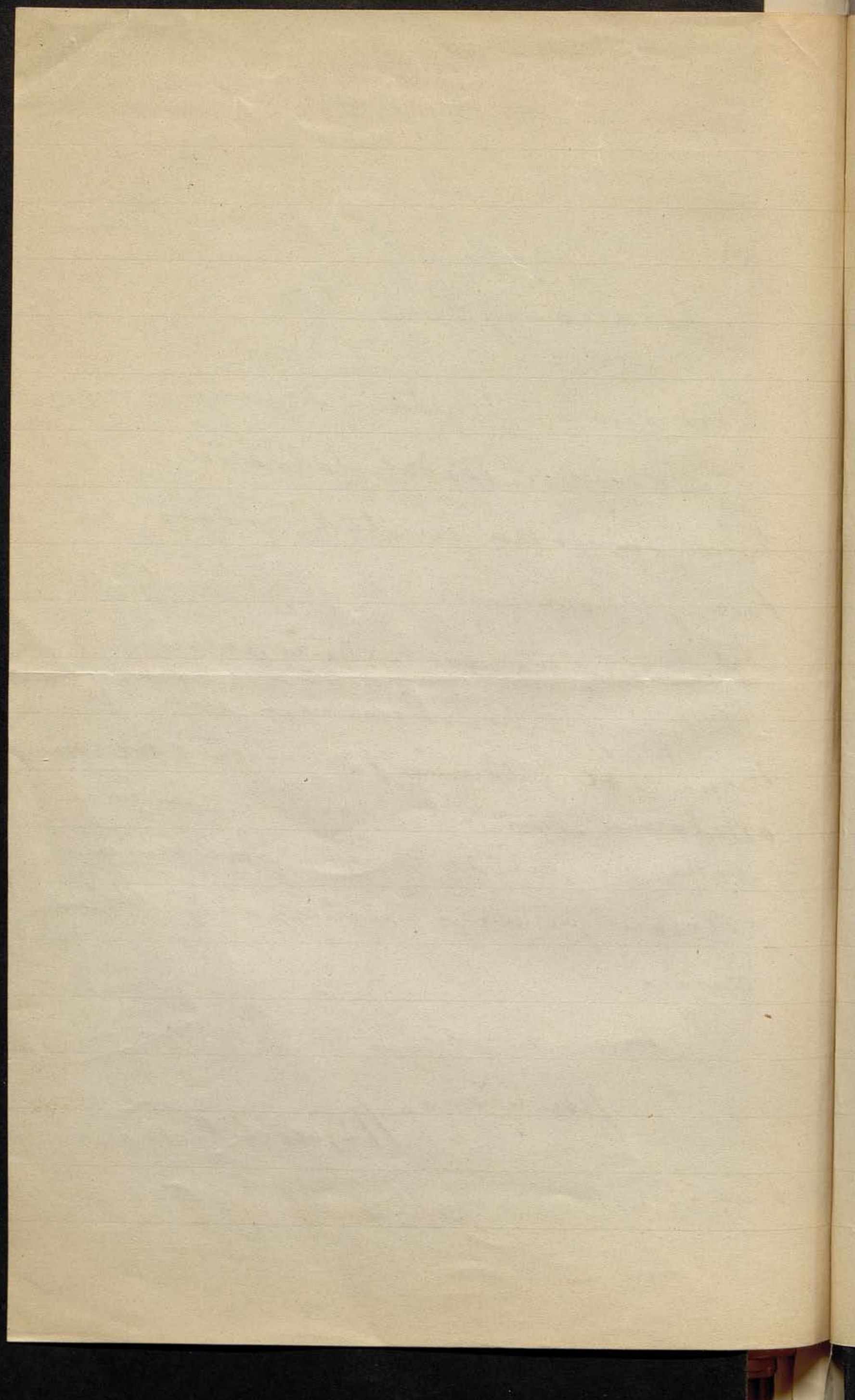
Posyłam na Wystawę do Sukiennic dwa obrazki. Widok tatrzański z tytułem „Śniegi na szczytach" - i drugi potoczny „Powitanie" lub „Pożegnanie" jak Pan sam nazwie, gdyż że pierwszy tytuł lepszy będzie. Pierwszego cena ostateczna 200 guldenów, drugiego 200 nie ostateczna, może być nieco zniżona, gdyż że już są w ręku Pańskiem. Polecam je więc uprzejmej Pana opiece

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Wojciech Gerson

Bożna. 5.

odp 20/6 1896



Obiecane

Warszawa d. 7 Czerwca
1896 r.

Szanowny Panie!

Otrzymałem w tych dniach zaproszenie do udziału w składaniu darów na rzecz funduszu na urządzenie Domu Matejki. Pan zapewne przypomni sobie, że parę lat temu byłem jeżeli nie pierwszym to jednym z pierwszych który z darem ofiarował się samorzutnie bez zaproszenia, obecnie więc tylko przypominam dawniejsze moje postanowienie i Pana prosić będę o wykonanie — ponieważ w zaproszeniu powiedziano aby na ręce Pańskie dary przysyłać — Wówczas prosiłem był Pana o odtrącenie 10% od sprzedawanych w Sukiennicach obrazów (moich) — wracam więc do tego samego daru — ponieważ na inny, większy, nie stać mnie

W ręku Pańskiem są już niewy-[illegible] dwa obrazki moje: „Tatry w śniegu w Sierpniu" i „Powstanie" obecnie posyłam trzeci z Tatr a mianowicie, Szczeliny zwanej „Krakow" w Kościeliskach. Cena tego ostatniego jest taka jak poprzednich, to jest 200 florenów w. a. —

Od innych obrazów, gdyby zostały nabyte, ten sam procent na ten sam cel przeznaczam — lubo co do sprzedaży „Syreny" tę za mało prawdopodobną uważam —

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania

Wojciech Gerson

Oboźna . 5.

PS.) Zwracam uwagę Pana na znaki na bokach paki —o— oznaczają one śruby które odkręcić należy — po odjęciu wieka pozostanie paka ochronna. WG.

Zakopane d. 19 Sierpnia
1896 r.

Szanowny Panie!

W parę dni po przyjeździe moim do Zakopanego otrzymałem list od Pana Hr. Engeströma z Szwecyi o przybyciu obrazu mego „Widok Tatr" do Poznania, nie wiedząc atoli jak do miejscowości owej do Szwecyi adresować nie mogłem mu odpowiedzieć ani w niej z rozmowy z Pańskim pomocnikiem prosić aby obraz ten do Krakowa przysłano w zamian za „Syreny". Szanowny Pan zapewne będąc w ciągłych stosunkach z Poznaniem łatwiej zdoła porozumieć się z tamtejszym Zarządem Wystawy w moc uprzedniego co

do moich obrazów upoważnienia
jakie Pan posiada.

List ten mój dość opóźniony jest
z powodu niedomagania jakie mnie
tu napadło i chociaż z tego właśnie
powodu szukałem porady lekarskiej
u Dra Florkiewicza, nie miałem spo-
sobności mówić z Nim o zamiarze
nabycia przez Niego krajobrazu mego
„Śnieg w górach". gdyż Pan mi o tem
nie wspominał a nie uważałem za właś-
ciwe narzucać się z pracą moją.
Zostawiam więc Panu zupełną
moc do tej tranzakcyi jak do wszystkich
innych, proszę tylko uprzejmie o
warunki o jakich mówiłem z Pomor-

nikim Pańskim, oświadczenie: ostatecz-
na cena 90 guldenów dla Dra Florkiewicza
pod warunkiem, aby kupujący sam zapłacił
procent Towarzystwa i 10% na rzecz domu
Matejki — czyli że 90 guldenów netto otrzymam. —
Za dwa tygodnie będę przejeżdżał z powro-
tem do Warszawy przez Kraków wtedy będę
miał niewątpliwie możność widzenia
się z Szanownym Panem

w oczekiwaniu tej miłej sposobności

Proszę wyrazy prawdziwego
poważania

[illegible]

ul. Kasprusie N. 12. odp. 24/8 1896
przes 21/11 1896

Schweden. Westmanland
via Berlin Stockholm
till Altuna - Göttsbo
Högvälborne Grefve Lars
Berzelftjerna vi Engeström

45

281

Warszawa d. 29 listopada 1896 r.

Szanowny Panie!

Dziękuję Szan. Panu za wiadomości dotyczące „Syren" a jeszcze bardziej za odesłanie ich do Poznania. Pisałem niedawno do H. Engeströma prosząc go o odpowiednie umieszczenie tych obrazów w ramie. (w Krakowie były oddzielnie oprawione) i o oddawanie widoku Tatrzańskiego do Krakowa. Jest to kilkudziesięciowy widok z Przysłopa u [illegible] na najwyższe szczyty w Morawii po Rysy. [illegible] 600 szkiców.

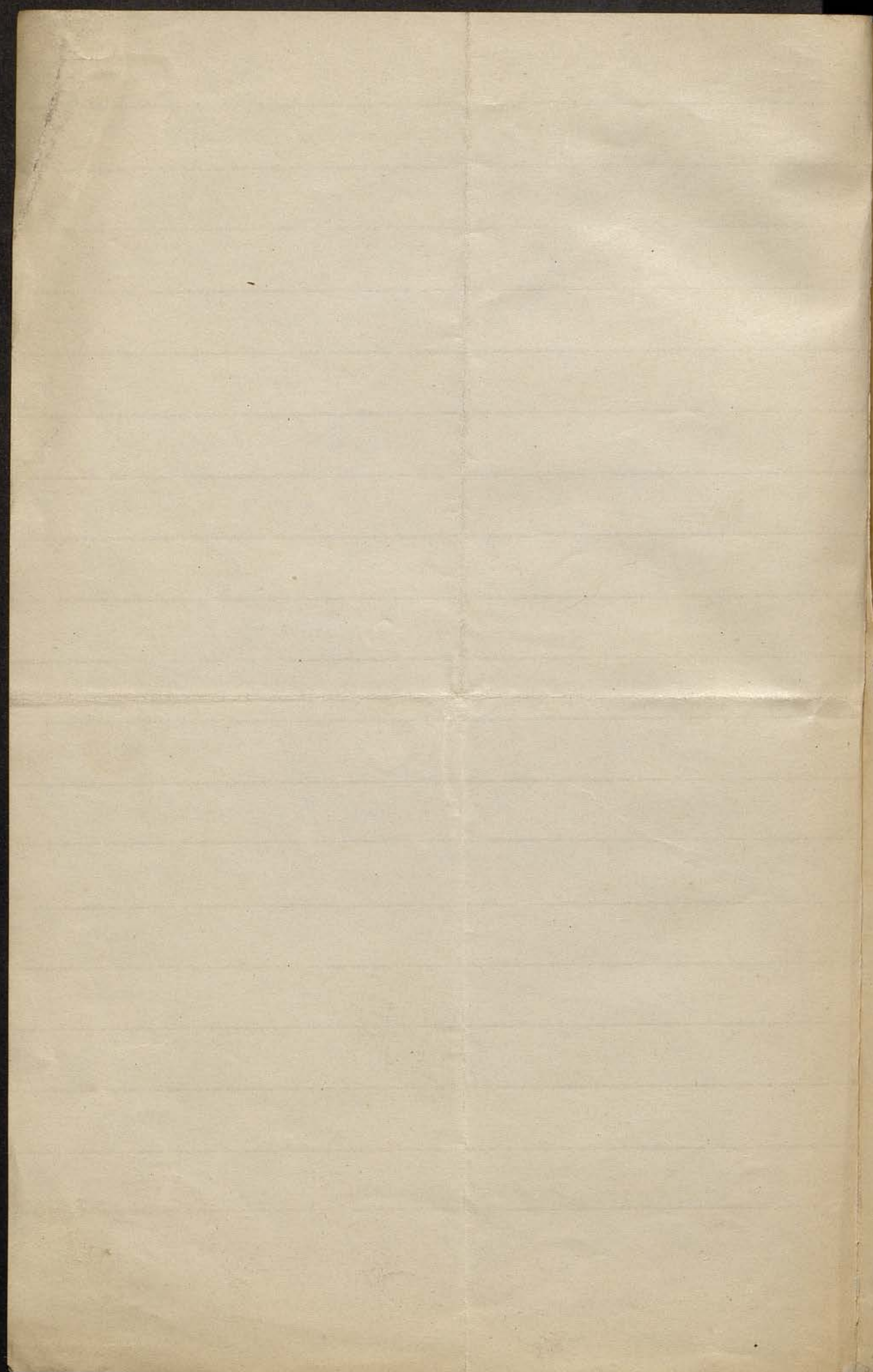
Co do innych obrazków moich znajdą-

jeżeli się w Sukiennicach, to po-
nieważ „Śnieżyców w górach" sprzedał się
przyszła do skutku zatem proszę uprzej-
mie Pana o zachowanie ich i zapienięż-
żenie na rzecz owego funduszu Matejki
na który przeznaczyłem był 10% od sprze-
daży wszystkich obrazów moich, znajdują-
cych się w Sukiennicach - sądzę że to bę-
dzie krócej i praktyczniej, tem jedno odda-
la wszystkie spodziewane procenty.

Proszę przyjąć wyrazy prawdzi-
wego poważania Wojciech Gerson

Oboźna. 5.

odp. 22/12 1896
i 31/I 1897



458 283

Warszawa d. 20 Czerwca 1897 r.

odp. 26/6 1897

Szanowny Panie!

O ile pamiętam znajduje się w Krakowie na wystawie Towarzystwa dwa małe krajobrazy moje: „Szczelina Kraków" i „Widok z Krynicy", jeden duży „Szczyty Tatrzańskie z przysłopa nad Gęsią szyją" i jeden mały potonny obrazek „powitanie". Jak wszystkie inne tak i te pewnie Szan. poszle do Lwowa a Lwów je pchnie do Poznania, zwykła to bowiem wędrówka. — Ponieważ zaś przypuszczam iż niektóre z tych obrazów odbywają już tę podróż, zatem umyśliłem posłać Panu do Sukiennic dwa nowe obrazy, jeden z Salonu paryskiego tegorocznego, zatytułowany w katalogu „Les Dryades couronnées" a właściwa zaś nazwa obrazu jest —

"Kapada". sposób obchodzenia się w czasach starożytnych przez dziecięto wiejskie w Polsce. — Drugi obraz idzie z Warszawy zatytułowany „Siostry" - szkic dwie siostry w żałobie. - W obudwu obrazach tych figury są naturalnej wielkości. Cena „Kapady" jest 1200 reńskich drugiego zaś „Siostr" ostatecznie 700 guldenów. —

Osobiście będę miał niebawem sposobność porozumienia się z Panem co do obrazów moich za trzy tygodnie zapewne, w podróży bowiem dopiero mam nadzieję być w Krakowie — .

Racz że przyjąć wyrazy pierwszorzędnej Panu

Szczerej wysokiej prawdziwej

poważania

Wojciech Gerson

Oboźna 5.

Zakopane d. 14 Sierpnia 1897 r.

Szanowny Panie!

Na pierwszy list Szanownego Pana dotyczący kosztów przesyłki z Paryża odpowiedziałem niezwłocznie ~~na~~ listem otwartym, zgadzając się na uprzejmą propozycję Dyrekcyi pragnącej pokryć połowę kosztów tych, na drugi list odpowiadam tej chwili; lubo niewiem dokładnie jeśli jest rodzaj i stopień uszkodzenia obrazu i wogóle czy tylko rama jest uszkodzona czy i obraz też. Z ogłoszenia tylko w gazetach krakowskich wiem że uszkodzenie dotknęło tylko ramę obrazu bowiem, jak ogłoszenia te opiewają jest wystawiony —

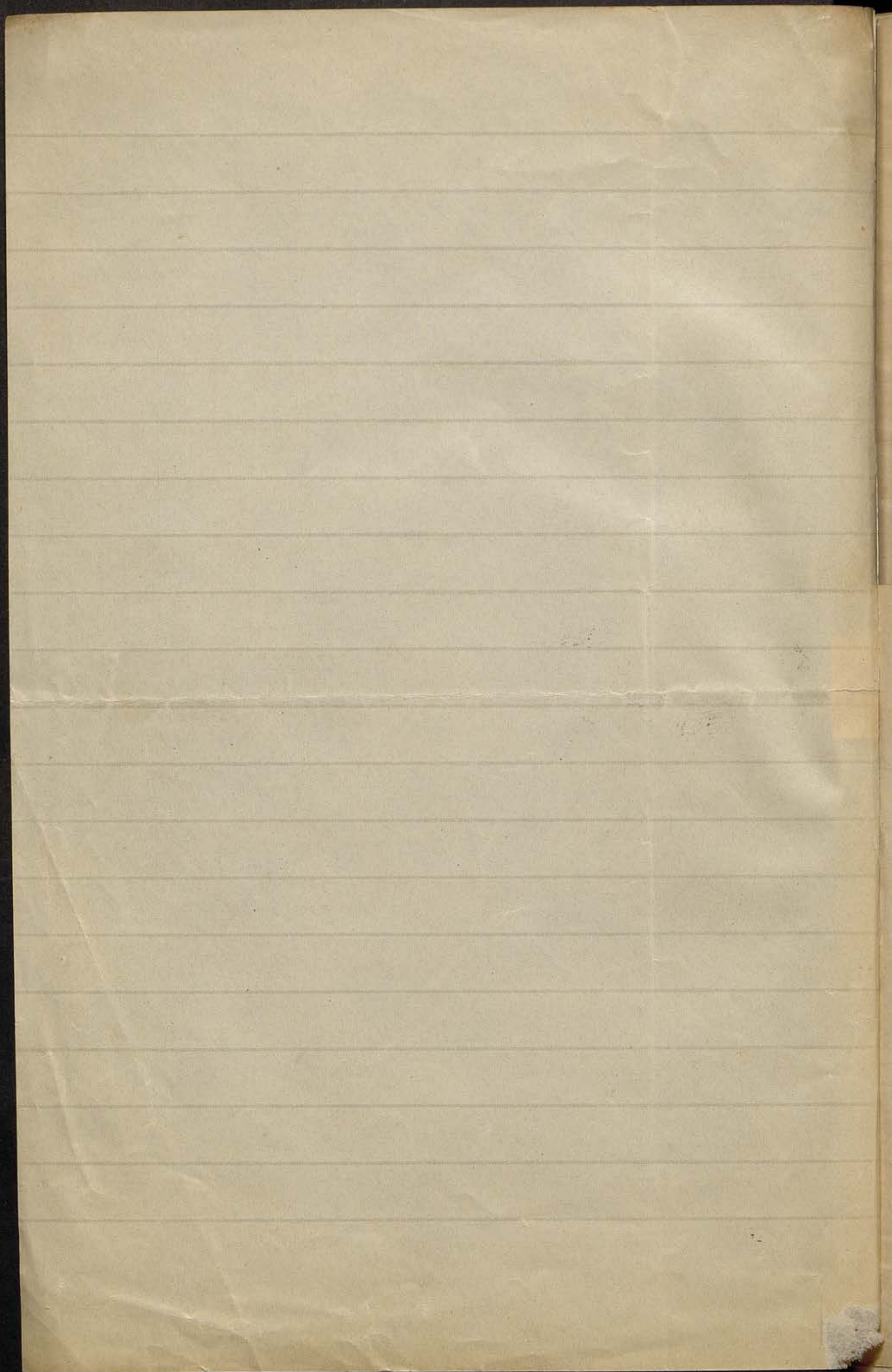
Koszta uszkodzenia ramy poniosę sam, prosiłbym atoli Szanownego Pana o łaskawe zawiadomienie mnie tutaj jeszcze o wysokości obudowy

należności, tak przesyłkowy jak i za uszko-
dzenie ramy, abym mógł je potrzymać bądź stąd
bądź przejeżdżając przez Kraków z powrotem.
Wspomnienie o przybyłych na Wystawę w Sukien-
nicach obrazach i szkicach, zamieszczonem w
Reformie znalazłem pomyłkę tak w tytule
obrazu mego jak i w nazwie szkicu Córki mo-
jej. Wiadomości zamiast „Kupała", który ob-
chód starożytny wyobraziłem, napisano Kabała
czy coś podobnego. „Uśpioną" zaś, szkic Córki, na-
zwano Gruppą - gdy jest jedna postać w po-
piersiu. Jeśliby te wszystkie sprostować można
było bardzo bym Pana o to prosił.

proszę przyjąć wyrazy prawdziwego
poważania
Wojciech Gerson

Kaprasie N°. 12.

odp 19/8 1897



460

287

Warszawa d. 8 Marca 1898 r.

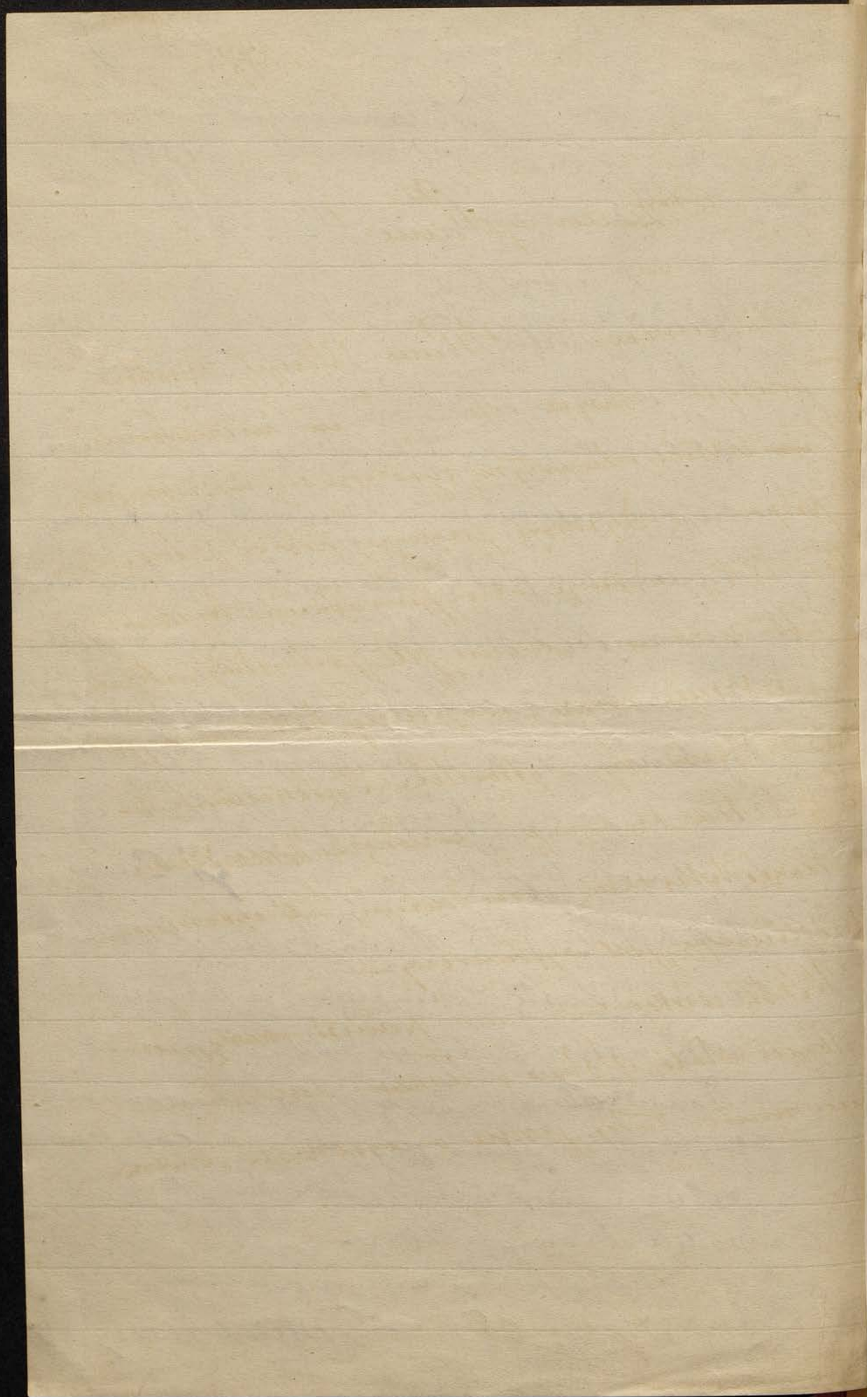
Szanowny Panie!

Przepraszając za tak długie opóźnienie zwrotu należności za przesyłkę i naprawę ramy „Kapady” obecnie odsyłam wyznaczone mi przez Dyrekcyę na satysfakcyę tych należności 50 (pięćdziesiąt) guldenów w. a. w przekazie – a jednocześnie proszę uprzejmie Sz. Pana o posłanie tego obrazu do Pragi Czeskiej tak aby przed 15 Marca był w Rudolfinum. Kartę przeznaczoną do przyczepienia z ramy obrazu dołączam..
Drugi obraz Siostry przeznaczam na wystawę do Salonu paryskiego – co do tego notice i adres komissarza Paryskiego wszystko Sz. Panu prześlę.

Proszę przyjąć wyrazy poważania

odp. 10/3 1898

Wojciech Gerson



461

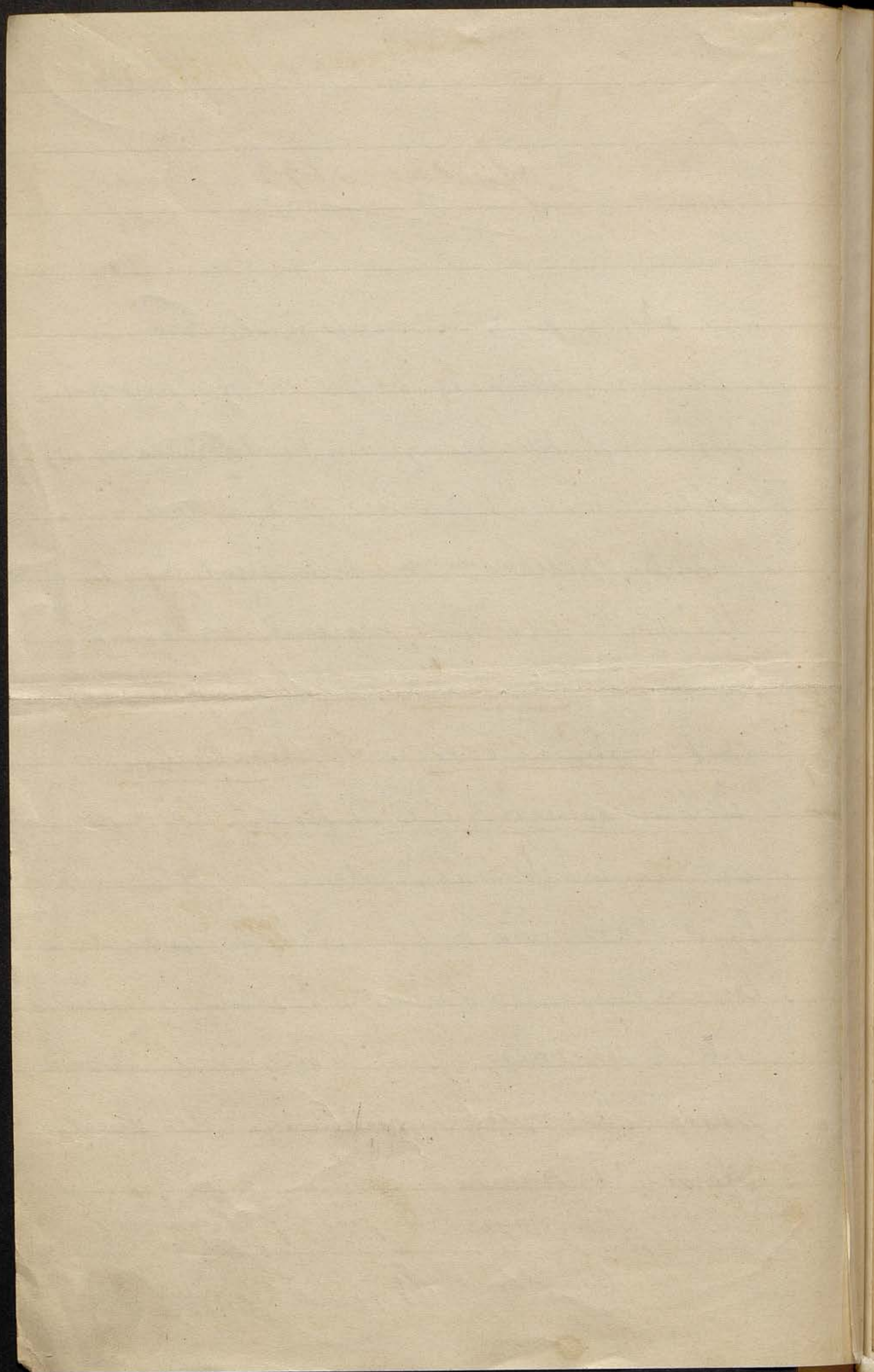
288

(brak początku)

odp. 12/VI 1898

aby w porę na miejscu stanęła.
Pewnie i Kapałę pospiesznym pociągiem
Pan był zmuszony. Dla brakującego czasu wy-
słać, jeśli tak to zapłacę ja sam. —
Przy tej sposobności mam zarazem zapytać
Sz. Pana, co się dzieje z niektórymi obrazkami
moimi. Pocałunek (powitanie), Widok
z Krynicy na Tatry i Szczelina Kraków w
Dolinie Kościeliskiej w Tatrach. Były pew-
nie już we Lwowie, zatem czas żeby wróci-
ły do Warszawy, po tej wędrówce, proszę za-
tem uprzejmie Sz. Pana o łaskawe odesłanie
ich do Warszawy przez Komisanta Warszaw-
skiego Maurycego Luxemburga. Ulica Senator-
ska No 32. do mnie —
Łączę wyrazy prawdziwego
poważania Wojciech Gerson

15/4 1897 Roma



Warszawa d. 13 Marca 1898 r.

Szanowny Panie!

Obraz Kapaba powinien być przed 15. b.m. w Pradze – dlatego prosiłem o podanie go pociągiem pospiesznym, jeśli nie będzie na 15go gotowa, to Wystawa ta nie przyjmie, stracilibyśmy koszta przesyłki.

Łączę wyrazy szacunku Wł. Łoś.



ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.



ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Towarzystwo Przyjaciół



Sztuk Pięknych

w Krakowie

Sukiennicach

Na ręce Wielmożnego P. Böhma.

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

463 Gerson 290

Warszawa d. 8 Lipca 1898r

w sprawie rzeźby panny Gersonówny mającej nadejść z Paryża

odp. 25/8 1898

Szanowny Panie!

Gerson Zakopane

Chociaż za tydzień będę prawdopodobnie w Krakowie, jednak uważam za właściwe jaknajwcześniej uprzedzić za Pańskiem pośrednictwem Dyrekcyę, że Córka moja zamierzyła grupę rzeźbioną swoją „Ucieczka do Egiptu" znajdującą się obecnie w Paryżu a za którą otrzymała w Salonie Paryskim tegorocznym „Mention honorable" przysłać na wystawę do Sukiennic w przekonaniu że Dyrekcyja zechce uprzejmie koszta tej przesyłki (na petite vitesse) pokryć. — Sama też w przejeździe z Paryża do Krakowa wstąpi

aby się z Szan. Panem co do
odpowiedniego oświetlenia
gruppy porozumieć.

Proszę przyjąć zapewnienie
prawdziwego szacunku

Wojciech Gerson

Zakopane d. 27 Sierpnia 1878 r.

Szanowny Panie!

Jednocześnie z tym listem wysyłam telegram prosząc Starostwo w Tarnowie o niezwłoczne sporządzenie dwóch protokółów zaświadczających stan, w jakim ciało mojej Córki nadeszło do Krakowa, protokóły te będą potrzebne do żądania wynagrodzenia za zniszczenie trumny - zarówno od komisjanta przesyłającego który nie dał zapakować jak i od kolei żelaznej która ją przewiozła (protokóły urzędowo legalizowane).

W tej chwili uwiadamiam o tym

/.

smutnym wypadku konfiskaty

paryskiego (P. Fehvor et comp. 23 rue

Louis-le-Grand 23 à Paris – aby ze

swojej strony zwlókł co mu obowiązek

konfiskata nakazuje. Ze Pana

raz uprzejmie proszę o łaskawe do-

dowiedzenie na stacyi Kolei Że-

laznej krakowskiej.

Za kilka dni to jest gdy korespon-

dencyja z Paryżem ustali się prze-

prowadzona i Pan odpowiedzieć kiedy

będzie wciąż czas powziąć, zjadę

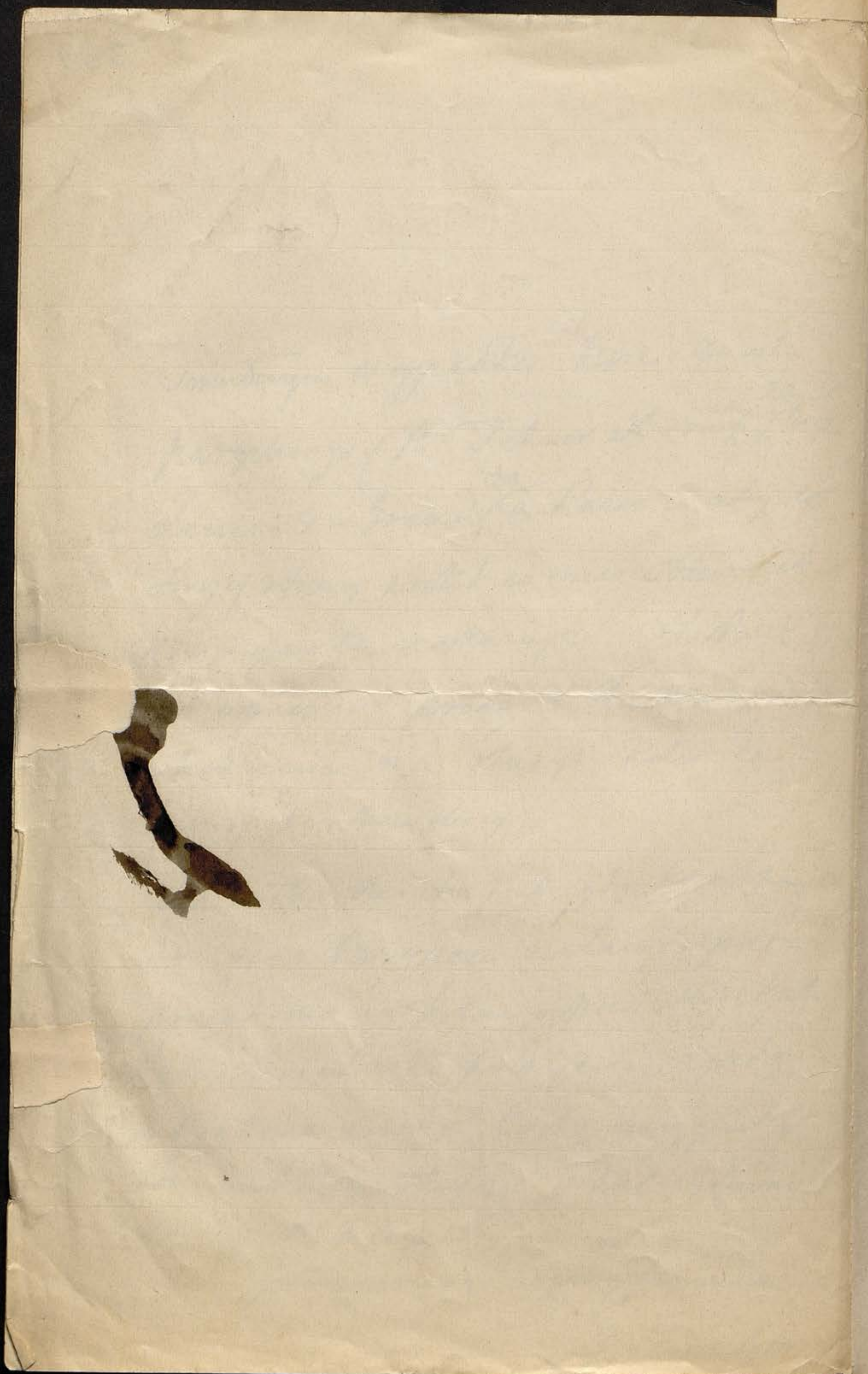
do Krakowa wraz z Córką moją aby

stan uszkodzeń obejrzeć i zadecydować

co i jak uczynić –

przesyłający wyrazy poważania

[illegible]



Koszta frachtu 56 f. 82.

294

Zakopane d. 4 Września 1898 r.

Szanowny Panie! We Wtorek będę w Krakowie. Córka moja zamierza potłuczone rzeczy swoje w stanie w jakim jest, zabrać do Warszawy, jeśliby naprawienie ich w Krakowie za dużo czasu zająć miało - ponieważ obie zostają jeszcze w Zakopanem na kilka dni, zatem obejrzawszy stan stłuczenia, jeśliby zwłoka nie dało się przeprowadzić oszacowanie szkody na kolei, napiszę Jej - jak się rzecz ma aby przygotować dalsze postępowanie w tym smutnym wypadku. M. C. [illegible]

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Карта кореспонденційна.



An
Do
До

Wielmożny Pan Seweryn Böhm

Członek Dyrekcyi Tow. Przyj. Sztuk Pięknych

in
w
в

w Krakowie

w Sukiennicach

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

465

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

466 295

Warszawa d. 22 Września 1898 r

odp. 26/9 1898

Szanowny Panie!

Korrespondencyja moja z Kantorem Komisyjnym w Paryżu i z Wystawo-cyjnym przedsiębiorcą pakującym rzeźby tam jeszcze, a w niej w tej chwili po-trzebny mi jest jaki znaczny kawał papieru w którym była zapakowana głowa rzeźby Córki mojej. Te kawał-ki pewnie jeszcze istnieją - czy to dru-kowane czy niedrukowane, zdaje mi się że to był papier jasno żółtawy. Prosiłbym jaknajuprzejmiej o przysła-nie mi znacznego kawałka za kosztem pocztowym papieru owego. - przepraszając za te trudy łączę wyrazy prawdziwego dla Szanownego Pana szacunku

Wojciech Gerson

Obróć s.

[illegible]

467

Monachium dnia 24/6 94.

Mój adres.

Neureutherstr. № 11 Atelier.
München.-

297

odp. 30/6 1894

Niniejszym ośmielam się zawiadomić Szanowny Zarząd Wystawy, że dnia 2 b. m. wysłałem z Monachium przez kantor przewozowy A. Wetsch za zwyczajnym frachtem na Wystawę krakowską obraz, pod tytułem: „Droga do wsi".—

Cena Fl. 300.—

O odebraniu takowego raczy mię Szanowny Zarząd łaskawie zawiadomić.

z głębokim szacunkiem i poważ.

Stanisław Gierszewski.

470 299

Paryż 2/11 91

Rue Boissonade 15. Montparnasse

Szanowny Panie!

Czytałem w Czasie "Krakowskim" że obraz mój "Baba czuwająca przy trupie" (taki jest tytuł tego obrazu) nadszedł na wystawę Krakowską. – Obraz jest własnością p. Heleny Modrzejewskiej i może zostać na wystawie ~~dotąd~~ przez czas jakiś dyrekcya uzna za stosowny. – Byłbym Panu bardzo obowiązanym gdyby najprzyjaźniej znaleźć się jakaś redakcya pis

i Ilustrowanego — życzeń
dobra zrobić zdjęcie foto-
graficzne z jakiegoś z mojej
~~umieszczonego~~
obrazu na wystawie, o uzno-
wienie pozwolenia, o zawia-
domieniu mnie o tem. —
Przypadek, który mnie
zmusza do napisania tych
paru słów, zdarzył się
właśnie na wystawie Krzywo-
skiej z moim obrazem „Trąbki”
Nie chciałbym żeby się mój
powtórzył. 1° jest to postę-
powanie bezprawne ze strony
redakcyi. 2° Redakcya nie płaci hono-
rarium. 3° Może narazić
na duże straty pieniężne
i poszukiwanie prawne
w wypadku [illegible] prawo

reprodukcyi pozwolenie już
było sprzedane.

Z należnym szacunkiem
i poważaniem
Aleks. Gierymski.

468

301

Paryż 20/8 92.

Szanowny Panie:

W pierwszych dniach Sier-
pnia, daty ściśle ozna-
czyć nie mogę, został
wysłany na wystawę
Krakowską obraz mój
"Plac Opery w Paryżu"
własność hr. J. Milewskiego
w Wilnie. — Obraz wy-
słany przez "petite vitesse".
Prosiłbym Szanownego
Pana o łaskawe zawiado-
mienie mnie o czasie na-
dejścia obrazu do wystawy

Obraz po wystawieniu
jest wysłany do dyspozycyi p. J. Aleksandrowicza.

Z należytym szacunkiem
Poważaniem
Aleks. Gierymski.

Paryż. Rue Boissonade 15.
Montparnasse

otrz 29/8 1892

469

303

Paryż 2/9 92

Szanowny Panie!

Byłbym bardzo obo-
wiązany Panu o ła-
skawe zawiadomienie
mnie wysokości jaką
przesłać mam nale-
ności za transport
na wystawę Kra-
kowską mojego obrazu
„Ofiary wojny w Bawarii"
gdyż nie życzyłbym
sobie ażeby tego ro-
dzaju rachunków

zadatkowane byłyby przez
twórcę obrazu.
wszystko przez "grand
vitesse" nazwa przez
pomyłkę "expedytorea"..

Z należnym szacun-
kiem i poważaniem

Aleks. Gierymski.

Paryż. Rue Boissonade 15.
Montparnasse.

odp. 6/9 1892

```
 450
 450
----
 900
```

```
   46
   34
-----
  184
 138
-----
 1564
```

```
4~~6~~
34
```

```
   45
   34
-----
  180
 135
-----
 1530
   17
```

```
   45
   33
-----
  135
 135
-----
 1485
```

33
46

198
132

1518

45 / 1500. / 33
135

150
135

15
45

471 305

Paryż. Rue Boissonade. 15.
Montparnasse. 12/11 92.

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na łaskawy list Pański z d. 9/11 śpieszę zawiadomić Go, że jakkolwiek propozycja powtórzenia mojego obrazu znajdującego się na wystawie Krakowskiej, „Noc" jest mi bardzo pochlebną, przyjąć jej jednak nie będę mógł. Między innemi, że z powodu

interwencyą p. Garnier
architekta opery uwolnio-
wanego z dotychczasowego
oświetlenia fasady, oświetle-
nie to już powinno od roku
już zmienione. — Motyw
ten wszystkim już
należy do przeszłości. —
W razie gdyby osoba która
życzyła sobie obrazu, życ-
zyła by na innym motyw
znanym, z bazyliką, w po-
dobnym efekcie światła,
jestem gotów przyjąć za-
mówienie. — Wyjątek...
Kolorystykę przypadkiem,

będę bardzo Szanownemu
Panu obowiązany za objaś-
nienie mnie co do nazwis-
ka osoby [illegible] mi kiedyś
przedstawiony [illegible] mi propo-
zycyę. —

Na początku przeszłego
miesiąca wysłałem na
wystawę krakowską
inny. obraz, nie sądząc żeby
to było niedorzecznem
z mojej strony, jeśli
tylko za jeden z obrazów
wysłanych na wystawę
poniosę koszta przesyłki.

Rachunek

zadatkową po nadesłaniu
obrazu na wystawę. —

Przyjmij Pan proszę
zapewnienie szacunku
i poważania z jakim pozostaję

Aleks. Gierymski

Do

Dyrekcyi Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Krakowie.

Jako członek niniej-
szego, korzystam jednak
z przysługującego mi przy-
wileju artystycznego, i udaję
się do Dyrekcyi Tow. Z. S. P.
z propozycyą, jaka mam
nadzieję będzie uwzględniona.
Piszę w interesie moich
Kolegów pp. Radziejowskiego
i de Laveaux których obrazy
zostały usunięte przez Sąd Komi-
syi rozpoznawczej. —

Uważ…

wprost do Dyrekcyi Tow:
ponieważ Komisya dysponowana jest jej częścią integralną.
Obrazy nadesłane przez Panią, mojem zdaniem mogłyby figurować na każdej większej wystawie zachodniej Europy, wykonane przez artystkę z dużym talentem i odpowiednią wiedzą artystyczną, i zupełnie co do obrazu p. de Laveaux, ta, przez bardzo z wiedzą, ta, przez bardzo mało osób ściągnęły byś zrozumiały. — Nadesłanie tych obrazów, przypuszczam, było sprzedawane przy-

padkowem zbyt pobieżnem
ich przeglądem; i mam
nadzieję że Dyrekcya Tow:
zechce uwzględnić moją
propozycyę, poddania tych
obrazów, przyjętym gdzieindziej
zwyczajem, jeszcze raz do
rozpoznania Komisyi. —

Pomysł prawdziwy i zdrowy
Instytucyi jako wystawa
musi interesować każdego
z artystów, więc i mnie;
gdybym jednak miał zwąt-
pić o możności jego,
choć z żalem, przestałbym
brać udział w wystawach

moich obrazów teraz i na
przyszłość. — Wystawa tutej-
sza zawiera w sobie „Kunst-
verein Wiewiecki", co przy zało-
żeniu Towarzystwa było
zasadniczem, i tak nazwany
„Salon" był lokal do wystawiania
obrazów w odpowiedniem świetle,
to ostatnie mnie wprost
interesuje. —

Chciałbym zapewnić Dy-
rekcyę Tow: iż jedynie tylko
życzliwość dla ludzi talentu
była powodem napisania
tego listu. —

Z uszanowaniem

Aleksander Gierymski

6/3 1894

Że jeśli komu to panu Dyrekcya przyznać by zadosyćuczynić … ale Statut nie pozwala jéj odwołać wyroku Komisyi Ostrej —

473 309

Do

Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie

W odpowiedzi na przesłaną mi łaskawie nominacyę na członka Komitetu Dyrekcyi Towarzystwa mam honor odpowiedzieć że nie jestem w możności jej przyjąć ze względu na niestały mój pobyt w Krakowie

Alek. Gierymski

Przyjęto do wiadomości z przykrością 29/4 1894

474 Glicenstein H. 311

Otrzymano d. 20/7

Załatwiono d. 27/7 1896

Monachium 18 Lipiec 96.

Szanowny Komitecie

Upraszam najuprzejmiej o łaskawe zakomunikowanie mi czy Wystawa zechce przyjąć, i wystawić w Grudniu b. r. po zamknięciu wystawy berlińskiej, Kolekcyę moich prac (rzeźby) i czy przyjmie na siebie koszta przesyłki takowych z Rzymu Monachium i Berlina.

Kolekcya powyższa składa się z 15–20 dzieł a mianowicie

1 Arion — Berlin – bronz.
2 Bachus – " gips.
3 Wyglądowanie – Monachium – gips.
Muzyka " "

4 biust. }
5 " }
6 " } Monach. gips.
7 " }
8 – abel – Berlin – bronz.
9 – portr. ~~mon~~ Rzym. gips.
10 Magdalena. – Mon. gips.
11 Narcissos " ".
12. – }
13 } płaskorzeźby " gips.
14 } małe.
15 biust dziecka. wosk.

Z uszanowaniem

H. Glicenstein

adres. H. Glicenstein
p. adr. S. Hirszenberg.
Schliersee – via München
Unterleiten.

Do Szanownego Komitetu Sztuk
Pięknych w Krakowie.

W swoim czasie zadeklarowałem Sz. Komitetowi w sprawie moich rzeźb znajdujących się na wystawie w Berlinie, „Orion" grupa i biust „Abel" w bronzie. następnie te dwie rzeźby konkursowe z Berlińskiej akademii wysyłam pod tytułem „Muzyka" płaskorzeźba i „Bachus" w gypsie.
A zatem mam zaszczyt donieść iż takowe po zamknięciu wystawy do Krakowa nadejdą, i proszę po otrzymaniu o łaskawe zawiadomienie.

Z głębokim szacunkiem

Łódź d. 18/10 96

H. Glicenstejn

I odp 23/11 . 1896
II " 25/11 1896

Adres Zawadzka 40 Łódź

476 314

Do Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Krakowie.

Proszę łaskawie mi donieść czy mój biust „Abel" z Berlina nadszedł. Co zaś mojej figury „Arion" o której już w poprzednim liście wymieniłem się tyczy, prosiłbym jeśli pan Reismüller bronziarz w Monachium zażąda w jakiej formie gwarancyę; w danym razie z nim się

porozumieć, gdyż życzyłbym sobie umożebnienie mi pokazać się w kraju.

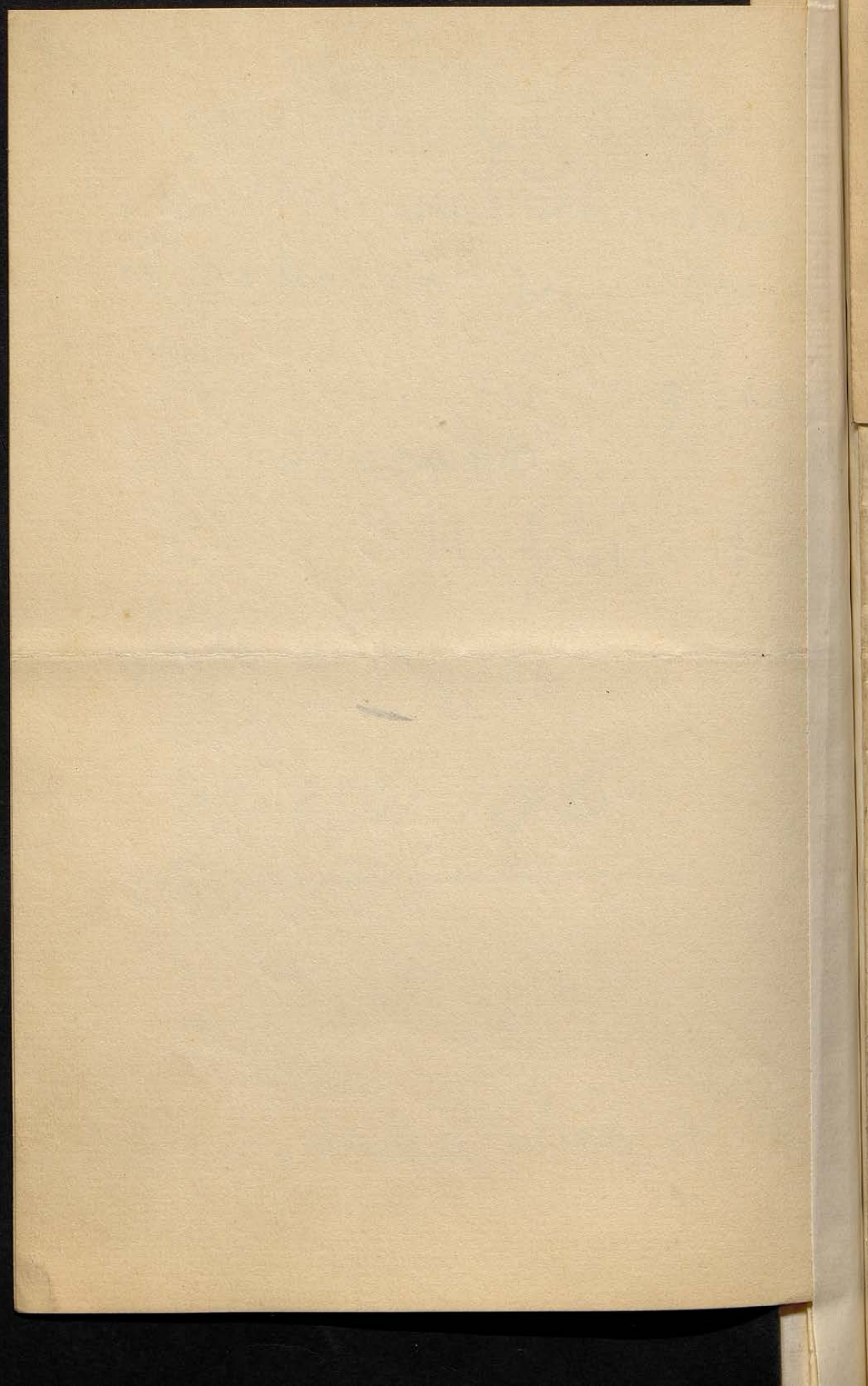
Kreśląc się z głębokim szacunkiem.

H. Glicenstein

Łódź d. 17/XI 96

odp 25/XI 1896

Zawadzka ulica № 40



477

316

Do Towarzystwa Sztuk Pięknych
w Krakowie

Jeśli Szanowne Towarzystwo
uważa że moje 2 rzeczy „Bachus"
i „Muzyka" strzymają się całości
to prosze takowe wystawić
Dołączam również przy niniej
szem ceny popiersia „Abel"
mianowicie 400 Rn:

Z Głębokim Szacunkiem
H. Glicenstein

Łódz dnia 19º Grudnia. 1896.

478 318

Odp: 5/6 897

Do

Sz. Towarzystwa Zachęty Szt. Pięk.
w Krakowie.

Upraszam Sz. Tow. iż płaskorzeźby
moje w bronzie pod tytułem
„Mandolinista" i dwa portrety
które po drodze do Łodzi pod.
poddanemy już adresami na
każdy czas w Sukiennicach wystaw
Jednocześnie proszę zastawić biust
mój w bronzie i figurka Bacchus
które znajdują się na wystawie

do Warszawy w Zachętę Sztuk
Pięknych wysłać.
Jeśli się znajdzie amator na
„Mandolinistę" cena w bronzie
120 guld. Z głębokim szacun

H. Glicenstein.

Roma il 27 Maggio 97.

Via Valadier .A.
interno 6.

sig. C. St. 4612 Abel
C. St. 290 Bachus

Upraszam uprzejmie Świetną Dyrekcyę — o łaskawe umieszczenie na wystawie płaskorzeźby — którą odbierze przygodnie — Wny Pan Dr. Leon Kopff.

z poważaniem
Wł: Gorzyńska

Toschła d. 24 Maja
1892 r.

praes. 7/6 1892

321

Do

Towarzystwa Przyjaciół
Sztuk Pięknych
w Krakowie.

Mam honor przesłać na Wystawę dwa moje krajobrazy 1) p. t. „Góra Sgo Krzyża widziana ze Starej Słupii” i 2) p. t. „Nad Stawem”.

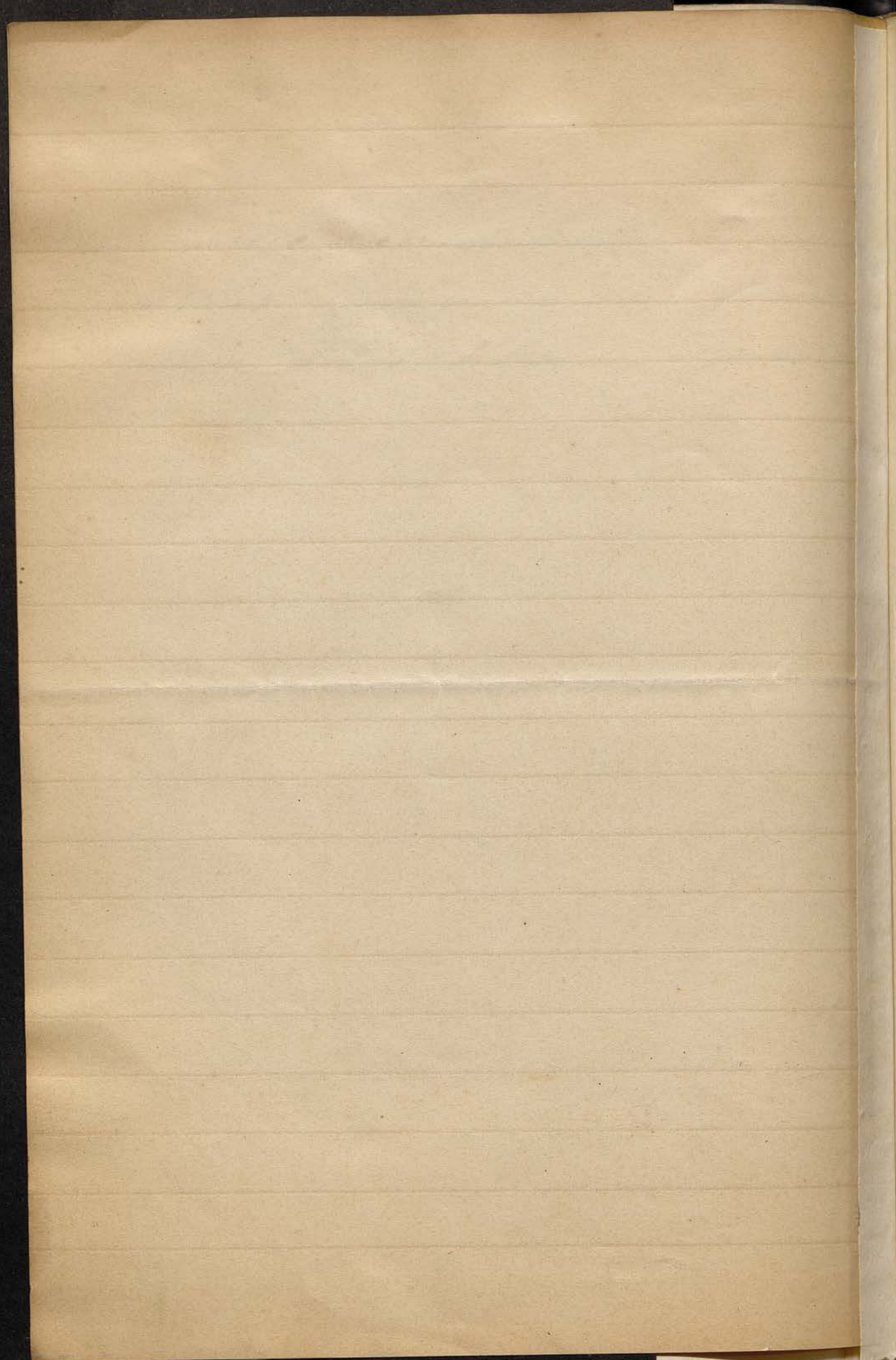
Cenę oznaczam za każdy z tych obrazów po Złotych reńskich sto.

Z szacunkiem
Władysław Gościmski

Adres mój:
Dla listów zwyczajnych: przez Warszawę Tiława (Stacja dr. ż. Nadwiślańskiej) dla listów



rekomendowanych:
przez Czarnolin we
wsi Poschla (Gub. Sie-
dlecka)



323

Вѣрность свѣдѣнія:

семь /:7:/ австро-вен-
герскихъ червонцевъ
стоимостью шесть
рублей. Антоній Печъ

ANTONI PECH & Cº

WARSZAWA.

Nowo-Miodowa Nr. 1.





Warszawa d. 20/6 92 r.

324

Do

Szanownego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

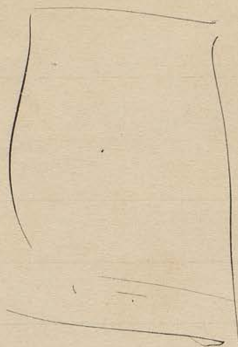
W odpowiedzi na list z d. 7 b.m. uprzejmie proszę, o łaskawe wysłanie moich dwóch obrazów do Warszawy. Kupon frachtowy proszę przysłać także do Warszawy poste-restante pod moim imieniem i nazwiskiem. Tym sposobem odbierając sam z komory będę miał mniejsze koszta.

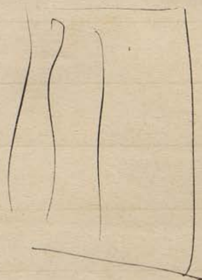
Z szacunkiem

Władysław Gościmski

Wys. d. 17/6. Tylko koszta [illegible] w Krakowie zapłacono.







326.

Do Szacownego Komitetu
Tow: Przyjaciół Sztuk Piękn.
w Krakowie

Ośmielam się zawiadomić Szanowny Komitet, że wczoraj wysłałem z Rzymu na Wystawę niewielką moją pracę, którą uprzejmie proszę zatytułować „Przedmieście Rzymu" i 70 złr. ceny naznaczyć.
Jeśli to możebne prosiłbym WW. Panów o danie mi znać jak praca ta nadejdzie.
Pracownia moja mieści się w Rzymie na „Via Flaminia 114 studio 15," jednak słów parę o nadejściu pracy mojej upraszam zaadresować: Roma! Ferma in posta.

Z należnym Uszanowaniem

Edward Grajnert

Rzym d. 30/11 99 roku. odp 19/12 1899

Nadeszło 11/12 1899

327

Krosno 17/9 1888.

Wielmożny Panie!

Skończyłem kuracyą w Rymanowie i od tygodnia bawię w Krośnie.

Zdrowie moje poprawiło się nieco, czuję się silniejszy... i rzeźwiejszym, obudziło się jakieś nieznane mi dotąd uczucie w nogach, które może na dobre wróży. Zapewniają mnie że skutek kąpieli dopiero w 4-6 tygodni nastąpi. Dałby Bóg!

Postanowiłem zimę spędzić w Krośnie gdzie pobyt tańszy i mam znajomych, życzliwych mi, lecz nie załatwia to sprawy, bo mimo ulg jakie

pożyczył mi zakład szymanowski;
przez czas dwu miesięcznego
pobytu w zakładzie wyczer-
powałem się do ostatka.
i kłopoczę się okropnie.
O pożyczkę nie śmiem już prosić,
licząc jedynie na sprzedaż
z Krośnie mego drugiego
obrazu „Zwaliska zamku
odrzykońskiego" znajdującego
się na wystawie Towarzystwa
Udaję się więc do Wielm.
Pana z prośbą, aby Kurat.
łaskawie wyexpedyować
obraz ten jaknajspieszniej
do Krosna frachtem
zwyczajnym. — W obecnem
położeniu mem wielką
ulgą byłoby dla mnie, gdybym

nie potrzebował ponosić kosztu odsyłki obrazów. O zupełne uwolnienie nie śmiem prosić, lecz upraszam, aby Towarzystwo opłaciło i przy najbliższej sposobności wydaną kwotę potrąciło mi.

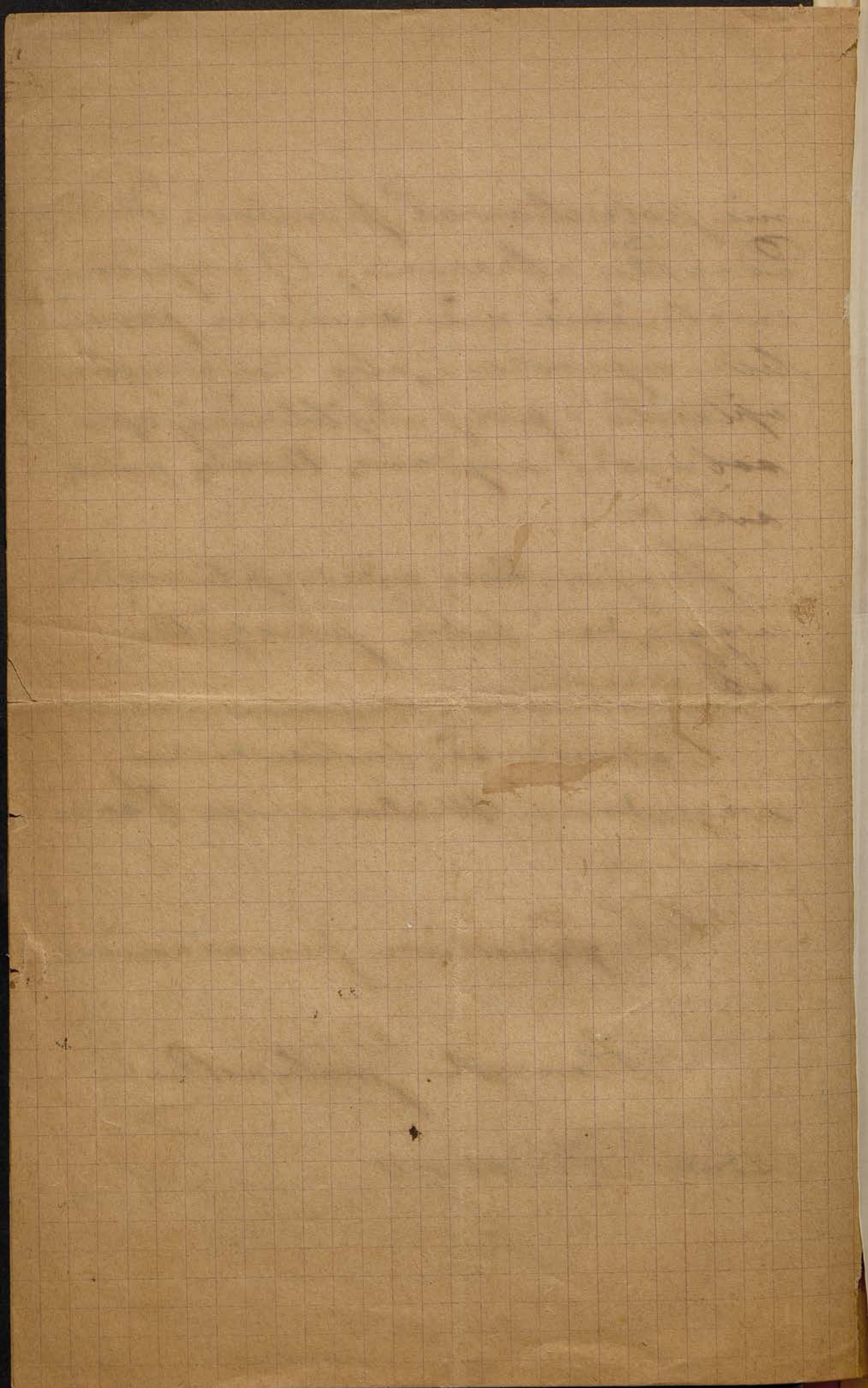
Z największą niecierpliwością wyglądać będę przesyłki obrazów.

Polecając się łaskawemu względom Wielmożnego Pana zostaję

Z głębokiem poważaniem

Henryk Grabiński

Adres: Krosno dnia 19/9 1888



Lwów 31.12 891

Wielmożny Panie!

Przekonany jestem, że i tym razem Wielmożnemu Panu jedynie zawdzięczam tą wielką ulgę jaką obecnie w mem niezmiernie przykrem położeniu doznałem. Bóg zapłać Wielmożnemu Panu za Jego szlachetne serce! Pokwitowanie na całą kwotę pro Złr załączam.

Stan zdrowia mego pogorszył się znowu obecnie – ani siedzieć a leżeć nie mogę. Krzykam

/.

i narzekam po całych dniach
i nocach bezsennych – praca
ustała. Budują we Lwowie
Dom dla nieuleczalnych, lecz
czy dla mnie znajdzie się
tam kącik?

Przy wstępie Nowego roku
zasyłam Wielmożnemu Panu
memu łaskawemu Dobroczyńcy
najszczersze życzenia zdrowia
i wszelkiej pomyślności

Z głębokiem poważaniem

H. Grabiński

331

Lwow 8.4 872

Wielmożny Panie!

W czwartek tego tygodnia wysłałem dwa widoczki na Wystawę Towarzystwa. Cena Katalogowa za oba widoczki „Motyw z Pynowodzka„ i „Młyn„ 150 Zł.
Wysłałem je frachtem pospiesznym, przeto poczuwam się do obowiązku zwrócić nadwyżkę jaka będzie w kosztach przesyłki tej.

Wiosna, wiosna i wszystko

odżywa tylko mnie jakoś
tak jakbym już stał nad
grobem. I czy może być inaczej
wśród ciągłej walki z chorobą
i temi ciężkiemi troskami
życia codziennego ~~wśród~~
zupełnego osamotnienia
i tej opieki płatnego wroga,
stawiającego się źle ze mną
i podobno nie wygramolę
się już z tej ciężkiej
biedy.

W tak grobowem nastroju
nie będę Wielmożnego Pana

nużyć moją pisaniną.

Polecając się łaskawem względom Wielmożnego Pana zostaję

Z głębokiem poważaniem

H. Grabiński

Lwów 9.4. 892

Lwów 16.4 892 333

Wielmożny Panie!

Prawdziwie wdzięcznym zostałem za usługę jaką w obecnem niezmiernie ciężkiem położeniu doznałem. Wiem, że zawdzięczam ją głównie Łaskawemu szczeremu pośrednictwu Wielmożnego Pana. Stokrotne więc szczere i serdeczne składam podziękowanie Wielmożnemu Panu za Jego serce szlachetne

Od tygodnia cierpię na niezmierny ból głowy, obawiam się także utraty słuchu.
Obym mógł jak najprędzej wyjechać na wieś!
Załączając pokwitowanie jeszcze raz stokrotnie dziękuję serdecznie Wielm. Panu za łaskawe względy

Z głębokiem poważaniem

H. Grabiński

Lwów 16.4.892

Krosno 18/7 89 r.

Wielmożny Panie!

Przed samem wyjazdem
otrzymałem list Wielm: Pana.
Byłem tak zmęczony i zde-
nerwowany wynoszeniem się
z mieszkania i przedwyjazdowe-
mi załatwieniami, że mimo
najszczerszej chęci nie mogłem
pospieszyć z odpowiedzią.
Proszę więc wybaczyć mi
że dopiero dziś pospieszam
z podziękowaniem szcze-
rem i serdecznem za łaskawe
względy przy ostatniem
zakupnie

/

Niestety kwotę łaskawie mnie nadesłaną odesłałem natychmiast Panu Latourowi, który pożyczył mi na ten obraz 80 Złr. Miałem uwiadomić o tem Wielm: Pana, bo w razie sprzedaży tego obrazu pierwej nie mnie lecz Panu Latourowi miało być odesłane, lecz tak roznerwowany w ostatnich czasach tak dowierzając, że odkładałem z dnia na dzień.

Obecnie bawię u Pana Gniewosza którego Wielm: Pan zna osobiście. Mimo serdeczności Pana Gniewosza nie zabawię

tu długo i przeniosę się może
do Odrzykonia lub gdzieś indziej.
Czekam tylko aby mi się polepszyło
bo jest mi źle bardzo —

Bóg zapłać za łaskawe
względy

Z głębokiem poważaniem
i wdzięcznością

H Grabiński

Lwów 25. 1. 893

337

Wielmożny Panie!

Dnia wczorajszego wysłałem na wystawę Towarzystwa mały obrazek zatytułowany „Cerkiew w Szczawniku“. Cena tego widoczku 75 Złr, zaś gdyby Dyrekcya łaskawie nabyć raczyła 50 – 45 Złr. Że mnie tej ceny gorzej jest reszty – a zdawało się że będzie lepiej, bo znacznie wzmocniony powróciłem z mojej wycieczki letniej

/.

do Lwowa. Głównie przy-
czyniło się do pogorszenia zdro-
wia nędzne niesłychanie
zimne mieszkanie, którem
mnie chyba Pan Bóg za
jakieś grzechy pokarał.
Niestety o tej porze roku
ani pomyśleć mogę o zmianie
mieszkania – trzeba więc
męczyć się tak aż do wiosny
która da Bóg aby się
nie spóźniła.

Polecając się łaskawym
względom Wielmożnego Pana
zostaję

Z głębokiem poważaniem
H. Grabiński

ulicy Kaleczna l. 3. I piętro

odp. 6/2 1893

Lwów 25.3 893.

339

Wielmożny Panie!

Może uda mi się sprzedać „Cerkiewkę w Szczawniku" Upraszam więc o łaskawe wyexpedyowanie tej widoczka do Lwowa na adres Towarzystwa w tym tygodniu. Wkrótce prześlę inną lepszą mą pracę na wystawę.

Z głębokiem poważaniem

H. Grabińska

H.G.3. exp. 28/3 893

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.



KRAKÓW 26 3 93

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres

Wielmożny Pan
Seweryn Böhm
kasjer Towarzystwa przyjaciół
sztuk pięknych
w Kraków
w gmachu Sukiennic

(Poln.)

Lwow 28/3 893

Wielmożny Panie!

Przedwczoraj zostałem przez służącego okradziony: złodziej ten może także nie oddał kartę korespondencyjną do Wielm. Pana wysłanej w której prosiłem o łaskawe wyspedyowanie obrazka "P." [illegible] w Szczawnicy [illegible] do Lwowa na adres Towarzystwa. Powtórnie więc udaję się z tą prośbą do Wielm. Pana bo zdaje mi się że złodziej ten nie sprzedał.

Z głębokiem poważaniem

odp. 29/III 1893

H. Grabiński



Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.



Nur für die
Wyłącznie

Wielmożny Pan

Seweryn Böhm

Kasyer Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych

in
w Kraków

w gmachu Sukiennic

(Poln.)

Lwów 11/4 893

Wielmożny Panie!

Dowiedziawszy się z łaskawego uwiadomienia Wielmożnego Pana, że zakupno odbędzie się w kwietniu wysłałem 9go t.m. dwa widoczki na wystawę „Z nad Oporu" i „Ulica w Krośnie". Cena katalogowa za oba widoczki 170 Złr. dla Towarzystwa jako Szan: Dyrekcya sama oznaczy.
— Nie chcąc się spóźnić z przesyłką, wysłałem je frachtem

/.

pospiesznym. Nadwyżkę
w kosztach jaka z tego po-
wodu wypadnie chętnie
poniosę.
Wśród ciągłych kłopotów
walk i cierpień fizycznych
ciężko przebiedowałem zimę,
w mieszkaniu nie dającem
się ogrzać i z najgorszem świa-
tłem do pracy. W dodatku
okradł mnie służący z go-
tówki ciężko zarobionej,
25 złt., z lepszej bielizny i
rozmaitych niezbędnie
potrzebnych rzeczy.

Wreszcie doczekałem się wiosny
tej wiernej pocieszycielki
mojej, która przynosi mi
ulgę w cierpieniach. — Mieszka-
nie mam wypowiedziane,
bo dom, a raczej rudera,
w której mieszkam podobno
restaurować się będzie. Nie
chciałbym więc przeprowadzać się
do mieszkania innego we Lwo-
wie, lecz wolałbym wy-
nieść się gdzieś na wieś, lub
do jakiej małej mieściny gdzie
mógłbym odetchnąć lepszym
powietrzem i żyć taniej i
gdzie dałoby się urządzić

w Domu kapitule przez lekarza mi polecone. Wszystko to pociąga za sobą koszta dość znaczne zwłaszcza, że wyprowadzając się trzeba będzie i czynsz zaległy za dwa miesiące zapłacić.

W tak niezmiernie kłopotliwem położeniu zostając ośmielam się znowu - już nie wiem - poraz który - prosić Wielmożnego Pana o pomoc, o łaskawe względy przy zakupnie.

Polecając się szlachetnemu sercu Wielmożnego Pana zostaję

Z głębokiem poważaniem

Fl. Grabiński

343

Lwów 26/4 893

Wielmożny Panie!

W najkrytyczniejszej chwili
doznałem pomocy dzięki
łaskawem względom Wielm. Pana.
Bóg zapłać Wielm. Panu
za ten nowy dowód prawdzi-
wej gorliwości. Serdecznie
szczerze dziękuję!
Dziś zabieram się do pakowania
moich gratów. Co dalej ze sobą
pocznę nie wiem jeszcze. Pojechał-
bym w Krośnieńskie i został bym
gdzieś bliżej Lwowa. Zdaje mi
się jednak, że przed 6^tym Maja

/

nie wyjadę ze Lwowa tembardziej

że wiosna ustalić się nie chce

a każda zmiana powietrza okropnie

mnie szkodzi. Starano się

także dostać do pewnego

zakładu Dobroczynnego —

może z tego co będzie. Daj

Bóg! W każdym razie

wkrótce doniosę Wielm. Panu.

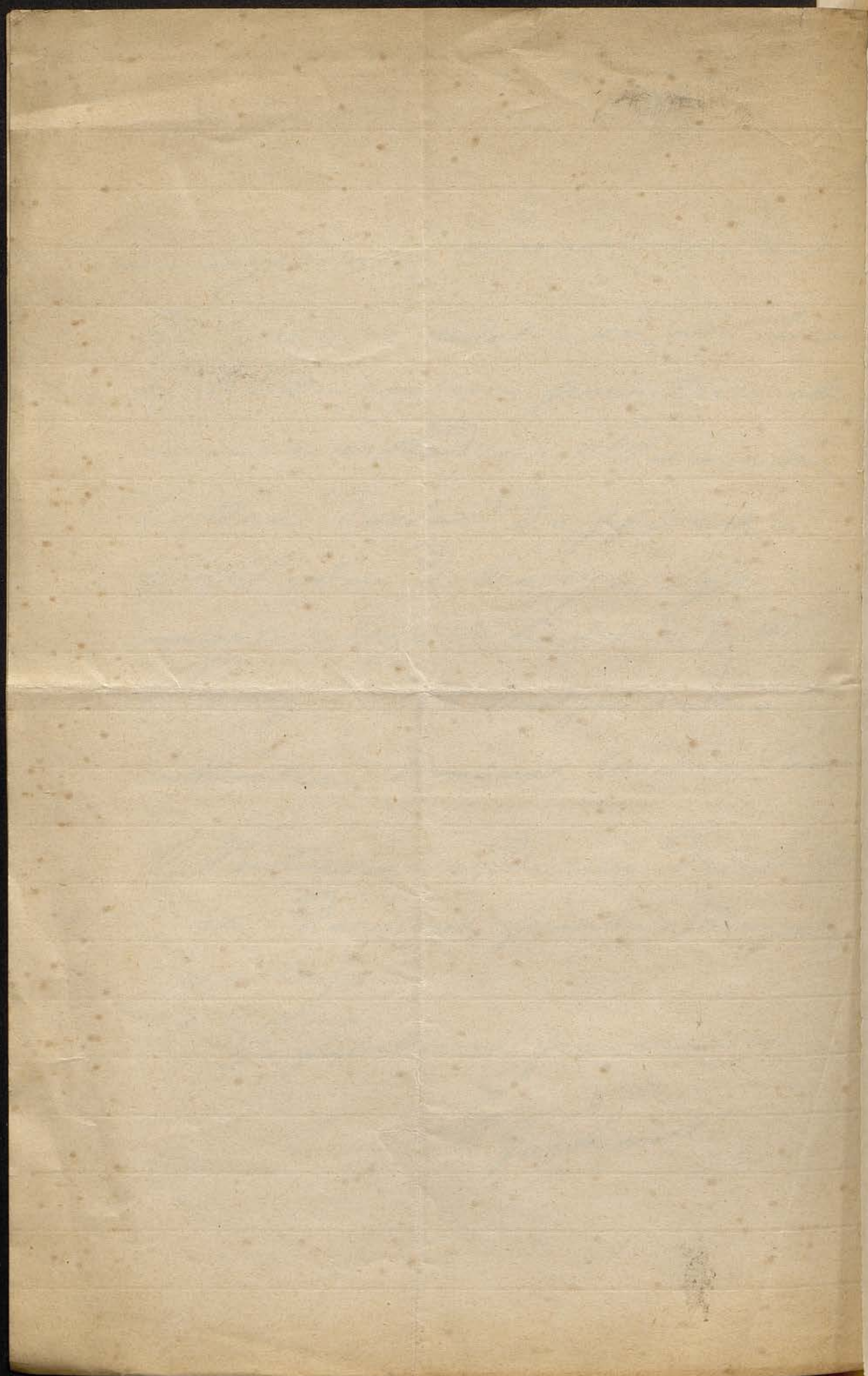
Powtórnie serdecznie dziękując

za doznaną pomoc ołbrzymią

zostaję

Z głębokiem poważaniem

H Grabiński



Lwów 8.12 893 345

Wielmożny Panie!

Dnia wczorajszego wysłałem dwa krajobrazy na Wystawę Towarzystwa. Cena katalogowa tychże 120 Złr (za oba.) Widoczki wysłałem frachtem pospiesznym, albowiem są małego rozmiaru i przesyłka ich niespełna 1 Złr kosztować będzie.

Teraz wybaczy Wielmożny Pan łaskawie, że znowu uśmielę się naprzykrzyć z wielką prośbą zostając znowu w niezmiernie kłopotliwem prawdziwie ciężkiem położeniu.

W połowie b. m. mam

zapłacić dług (: ostatnią ratę:) we Lwowie zaciągnięty zaś przy końcu b. m. drugi dług w kasie zaliczkowej krośnieńskiej.

Pierwszy dług zaciągnąłem jeszcze zeszłego roku, gdy pod jesień powróciłem bez grosza do Lwowa ze wsi, zaś drugi dług zmuszony byłem tego lata zaciągnąć w przejeździe przez Krosno na pobyt na wsi dla poratowania zdrowia. Dług ten poręczony przez Inżyniera Timoftiewicza w Potoku.

Na zapłacenie pierwszego długu ściągnął grosz z największym wysiłeniem, lecz na

zapłacenie drugiego długu
nie będę miał ani centa.
Kłopoczę się tém bez końca
i nie mogę znaleźć drogę
wyjścia.
Udaję się więc do Wielmożne-
go Pana, który już tyle razy
wybawił mnie łaskawie z
ciężkiego położenia, z prośbą
o łaskawe wyjednanie z
kasy Towarzystwa pożyczki
40 a choć 35 Złr. – Z kwotą
tą niewielką odzyskałbym
znowu spokój tak niezbędnie
potrzebny dla zniszczonego
zdrowia mego.
Proszę Wielmożnego Pana

wybaczyć mnie łaskawie, że od czasu kiedy stałem się ofiarą ciężkiej choroby tak, często nadużywam Dobroci Wielmożnego Pana.

Prawdziwie wdzięcznym zostaję Wielmożnemu Panu za wszystkie te doznane usługi i dobrodziejstwa.

Wyczekując łaskawej wiadomości zostaję

Z głębokiem poważaniem

H Grabinski

P. S.

347

Wielmożny Panie!

Od świąt Bożego Narodzenia ciągle choruję. Obecnie od trzech dni nie wstaję z łóżka — gość obolałe siedzeniem ciało i nerwy stargane. Wszelka praca ustała - a pragnąłem tak bardzo namalować coś lepszego na naszą wystawę Krajową. Daremne usiłowania!! W dodatku kłopoty mnożą się z dniem każdym i nadchodzi ciężki dla mnie miesiąc (kwiecień) w którym trzeba znowu zapłacić ratę kosztu zaliczkowej krosienieckiej.

Tak przygnębiony polecam się szlachetnemu sercu Wielmożnego Pana przy zakupie, które jak mi Wielmożny Pan doniósł łaskawie odbędzie się w marcu.

Z głębokiem poważaniem

Fl. Grabiński

ulica Sw. Teresy l. 4. piętro II

Lwów 9.3.894. Nr 20.

Odp. 1/IV 1894

347



Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

An
Do — До Wielmożny Pan
Seweryn Böhm
Kasyer Towarzystwa
przyjaciół sztuk pięknych

in
w — въ w Krakowie

w gmachu Sukiennic



Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяє ся через одорванє продиравленого краю.

Bei Karten-Briefen nach Orten außerhalb des Localpoſtrayons iſt die Ergänzungs-Briefmark[e] neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych poza okrąg poczty miejscowej dodaje się znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ до мѣстць внѣ рагону локальнои почты прилѣпити треб[а] дополнительну марку листову обокъ натиснутои.



348

Lwów 22. 3 894

Wielmożny Panie!

Dziś dopiero dźwignąłem się z łoża boleści, przeto wybaczy Wielmożny Pan łaskawie, że spóźniam się tak bardzo z podziękowaniem szczerem i serdecznem za ogromną ulgę jaką w niezmiernie ciężkiem mem położeniu z łaski i dobroci Wielmożnego Pana znowu doznałem.

Bóg zapłać Wielmożnemu Panu za Jego szlachetne

względy i życzliwość dla mnie

Czuję się dziwnie osłabionym i osłabłem po tak długo trwających bólach szalonych i tylu bezsennie spędzonych nocach i zapewne nie prędko się upamiętam abym się mógł zabrać znowu do pracy.

Życzę Wielmożnemu Panu wesołych świąt i powtórnie dziękując za doznane dobrodziejstwo zostaję

Z głębokiem poważaniem

Fl. Grabiński

350

Lwów 19.6.-894

Wielmożny Panie!

Zapewne małe widoczki moje, które 17.6. m. na wystawę wysłałem już doręczone zostały. Przygotowywałem inny większy obraz na wystawę, lecz niestety jestem już tak znużony, rozdenerwowany tem ciągłem malowaniem z pamięci, (od kilku lat nie przybyło nic z notatek z natury!) że skończenie tego obrazu muszę zostawić na później.

Po długiej a dla mnie
zawsze dotkliwej niezmiernie
zimie doczekałem się prze-
cie pory roku w której
zwykle podrestaurowuję
zdrowie. Lekarze dora-
dzają mi bardzo wyjazd
do Cieplic Trenczyńskich
a lepiej w Pieszczanach
i twierdzą że jedynie
tamtejsze kąpiele błotne
mogłyby mi jeszcze dość
pomoc. Pięknaby to rzecz
była i bardzo pożądana,
lecz zkąd wziąść grosz

na tak kosztowną kuracyę
będzie i tak już po uszy
zadłużonym? Z wszystkich
sił staram się, aby umo=
żebnić ten wyjazd, lecz
czy to się uda i czy nie
skończy się w najlepszym
razie na wyjeździe
gdzieś na wieś gdzie
nie ma żadnych wygód i
pożywić się nie ma czem,
tylko zadowolnić się trzeba
jedynie zdrowszem powie=
trzem, aby odpocząć
odświeżyć się i wzmocnić
nerwy do dalszej walki.

Obliczyłem, że ma taka kuracya wraz z podróżą, razem ze stwiązaniem i wózkiem / kosztuje tyle co bilet 3ciej klasy / rozumie się trzecią klasą jadąc, po z trzebowałbym około 400 zł. Nie wielka to suma, lecz dziś dla mnie ogromna.

Gdy zapłacę w lipcu ostatnią ratę w tutejszej kasie zaliczkowej banku hipotecznego, będę mógł nowy dług zaciągnąć, lecz to byłoby dopiero 150 złr

W Krośnie w kasie zaliczko=
wej; gdzie także mam 30 zł
zapłacić, trudno byłoby może
nawet dług ściągnąć, bo
stosunek z poręczycielem
jest nieco naprężony bez
najmniejszego przewinienia
z mojej strony, bo z długu
regularnie uiszczałem się.
Liczę najwięcej na łaskawe
względy Dyrekcyi Towarzystwa
sztuk pięknych.
Do Warszawy wysłałem
kilka mniejszych prac
moich, na które spodzie=
wam się dostać pożyczkę.
Szanowna Dyrekcya kra=
kowskiego Towarzystwa,
której. Szczęki uściskam Pana
/

najwięcej zawdzięczam, także może i tym razem nie odmówi mi swej pomocy.

Podania nie wnoszę, bo przekonany jestem szczere słówko Wielmożnego Pana więcej znaczy niż moja pisanina.

Znów więc w ostateczności stale udając się do Wielmożnego Pana z prośbą i poparcie moich starań. Gdybym 80-90 złr otrzymał byłoby to już conajmniej czwarta część tej kwoty potrzebnej mi

Do wyjazdu Dr Czaplic.
Lecz ja już poprzednio 40 Złr
pożyczyłem, które przy
sprzedaży ostatnich prac
swoich nie zostałe mi
potrącone z łaski Wielm:
Pana.
Na zapewnienie zwrotu
zaciągniętych pożyczek
będę się starał wszelkiemi
siłami przestać w naj z
krótszym czasie jeszcze
inną pracę moją.

W tak kłopotliwem

potrzebie zostającą polecam się szlachetnemu sercu Wielmożnego Pana

Z głębokiem poważaniem odp. b.m. 30/6 1894

H. Grabowski

List uwzględniający prośbę adresować Krakowie ul. Św Teresy l. 4 w parterre N. 2 z pieniędzmi na ręce siostrzeńca mego Tadeusza Miłaszewskiego zegarmistrza Akademicka l. 3 Lwów.

odp 2/7 1894

Lwów 1/7 894

Wielmożny Panie!

Przeczucie mówiło mi, że spóźnię się z przesyłką prac moich i że narażę Wielm: Pana na ambaras, bo ileż to razy nadużyłem dobroci łaskawego mego Dobrodzieja. Stokrotnie najmocniej proszę teraz o wybaczenie mi!

Wysyłając trzy małe [illegible] z Doczki do Warszawy, o których wspominałem Wielm: Panu

w poprzednim mem liście –
przeczuwałem także, że one
nie dojdą i przeczucie to
nie omyliło mnie niestety.
P. Wołowska donosi mi
że prace moje (wysłane 11 b.m.)
nie nadeszły. Prawdopo-
dobnie więc że już prze-
padły obrazy moje a wraz
z niemi i pozycyjka na której
tak liczyłem bo przecież Dyr.
warszawskiego Towarzystwa
nie raz już uwzględniała
moje prośby. Nie kończę

na tem! Starałem się o kącik
w przytulisku Domsa. Wszystko
było na najlepszej drodze i
nie wątpiłem już, że kącik
ten upragniony zdobędę —
niestety i to zawiodło, bo
jedyne miejsce w zakładzie
dostanie się na pewne
nie mnie, lecz pewnemu
kupcowi zbankrutowanemu.
Z bólem serca dowiedziałem
się o tem dnia wczorajszego.
Same klęski! i jak to
myśleć o spokojnie drzemy

/.

i wyjeździe do zakładu
dla podrestaurowania zdrowia;
Oby Bóg dał, aby choć co z-
kolwiek na lepsze się zmie-
niło i możebnem mi było
choć gdzie na wieś wyjechać!
Nie tracę jeszcze nadzieję
zupełnie i z niecierpli-
wością wyczekiwać będę
łaskawej przyobiecanej wia-
domości od Wielmożnego
Pana.
Powtórnie najmocniej
Wielmożnego Pana przeprasz-
ając oraz polecając się
szlachetnemu sercu Jego
zostaję z głębokiem poważaniem
H. Grabiński

356

Lwów 8/7 894

Wielmożny Panie!

Byłem bardzo cierpiącym, niezdolnym do skreślenia słów kilka, przeto wybaczy mi Wielmożny Pan, że dopiero dziś pospieszam z podziękowaniem szczerem i serdecznem za doznane nowe dobrodziejstwo. Bóg łaskaw a ludzie życzliwi, lecz od czasu mej nieszczęsnej słabości

./.

nikomu nie zawdzięczam
tyle co Wielmożnemu Panu
Ileż to razy wybawił mnie
Wielm: Pan z najkrytyczniej-
szego położenia i uspoko-
ił me nerwy wzburzone?
Prawdą jest, że gdy już
zanadto zapanuje nademną
gnębicielka moja - na
duszę mą zbolałą i znu-
żoną zapada czarna za-
słona - lecz z ciemności
tej jaśnieje zawsze prze-
zacna postać Wielm: Pana.

Poczciwa Pani Wołowska
uwiadomiła mnie temi
dniami, że prace moje
przecie raz nadeszły, i że
~~dowiesie~~ ani o decyzyi
Dyrekcyi. Może Bóg
da, że wyjazd do Cieplic
się udała. Oby takie to
powietrze wilgotne i
burzliwe, które tak
okropnie oddziaływa
na mnie zmienić się chciało.
Powtórnie serdecznie

szczerze Dziękuję Wielmo
Panu za doznane dobro
dziejstwo i zostaję

Z głębokiem poważaniem

Fr. Grabinski

odp 17/12 1894

Wielmożny Panie! Lwów 14/12 894

358

Dnia dzisiejszego wysłałem dwa widoczki
na wystawę. Dawno zamierzałem je wy-
słać, lecz będąc bardzo cierpiącym i nie
mając ram gotowych do nich ściągałem
z dnia na dzień. Obrazki te wysłałem
pocztą, przeto kosztu przesyłki sam
poniosę. Koszta będą zapewne
znaczniejsze jak zwykle, bo nad moje
spodziewanie paczka waży aż 12 kilo.
Obecnie kuruję się metodą Kuhnego. Wy-
rzekłszy się mięsa okropnie podupadłem
na siłach. Skoro będę się czuł mniej przy-
gnębionym ośmielę się obszerniej napisać do Wielm.
Pana. Z głębokiem poważaniem H. Grabiński

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.





Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres

Wielmożny Pan

Seweryn Böhm

Kasyer Towarzystwa przyj: sztuk pięknych

in
w Krakowie

z gmachu Sukiennic

(Poln.)

Lwów 31. 12. [illegible]

359

Wielmożny Panie!

Przy sposobności Nowego Roku życzenia od serca najszczersze zasyłam Wielmożnemu Panu. Od tygodnia ciężko choruję - nie wstaję z łóżka. Wdzięczny Wielmo: Panu jestem za wiadomości i tą szczerą życzliwość która się w każdym liście Wielm: Pana do mnie przebija.

Odradza mi Wielmożny
Pan tę nową kuracyę,
której się poddałem od
kilku miesięcy. Także
i mnie się zdaje, że
dziś już zapoczno-siły
żywotne ściągam, or-
ganizm zniszczony
lekarstwami trującemi
A jednak do metody
leczenia Kunego,
po przeczytaniu jego
dziełka, miałbym jeszcze

360

najwięcej zaufania i gdybym też mógł w odpowiedniejszej porze roku poddałbym się jego kuracyi, lecz tylko pod jego okiem i w jego zakładzie w Lipsku. Wszystkie pastartwa w domu bez doświadczonego doradzcy nie warte. Kuracya ta osłabiła mnie tylko okropnie - wyczerpuje się

mięsa spadłem z sił
i ciała. Mimo to przy-
znać muszę że przez
długi czas dyeta także
i kąpiele słonego dzia-
łały na żołądek bardzo
zbawiennie i na pęcherz
także. Teraz pogorszyło
mi się znowu i nie wiem
co począć. – Oby Bóg
dał, aby ta zima już
raz minęła a z wiosną
może będzie lepiej.

Zdrowia! zdrowia życzę
Wielmożnemu Panu Łaska-
wemu memu dobroczyńcy

Z głębokiem poważaniem

H. Grabiński

Lwów 1.11 895

361

Wielmożny Panie!

Z powodu drzystego powietrza i pierwszego śniegu cierpię bardzo. Proszę więc wybaczyć mi łaskawie, że dopiero dzisiaj zdobywam się na określenie słów kilku, aby złożyć Wielmożnemu Panu moje szczere serdeczne podziękowanie za nowe doznane dobrodziejstwo.

Stokrotnie Bóg zapłać
Wielmożnemu Panu
za Jego dobroć nie
wyczerpaną i łaskawe
względy dla mnie.

Z głębokiem poważaniem
wdzięczny
Fl. Grabinski

Grabiński Henryk

we Lwowie

Otrzymano d. 7/11 1895

Załatwiono d.

363

Lwów 26.3 895

Wielmożny Panie!

Przez cały Marzec ciężko biedowałem z powodu częstych zmian powietrza a w ostatnim tygodniu było mi najgorzej i przeleżałem w łóżku. Proszę więc wybaczyć mi łaskawie, że dopiero dzisiaj pospieszam z podziękowaniem szczerem i serdecznem za łaskawe względy przy zakupnie i za kwotę przesłaną.

Dobroci Wielmożnego Pana zawdzięczam, że pojutrze bez kłopotu będę mógł za=płacić pierwszą ratę (40 złr.) nowo zaciągniętego długu z ~~Kasie~~ zaliczkowej. Dobro=dziejstwem to dla mnie prawdziwem.

Stan zdrowia mego zawsze ten sam - najgorzej zawsze w Marcu i w pierwszej po=łowie Kwietnia. Z ~~nasta~~ nasta=niem wiosny zwykle polepsza ~~ani~~ się i nadzie=ja wstępuje. Nowa metodą

leczenia kontenuję ciągle
jeszcze, bo przynosi mi
ulgę chwilową i znako-
micie działa na żołądek.
Trzymam się także jeszcze
wegieteryanizmu chociaż
nie daje mi sił i zbrzydł-
mi prawdziwie. Obecnie
pragnę tylko wiosny.

Załączając pokwitowanie
powtórnie serdeczne
szczere składam Wielmo-
Panu podziękowanie

Z głębokiem poważaniem
A Grabiński

Lwów 24/10 875

365

Wielmożny Panie

W poniedziałek tego tygodnia wysłałem dwa widoczki na Wystawę Towarzystwa. Wysłałem je frachtem pospiesznym bo są małego rozmiaru. Nie obciążone zaliczką spedytora przesyłka ich nie więcej jak 1 złr: kosztować będzie.
Cena katalogowa za oba widoczki 170 Złr.
Są to pierwsze prace

mojej, które w tym roku
na wystawę przesyłam –
a i te nie przyszło mi
z łatwością namalować
takie znużenie i niemoc
ciężka opanowuje mnie
teraz. Nie mało przy-
czynia się do tego nie-
zawodnie i sposób ży-
cia, którego przy ku-
racyi metodą Kuneg
trzymać się muszę.
Z życiem się już tak da-
lece z wegiteryanizmem,
że teraz jem nawet

v.

366

znieść nie mogę potraw
mięsnych. Może nawet
i lepiej mi z tem, bo
nie cierpię teraz tak
bardzo na żołądek a
niewątpliwie wykuro=
wałem się tą metodą
leczenia, prawie zupełnie
na niezmiernie dolegliwe
cierpienie pęcherza, czego
żaden z lekarzy dokonać
nie zdołał.
Gdy powróciłem ze
wsi z początkiem września

był to mi znacznie le-
piej a teraz znowu po-
gorszać się zaczyna.
I czy może być inaczej,
kiedy każdy wyjazd
dla poratowania zdro-
wia połączony jest
z największem wytę-
żeniem materjalnem
z obdłużeniem się po uszy.
Spokojem go i zdrowiem
opłacać trzeba. I tak
teraz już kłopoczę się
dniem i nocą skąd wziąść

grosz na zapłacenie pierwszej
raty 54 Złr. płatnej już
6go Listopada.
Dyrekcya lwowskiego
Towarzystwa nie po-
ratuje mnie, bo i tak
mam tam 100 Złr. długu
a na pokrycie, czyli
zabezpieczenie tego długu
nie jeszcze nie nama=
lowałem, i przed końcem
bieżącego roku na=
malować nie zdołam.
Tak więc, ratując się,
znowu stoję się nałogowym
...

do Wielmożnej Pana
z prośbą gorącą czy
nie mogłabym dostać
porzyczkę ile możności
jak największą. Gdyby
zaś Szanowna Dyrekcya
uwzględnić raczyła mo-
je ~~moje~~ ciężkie poło-
żenie i zdecydowała
się nabyć moje prace
chętnie zgodzę się na
każdą cenę jaką za
nie oznaczy.
Z prośbą tą gorącą

368

o wybawienie mnie z
ciężkiego kłopotu
udaję się do Wielmożnego
Pana w nadziei, że
i tym razem łaskawie
uwzględnioną zostanie

Z głębokiem poważaniem

H Grabiński

ul: Sw Teresy l. 4
parter drzwi N. 2

P. S. odp 28/10 1895

tak

Najmocniej przepraszam, że bazgrzę tak okropnie, bez pobólu ręka się z sztywniała mi a palce ścierpły tak, że trudno mi pióro utrzymać a nie mogę dłużej mnie.

Lwów 30. 1. 896

369

Wielmożny Panie!

Jakby z nieba spadł mi ten pieniądz w dzisiejszem położeniu mem tak bardzo pożądany, bo nie spodziewałem się sprzedać teraz tych dwoch widoczków i to za taką cenę. Wdzięcznym więc zostaję Wielmożnemu Panu i Szanownemu Komitetowi Towarzystwa

za łaskawe względy
i składam serdeczne
i szczere podziękowanie.
W ostatnich czasach
sprzedałem na tutejszej
wystawie także widoczek
za 70 Złr i razem więc
zebrałem taką kwotę
że będę mógł zapłacić
znowu zbliżającą się
ratę bankową i z gru=
bego połatać moje
interesa. Radbym

teraz nieco wypocząć,
bo w ostatnich czasach
wszelkich sił dobyłem
do pracy a stan zdrowia
mego, jak zawsze pod
wiosnę, pogarsza się
coraz bardziej.

Powtórnie więc
składam moje szczere
i serdeczne podziękowa-
nie i zostaję

Z głębokiem poważaniem

H. Grabiński

Lwów 23/1 896

Wielmożny Panie!

Kreśląc tych słów kilka donoszę Wielm: Panu, iż dnia wczorajszego wysłałem pocztą dwa małe widoczki na wystawę Towarzystwa. Cena katalogowa za oba widoczki 100 Zł. Nie wiem czy nie za dużo żądam? Z każdą zimą coraz ciężej przychodzi mi praca, bo choroba przygnębia a czuję że naprawdę starzeję się.

Z głębokiem poważaniem
Kl. Grabiński

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.



Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres

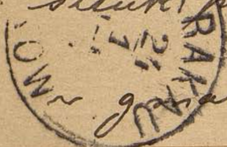
Wielmożny Pan

Seweryn Böhm

Kasyer Towarzystwa przyjaciół

sztuk pięknych

in / w Krakowie



gmachu Sukiennic

(Poln.)

Lwów 6. II. 896.

Wielmożny Panie!

Choruję i bardzo mało i to z największą trudnością pracować mogę. Przykro mi, że spóźnię się z przesyłką obrazu na Dom Matejki. Widoczek, który poprzednio na ten cel przeznaczyłem — jak się pokazało — zakupiło zeszłej zimy

/: za 45 Rub: / Towa-
rzystwo warszawskie
a całe nieporozumie-
nie stąd powstało,
że pomieniano także
tytuły obrazów i nie
"Z nad Wisłoka lecz
" Kapliczkę z okolic
Rzeszyny" zakupiono.
Widziszek Koniec i
przeszlę go na przy-
szły tydzień, oby
tylko przybił całka

373

mojà, choroba była
łaskawszą dla mnie

Z głębokiem poważaniem

St. Grabiński

Lwów 7-II 896

Wielmożny Panie!

Serdecznie i szczerze
dziękuję za łaskawe
względy przy zakupie.
Pokwitowanie na
całą kwotę 120 złr
załączam.
List mój wczoraj-
szy zapewne Wielm:
Pan otrzymał.
Cierpię i cieszę się

Do omdlenia osłabio-
nym, żonam jednak
nadzieję, że widoczek
skończę i wyślę
w połowie przyszłego
tygodnia.

Powtórnie składa-
jąc moje serdeczne
podziękowanie i
zostaję

Z wysokiem poważaniem

Fl. Grabiński

Świetna Dyrekcyo!

Ciężko schorzały i skłopotany ośmielam się wnieść do Świetnej Dyrekcyi usilną prośbę,

aby raczyła udzielić mi łaskawie na wyjazd celem poratowania zdrowia pożyczki w kwocie stu Złr. a. w.

Spodziewając się łaskawego uwzględnienia mojej prośby pozostaję

z głębokiem poważaniem

Henryk Grabinski

Lwów 22.5.1896 r.

Lwów
ulica Św. Teresy l. 4.

Do
Świetnej Dyrekcji
Towarzystwa przyjaciół
sztuk pięknych
w Krakowie

100 f

Henryk Grabiński
prosi o udzielenie
mu pożyczki na
obrazy jego na wysta-
wie się znajdujące.

Lwów 4. 6. 896

Wielmożny Panie!

Serdecznie i szczerze
dziękuję Wielmożnemu Panu
za łaskawe pośrednictwo
z Dyrekcyą. Gdyby nie
kwota łaskawie mi
udzielona, wyjazd dla
poratowania zdrowia
stałby się niemożliwym;
z taką trudnością przy-
chodzi mi ściągnąć grosz
tak niezmiernie potrzebny.
Wielkim ciężarem dla

mnie jest słuszny bez
którego, przy mojej nie=
mocy, żadną miarą obejść
się nie mogę a którego
drogo opłacić trzeba.
Tak więc, dzięki łaska=
wem względom, wybieram
się w pierwszy połowie
t. m. na wieś i to
w góry w okolicę Sko=
lego a jeśli dostanę
z tamtąd pomyślną od=
powiedź co do mieszkania

na co liczę.

Powtórnie szczerze
i serdecznie dziękuję
Wielmożnemu Panu
za łaskawe względy
i zostaję

z głębokiem poważaniem,

Henryk Grabiński

380

Lwów 22.5. 896

Wielmożny Panie!

Wiosna, wiosna! zbliża się znowu pora w której mógłbym nędzne zdrowie moje podrestaurować nieco - niestety położenie moje materyalne jest bardzo smutne i ani pomyśleć mogę o tem. Na lwowskiej wystawie

sprzedałem tej zimy
zaledwie jeden widok z
rok za 70 Złt osobie pry-
watnej. Towarzystwo
ani jednej pracy mojej
nie nabyło na rok 895
a nawet nie umorzyłem
długu 100 Złt. w Towa-
rzystwie zaciągniętego.
W tak niezmiernie
krytycznem położeniu
zostając ośmielam
się dziś wnieść znowo

prosbę do Dyrekcyi
Towarzystwa o łaskawe
udzielenie mi pożyczki
100 Złt. na pracę moję
w resztym miesiącu na
wystawę przestane.
Byłoby to wielkiem po=
cieszeniem i prawdzi=
wem dobrodziejstwem
dla mnie gdyby Szanowna
Dyrekcya nie odmówiła
mi tej pomocy.
Po raz setny też ośmielam
się znowu prosić Wielm=

Pana łaskawe wstawienie się za mną w Dyrekcji za co niesłowenie wdzięczny będę Wielmożnemu Panu,

Polecając się łaskawem względom Wielmożnego Pana zostaję

z głębokiem poważaniem

H. Grabiński

ul. Teresy l. 4.

Lwów 8.9 896

Wielmożny Panie!

Po odbyciu kuracyi
w Truskawcu powróci-
łem przed kilku dniami
do Lwowa nie czując
się zdrowszym ani silniej-
szym. Być może, że
skutek kuracyi pokaże
się później, lecz ja nie
wielką mam nadzieję.
Zastałem tu kartę ko-
respondencyjną Wielm.

Pana jeszcze z 1½ zeszłego miesiąca. Przykro mi, że nie odesłano mi jéj do ~~Truskawca~~ i że dziś dopiero mogę pospieszyć z odpowiedzią.

Na zapytanie Wielmożnego Pana czy „Pełnię" przeznaczam na dom Matejki oświadczam, że inną prócz mojéj, może lepszą od Pełni, na ten cel przeznaczyłem. Jest to kapliczka z okolic

Maszyny i widoczek
ten byłby już przed
miesiącem w Krakowie
gdyby nie p. Górnicki
w Warszawie, który
zamiast tego widoczku
wysłał zupełnie inny
i to już przez Towarzystwo
zakupiony do Lwowa.
Dowiedziałem się o tem
dopiero teraz gdy po z
wróciłem z Truskawca
co rozumie się przy=
jemnem mi nie jest.
Dziś więc wysyłam list

Do pani Wołowskiej

z prośbą, aby była tak
dobrą zająć się jak naj-
spieszniejszem wysła-
niem tego obrazka
do Krakowa. Widoczek
jest większy od „Płaniny"
i nie będzie mógł być
po czasie wystawy.
Trzeba będzie zabrać
się znowu do pracy, ale
jakże kiedy wrócę się tak
okropnie osłabionym i
bez notatek i wrażeń
powróciłem do Lwowa.
Z głębokiem poważaniem
H. Grabiński

Lwów 17.9.1896

Grabarski Henryk

384

Otrzymano d. 18/9 1896
Załatwiono d. 20/9

Wielmożny Panie!

W kilka godzin po wysłaniu listu do Wielmożnego Pana już wieczorem gdy powróciłem do domu, doręczył mi stróż domu list od Pana Sokołowskiego. Pan Sokołowski przesłał mi list p. Wołowskiego z kto-

nego dowiaduję się
co się stało z moim
obrazem. List ten
przesyłam Wielmożne-
mu Panu do przeczy-
tania. Przykro
to rzecz bardzo –
obraz już 2½ miesiąca
w drodze – obawiam
się, aby nie przepadł.
Dziś w takiej trudności
przychodzi mi coś
namalować a do

obowiązkami pocieszać
się złożyć mogą choć
małą cząstkę zn od
tak szlachetny.
Pani Wołowska
wspomina w swem
liście, że zapadło także
przestanie mego
malenkiego widoczka
„Zawód Wiśołka" i tak
jest istotnie ale to
było jeszcze wtedy gdy
obrazek nie był jeszcze
zakupiony przez Dy=
rekcyj. Po zakupnie

prosiłem pana
Gornickiego aby po-
zostały obecnie jedyny
mój obraz "Z szkoły
Muzycznej" wyexpedyował.
Stało się więc pomyłka-
nie z mojej winy ścisle-
... . Muszę
jakiś czas cierpliwie
czekać, gdyby obraz
przepadł wszelkimi
siłami będę się starał
coś innego w tym celu,
namalować i przesłać
donosząc Wielmożnemu
Panu o tem zarazem
Z głębokiem poważaniem
Fel. Grabiński
Przepraszam że tak bazgrzę
ręka mi cierpnie omdlewa.

Lwow 16. 9. 896

386

Wielmożny Panie!

Z poprzedniego listu wiadomo Wielmożnemu Panu jak nie miła zaszła pomyłka w przesyłce prac moich z Warszawy i jak przykro mi jest, że obrazek mój /: Z okolic Muszyny:/ przeznaczony na Dom Matejki dotychczas odesłany nie

nie został. Sądzę że
na list pana Sokołowskie-
go (bo ja będąc bardzo
cierpiącym nie pisałem)
w dodatek ten powinien
był być natychmiast
wysłany i wkrótce
nadejdzie.

Dobrzeby było gdybym
miał teraz coś skończo-
nego u siebie, bo trafia
mi się amator na

387

jaką pracę moją
i mógłbym sprzedać –
co byłoby bardzo po-
żądanem tembardziej
że w Truskawcu
wyekspensowałem się
do ostatniego centa i teraz
tkwię tutaj
udaję się więc do
Wielmożnego Pana
z prośbą aby kazał
łaskawie w Dzienniku
mój „Polnica" który

nadszedł z Warszawy
odesłać do Lwowa na
mój adres ulica
Św. Teresy l. 4 (pakietem
pospiesznym.)

Polecając się łaskawym
względom Wielmożnego
Pana zostaję

Z wysokiem poważaniem

H. Grabiński

18/9 1896

Lwów 24.9.896

388

Wielmożny Panie!

Dziękuję serdecznie za wyexpedyowanie obrazu Pełnia Księżyca. W tej chwili otrzymałem aviso – jutro odbiorę obraz z kolei.

Dwa obrazy powinni byli odesłać z Warszawy Pełnię i Kapliczkę z okolic Muszyny. Ten ostatni nie mógł być już przed 12tym lipca wysłanym bo około 9 lipca dopiero [illegible]. Upomniałem [?] p. Gorniki-ego aby obraz ten wyexpedyował. Powinien był być wysłany nie do Krakowa ale do Lwowa. Same pomyłki! Dziś wysyłam list do P. Wo[illegible]wskiej i będę wyreklamować od niej wyjaśnienia. Z głębokim poważaniem [illegible]

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворає ся черезъ оторванiє продѣравленого краю.

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.



38

An
Do — До Wielmożny Pan
Seweryn Böhm
Kasyer Towarzystwa
przyjaciół sztuk pięknych



in
w — въ } Kraków
Sukiennice

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.

Lwów 31. 3 897 389

Wielmożny Panie!

Przekonany jestem, że
i tym razem zawdzię=
czam Wielmożnemu
Panu sprzedaż obrazu mego.
Wdzięczny za ten nowy
dowód życzliwości skła=
dam Wielmożnemu
Panu moje szczere
i serdeczne podzięko=
wanie. Dzięki łaska=
wem względom Wielm:
Pana poratowanie na=
deszło w samą porę. Co

2go Kwietnia mam za-
płacić ratę bankową 54 złr
długu, z którego chyba
nigdy nie wybrnę, bo
zaledwie spłacę go to wi-
dzę się znowu zmuszo-
nym na nowo zaciągać.
W zimowych miesiącach
nagromadziły się także
inny zaległości i potrzeby
niezbędne, które mu-
siała być załatwione.
Stan zdrowia mego coraz
nędzniejszy i tylko z coraz
większem wysileniem

pracować mogę i to
niezaraz z kilkotygodnio=
wemi przerwami. Źle
mi jest bardzo i nie
ma nadziei żeby było
lepiej. Oby przynajmniej
słoneczko zaświeciło i ogrzało
powietrze, abym mógł
wyruszyć z mieszkania,
w którem jak więzień
jakiś od października
z. r. przebywam. Szczę=
ściem mojem największem
ze teraz jak się zdaje,

natrafiłem na porządne-
go słuchającego, a to tak
ważna rzecz dla mnie
przy mojej niemocy.

Powtórnie składam
Wielmożnemu Panu
moje szczere serdeczne
podziękowanie
i zostaję

Z głębokiem poważaniem

Henryk Grabiński

391

Świetna Dyrekcyo!

Schorzały i skłopotany ośmielam
się wnieść do Świetnej Dyrekcji
usilną prośbę,
aby raczyła udzielić mi łaskawie
na wyjazd celem poratowania
zdrowia pożyczki w kwocie
stu Złr w. a.
Spodziewając się łaskawego
uwzględnienia mojej prosby
pozostaję

Z głębokiem poważaniem

Henryk Grabinski

Lwów 4go Czerwca 1897

Lwów ul: Św Teresy l. 4.

Do

Świetnej Dyrekcyi
Towarzystwa przyjaciół
sztuk pięknych

w Krakowie

Henry Grabinski
prosi o udzielenie
mu pożyczki

Lwów 5.6. 897

333

Wielmożny Panie!

Pospieszam z uwiadomieniem Wielmożnego Pana że 1/6. wysłałem dwa widoczki na wystawę Towarzystwa d. Kościółek w Wilkowicach: „Pełnia księżyca". Cena katalogowa 160 za oba widoczki.

Teraz chciałbym znowo złatać wyjazd ze Lwowa dla poratowania mego nędznego zdrowia, niestety zadłużony jestem wszędzie po uszy i z nikąd kredytu spodziewać się nie mogę.

W tak krytycznem położeniu zostając wniosłem podanie do Szanownej Dyrekcyi z prośbą o udzielenie mi pożyczki 100 Zł. Przekonany jestem, że Dyrekcya nie odmówi mi pomocy jeśli Wielmożny Pan wstawi się łaskawie za mną. Znowu więc ośmielam się z suplikacyą Wielmożnemu Panu z prośbą gorącą o łaskawe poparcie mej sprawy. Czuję że staję się natrętnym

394

ale Wielmożny Pan
wybaczy mi łaskawie
znając moje niezmiernie
smutne położenie.

Polecając się Dobroci
i Łaskawem względom
Wielmożnego Pana
zostaję

z głębokiem poważaniem

Henryk Grabiński

Lwów 18. 6 897

Wielmożny Panie!

Bóg zapłać Wielmożne-
mu Panu za Jego
względy łaskawe dla
mnie i dobroć nie-
wyczerpaną.
Nie tracąc czasu
już dzisiaj wyruszam
do Lubienia gdzie
zoryjętować się ile
czy możliwą tam
będzie exystencya

Dla mnie. Spodzie-
wam się tam
pewnych ulg ze
stacyj zakładu
kąpielowego. Mo-
że tam lepsze
kąpiele przyniosłe
by mi ulgę w cierpie-
niach.

Powtórnie serdecznie
Dziękując za darmowe

396

Dobrodziejstwo zostaje

Z głębokiem poważaniem

Fl Grabowski

Lwów 3.2. 897

397

Wielmożny Panie!

Czując się bardzo cierpiącym pospie-
szam z uwiadomieniem tylko Wielm.
Pana, że 1go b. m. wysłałem na
wystawę Towarzystwa krajobraz
zatytułowany „Motyw z Odrzyko-
nia". Cena (skatalogowana) 160 złr. gdyby jednak
za wysoką się wydawała proszę
Wielmożnego Pana zniżyć. Dla
Towarzystwa cenę nie podaję.
Dałby Bóg, aby amator się zna-
lazł, lub Dyrekcya nabyła to
łaskawie na dodatkowym za-
kupie, bo ciężko biedzę a stan
zdrowia mego oraz nadwerężony
wzrok mnie zepsuły zupełnie
i czuję się do omdlenia niemal
osłabionym z ostatnich sił.
Dobywam do pracy, aby zdobyć
najpotrzebniejsze i utrzymać słu-
żącego, bez którego żadną miarą
obejść się nie mogę.
Z uszanowaniem wyglądam Wielmożnego
Pana się polecając zostaję
Z głębokim poważaniem
Henryk Grabiński

odp. 10/2 1897

235

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.



An
Do — До

Wielmożny Pan
Seweryn Böhm
Kasyer Towarzystwa
przyjaciół sztuk pięknych

in
w — въ } Kraków

w gmachu Sukiennic

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяє ся черезъ оторванє продѣравленого краю.

Bei Karten-Briefen nach Orten außerhalb des Localpoſtrayons iſt die Ergänzungs-Briefmark[e] neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych poza okrąg poczty miejscowej dodaje się znaczek uzupełniając[y] obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ до мѣстць внѣ раіону локальнои почты прилѣпити треб[а] дополнительну марку листову обокъ натиснутои.

Lwów 19.2.'98
Grabiński Henryk ul. S. Teresy N 4

odp. 22/2 1898

338

Wielmożny Panie!

Przed trzema dniami wysłałem na Wystawę Towarzystwa Dwa widoczki „Z okolic Sulcburga" (i malowany z dawnych moich studyów) i „Z nad Stawu". Cena katalogowa za oba widoczki 120 Złr.

Czując się niezmiernie zmartwionym i przygnębionym osądzić nie mogę czy widoczki

te są lepsze od innych
innych moich, lecz
pragnąłbym, aby się
podobały, bo może
prędzej (!) dałyby się sprze-
dać.
Ciężkim niezmiernie
był dla mnie rok ze-
szły, bo ani Towa-
rzystwo lwowskie, ani
krakowskie żadnej
z prac moich nie
zakupiło. Ratowa-
wałem się tylko za-
ciągnięciem pożyczek

w Towarzystwach
i gdzie tylko mogłem.
aby tylko popchać dal=
lej to biedne życie. Nę=
dzny stan zdrowia
mego także w mierze
się nie poprawił. Sam
nie pojmuję co mnie
popchało do tego nie=
szczęsnego Lubienia,
gdzie zrazu zdawało
mi się, że kuracya
tamtejsza przynosi
mi ulgę, lecz później

szczególnie gdy powró-
ciłem do Lwowa,
pokazało się, że prze-
ciwnie. Cierpię dziś
bardziej jak przedtem
a od czasu do czasu
praca prawie zupełnie
ustaje tak, że mijają
całe tygodnie a ja
nawet nie zbliżę się
do sztalugi i palety.
Gdyby Szanowna
Dyrekcya Towarzystwa
chciała łaskawie
uwzględnić, to niezmiernie

smutne położenie
moje, które dzięki
łaskawem względom
Wielmożnego Pana
i tak od dawna jest
jej znane - to chętnie
oddałbym wszystkie
moje prace /: 4 obra=
zy :/ znajdujące się
na wystawie za
180 Złt. Po potrące=
niu porzyczki 100 Złt.
zostałoby mi 80 Złt
i ta kwota nie
wielka przyniosłaby

mi ulgę nie małą,
tembardziej, że już
na przyszły miesiąc
mam zapłacić znowu
tą nieszczęsną ratę
bankową, na co nie
znajdę ani grosza.
Kończę to moje
zawsze jednakowe
a coraz smutniejsze
narzekanie polecając

401

się Laskawej i nie=
wyczerpanej Dobroci
Wielmożnego Pana.

Z głębokiem powa=
żaniem

Fl. Grabinski

Przepraszam za tak
okropną bazgraninę,
lecz dziś już nie po=
trafię inaczej, ręka
jak kołek i wzrok osła=
biony.

Lwów 22. 3. 898

402

Wielmożny Panie!

Nie chcąc dłużej zwlekać z odpowiedzią kreślę tych słów kilka w łóżku, aby złożyć Wielmożnemu Panu moje serdeczne podziękowanie za wielką przysługę i za kwotę przesłaną.
Bóg zapłać Wielmożnemu Panu za Jego dobroć nie wyczerpaną dla mnie.
Od kilkunastu dni

choroba trzyma mnie
w łóżku. Oby nie przyszło
do zapalenia stosu pa-
cierzowego. Obawiam
się także o wzrok mój
bo teraz i oczy już
zaatakowane. Medy-
cyna nic ma dla mnie
środka, któryby mnie
dopomógł. Chyba po-
wrócę znowu do dawnej
dyety i metody leczenia
Kuhnego, która dawniej

.403

sprawiała mi ulgę.

Jeszcze raz Bóg zapłać Wielmożnemu Panu

Z głębokiem poważaniem

H Grabinski

Lwów 5. 5. 898

404

Wielmożnej Pani!

Spóźniam się z zadość uczynieniem Wielm. Pani że w zeszłym tygodniu jeszcze wysłałem na wystawę dwa widoczki „Z okolic Laszkowa” i „Z nad stawu”.
Cena tychże 150 złr.
Widoczki te miałem przez całą zimę wystawione we Lwowie i dawno byłbym je

wysłał do Krakowa
ale, że się podobały
wstrzymałem się
z tem sądząc, że je
tu sprzedam. Zgłosił
się nawet do mnie
pewien amator, boga=
ty człowiek, lecz skąpiec
okropny, który
wymęczywszy mnie po=
trzykroć zdecydował się
obrazków nie kupić —
a szkoda bo pragnąłem
je sprzedać.

W Towarzystwie Te=
tyszem sprzedałem dwa
małe obrazki, lecz ma=
jąc tam dług przed dwa=
ma laty jeszcze za=
ciągnięty, który mnie
potrącono więc dostało
mi się zaledwie kilka=
naście guldenów - a i
te trzeba było oddać
notaryuszowym ludziom
którzy się o należytość
dopominali.
Stan zdrowia mego

widocznie polepszył
się nieco dzięki meto=
dzie leczenia Kunego
jego energicznie za=
stosowaniem kąpielom
i ścisłej dyecie. Na=
tomiast wzrok mój
w sposob przestraszają=
jący psuć się zaczyna
przez
patrzę jak mgłę gęstą,
przedmioty drgają mi
w oczach, lub przedz
stawiają się jakby
z porcelany a co naj

najgorsze, że pewnych
kolorów odróżnić mi
trudno i z tego powodu
już od trzech tygodni
palety w rękach nie
miałem. Jeśli to
osłabienie i sforso-
wanie wzroku, to
może w zieleni i na
lepszem powietrzu
wzrok się wzmocni,
lecz jeśli to jest
w łączności z moją
chorobą, to chyba

ostateczna klęska
mnie czeka. Pocieszam
się tém, że tak źle
nie będzie, bo moja
natura twarda wi-
docznie walczy z choro-
bą. Któż nie wytrzymał-
by i połowę tych cierpień
co ja i zdechłby już
dawno - a ja jeszcze
żyję i pracuję. Wycze-
kuję tylko dnia, aby po
7 mies miesięcznem uwięzie-
niu wyruszyć na świat

i czempredzej udać się
do Doktora okolistý
z poradą.
Z nastatą wiosną nieco e=
nergii i życia we mnie
wstąpiło a wraz z tém
wzmacnia się uczucie
wdzięczności dla moich
Dobroczyńców tak się
wielu, do których przed
wszystkimi Wielmożnego
Pana zaliczam, bo ileż
to ulg ożywczych w
czasie kilkoletniej walki

z ciężką chorobą mą
Wielmożnemu Panu
zawdzięczam. Prawdzi=
wą wdzięczność dozgonną
winien jestem Wielmo=
żnemu Panu i czuję
to głęboko.

Z najgłębszem poważaniem

H. Grabiński

w[illegible] 11/5 1898

Przepraszam najmocniej
za bazgranie, lecz i
przepisanie niemożliwe
bo niedowidzę i palce mi z[illegible]

Lwów 30. 5 898

408

Wielmożny Panie!

Od dni czterech nie wstaję z łóżka i cierpię bardzo – z trudnością przychodzi mi słów kilka skreślić. Źle jest także z moim wzrokiem. Okulista Dr. Bałłaban twierdzi, że prawe oko zupełnie ślepe, z lewem zaś może być lepiej, że cierpienie to jest w związku z moją kilkoletnią chorobą. Jeżeli tak jest istotnie, to smutno bardzo, bo powód choroby nie jest do usunięcia

Wszakże lekarze dawno
orzekli, że choroba moja
jest nieuleczalną. Do jednego
tylkiego lekarza naturalistę
miałbym zaufanie ale
ten aż w Szwajcarii a ja ani
sił do podróży ani funda-
szów do tak kosztownej
kuracyi nie posiadam.
Czuję to dobrze, że z wszystkiego
go najlepiej oddziałałoby na
nadwątlone zdrowie moje czy-
ste i zdrowe powietrze
zieleń lasu i zetknięcie
się bliższe z przyrodą
mą ulubioną. Pojechałbym

w góry kolomyjskie, do Dory
gdzie mógłbym mieć zdrowe
i tańsze mieszkanie.
Gdybym choć 150 Złr. zdo=
łał ściągnąć mógłbym
tam wyjechać. Jestem
już tak zadłużony, że na
żadną pożyczkę i na nikogo
liczyć nie mogę. Jedynie
łaskawe względy Wielmo=
żnego Pana Dyrekcyi
Towarzystwa mógłyby
mnie uratować. Do Pana
Stachiewicza nie mogę
się odważyć napisać
nieznając go osobiście, —
wiadomą jest mi już
także ta ciągła żebranina

od lat szesnastu mojej
choroby nieszczęsnej.
Na ręce więc Wielm:
Pana ośmielam się
wnieść podanie do Dyrekcji
z prośbą o pożyczkę.
Gdybym na zabezpiecze=
nie nowego długu i dawne=
go (50 Złr.) nie wystarczy=
ły dwa widoczki znajdu=
jące się na Wystawie
przesłałbym jeszcze jeden
tegosamego rozmiaru
widoczek, lecz później
jeśli Bóg da że wzrok
się polepszy i będę mógł

pracować. Wszak zawsze powracałem ze wsi wzmocnionym, zdolniejszym do pracy. Obraz tej zimy malowałem i jest na ukończeniu.

Nie tracę nadziei, że gorące to życzenie moje z łaski Wielmożnego Pana się ziści.

Polecając się łaskawym względom Wielmożnego Pana zostaję
z głębokiem poważaniem
Fl. Grabiński

Świetna Dyrekcyo!

Ciężko schorzały i kłopotany ośmielam się wnieść do Świetnéj Dyrekcyi usilną prośbę aby raczyła udzielić mi łaskawie na wyjazd celem poratowania zdrowia pożyczki w kwocie stu złr. a. w. — lub też uwzględniając moje nader przykre położenie raczyła przychylić się do mej prośby o zakupno prac moich na Wystawie się znajdujących oznaczając samą cenę, jaką uzna za stosowną.

Spodziewając się łaskawego uwzględnienia mojéj prosby pozostaję

z głębokiem poważaniem

Henryk Grabinski.

Lwów 30^ᵍᵒ Maja 1898

Lwów
ul: Sᵗᵉ Teresy l. 4.

odp. 7/6 1898

Lwów 8. 6. 898

413

Wielmożny Panie!

Przy końcu zeszłego tygodnia napisałem do Pana Stachiewicza. Oby tylko zechciał mi być przychylnym.

Radzę się teraz Dra Machka okulisty. Polepszenia dotąd nie czuję, Dr M. robi mi jednak nadzieję, że to nastąpi doradzając mi bardzo wyjazd na wieś i wzmacniające powietrze, czego ja sam pragnę bardzo. — Ten Lwów zakurzony zionący gazem zatrutem powietrzem w lecie i najzdrowszego nabawić może choroby. — Z niecierpliwością wyczekiwać będę tak ważnej a daj Boże pomyślnej wiadomości. — Polecając się łaskawemu względowi Wielmożnego Pana zostaję z wysokim poważaniem H. Grabowski

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Карта кореспонденційна.



Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

An
Do
До

Wielmożny Pan

Seweryn Böhm

Kasyer Towarzystwa przyjaciół

sztuk pięknych

in
w
в

Kraków

w gmachu Sukiennic

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Grabiński

11/7 1898

Lwów 8.7.898
ul. św. Teresy l. 4

Wielmożny Panie!

Gnębi mnie to niezmiernie przykre uczucie, że lato już niedługo się skończy a ja dla poratowania mego nędznego zdrowia nic nie przedsięwziąłem. Cóż stanie się ze mną w zimie, jeśli nie wzmocnię sił do dalszej walki?
Z największem wysileniem zdobyłem 41 złr z rozmaitych źródeł. Lecz czy z tako nie= zmiernie małem zasobem grosza można coś przedsię=

wyższa zwłaszcza jeśli
jest się zmuszonym utrzy-
mać służącego, który
20 Złr miesięcznie koszto-
je i z tej kwoty jeszcze
podrzesz zapłacić trzeba
W ostateczności nie wa-
chałbym się jednak i
z tą kwotą wyjechać,
gdybym wiedział, że
wkrótce po przybyciu
na miejsce będę mógł
korzystać z dobrodziejstwa
pomocy łaskawie i tak
szczerze przez Wielmożnego

415

Pana w Towarzystwie mnie wyjednanej. Może do tego czasu niektóre się jeszcze kwota mnie przeznaczona. Wyjechałbym do Podkamienia w okolicy Brodów, gdzie powietrze dobre, okolica ładna i pobyt jeszcze najprzystępniejszy dla mnie. O wyjeździe w góry, ani o pobycie w najbliższej okolicy Lwowa, ani marzyć z powodu okropnej drożyzny. Z moim zwrotkiem mile jest gorzej i jest nadzieja, że będzie

lepiej, a tego najbardziej
pragnę.
Stokrotnie najmocniej prze-
praszam Wielmożnego Pana
że w tym tak ciężkim kto z
[illegible] staje się
natrętnym i ośmielam się
prosić o poradę, co przedsię-
wziąć mam i czy mogę wyjechać
do Podkamienia.

Łaskawym względom
Wielmożnego Pana się pole-
cając zostaję
z wysokiem poważaniem

H Grabiński

Sassów 3.8.898

Wielmożny Panie!

Jeszcze raz serdeczne szczere zasyłam Wielmożnemu Panu podziękowanie za łaskawe względy.

Ze mną coraz gorzej. Choroba zaatakowała cały organizm. Czuję, że wyczerpały aż siły moje i że teraz zmęczony poddać się jej muszę. Niech się dzieje co chce! Jeśli ze zmianą powietrza stan zdrowia się nie poprawi, powrócę

Do Lwowa.

Załączając pokwitowanie
zostaję
z głębokiem poważaniem
i wdzięcznością

H Grabiński

Lwów 6.12.898 418

Wielmożny Panie!

Z powodu choroby nie doniosłem Wielmożnemu Panu o wysyłce dwóch małych widoczków („Zaad Wiślak" i „Droga do wsi") na Wystawę Towarzystwa. Cena ich katalogowa 120 złr za oba. Widoczki ta zapewne znajdują się już na Wystawie.

Przy tej sposobności ośmielam się Wielmożnemu

Panu Doniosę, że wzrok
mój polepszył się nieco i
jeśli potrafię wstrzymać
się od śniadania, do
południa pracować mo=
gę. Osobliwsza to choroba
bo po spożyciu choćby
tylko w najmniejszej
ilości czegoś, wzrok jakby
gasł, robi mi się ciemno
w oczach i mgła zostania
do tego stopnia, że nawet
przez bardzo silne oko=
lary czytać nie mogę.
Po obiedzie już do niczego

419

zdolny nie jestem.
Mozoli się nad innemi
widoczkami. Jesli skończę
przyszlę je na Wystawę

Polecając się łaskawym względom Wielm:
Pana zostaję

Z głębokiem poważaniem

H Grabiński

w/s 14/12 1898

Lwów 4. 2 899

Wielmożny Panie!

Serdeczne Bóg zapłać zasyłam Wielmożnemu Panu za Jego niewyczerpaną Dobroć. Cóżbym ja był dzisiaj poradził, gdyby nie łaskawe względy Wielmożnego Pana — poręczyciel musiałby chyba dług zapłacić a to byłoby smutno i ciężkiem mojem zmartwieniem.

Mam wielką nadzieję
że moje nader ciężkie
położenie w krótce się
polepszy, że będę przy-
jęty ze wszystkiem
do Zakładu Damsa.
Byłoby to jedyne wyjście
dla mnie. Skład ku-
ratoryi fundacyi Damsa
jest obecnie taki, że
większa część członków
jej sprzyja mnie.
Obym tylko nie za-
wiódł się znowu.

Załączając pokwito-
wanie i powtórnie serde-
cznie składam Wielmo-
żnemu Panu podzięko-
wanie

Z wszelkiem poważa-
niem

Wł Grabiński

Lwów 14.4. 899 422

Grabiński odp. 15/4 1899

Wielmożny Panie!

Tego tygodnia wystawiłem na Wystawie Towarzystwa dwa widoczki „Altyna" i widoczek przy zachodzie słońca „Z okolic Sassowa".

Znane to motywa, ~~bez~~ odmiennie opracowane i inny nastrój wprowadzony. Niestety teraz coraz rzadziej powtarza się, zaczynam, bo choroba przeszkadza, nie zasiła

Kontarzy, studya i notatki
z lepszych czasów wy=
czerpały się prawie a
obecnie w moich wyprawach
dla poratowania zdrowia
nic z tego przybyło. Łatam
jak mogę i mozolnie popy=
cham to biedne i zbolałe
życie z dnia na dzień.
Pocieszałem się tém, że
po tylu staraniach przecie
raz przyjęty będę do Za=
kładu, lecz dziś znowu na=
dzieja moja chwiać się
zaczyna, bo dowiaduję się

że starają się o to miejsce
inni, którzy mają silniejsze
sze poparcie odemnie.
Dałby Bóg, aby moja obawa
nie ziściła się. Nieraz
gdy mnie choroba ciężko
przygniecie, chciałbym, aby
spełniła się już raz prze=
powiednia ś. p. Dra Krówczyń=
skiego, że do 18 lat z tą
chorobą pociągnąć mogę. Wszak
to już 17ty rok cierpię tak
ciężko.
Przepraszam W. Szanownego
Pana za moją kaligrafię
i to zawsze prawie

jednakowej treści tak-
nie wesołej i nużącej

Polecając się łaska-
wym względom Wiel-
możnego Pana zostaję
z głębokiem poważaniem.

H Grabiński

Cena katalogowa
widoczków Dworek
180 złr.

Świetna Dyrekcyo!

Ciężko schorzały i skłopotany ośmieliłam się wnieść do Świetnej Dyrekcyi usilną prośbę aby raczyła udzielić mi łaskawie pożyczki w kwocie 100 złr. – lub też uwzględniając moje nader smutne położenie raczyła przychylić się do mej prośby o zakupno prac moich na Wystawie się znajdujących oznaczając sama cenę, jaką uzna za stosowną.

Spodziewając się łaskawego uwzględnienia mojej prośby pozostaję

z głębokiem poważaniem

Henryk Grabinski

Lwów 27/v. Maja 1899.

ul: Teresy l. 4. Lwów

Do

Świetnej Dyrekcyi
Towarzystwa przyjaciół
sztuk pięknych

w Krakowie

Henryk Grabinski
prosi o udzielenie
mu pożyczki

Lwów 9.6. 899 426

14/6 99 posłano tyt. przyp.
złr 50

Wielmożny Panie!

Kiedy kreśliłem list mój
poprzedni do Wielmożnego
Pana, byłem na pół przy-
tomny z bólów i osłabienia.
Dziś jest mi lepiej, mogę
siedzieć w łóżku nawet, lecz
czuję się ciągle tak osłabionym,
że do żadnego zajęcia zdolny
nie jestem, a co najgorze-
to, to, że wystawienie
ustępuje z ócz.
Na drugi dzień po ode-
słaniu listu do Wielm.
Pana wysłałem podanie

Do Dyrekcyi Towarzystwa
z prośbą o pożyczkę.

Jeśli nie wyczerpała się
nieograniczona Dobroć
Wielmożnego Pana, którą,
czuję głęboko, że nie raz już
nadużyłem, to nie odmówi
mi Wielmożny Pan i tym
razem łaskawego poparcia
mych starań w Dyrekcyi Tow.

Czuję dobrze, że staję się
natrętnym Wielmożnemu
Panu, lecz cóż mam po-
cząć w mem tak nieznoś-
nie smutnem nie raz

427

prawdziwie rozpaczliwem
mem położeniu.
O wyjeździe na wieś dla
wzmocnienia sił do dalszej
walki ani pomyśleć nie
teraz, bo gdzie spojrzę długi
ciężkie długi i zaległości.
Gdybym mógł przenajmniej
obejść się bez strasznego,
tego wroga płatnego, który
połowę mego krwawo zapra-
cowanego grosza pożera
niestety ani myśleć o tem.
Od lwowskiego Towarzystwa
nie spodziewam się porat-
towania, bo nie zdołałem coś

na wystawę namalować.
Mam wprawdzie podkończone
cztery widoczki, lecz skończyć
je przy obecnej mej ślepocie
jest niepodobieństwem.
Do Warszawy także w tym
roku nic nie wysłałem,
a mam tam tylko obraz
dawniejszy na którym
cięży pożyczka i należytości
za kilka razy. Gdzie
spojrzę, wszędzie smutek
i zmartwienie. Jedyna
moja nadzieja i pokrze-
pienie w Dobroci i zmiłowaniu

428

Łaskawej Wielmożnego
Pana
Z tą prośbą gorącą
udając się do Wielmożnego
Pana zostaję

Z głębokiem poważaniem

H. Grabiński

429

Lwów 19.6 899

Wielmożny Panie!

Nie mam słów do wyrażenia mojej wdzięczności za szczerą pomoc w najkrytyczniejszej chwili, kiedy już wszystko zawiodło a choroba przygniotła okropnie.

Bóg zapłać! stokrotnie

Bóg zapłać [illegible] Panu za to wielkie dobrodziejstwo.

Choroba wzmaga się z dniem

każdem coraz bardziej, siła
woli ustała, już i że
zbliża się koniec. Grzechy
już raz przysiadło, bo takie
życie to męczarnia
i ciężar. Możeby ownie
powiedzieć wszystkie wzmo-
cnienia nikt nie stoi, lecz
o tem ani pomyśleć w tym
rozpaczliwem położeniu mem.

Stokrotnie szczerze serdecznie
dziękuję ~~łas~~ szanownemu Panu
za doznane dobrodziejstwo
i zostaję z głębokiem
poważaniem

H. Grabińska

430

Wielmożny Panie!

Nędza i nędza prawdziwa.
Od 28 kwietnia cierpię
okropnie, znoszę naj=
straszniejsze tortury dniem
i nocą – życie zbrzydło
mnie do ostatka. Trzeci
dzień jak dźwignąłem
się z łoża boleści, lecz
siedzę jak bałwan w [illegible]
wózku czując się tak
okropnie osłabionym
cierpieniem i wygłodzonym
a na ostateczną zgubę moje

na pół oświenniątym.

Z największym wysileniem
kreślę tylko słów kilka
ośmielając się znowu prosić
Wielmożnego Pana Tarka
poparcie mojej prośby
w Dyrekcji Towarzystwa
Prośbę tą wyślę podanie
z prośbą o pożyczkę wnioskę
jutro, bo dziś już wy-
czerpały się siły moje
pióra w palcach które z
mną iść mogę.
Polecając się szlachetnemu
sercu Wielmożnego Pana
zostaję
z wysokim poważaniem
H. Grabiński

Wielmożny Panie!

Czuję się tak okropnie cierpiącym tak osłabionym ~~że~~ słów kilka skreślić nie mogę. Proszę więc Wielmożnego Pana wybaczyć mi łaskawie że dziś dopiero zasyłam moje szczere serdeczne podziękowanie za doznaną wielką ulgę w rozpaczliwem mem położeniu. Wielki ciężar spadł mi z piersi, bo

Dziś już mogę zapłacić
zbliżającą się ratę bankową
Zdrowia ~~t~~ całkowicie
podupadłego nie mam co
i czem ratować, nie
wyjadę więc na wieś.
Czuję, że koniec się zbliża
Bóg zapłać Wielmożnemu
Panu za doznane Dobro-
dziejstwa i ulgi

Z głębokiem poważaniem

H. Grabiński

Gramatyka A[ntoni]

48

433

Do Szanownej Komisyi
Rozpoznawczej Towarzystwa przy.
sztuk pięknych w Krakowie

Na odbytém zakupnie obrazów
w Listopadzie Szanowna Komisya
przedstawiła mój obraz do zakupna,
a na posiedzeniu wraz z Dyrekcyą
dla braku pieniędzy odłożyła do
następnego, tymczasem na następnym
które się odbyło 21. b. m. Szanowna
Komisya zupełnie mię pominęła.
(Chciałbym wiedzieć co by też każdy
z członków Komisyi będąc na mojem
miejscu powiedział o protegowaniu

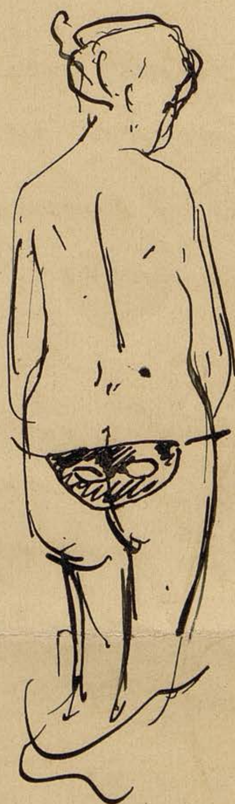
takiej Komisyi. Niewiem
czy i to jest słusznie co się od
niedawnego czasu praktykuje,
że jednym i tymsamem artystom
zakupuje Szanowna Komisya
kilka razy do roku, i po kilka
obrazów, przez co utworzyła sobie
kółko wzajemnego wspierania się.
Pięknie to jest pamiętać o swoich
najbliższych, ale Sz. Komisya
powinna pamiętać że rozporządza
groszem publicznym, i że wszyscy
którzy na to zasługują powinni
być uwzględnieni. Również
i to jest bolesne dla tych których
obrazy zasługiwały na uwzględnienie
że zakupiono kilka obrazów

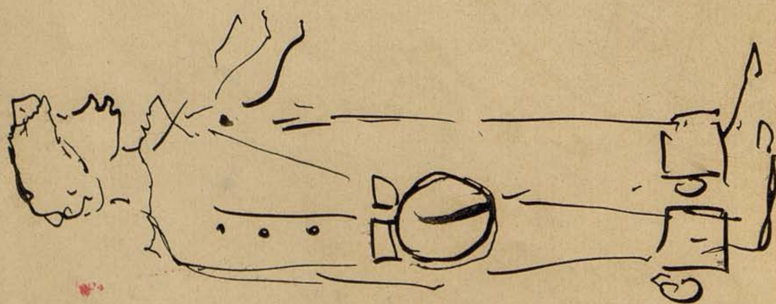
434

takich, które nawet nie powin-
ny być przyjęte na wystawę;
z tego widać że Szanowna Komisya
dla każdego malarza ma inny
łokieć.
Pisanie takich listów nie
sprawia przyjemności; ale
jak się ma rodzinę którą
trzeba utrzymać, to się nie
na jedną przykrość trzeba
narazić.

Z poważaniem
A. Gramatyka

Kraków 27/3. 897.





Kraków 1º Lutego 898. r.

435

Do Szanownej Komisyi
Towarzystwa przyjaciół sztuk
pięknych w Krakowie!

Ponieważ główne moje utrzymanie stanowi dochód z malarstwa, z którego muszę opłacać podatek, bez względu na to, czy co zarobiłem lub nie, przeto proszę Szanowną Komisyę o uwzględnienie mię przy najbliższym zakupnie, i mam nadzieję że się do mojej prośby przychylić raczy.

Z głębokiem uszanowaniem

A. Gramatyka

437

Wielmożny Panie! Sumę 70 Złr.
za mój obraz (Spichler [illegible])
[illegible] [illegible].

[illegible]

A. [illegible]

Złożony zeszyt str. 40 otrzymałem
z powrotem

30 okt. 98.

Kamiński

Monachium d 27/4

Szanowny Panie!

Na wystawę krakowską poleciłem wysłać portret hr. Jana Tyszkiewicza. Wysłałem go Eilgütem gdyż wiele miejsc kompletnie mokrych było — obawiałem się więc że przy znacznie dłużej trwającej podróży uszkodzonym być mógł. Koszta wynikające proszę zapisać na mój rachunek (Wkrótce i ten nadeślę obrazek).

Znajomym wszystkim ukłony –

z prawdziwym szacunkiem

pozostaję H. Grochalski

(Portret jest własnością przyjaciela –)

od 17/11 1893

Otrzymany 10/12 1893 439

Monachium

Szanowny Panie!

Do pewnego czasu pozostawiam portret w Krakowie – a później będę prosił Szanownego Pana o odesłanie go na wystawę warszawską gdzie zapewne będzie odebranym przez p. Tyszkiewicza.

Pozostaję z wysokim szacunkiem

St. Grocholski

odp. 27/12 1893

440

do Pisana 25/4 1895 441

5. G. 9

Szanowny Panie Sekretarzu!

Upraszam Szanownego Pana Sekretarza o łaskawe polecenie bezzwłocznego wysłania (nowym czasowym frachtem) obrazu mego „Czarownica" pod moim nowym adresem który brzmi następująco:

St: G. in Neu-Pasing bei München
Prinz Regentenstr. 54.

Z wysokim poważaniem
St: Grocholski

Oby tylko dobrze zapakowali!!!

odp 28/4 1895

Paryż 12 kwietnia
1897. 442

Szanowna Dyrekcjo!

Mam zamiar kilka
z moich prac przesłać na
wystawę. Uprzejmie zapy-
tuję czy koszta transportu
(oczywiście - frachtem zwykłym
ekspedycję) z Lądu do Krakowa
rozumiejąc / p. Towarzystwo
na siebie bierze - łącznie
wydatków cła - jeżeli jakie
ze strony ponosić trzeba

Skrzynia z obrazami o ile sądzić mogę nie przekraczała 40 kg — dwa duże pastelowe wielkości ca 80 – 70 centm i jeden olejny obraz ca 40,50 cm. — Łączę wyrazy wysokiego poważania

J. Grave

Paryż 15/4 1897

Adres:
Paris —
Jules Grave
42, rue Jouffroy

Brzuchowice 4 lipca 1897.

Szan. Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych

Kraków

Wyjechawszy przed kilku dniami z Krakowa pozostawiłem zlecenie wspomniane 2 studya pastelowe odstawić do kancelaryi p. Towarzystwa celem ich wystawienia.

Przypuszczam że odebrane zostały w dobrym

Panie – uprzejmie proszę o potwierdzenie ich odbioru.

Mając zaszczyt osobiście konferować z p. Sekretarzem nie nadmieniłem wówczas że jedno z tych dwóch studji – mianowicie głowa kobieca na tło czerwonem jest do nabycia – i to za cenę fl 300.–

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Juliusz Grosse

27/9 1897

445

Adres

J. G.
p. adv. Prof. Bisanz

Brzuchowice
pod Lwowem.

P.S. Uprzejmie proszę o poinformowanie jak wysoki rabat p. Towarzystwo potrąca dla siebie w razie sprzedaży obrazu.

446

Niedziela 16 Maja 1895 r.

posłano 20/5 1895

zastosowuję się i [illegible] do zgłoszenia

Grono Jubil[illegible]

Łaskawy Panie Sekretarzu!

W przyszłym roku wystawa Paryzka — i jak mi wiadomo, — oddział malarstwa polskiego osobno ma figurować — otóż w tej kwestji zamierzam uprzejmie Go zainteresować.

Kształciłem się w Paryżu — a chociaż dotychczas niczem się nie szczególniejszem

Że jednak każdego roku coś z moich studyi w Kra-
kowie wystawiałem – jako dowód że na poważnej idę
drodze.. Niestety możnaby
mi zarzucić że oprócz bre-
towskich kilku studyi nic
lepszego nie pokazałem jeszcze
Ale też naraz Rzymu nie
zbudowano – dążąc do prowa-
dzi do celu oprócz pracy
i wiele cierpliwości potrzeba.—
Powróciłem do kraju –
los jednak niepomyślnie

prządził, nie mogłem prze-
nieść pracowni - i musiałem
udać się do Wiednia. -
Oprócz kilkom z dawnych
znajomych nie przedstawiłem
się profesorom kra-
kowskiej szkoły sztuk
pięknych - co niezawodnie
za złe mi wzięto - dlaczego
tego nie uczyniłem - nie chcę
tu wyłuszczać. W Czerwcu
będę przejeżdżał przez
Kraków i naówczas nie omieszkam
odwiedzić tych panów -

Nie wiem czy jeden lub 2 obrazy średnich rozmiarów pod Sąd Jury Polskiej poddano - uczynię to z przyjemnością jestem bowiem przekonany że zdanie jej będzie niezawiste i możliwie słuszne -

Czy są jej papiery i ustawione terminu? -

Dotychczas wszystko mi idzie - stosunki powoli sobie wyrabiam - pozostaję jednak pozostanę na razie mając dwa zamówienia portretowe na jesień.

Pracownia którą obecnie zajmuje nader mnie wiele posiada, może mi się uda przecież raz coś sobie stosownego znaleźć.–

Serdecznie Szanownego Pana pozdrawiam – przy sposobności bytności mojej w Krakowie nie omieszkam widzieć się z Nim osobiście i podziękować Mu za poniesione trudy

J. Grosse.

Wiedeń IV. Paniglgasse No 17.

Kraków 25 listop.
1898.

Szanowny Panie!

Stosownie do osobistej z Nim rozmowy pozwalam sobie przesłać celem wystawienia
— w fermie bretońskiej
— powrót z pola
— młoda dziewczyna (pastel)
uprzejmie prosząc o umieszczenie „wnętrza" w miejscu

widziem po względu że
jest trzymany w tonie
ciemnym -

Łączę wyrazy
wysokiego szacunku i poważania

Juliusz Grosse

W. Uprzejmie proszę WPana o podanie
mi Swego adresu - pragnę Mu złożyć
moje uszanowanie - czy nie przeszkodzę
jutro wieczorem? -

K

